KULTURA W POZNANIU
iks

Poznański Informator Kulturalny,
Sportowy i Turystyczny IKS

kulturapoznan.pl

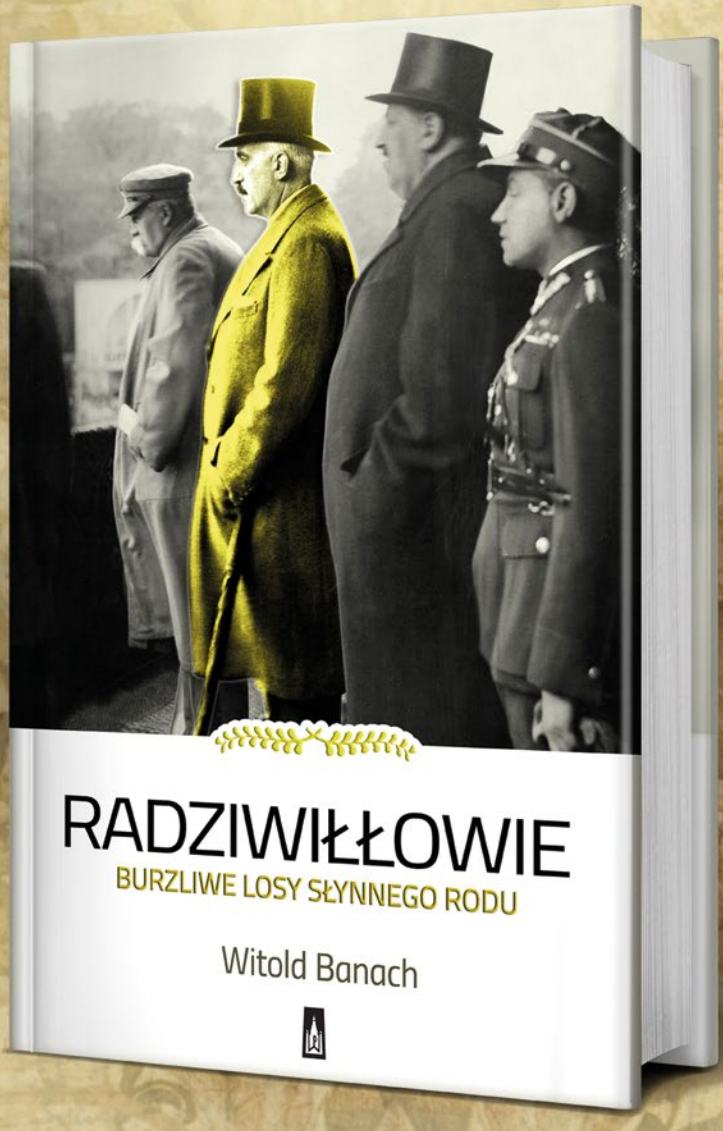
Cena 4,90 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1231-9139
luty nr 2(316)/2018

afisz
gratis z każdym numerem

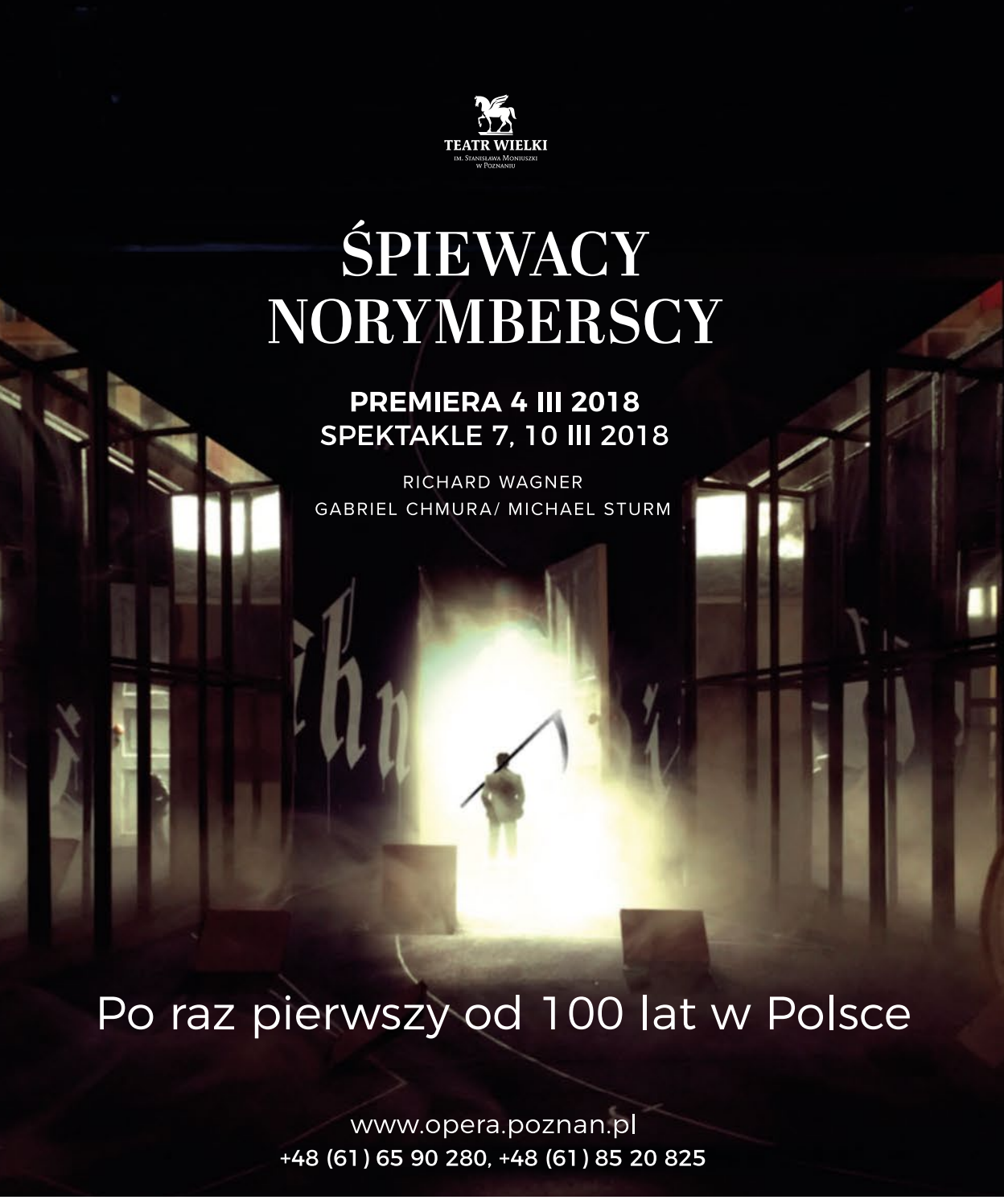
SCENA WSPÓLNA

więcej niż teatr

BIOGRAFIA JAKIEJ DOTĄD NIE BYŁO!



WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE



TEATR WIELKI
IM. STANISŁAWA MONIUSZKI W POZNANIU

ŚPIEWACY NORYMBERSCY

PREMIERA 4 III 2018
SPEKTAKLE 7, 10 III 2018

RICHARD WAGNER
GABRIEL CHMURA/ MICHAEL STURM

Po raz pierwszy od 100 lat w Polsce

www.opera.poznan.pl
+48 (61) 65 90 280, +48 (61) 85 20 825

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
MECENAS TEATRU
Enea
opera europa
Ambasada Republiki Federalnej Niemiec Warszawa
FUNDACJA WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ
FUNDACJA PZU
PHILHARMONIE

Pod honorowym patronatem Ambasadora Niemiec w Polsce Rolfa Nikela
Wydano z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko - Niemieckiej
Sfinansowano ze środków Fundacji PZU



To, co wyczekane

Luty to miesiąc wyczekiwanych przez dzieci zimowych ferii. W tym roku Wielkopolska jest ostatnia w wakacyjnej kolejce i nasi uczniowie dopiero w drugiej połowie miesiąca nacieszą się swobodą. Życzę wszystkim udanego odpoczynku! Tym, którzy wyjadą, życzę pobytu pełnego wrażeń i przygód, a tych, którzy spędzą ferie w Poznaniu, zapewniam, że nie będą się w mieście nudzić. Będzie się tu wiele działo, zwłaszcza w kulturze. O tej kulturalnej „bitwie na atrakcje" przeczytać można w bieżącym numerze IKS-a.

Ja natomiast czekam na premierę w Teatrze Nowym. To spektakl *Kanapka z człowiekiem* z piosenkami Jacka Kaczmarskiego. Jacek był moim przyjacielem, osobą niesłychanie dla mnie ważną, o czym nie raz publicznie opowiadałem. Jego teksty – wbrew obiegowej opinii, która każe wiązać je z trudnymi czasami PRL-u – są ponadczasowym, uniwersalnym źródłem refleksji o świecie i naturze człowieka. Jestem bardzo ciekaw, jak wybrzmią w interpretacji aktorów Nowego i w opracowaniu Jerzego Satanowskiego. Koncert wspaniałej Orkiestry Amadeus to kolejne wydarzenie, które przyciąga moją uwagę. Tym razem zagra z wybitnym jazzowym trębaczem Wyntonem Marsalisem i jego Jazz at Lincoln Center Orchestra. To będzie spotkanie dwóch – pozornie odległych muzycznie – światów. I to w najlepszym wykonaniu, jakie można sobie wyobrazić.

Jestem przekonany, że i Państwo czekają na wydarzenia kulturalne, które będą dla Państwa wyjątkowe. Będzie ich wiele, i to bardzo różnorodnych. Przekonają się Państwo o tym, zaglądając do *Afisza*. Gorąco zachęcam!

Jacek Jaśkowiak
Prezydent Miasta Poznania

p o l e c a m y


4
Na tropie tłumacza literackiego


12
Koncert klasycznie i jazzowo


46
***Jest taka ulica* – nowy cykl**

RYS. ALICJA WAŚKIEWICZ, JOE MARTINEZ, ZBIGNIEW SZMIDT

TEMAT NUMERU

4 **Na tropie tłumacza literackiego** / A. Tomczyk
o poznańskim środowisku tłumaczy

WYDARZENIA

8 **Jak tańczą pingwiny?** / A. Solak
7. Festiwal Na Szage

9 **Od Teksasu po Himalaje** / A. Solak
6. Festiwal Śladami Marzeń

10 **Bitwa na atrakcje** / M. Nawrocka-Leśnik
Jak dobrze „rozegrać" ferie?

11 **Nie będzie to wieczór bardowski** / S. Klimek
rozmowa z Jerzym Satanowskim

12 **Dwa światy, jedna batuta** / A. Bliźniuk
koncert Orkiestry PR Amadeus z Wyntonem Marsalisem

13 **Trąbka, Kuba, jazz** / T. Janas
dziesięciokrotny zdobywca Grammy

14 **Niewidzialna megagwiazda** / R. Gloger
Steven Wilson w Sali Ziemi

RECENZJE

15 **Polska Świetlickiego** / T. Janas
o nowym tomie wierszy Marcina Świetlickiego

16 **Rozbitek powraca do domu** / A. Solak
najpierw *Skoruń*, teraz *Robinson w Bolechowie*

17 **Szok i niedosyt** / M. Malinowski
o książce Ewy Najwer

18 **Historia krok po kroku** / J. Gładysiak
wystawa stała w Muzeum Powstania Wielkopolskiego

19 **W świecie Orientu** / T. Dorożała-Brodniewicz
Djamileh Bizeta na płycie

20 **Z humorem, bez banału** / A. Szulc-Woźniak
Jacek Kortus w Filharmonii

ROZMOWY

22 **Czytam partytury tak jak słowo** / A. Bliźniuk
z Łukaszem Borowiczem, dyrygentem

24 **Lubimy wyzwania** / A. Szulc-Woźniak
z Renatą Borowską-Juszczyńską, dyrektor Teatru Wielkiego

26 **Dwa kroki do oazy jazzu** / R. Gloger
z Lechem Łuczakiem, szefem klubu Blue Note

28 **Kronikarz zapowiedzianej śmierci** / P. Toboła
z Adamem Horowskim, krytykiem filmowym

30 **Najważniejsze jest spotkanie z dzieckiem** / M. Maczuga
z Izabellą Nowacką, koordynatorką Sceny Wspólnej

HISTORIA

32 **Słodka reglamentacja** / P. Grzelczak
tłusty czwartek za „późnego Gierka"

34 **W starym kinie** / P. Grzelczak
80 lat kina Rialto

Z CYKLU

36 **Rozmowy w garderobie** / A. Kochnowicz-Kann
z Michałem Grudzińskim

38 **Okiem polonisty** / A. Białek
meteor nad Wągrowcem

40 **CYRYL Wam pokaże** / D. Bartkowiak
praktycznie doskonałe

42 **Fotografia** / M. Piotrowska
ucieczka z cukrowni

44 **Poznań do poprawki** / J. Głaz
niewidzialna kultura

46 **Jest taka ulica** / W. Gostyński
zanim przyszła niepodległość

48 **Z torby listonosza** / D. Kolbuszewska
10 stopni Réaumura

49 **Mistrzowie sportu** / J. Pałuba
poznański akcent w Pjongjangu

SPORT

51 **Jest w czym wybierać** / J. Krenc
rozmowa z dyrektor Ewą Bąk

CO, GDZIE, KIEDY

53 FILM
56 TEATR
63 MUZYKA
74 SZTUKA
80 MUZEA
88 KSIĄŻKI
96 CENTRA KULTURY
105 VARIA

instytucje i imprezy dotowane przez Urząd Miasta Poznania

wydarzenia, którym patronuje IKS

partnerem wydawniczym IKS-a jest Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

Poznański Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny IKS
Wydawca Wydawnictwo Miejskie Posnania, ul. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań, tel. 61 851 86 01, iks@wm.poznan.pl, wmposnania.pl, kulturapoznan.pl **Redaktor naczelna IKS-a** Katarzyna Kamińska **Zespół** (Dział Publikacji Informacyjnych) Mateusz Malinowski (61 854 07 41), Elżbieta Woźna (61 854 07 42), Jan Gładysiak (61 854 07 40), Monika Nawrocka-Leśnik (61 854 07 43, afisz@wm.poznan.pl), Sylwia Klimek (61 854 07 50), Anna Solak (61 854 07 44) **Współpraca** Tomasz Janas **Korekta** Anna Nowotnik **Opracowanie graficzne** Joanna Pakuła, Alicja Waśkiewicz **Skład i łamanie** Studio Graficzne WMP **Druk** Betmor Sp. z o.o., ul. Chlebowa 16, 61-003 Poznań **Nakład** 2000 egz. **Prenumerata** RUCH S.A., prenumerata.ruch.com.pl, prenumerata@ruch.com.pl, tel. 801 800 803 lub 22 717 59 59, w g. 7–18
Fotografie w działach stałych: M. Ciesielski, A. Waśkiewicz, J. Pakuła, A. Skowrońska
Informacje o imprezach i wydarzeniach przyjmowane są do 8. dnia każdego miesiąca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów oraz opracowania zamówionych tekstów. Nie odpowiadamy za zmiany repertuarowe oraz treść reklam (również na stronach okładkowych). Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

Copyright by Wydawnictwo Miejskie Posnania 2018

Indeks nr 369845

Na tropie tłumacza literackiego

ANNA TOMCZYK

Na początku jednego z najsłynniejszych tekstów o przekładzie jeszcze bardziej znanego tłumacza Stanisław Barańczak wątpi w sensowność swojego zawodu. Po co nam właściwie tylu tłumaczy?

„Porzućcie wszelką nadzieję, ci, którzy to czytacie: od początku do końca będą to uwagi pełne obrzydliwej pychy, nieznośnego zarozumialstwa i dogmatycznej pewności własnych racji. Jakże ma być inaczej, skoro są to uwagi tłumacza o pracy innych tłumaczy i własnej? Gdyby ktoś wsiadł w pociągu do przedziału zajmowanego przez pięciu koszykarzy z drużyny narodowej i zaczął poddawać krytyce ich dryblowanie oraz strzały z dystansu, nadmieniając przy okazji, że jemu samemu na podwórku przy garażu te rzeczy wychodzą lepiej, zostałby nawet przez najcierpliwszych słuchaczy uznany za nachalnego pyszałka bez krzty wychowania i taktu. Tłumaczowi natomiast nie wiedzieć czemu wydaje się rzeczą całkiem na miejscu, że dokonał czternastego już w historii przekładu na język polski np. sonetu Szekspira: tak jakby samo podjęcie się tej pracy nie było zadufanym wkroczeniem – bez zaproszenia – w grono trzynastu tłumaczy poprzednich”.*

Obrzydliwa pycha i nieznośne zarozumialstwo to nie wymysły efektownego *Małego, lecz maksymalistycznego Manifestu translatologicznego* – zarzuca się je tłumaczom od dawna, a najzacieklejszy spór dotyczący tłumaczy sprowadzał się zwykle do tego, czy w ogóle powinni się oni pokazywać. Ich obecność w tekstach nie zawsze była oczywista – wymagano bowiem, żeby tłumacz był niczym lustro lub czysta szyba, przez które można oglądać autorski oryginał.

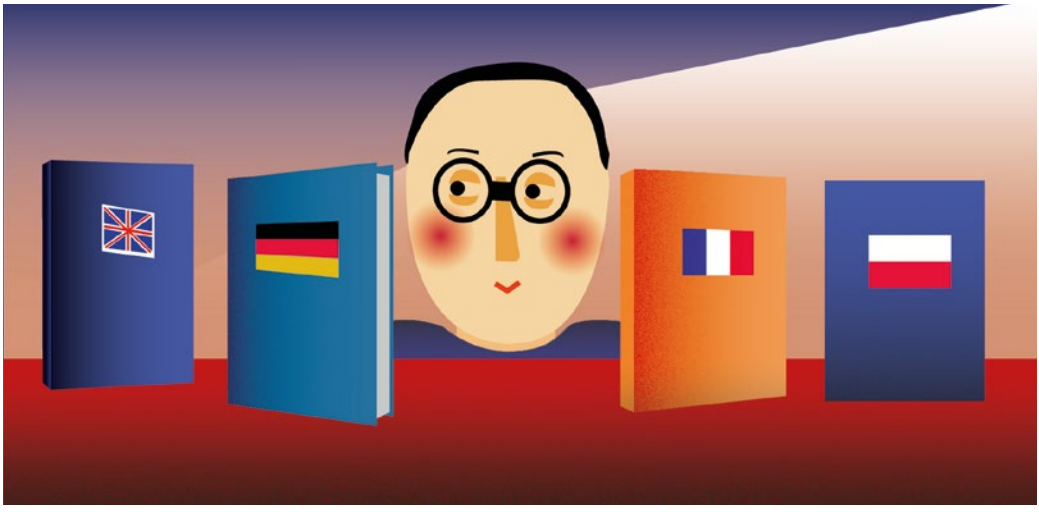
Przekładowy Poznań

W Poznaniu na szczęście tłumacze nigdy nie musieli być niewidzialni, zwłaszcza gdy w latach 60. kierownikiem katedry Teorii Literatury i Komparatystyki Literackiej UAM został Jerzy Ziomek, a wokół niego zgromadzili się badacze zainteresowani przekładem artystycznym – między innymi naukowiec, poeta i tłumacz, Edward Balcerzan. Strukturalistyczne podejście Balcerzana wywarło znaczący wpływ na ówczesny stan badań nad istotą tłumaczeń i przyczyniło się do powstania tak zwanej „szkoły poznańskiej”, której najsłynniejszym przedstawicielem okazał się inny naukowiec, poeta i tłumacz – Stanisław Barańczak.

Barańczak-tłumacz to postać kontrowersyjna – z pewnością nie da się go nie zauważyć w przekładanych tekstach, które czasem umieszczał nawet w tomikach własnych wierszy. Sięgał po teksty wybitne i formalnie skomplikowane – Edgara Allana Poego, Emily Dickinson, Seamusa Heaneya – a na każdym odciskał swój poetycki i translatorski ślad. Równie dobrze czuł się w zabawnych angielskich rymowankach, jak i… piosenkach Beatlesów – najbardziej znane są jednak jego przekłady Williama Shakespeare’a. Nie sposób upierać się przy niewidzialności tłumacza, gdy niemal codziennie z desek polskich teatrów padają słowa nie Shakespeare’a, lecz Barańczaka właśnie.

Nowości wśród klasyków

Edward Balcerzan wprowadził do badań nad przekładem pojęcie serii translatorskiej – są to niezwykle ciekawe przypadki, kiedy mamy do wyboru dwa, trzy albo nawet dwanaście przekładów jednego obcego tekstu do wyboru. Kolejny przekład w serii to zwykle wyzwanie i sprawdzian dla tłumacza – warto zauważyć, że w ostatnich



latach powstało w Poznaniu kilka takich odważnych, nowych wydań klasyków. Na pewno zaskakującym wydarzeniem był nowy przekład *Don Kichota* Cervantesa w wykonaniu Wojciecha Charchalisa (wydany przez Rebis, tom I w 2014 roku, tom II w 2016 roku) – zdecydowanie dowcipniejszy od dwóch poprzednich (Boyégo z 1932 roku oraz Czernych z 1955), a ponadto opatrzony obszernymi przypisami tłumacza, które bywają ciekawsze od samego tekstu. Współczesne przekłady nie są przecież żadną uzurpacją, często wynikają z pragmatycznych potrzeb, bo język tłumaczeń szybko się starzeje. Między innymi taka motywacja przyświecała Elizie Pieciul-Karmińskiej, która opublikowała nowy przekład pełnego zbioru baśni braci Grimm (Media Rodzina, 2010). Trzeba przyznać, że świat literatury dziecięcej jest szczególnie bogaty w serie przekładowe – może dlatego, że język dzieci i nasze podejście do ich edukacji zmieniają się najszybciej? Największym chyba zainteresowaniem tłumaczy cieszy się *Alicja w Krainie Czarów* Carolla – da się wskazać przynajmniej trzynaście jej przekładów i wciąż powstają kolejne. Jeden z nich, unowocześniony na potrzeby młodych czytelników, wydała w 2012 roku w wydawnictwie Vesper obecna prorektor UAM Bogumiła Kaniewska. Współczesne przekłady to jednak nie tylko odkurzanie starych klasyków, ale także literackie odkrycia, które po polsku ukazują się po raz pierwszy – jak *Depesze* Michaela Herra (Karakter, 2016) w przekładzie Krzysztofa Majera, nominowane do dedykowanej tłumaczom nagrody im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Nagrody Literackiej Gdynia i uhonorowane nagrodą „Literatury na Świecie".

Jak spotkać tłumacza?

Trzeba przyznać, że nagradzanie tłumaczy to zjawisko nieczęste, ich nazwiska padają najczęściej, kiedy w czytanych tekstach coś nam się nie podoba lub zgrzyta – wtedy chętnie za przeszkody w lekturze obwiniamy przekład. Na szczęście dzisiaj tłumacze, nawet jeśli muszą się z czegoś tłumaczyć, nie są osamotnieni. W Poznaniu skupiają się nie tylko wokół uniwersytetu – choć w dawnej katedrze Ziomka, obecnie kierowanej przez Ewę Kraskowską, studenci wciąż zdobywają tłumaczeniowe szlify na specjalizacji przekładowej. W 2010 roku w Warszawie powstało Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury, które wspiera i promuje polskich tłumaczy – w Poznaniu kształtuje się właśnie jego wielkopolski oddział. By dowiedzieć się więcej o zawodzie tłumacza, najlepiej zacząć właśnie od strony STL: stl.org.pl.

Warto też rozmawiać o przekładzie i tłumaczach, bo jak napisał we wstępie do książki *Wte i wewte. Z tłumaczami o przekładach* Jerzy Jarniewicz: „Tłumacze nie sadowią się poza literaturą, nie siedzą na jej progu, ale ją na wszystkich poziomach współtworzą". Kilka z nimi spotkań odbyło się już w ramach *Czytnika* w Teatrze Nowym – m.in. z Kingą Piotrowiak-Junkiert, Justyną Czechowską i Krzysztofem Majerem. A w tym numerze pokazujemy kilku poznańskich tłumaczy i prezentujemy krótkie rozmowy, w których zdradzają tajniki zawodu oraz opowiadają o swoich literackich fascynacjach.

* S. Barańczak, *Mały, lecz maksymalistyczny Manifest translatologiczny*, „Teksty Drugie" nr 3, 1990, s. 7.

RYS. ALICJA WAŚKIEWICZ



Jerzy Koch
profesor zwyczajny w Zakładzie Studiów Niderlandzkich i Południowoafrykańskich UAM, tłumaczy literaturę z języka niderlandzkiego i afrikaans

Jak to się stało, że zajął się Pan takimi językami jak afrikaans i niderlandzki?

To był trochę przypadek, trochę zamierzone działanie. Na wrocławskiej germanistyce była możliwość studiowania także dodatkowej specjalizacji niderlandystycznej, skorzystałem z tego. W latach 80. regularnie tłumaczyłem literaturę niderlandzką, głównie poezję. Na początku lat 90. pojechałem na konferencję naukową do RPA i tak zaczęła się moja fascynacja krajem, ludźmi i ich kulturą, a raczej kulturami, bo w Afryce Południowej wszystko trzeba zwielokrotniać przez „multi-", no i rzecz jasna językiem afrikaans.

Dlaczego dobrze być tłumaczem?

Bycie tłumaczem literatury pozwala na dość intymny kontakt z językiem, właściwie z dwoma językami. Tłumacz literatury staje się na pewien czas w swoim rodzimym języku tłumaczonym autorem czy autorką. Pisze nim/nią po polsku. To wyzwanie, a jednocześnie wspaniałe uczucie tworzenia w polszczyźnie. Tłumacz literatury jest w pełnym znaczeniu tego słowa polskim pisarzem.

Nad czym teraz Pan pracuje?

Od jesieni tłumaczę wybór wierszy południowoafrykańskiego poety Breytena Breytenbacha dla Wydawnictwa A5. To współczesny klasyk literatury południowoafrykańskiej, piszący w języku afrikaans i angielskim – otrzymał w 2017 roku prestiżową nagrodę Herberta.



Eliza Pieciul-Karmińska
profesorka nadzwyczajna w Instytucie Językoznawstwa UAM, tłumaczy literaturę z języka niemieckiego

Dlaczego wybrała Pani przekład literacki?

Przekład jest jak rozmowa – z innymi ludźmi, z innymi światami i innymi czasami. Cieszę się z możliwości rozmowy z innością, która może nas czegoś nauczyć i która – jeśli się jej bliżej przyjrzeć – wcale nie jest groźna czy niebezpieczna. Dzisiaj w oficjalnym przekazie obcość i inność stygmatyzowane są jako coś zagrażającego i szkodliwego. Nieprzypadkowo liczba aktów przemocy na tle ksenofobicznym ciągle rośnie, a w galerii handlowej czy tramwaju można być zaatakowanym za inność: czy to wyglądu, czy języka. A to właśnie przekład pozwala nam obcość „wytłumaczyć", oswoić i przybliżyć.

Gdzie i kiedy Pani tłumaczy?

Od kiedy jestem szczęśliwą mamą, w sposób naturalny rytm pracy wyznaczają mi dzieci i ich obowiązki szkolne. Pracuję więc, gdy są w szkole, i staram się te kilka godzin wykorzystać maksymalnie. Oczywiście tłumacz pracuje także wtedy, gdy nie tłumaczy – gdy czyta, rozmawia, ogląda filmy, słucha muzyki, chłonie świat wokół siebie.

Nad czym teraz Pani pracuje?

Od dwóch lat jestem zaangażowana w projekt wydania dzieł zebranych Hermanna Hessego w wydawnictwie Media Rodzina. Tłumaczę w tej chwili posłowie niemieckiego wydawcy do wizjonerskiej powieści *Gra szklanych paciorków*, opisującej świat, który nastanie po epoce „faktów alternatywnych", jeśli tylko ludzie ponownie zwrócą się w kierunku rozumu, wiedzy i ducha.



Katarzyna Thiel-Jańczuk
adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa UAM, tłumaczy literaturę z języka francuskiego

Jak Pani tłumaczy?

Nie przekładam dzieł typowo literackich, lecz eseje i teksty naukowe z różnych dziedzin humanistyki, choć pragnę spróbować swych sił także jako tłumacz literacki. Przekładem zajmuję się „po godzinach" – mam swoje małe biuro w domu i w nim chętnie pracuję. Często późnym wieczorem. Lubię również pracować od rana – w nowym gmachu Biblioteki Raczyńskich: tam jest mi najłatwiej się skupić, dostępne są niezbędne słowniki.

Czy ma Pani ulubionych tłumaczy?

Tak, z klasyków – trudno nie wspomnieć przekładów Tadeusza Boya-Żeleńskiego, z bardziej współczesnych Ryszarda Engelkinga (który – co zupełnie niesamowite – jest również znanym matematykiem). Z tłumaczy młodego pokolenia – zdecydowanie Tomasz Swoboda. No i nieustannie podziwiam i wielbię Stanisława Barańczaka.

Czy sama wybiera sobie Pani teksty do tłumaczenia?

Różnie to się układa – dotąd wydawnictwa zgłaszały się do mnie same, ale zdarzało mi się również proponować teksty, zwłaszcza gdy związane to było z jakimś naukowym projektem. Z dużą przyjemnością przekładałam esej o francuskim pisarzu i nobliście Patricku Modiano, a także jego własny krótki tekst o charakterze publicystycznym, który ukazał się we francuskiej prasie w kontekście pewnych odkryć związanych z deportacjami francuskich Żydów w czasie wojny.



Krzysztof Majer
adiunkt w Zakładzie Literatury Amerykańskiej na Uniwersytecie Łódzkim (mieszka w Poznaniu), tłumaczy literaturę z języka angielskiego

Dlaczego dobrze być tłumaczem?

Ogromną przyjemność sprawia mi rozbieranie literatury na kawałki, zaglądanie pod podszewkę, wielokrotne czytanie tych samych tekstów, by lepiej zobaczyć, co sprawia, że tak dobrze (lub tak źle) działają. A przekład jest właśnie czymś takim: przede wszystkim uważną lekturą, rozkładaniem tekstu jak mechanizmu na czynniki pierwsze, by potem znów go złożyć, ale już w innym opakowaniu, innym języku – i najlepiej, żeby na podłodze czy na biurku nie zostało zbyt wiele części. Jeszcze ważniejsze jednak, żeby ten nowy mechanizm działał, chodził, zachowywał się tak jak tamten. Albo lepiej: żeby żył. Dobry przekład bierze się z umiejętnego, uważnego czytania i sam też – nieco to paradoksalne, ale chyba tak właśnie jest – wyostrza czytelnicze umiejętności. Chyba nikt nie czyta tekstu tak wnikliwie jak tłumacz.

Skąd tłumacz czerpie język swoich przekładów – z życia czy z literatury?

Tłumacz czerpie zewsząd. Z wiadomości telewizyjnych, z rozmowy zasłyszanej w tramwaju, z wyliczanek zapamiętanych ze szkolnego podwórka, z monitu przysłanego ze spółdzielni. Dlatego tłumacz nigdy nie śpi, zawsze słucha. Ale nasz własny język i pamięć nie wystarczają. Trzeba więc pytać innych, którzy znają się na tym, na czym my się nie znamy: „Tak byś powiedział? Tak jest naturalnie?".

Nad czym Pan teraz pracuje?

Przygotowuję dla Wydawnictwa W.A.B. przekład dużej, panoramicznej powieści Michaela Chabona *Telegraph Avenue*, o dwóch facetach w średnim wieku, którzy prowadzą sklep z używanymi winylami. Jak to u Chabona, jest dużo nostalgii, humoru, zdarzeń jak z powieści przygodowej i barwnego języka. Zwłaszcza po ostatnim przekładzie, czyli przygnębiających wojennych *Depeszach* Michaela Herra, miałem potrzebę popracować nad czymś lżejszym.



Sebastian Musielak
właściciel Oficyny Wolny Tor, tłumaczy literaturę z języka fińskiego

Gdzie i jak Pan pracuje?

Głównie w domu, choć zdarza mi się czasem, jak to w życiu freelancera, zabierać laptop na wakacje, kiedy terminy gonią. Należy jednak pamiętać, że tłumaczenie czy obróbka końcowa to tylko część mojej pracy – reszta to wyszukiwanie informacji w internecie czy książkach, trzeba się też konsultować ze specjalistami najróżniejszych dziedzin. Na przykład przy ostatnim tłumaczeniu musiałem się spotkać ze stroicielem fortepianów i wychowawczynią dzieci niewidomych, teraz znów będę musiał szukać dobrego lekarza i psychologa…

Jak się ma współczesna literatura fińska na polskim rynku?

Zainteresowanie literaturą fińską jest ciągle słabe i moglibyśmy wydawać w Polsce dużo więcej dobrych książek fińskich. Nasz projekt wydawniczy – bo raczej tak trzeba by mówić o Oficynie Wolny Tor – to trochę odrębna sprawa; sięgnęliśmy po książki niekomercyjne: niszowe, refleksyjne. Egzystujemy zatem praktycznie poza obiegiem informacji o książce. Szkoda, bo to literatura, która niektórych wyrobionych czytelników mogłaby bardzo pozytywnie zaskoczyć. Ale jeszcze będzie się w Polsce czytać literaturę fińską z wypiekami na twarzy. To tylko kwestia czasu.

Nad czym Pan teraz pracuje?

Właśnie szlifuję swój najnowszy przekład uhonorowanej trzy lata temu najważniejszą fińską nagrodą literacką powieści *Oneiron* Laury Lindstedt. To niezwykła opowieść o siedmiu kobietach z różnych krajów i kultur, które spotykają się w dziwnej przestrzeni między życiem a śmiercią i dzięki sile swoich opowieści i wzajemnej współpracy kończą to, czego nie zdążyły zakończyć na ziemi. Niesamowita, piękna książka. ◢

rozmawiała ANNA TOMCZYK

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (5X)

Jak tańczą pingwiny?

ANNA SOLAK

Budynek AWF w Poznaniu na cztery dni znów zamieni się w prawdziwe centrum podróżnicze – pełne opowieści, spotkań z podróżnikami, rozmów, wymiany doświadczeń, warsztatów dla dzieci i dorosłych, spotkań z książką, no i oczywiście zabawy. Przed nami 7. odsłona Festiwalu Na Szage.

– Na Szage to festiwal inspiracji. Jak co roku, by podzielić się z publicznością swoimi opowieściami, odwiedzi nas mnóstwo gości, którzy zabiorą widzów w najróżniejsze miejsca – zapewnia Jakub Nowysz z biura festiwalowego.

W tym roku będą to m.in: Marek Arcimowicz – fotograf „od zadań specjalnych" z planu filmowego Martyny Wojciechowskiej; Tadeusz Biedzki, który opowie prawdziwą historię Afryki Zachodniej w trakcie i po epidemii eboli; zajmująca się fotografią przyrody Ada Bogdanowska; Krzysztof Deszczyński z narracją o Birmie – kraju wielokulturowym, barwnym, pięknym i nieobliczalnym; czy Kamila Kielar, która samotnie przeszła jeden z najtrudniejszych szlaków świata – Pacific Crest Trail. Będzie ciekawie i multitematycznie. Przykład? Marcin Korzonek przywiezie historię zwiedzania jednego z najgorętszych i najbardziej niedostępnych krajów na świecie – Etiopii… na rowerze, a Ula Ziober rowerowe, zimowe krajobrazy Rosji i Mongolii.

Posłuchamy również o fotograficznej podróży przez miasto zwane „energetycznym wampirem" (Paweł Kosicki), zimowym podróżowaniu po Bajkale, największym jeziorze świata (Alicja i Jędrzej Łukowscy) albo dobrodziejstwie bądź przekleństwie złota Demokratycznej Republiki Konga (Bartek Sabela). Jedno jest pewne: ciekawych relacji z podróży nie zabraknie. Jednak czy zawsze trzeba jechać daleko, w egzotyczne miejsce? A może przygoda czeka tuż za rogiem? Gospodarze festiwalu pragną zarazić pasją poznawania świata jak największą liczbę gości, przekonując, iż każde wyjście z domu może być początkiem podróży. Dlatego też na festiwalu nie zabraknie również opowieści z Polski.

Festiwalowi towarzyszy także konkurs na najciekawszą opowieść z podróży odbytej w ciągu ostatnich dwóch lat. – W tym roku zgłoszenia prezentują wyjątkowo wysoki poziom, są bardzo różnorodne, zapowiadają się ciekawie i „odkrywczo". Do finału zakwalifikowało się aż 15 prezentacji – zdradzają organizatorzy.



Poprzednia edycja Festiwalu Na Szage

Nowością tej edycji będzie dzień dla dzieci i młodzieży (czwartek, 1.02), wypełniony warsztatami, zajęciami ruchowymi oraz specjalnymi pokazami. Najmłodsi wielbiciele wypraw dowiedzą się, jak wygląda Azja Południowo-Wschodnia, jak odnaleźć się na drogach pełnych tuk-tuków, czy łatwo jeździ się rowerem po ośnieżonych i oblodzonych ścieżkach Alaski, Kanady i Laponii oraz jak tańczą pingwiny i po co im kamienie.

Jakub Nowysz: – Tradycyjnie kontynuujemy spotkania z cyklu medycyny podróży. Zaplanowaliśmy również warsztaty, spotkania z książką, wystawy fotograficzne i imprezę połączoną z koncertem w klubie festiwalowym Trops. Jak co roku przygotowane zostały też konkursy i nagrody dla publiczności oraz nagroda główna – widokowy lot balonem.

7. Festiwal Na Szage
1–4.02, Aula AWF, wstęp wolny
więcej na www.festiwalnaszage.pl

FOT. ANITA KACZOR

Od Teksasu po Himalaje

ANNA SOLAK

Szósta edycja Festiwalu Podróżniczego Śladami Marzeń rozpocznie się 9 lutego na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich i potrwa trzy dni jako impreza towarzysząca targom Tour Salon. Tradycyjnie już odwiedzą ją najwięksi pasjonaci podróży.

Festiwal jest jedną z największych imprez podróżniczych w Polsce i największym tego typu festiwalem w Wielkopolsce. W ubiegłym roku odwiedziło go ponad 5 tys. widzów z całej Polski, którzy przyjechali posłuchać o niesamowitych przygodach podróżników.

– W tym roku mamy bardzo bogaty program: 21 niezwykłych spotkań przedstawiających uroki Polski i różnych zakątków świata. W konkursie o „Złoty Ślad" usłyszymy trzy prelekcje o Polsce i dwanaście o świecie – zapowiadają Jaśmina i Tomasz Labus ze Stowarzyszenia Śladami Marzeń, organizatorzy i pomysłodawcy festiwalu. I dodają: – Jak co roku zaplanowaliśmy konkursy, w trakcie których będzie można zdobyć atrakcyjne nagrody, oraz warsztaty językowe i fotograficzne, a dla tych, którzy planują wyprawy w egzotyczne miejsca – konsultacje medyczne.

Oczywiście nie zabraknie również gości specjalnych: Bartosz Stróżyński opowie o sztuce podwodnej fotografii w najtrudniej dostępnych miejscach na świecie, dr Ewa Duszczyk omówi największe zagrożenia i profilaktykę związaną z wyjazdami Polaków do Azji, Paweł Kosicki zabierze nas do Teksasu, a Jakub Rybicki w Himalaje i ich nigdy niezdobyte szczyty. Adam Buczkowski i Krzysztof Berdzik opowiedzą o ginących plemionach Papui Zachodniej, a na zakończenie Adam Szostek (zwycięzca poprzedniej edycji festiwalu) – o tym, jak pomagał dzieciom w Palestynie i co znaczył dla nich jego longboard.

Dodatkowo w sobotę 10 lutego w legendarnym poznańskim klubie Trops odbędzie się podróżnicze after party festiwalu – pierwszy w Polsce koncert berlińskiego zespołu Riders Connection. To jedyna biletowana impreza, na której prócz muzyków do tańca będzie grał DJ.



Jaśmina Labus podczas wyprawy do Nikaragui

– W czasie festiwalu przygotowaliśmy także niespodzianki dla najmłodszych. Animacje dla dzieci zapewni Szalejdoskop, czyli przesympatyczne animatorki, które zaopiekują się dziećmi, w czasie gdy dorośli będą słuchać podróżniczych historii. Na stoisku wydawnictwa Sorus dzieci spotkają bajkopisarza Łukasza Wierzbickiego oraz rysownika Marcina Leśniaka, który w dziesięć minut stworzy dla każdego dziecka piękną ilustrację z Olkiem Dobą – zapowiadają organizatorzy.

6. Festiwal Śladami Marzeń
9–11.02, MTP, pawilon 15, sala G1, wstęp wolny
bilety na koncert Riders Connection
i sobotnie after party: 30 zł
więcej na: www.sladamimarzen.pl

FOT. TOMASZ LABUS

Bitwa na atrakcje

MONIKA NAWROCKA-LEŚNIK

Jak dobrze „rozegrać" ferie? Taktyk jest zapewne tyle, ilu poznaniaków. My idziemy z pomocą tym, którzy planują je z dużym wyprzedzeniem i zapowiadamy wybrane propozycje.

Poznańskie instytucje kultury (i miejmy nadzieję, że rodzice również) rokrocznie jak prawdziwi stratedzy zastanawiają się, czym zająć dziecko w czasie ferii. Bo najlepiej oczywiście, żeby maluch robił to, co najbardziej lubi, ale ważne jest też, żeby był pod dobrą opieką.

Jak zawsze ferie ciekawie można spędzić w poszczególnych filiach Biblioteki Raczyńskich. W tym roku akcja *Zima z książką* przebiegnie pod hasłem „Zima z rymami Pana Tuwima". – Bardzo znane i te mniej popularne utwory Tuwima staną się inspiracją do zajęć literackich, warsztatów plastycznych i teatralnych, a także szeregu przeróżnych gier i zabaw prowadzonych w 12 filiach – zapraszają organizatorzy.

Wśród ofert jest np. wycieczka po Polsce *Lokomotywą* Juliana Tuwima. Podróż tę czytelnikom z Filii 14 na os. Bolesława Chrobrego 117 umilą dźwięki *Ptasiego Radia*. – Na dzieci czeka wiele atrakcji, m.in. zwiedzanie *Warszawy*, szukanie krasnoludków w czarodziejskich *Okularach*, spotkanie z *Rycerzem Krzykalskim*, przelot *Aeroplanem* nad Poznaniem. A oprócz tego poznamy *Mowę ptaków*, stworzymy coś z papieru lub posłuchamy niesamowitych baśni i legend – wyliczają pomysłodawcy. Na wszystkie zajęcia obowiązują zapisy, ale są one bezpłatne. Więcej o propozycjach innych filii na: www.bracz.edu.pl.

Kuszące wydają się także organizowane na terenie Muzeum Archeologicznego warsztaty dla dzieci w wieku 6–10 lat, które związane są tematycznie z prezentowanymi tam wystawami. Zajęcia z cyklu *Zimowa podróż w przeszłość…* dotyczyć będą takich tematów, jak m.in. tajemnice puszczy (14.02) – w ich odkrywaniu pomocna będzie ekspozycja *Sacrum et profanum. Rytuał i codzienność u schyłku epoki kamienia*, średniowieczny Gdańsk (16.02) czy skarby Lwowa (22.02), podczas których dzieciaki zgłębiać będą historię ukraińskiego miasta, odkrywanego w ciągu 15 lat prac archeologicznych. – Mali uczestnicy warsztatów poznają aż 500 artefaktów! W tym takie perełki, jak taca cynowa z najstarszym godłem Lwowa, staroruskie enkolpiony czy brązowa figurka błazna. Pokażemy też starodawne kości do gry – zachęcają do wzięcia udziału w zajęciach organizatorzy. Udział w nich jest płatny (zapisy w kasie od 5.02).



Kajtuś Czarodziej Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu

Tradycyjnie udział w „bitwie na atrakcje" bierze także CK ZAMEK, gdzie ferie można spędzić w salach warsztatowych – do wyboru są zajęcia teatralne, rękodzielnicze albo podróżniczo-artystyczne, lub Sali Kinowej, gdzie pokazane zostaną takie filmy, jak m.in. *Nazywam się cukinia*, którego reżyserem jest Claude Barras, czy *O czym szumi las* Rasmusa A. Sivertsena. Ponadto w programie znalazły się dwa spektakle: *Co to?* Studia Teatralnego Blum (wiek: 3+) oraz *Kajtuś Czarodziej* Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu, którego bohaterem jest „najbardziej niespokojny chłopiec na świecie". Maluch nie zgadza się na życie w ponurym mieście, więc ucieka w świat baśni… ◢

Więcej ofert na ferie zawiera

afisz

FOT. MATERIAŁY CK ZAMEK

Nie będzie to wieczór bardowski

z JERZYM SATANOWSKIM rozmawia SYLWIA KLIMEK

Pamięta Pan swoje pierwsze spotkanie z Jackiem Kaczmarskim?

Wydaje mi się, że pierwszy raz podszedłem do niego po koncercie – to było chyba w pierwszej siedzibie Kabaretu pod Egidą przy placu Trzech Krzyży. Któryś z kolegów – może to był Jonasz Kofta, może Piotrek Fronczewski – powiedział mi, że jest taki chłopak, który gra i śpiewa, i że warto przyjść go posłuchać. Poszedłem, zostałem po koncercie, wtedy się poznaliśmy. Gratulowałem mu, bo rzeczywiście było czego. Następnych spotkań już nie opowiem, bo było ich zbyt dużo. Nasze drogi ciągle się przecinały.

W 1994 roku zrobiliście wspólnie w Teatrze Nowym w Poznaniu musical *Kuglarze i wisielcy*. Wraca Pan do *Kuglarzy*... w *Kanapce z człowiekiem*?

Tak. Są w scenariuszu dwa utwory z musicalu: *Iskry i łzy* i *Mój los* – song będący manifestacją kobiecości.

No właśnie. Kobiety. Do pracy nad spektaklem zaprosił Pan pięć śpiewających aktorek reprezentujących trzy pokolenia. Bunt wyśpiewany przez „barda Solidarności" dziś ma twarz i głos kobiet?

Bunt w czasach Jacka Kaczmarskiego był zarezerwowany głównie dla mężczyzn. Oczywiście kobiety też działały w opozycji, ale nie były jej twarzami, ich głos nie był tak wyraźny. A dziś bunt bardzo się „ukobiecił". I chciałbym do tego nawiązać. Głos zabierają „wdowy po Jacku Kaczmarskim". „Czarny protest" to w spektaklu punkt wyjścia. Cała scenografia będzie zrobiona z parasolek. Ale oczywiście to nie jedyna rzecz, którą chciałbym w nim przekazać.



Jerzy Satanowski
kompozytor muzyki teatralnej i filmowej, reżyser, autor piosenek do tekstów m.in. Stachury, Osieckiej, Kofty, Kaczmarskiego, Wołka.

Jakie utwory Kaczmarskiego usłyszymy?

Usłyszymy songi fundamentalne, w których jest „cały Jacek": *Obława*, *Mury*, *A my nie chcemy uciekać stąd*, *Przedszkole*. One odzyskały swoją aktualność. Jeszcze niedawno miałem wrażenie, że ich czas minął, i nagle wszystko wróciło. Znowu mamy świat podzielony, dwie strony pozostające w żarłocznym sporze, mamy bunt, wyjście na ulice. Dookoła powstała przestrzeń, w której te piosenki mogą od nowa zaistnieć.

***Kanapka z człowiekiem* to nowe spojrzenie na twórczość Kaczmarskiego?**

Przede wszystkim próbujemy zwolnić tempo utworów i dać dojść do słowa Kaczmarskiemu-poecie. Słowo jest w tym przedstawieniu najważniejsze. Chciałbym, żeby każdy tekst Jacka został zrozumiany, a nie jest to łatwe, bo wszystko w nich dzieje się błyskawicznie: jedno krótkie zdanie, dwa słowa, które określają jego sposób myślenia, dystans, ironię, głębię... W wykonanej w szybkim tempie piosence słowa przelatują, ich sens umyka. W spektaklu poszukujemy takiego tempa, rytmu, tak zmieniamy aranżacje piosenek, by wszystko udało się wychwycić.

To, co dla mnie jest szczególnie trudne, to fakt, że Jacek kompletnie nie jest śmieszny, a ja staram się nie robić przedstawień, które nie są śmieszne. Albo choć przełamane humorem. Z tego powodu boję się tego spektaklu. Trzeba zrobić wszystko, żeby nie wpaść w ciężki ton. Bardzo chciałbym uniknąć patosu, nie chcę też czystej polityki. Łatwo się tego nie uniknie, bo siła tych piosenek tkwi w tym, że opowiadają o bardzo realnym zagrożeniu. Jedno jest pewne – nie będzie to wieczór bardowski, nie ma w nim chłopców z gitarą.

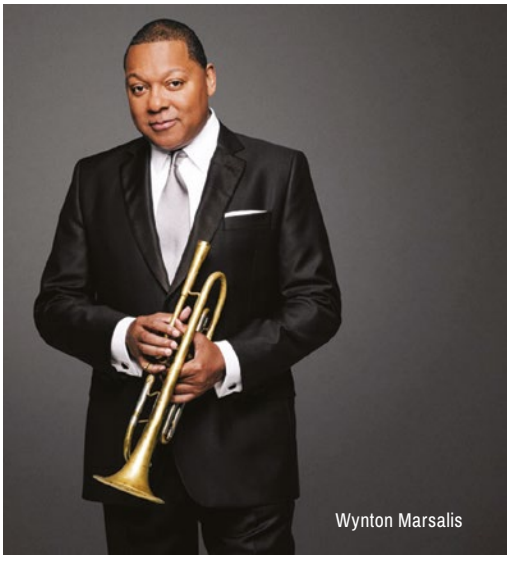
Kanapka z człowiekiem
reż. Jerzy Satanowski
Teatr Nowy, Duża Scena, premiera: 17.02, g. 19

FOT. MATERIAŁY TEATRU NOWEGO

Dwa światy, jedna batuta

ALEKSANDRA BLIŹNIUK

„Pomyłki być nie może: Orkiestra Kameralna Polskiego Radia jest jednym z najwspanialszych zespołów naszych czasów", napisał dziennikarz „Gazette Montreal". Choć kojarzymy Amadeusa głównie z muzyką klasyczną, orkiestra lubi zaskakiwać. 7 lutego zagra w rytmie jazzu! I to nie sama, bo do kameralistów dołączy Jazz at Lincoln Center Orchestra oraz Wynton Marsalis!



Wynton Marsalis

Światowej sławy big-band powstał w 1988 roku jako projekt organizacji Jazz at Lincoln Center, której celem jest dostarczanie wysokiej klasy rozrywki, a także edukacja, promocja jazzu i społeczności jazzowej. Stowarzyszenie wraz z orkiestrą i innymi wybitnymi artystami co roku organizuje wiele koncertów, transmisji, a także wydarzeń i paneli edukacyjnych. Ze swoim programem docierają do ludzi w każdym wieku – głównie mieszkańców Nowego Jorku, lecz także innych miast na całym świecie.

Big-band tworzy piętnastu znakomitych muzyków jazzowych, wśród nich m.in. Walter Blanding, Chris Crenshaw, Vincent Gardner, Ted Nash czy Marcus Printup. Na czele zespołu stoi Wynton Marsalis, jeden z najpopularniejszych współczesnych trębaczy i kompozytorów jazzowych. Mówi się o nim, że jest pierwszym jazzmanem, który opanował wszystkie odmiany gatunku – od nowoorleańskich korzeni, przez bebop, aż do nurtów jazzu nowoczesnego. Marsalis pochodzi ze znakomitej rodziny muzyków. Jako syn słynnego pianisty Ellisa Marsalisa już od dziecka przebywał w kręgu społeczności jazzowej (swoją pierwszą trąbkę dostał od Ala Hirta!). Właściwie od początku kariery łączy klasykę i jazz. W 1983 roku jako jedyny artysta na świecie zdobył Grammy w kategorii jazzowej i klasycznej. To niezwykłe osiągnięcie powtórzył rok później.

Jazz at Lincoln Center Orchestra koncertuje na całym świecie. Jest obecna na światowych festiwalach, w salach tanecznych, klubach i parkach. Chociaż w głównym repertuarze orkiestry znajduje się jazz, w tym utwory Duke'a Ellingtona, Counta Basiego, Theleniousa Monka, Dizzy Gillespiego czy Benny'ego Goodmana, chętnie współpracuje z orkiestrami symfonicznymi, zespołami baletowymi oraz artystami, którzy zajmują się różnymi rodzajami muzyki. Jazzmani tylko w ostatnich latach wystąpili z Berliner Philharmoniker, New York Philharmonic czy Russian National Orchestra.

Chociaż program wspólnego koncertu Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia oraz Jazz at Lincoln Center Orchestra nie jest jeszcze dokładnie znany, wiemy na pewno, że zabrzmią utwory jazzowe – aranżacje utworów Duke'a Ellingtona, a także klasyczne – najprawdopodobniej cykl miniatur *Obrazki z wystawy* Musorgskiego. Tego koncertu nie można przeoczyć!

Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus i Jazz at Lincoln Center Orchestra, Wynton Marsalis – trąbka, Anna Duczmal Mróz – dyrygent, 7.02, Aula UAM, g. 19, bilety: 90–150 zł

iks

FOT. JOE MARTINEZ

Trąbka, Kuba, jazz

TOMASZ JANAS

Znany jest jako jeden z tych artystów, którzy z błyskotliwością łączą jazz i muzykę kubańską, choć sięgał i do innych inspiracji. W Poznaniu zagra Arturo Sandoval, ceniony trębacz i jeden z najpopularniejszych wykonawców pochodzących z Kuby.

„To jeden z najwybitniejszych żyjących trębaczy, posiadający niewiarygodną technikę instrumentalną, poruszający się doskonale zarówno w muzyce jazzowej, rozrywkowej, jak i klasycznej" – pisał o nim przed kilkoma laty Piotr Rodowicz na łamach magazynu „Jazz Forum".

Arturo Sandoval to postać nietuzinkowa. Gra nie tylko na trąbce, ale też na fortepianie. Na koncie ma kilkadziesiąt autorskich płyt – i tyle samo krążków nagranych jako gość innych głośnych artystów, od Glorii Estefan po Michela Legranda, od Paula Anki i Franka Sinatry do Dave'a Grusina. Zdobył dziesięć nagród Grammy, a także statuetkę Emmy i kilka nagród Billboardu. Zagrał samego siebie w jednym z odcinków telewizyjnego serialu *Moda na sukces*. Z kolei znany i ceniony aktor Andy Garcia wystąpił w tytułowej roli w biograficznym filmie, wyreżyserowanym przez Josepha Sargenta, *Miłość lub ojczyzna. Historia Arturo Sandovala*.

Muzyką Sandoval nasiąkał już od dzieciństwa. Urodził się i wychował na Kubie. Właśnie tamtejsza tradycja stała się na całe życie jego największą inspiracją, stałym punktem odniesienia. Ona też nadała charakterystyczny rys jego twórczości. Drugim źródłem nieustającego natchnienia był amerykański jazz, choć nie była to łatwa miłość na komunistycznej Kubie. Gry na instrumentach uczył się od 12. roku życia. Tajniki gry na trąbce zgłębiał w Kubańskiej Narodowej Szkole Sztuki, a miłości do tego instrumentu nie zakłóciła nawet służba wojskowa. Od młodości z namaszczeniem słuchał też amerykańskich gwiazd jazzu, w rodzaju Charliego Parkera czy Clifforda Browna, ale jego prawdziwym mistrzem był Dizzy Gillespie. Poznał swego idola jeszcze w latach 70., również później z nim współpracował.

Sandoval dał się poznać światu dzięki słynnemu zespołowi Irakere, w którym grali również inni kubańscy


Arturo Sandoval

muzycy, którzy zdobyli międzynarodowe uznanie, jak Paquito D'Rivera czy Chucho Valdés. Trębacz uciekł z Kuby do Stanów Zjednoczonych w 1990 roku i właśnie tam mógł w pełni rozkwitnąć jego talent. Poza graniem muzyki prowadził tam też działalność edukacyjną. Ta perspektywa sprawiła, że we wspomnianym już wywiadzie dla „Jazz Forum" mówił przed kilkoma laty z troską o młodym pokoleniu: „Młodzi muzycy nie słuchają już tak często Gillespiego, Louisa Armstronga czy Clifforda Browna, tylko słuchają programów komputerowych. Dlatego naszą odpowiedzialnością jako nauczycieli jest informować, przekazywać wiedzę o tych, którzy tworzyli muzykę we wczesnych latach (…). W innym wypadku młodzi muzycy, którzy nie sięgają do tej tradycji, będą mieli ogromną dziurę w swojej wiedzy (…) bez tego nie da się dziś w ogóle funkcjonować".

Jak informują organizatorzy, „Oprócz największych przebojów Sandoval na koncercie w Poznaniu zagra także utwory ze swojej najnowszej płyty, dla której inspiracją stały się kompozycje meksykańskiego romantyka Armando Manazero".

Arturo Sandoval, 17.02, g. 20, Sala Ziemi MTP
bilety: 129–229 zł

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Niewidzialna megagwiazda

RYSZARD GLOGER

Artystów z nazwiskiem Wilson objawiło się w muzyce wielu, co spowodowało, że powstał nawet problem z ich identyfikacją. Koncert Stevena Wilsona w lutym w Sali Ziemi.


Steven Wilson

Jest Brian Wilson, współzałożyciel zespołu The Beach Boys i autor wielu piosenek z kanonu muzyki rozrywkowej. Jeszcze wcześniej zajaśniał wokalista rhythmandbluesowy Jackie Wilson. Miłośnicy jazzu sięgają niezmiennie po nagrania Nancy Wilson lub Cassandry Wilson. Najczęściej jednak pomyłki zdarzają się w przypadku dwóch eksponowanych muzyków: Raya Wilsona i Stevena Wilsona. Ten pierwszy, ekswokalista zespołu Genesis, wpisał się trwale w krajobraz Poznania, drugi lubi w naszym mieście koncertować. Bliższe spotkania ze Stevenem Wilsonem zaczęły się dawno temu, kiedy prowadził jeszcze zespół Porcupine Tree. Potem wracał do nas już jako solista i charyzmatyczna postać rockowej sceny. Kompozytor, multiinstrumentalista, wokalista i producent od ponad ćwierćwiecza czaruje słuchaczy swoimi pomysłami. Jako człowiek instytucja wykreował takie projekty muzyczne, jak: No-Man, Blackfield, Bass Communion czy Storm Corrosion. Steven Wilson nagrał w różnych składach ponad setkę płyt długogrających i wyprodukował kilkadziesiąt albumów utrzymanych w rozmaitych konwencjach muzycznych. Bezdyskusyjnie jest obecnie jedną z najważniejszych postaci muzycznego świata. Angielski dziennik „The Guardian" napisał pół roku temu, że Wilson: „to najbardziej aktywny artystycznie brytyjski muzyk, którego większość nie zna".

Parę lat temu w internetowej zapowiedzi solowego krążka Wilsona *Hand. Cannot. Erase* pojawiły się obrazy nakręcone w Poznaniu. Imponujące zdjęcia blokowisk i ulic naszego miasta wykorzystano podczas koncertu muzyka w Sali Ziemi w 2016 roku. Efekt współpracy duńskiego filmowca Lassego Hoile'a oraz miejscowych artystów, Karoliny Grzybowskiej i Krzysztofa Czechowskiego, był dużym zaskoczeniem. Muzyka Wilsona i autentyczna historia, która stała się kanwą wspomnianej płyty, wraz z wizualizacją robiły wielkie wrażenie. To opowieść o samotności człowieka w wielkim mieście, utracie szansy na miłość i walce o wyjście z emocjonalnej próżni.

Ubiegłoroczna płyta Wilsona – już piąta solowa – *To the Bone*, nie snuje żadnej kompleksowej opowieści. A jednak znowu w odrębnych utworach wychodzą wątki nurtujące artystę: apatia, zwątpienie, znieczulenie na miłość w obliczu paranoi świata zalewanego kłamstwem i fałszywymi informacjami. Muzycznie Wilson dokonał rzeczy niespotykanej. Jego kompozycje z natury utrzymane w konwencji progresywnego rocka stały się piosenkami. Prowokacyjne teksty utworów ubrane w linie melodyczne z precyzyjnie dokonaną aranżacją instrumentalną działają jak sączony powoli psychodeliczny napój. Jak zabrzmią utwory z nowej płyty i czym zaskoczy fanów czołowy przedstawiciel muzyki progresywnej, sprawdzimy w Sali Ziemi 18 lutego. Skład koncertowy zespołu Wilsona to: Nick Beggs – bass, chórki, Adam Holzman – klawisze, Alex Hutchings – gitary, Craig Blundell – perkusja i Steven Wilson – śpiew, gitary, klawisze.

Steven Wilson, *To the Bone Tour 2018*
Sala Ziemi MTP, 18.02, g. 20

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Polska Świetlickiego

TOMASZ JANAS

Opublikowany przez podpoznańskie Wydawnictwo Wolno nowy tom wierszy wybranych Marcina Świetlickiego wydaje się szalenie ważną opowieścią. O Polsce i o nas wszystkich.

„Wszelkie poranne złudzenia / przemieniają się w gorzki wieczór. Jest / później niż myślicie" – pisze w jednym ze swych najnowszych wierszy Marcin Świetlicki, bezdyskusyjnie jeden z najważniejszych poetów ostatniego ćwierćwiecza, a także m.in. prozaik czy lider rockowego zespołu. Budzi swą twórczością skrajne emocje, pozostając wszakże na dystans wobec pokusy bycia „swoim", „oswojonym poetą". Jak pisze w wierszu otwierającym ten tom: „Bo nie stąd jestem i gdziekolwiek byłem, / byłem nie stamtąd".

Jego dokonania przymierzano już do różnych kontekstów – do czego kusi jej (i jego) wyrazistość. Warto choćby przypomnieć, że dokładnie dekadę temu Wojciech Bonowicz przedstawił autorski wybór poezji Świetlickiego w tomie *Nieoczywiste* – z podtytułem – *Wiersze religijne*, odnajdując wyraźne metafizyczne wątki w jego twórczości. Sam Świetlicki zdawał się nieco dystansować od tego odczytania jego poezji, choć chyba było ono i dla niego interesujące.

Teraz przedstawia autorski wybór własnych poezji zatytułowany *Polska (wiązanka pieśni patriotycznych*). I jak to u Świetlickiego: mamy tu trochę zgrywy i przekory, dużo dystansu, ale gdzieś w głębi – i całkiem serio – przekonanie, że Polska to dla niego jeden z najważniejszych tematów. Jest tu mnóstwo świetnych, mądrych i błyskotliwych wierszy – obserwacji i refleksji. Wierszy, dodajmy, ze wszystkich okresów jego twórczości.

Są tu utwory nowe i mniej popularne, jest też nieco tekstów znanych, wręcz kanonicznych – pamiętanych także z repertuaru Świetlików – jak *Przed wyborami*, *Filandia* czy *Pod wulkanem*. Swoją drogą jakże aktualnie brzmi powracający w tym ostatnim wierszu refren „Niczego o nas nie ma w Konstytucji". Nie należy wszakże (na szczęście) szukać w tekstach Świetlickiego komentarzy do bieżącej polityki. Tu chodzi o coś znacznie poważniejszego niż doraźne polityczne połajanki. A za oś całości można uznać dziesięcioczęściowy cykl *Polska*, powracający w różnych miejscach tomu.

Jak więc jest w wierszach Świetlickiego? Otóż Polska boli go i swędzi, i drażni. Czasami chyba bawi. Rzadko koi (wszak „twarz ma w odwiecznym grymasie / jak u rodzącej kamień"). Jest jednak niesłabnącą inspiracją i nieredukowalnym punktem odniesienia. Powraca też wątek wielości – „miliarda Polsk", jak pisze w jednym z wierszy. I znów niepotrzebna jest obserwacja politycznej codzienności, żeby zrozumieć takie odczytanie naszej rzeczywistości – pokawałkowanej, pospiesznie tracącej jakiekolwiek wspólne punkty odniesienia. Całość wydana w twardej oprawie, niczym modlitewnik, poza kilkudziesięcioma wierszami poety zawiera również fenomenalne wycinanki/wyklejanki Alicji Białej. W swej, powiedziałbym, anarchiczno-melancholijnej formule doskonale współgrają one z tekstami.

Wszelkie próby przywłaszczenia jego twórczości przez jakiekolwiek środowiska kończy fragment wpisany przez autora odręcznie już na zamykającej książkę wyklejce: „Wydaje im się, że mają swojego poetę / A ja odczekuję ironiczną, gorzką chwilę, krzywię się / i triumfalnie zaprzeczam".



Tomasz Janas
absolwent polonistyki na UAM, recenzent muzyczny



Marcin Świetlicki, *Polska (wiązanka pieśni patriotycznych*), Wydawnictwo Wolno

Rozbitek powraca do domu

ANNA SOLAK

Najpierw był *Skoruń*, teraz jest *Robinson*. Obaj mówią do czytelnika językiem, jakim nikt dzisiaj nie mówi: surowym i zwięzłym, a jednocześnie pięknym i soczystym. To właśnie melodia tego języka uwodzi w prozie Płazy najbardziej. Historia jest tylko jej dopełnieniem, toczy się jakby w tle samego aktu mówienia.

Podczas II wojny światowej pałac w Bolechowie zostaje ograbiony z dzieł sztuki, którymi dotąd zajmował się miejscowy hrabia. Na szczęście zawczasu zdążył ukryć przed okupantem najcenniejsze z nich, a tajemnicę ich kryjówki powierzyć swojemu ogrodnikowi.

Wiele lat po tych wydarzeniach Robert – wychowany w Bolechowie młody malarz – swoim geniuszem wywraca świat sztuki do góry nogami. Jego realistyczne, malowane akwarelą lub temperą obrazy, przedstawiające wiejskie krajobrazy i życie zwykłych mieszkańców wsi, zachwycają krytyków i kolekcjonerów, osiągają zawrotne sumy na aukcjach. Dzięki temu artysta może wieść wygodne i pozbawione trosk życie w Poznaniu, dokąd wcześniej wyjechał na studia. „Wygodne i pozbawione trosk". Czy aby na pewno?

Wszystkie opisane postaci nie istnieją i nigdy nie istniały naprawdę, a mimo to są skonstruowane w taki sposób, że aż trudno w to uwierzyć. Pełnokrwiste, złożone i nieoczywiste, pełne niedopowiedzeń i tajemnic, a jednocześnie przejrzyste w swoim uporczywym dążeniu do szczęścia. Pierwowzorem pałacu w Bolechowie stał się jego odpowiednik w osobiście bliskiej autorowi Opiniogórze. Być może właśnie dlatego spod ciężaru wydarzeń, jakie opisuje Płaza, przebija dyskretne ciepło opowiadania o miejscach i ludziach dobrze znanych. Oswojonych od dawna, a przez to lubianych bezwarunkowo, tak jak lubi się widok z okna rodzinnego domu.

„W pustych rękach trzymał parędziesiąt lat roboty i tylko ją, nie miał na nich tamtej śmierci, o której wtedy nic jeszcze nie wiedziałem prócz tego, że ją zadał, nie miał, bo dawno ją spłacił, może najwyżej chował w nich jeszcze tę drugą, Steca, jednak wśród żywych tylko on znał prawdę o niej, tak czy owak biel warsztatu wyczyściła jego ręce z nich obu".

Podobnie jak we wcześniejszej powieści – będącym prawdziwie literackim odkryciem *Skoruniu* – i tym razem Płaza umieścił akcję książki głównie na polskiej wsi (choć przenosi swoich bohaterów i dalej, nawet do USA). I podobnie jak wtedy, nieśpiesznie i z zegarmistrzowską precyzją snuje opowieść o pozornie prostym, a jednak bardzo zagmatwanym życiu ludzi, którzy mają w sobie spokój i zgodę na mijanie kolejnych pór roku i zdarzeń, ale ich życiorysy wcale nie są dzięki temu sielanką. Lektura niełatwa i wymagająca, w zamian odwdzięczająca się garścią uratowanych od banału refleksji o życiu i na długo zapadającą w pamięć estetyką.

„Spoglądał na zewnątrz, ku czerniejącemu w głębi domowi, gdzie na schodkach stały trzewiki Urszuli, a w oknie jej pelargonie, i było to spojrzenie tak szerokie, że mieściło w sobie i ją, widoczną w tych barwnych śladach, i domyślane w tle wzgórze z łąką i sadem, obszar jego cichnących gospodarskich robót".



Anna Solak
absolwentka historii i dziennikarstwa na UAM. Interesuje się filmem i literaturą.



M. Płaza
Robinson w Bolechowie
wydawnictwo W.A.B.

Szok i niedosyt

MATEUSZ MALINOWSKI

Dobrze, że publikacja Ewy Najwer *Krajobraz po szoku. Wspomnienia (nie)kontrolowane 1981––1982* ukazała się drukiem, bo książek opisujących okres stanu wojennego wciąż jest zbyt mało. Nie wystarczy jednak zebrać i opublikować wspomnienia, trzeba jeszcze zainteresować przekazem czytelnika.

Znaczna część spośród ponad czterystu stron książki poświęcona została postawom, losom i wzajemnym relacjom osób z poznańskiego środowiska: literackiego, uniwersyteckiego, dziennikarskiego, w pierwszym roku stanu wojennego. Ewa Najwer na podstawie własnych przeżyć oraz opowieści przyjaciół i znajomych zebrała mnóstwo ciekawych i ważnych relacji, faktów, ludzkich historii z tamtego ponurego czasu, często bardzo dramatycznych, ukazujących dosłowną brutalność funkcjonariuszy stanu wojennego. Podłe warunki przetrzymywania, groźby, pobicia, procesy polityczne, poczucie ciągłego napięcia, strachu, oczekiwania, jak dalece posunie się wojskowa junta. Historii, zarówno bardzo przejmujących, jak i nieco łagodniejszych, niekiedy nawet humorystycznych, jest tutaj kilkadziesiąt. Znakomity materiał na wciągającą książkę historyczną, ale efekt bliższy raczej szkolnym podręcznikom. Co poszło nie tak? Podczas lektury przez cały czas towarzyszyło mi pytanie: dla kogo jest ta książka? Zbyt daleko idącym uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że autorka napisała ją dla siebie. Daje się jednak zauważyć hermetyczność środowiskowa (epizodycznie przyglądamy się innym grupom społecznym), która osłabia siłę przekazu. Ale nie to jest z mojej strony zarzutem. Drażni ton narracji, zdania pełne egzaltacji, górnolotnych zwrotów i pouczających komentarzy, momentami wyniosłych. Skostniały, pedagogiczny ton raczej nie trafi do młodego pokolenia, a nawet do średniego, którego dzieciństwo przypadło na stan wojenny. W komentarzach wyczuwałem, być może niezamierzone, poczucie wyższości wobec tych, którzy nie prezentowali tak nieprzejednanie opozycyjnej postawy jak autorka, choć z treści wcale nie wynika, by należała do tych najbardziej opornych, najwięcej ryzykujących i płacących wysoką cenę.

Ewa Najwer jako dziecko została wraz z rodziną zesłana do Kazachstanu. W książce wraca wspomnieniami do czasu tamtej niewoli. Mamy też kilka obrazków z czasów tużprzedwojennych, między innymi opowieści o panoszących się nacjonalistycznych bojówkach. Czytając te bardziej i mniej odległe wspomnienia, widzimy różnorodne postawy naszych rodaków: obok szlachetnych i solidarnych także podłe i obojętne. Głębokie podziały przebiegające przez środowiska zawodowe, koleżeńskie, rodzinne; intrygi, niechęć i agresja. Szerzące się w stanie wojennym plotki, przewidywania często oparte na własnych fantazjach, teorie spiskowe, nieraz bardzo absurdalne. Schemat tych zachowań odarty z otoczki historycznej brzmi dziwnie znajomo w odniesieniu do dzisiejszych czasów. Być może to jest najważniejsza – nie wiem, czy zamierzona – konkluzja z tej książki.

W jednym z podrozdziałów oberwało się trochę abp. Jerzemu Strobie, gdyż jedna z jego homilii wyraźnie nie usatysfakcjonowała autorki. Rozciąga ona to odczucie na ogół wiernych uczestniczących we mszy, pisząc: „pozostawiając nas w niedosycie". Mnie w niedosycie pozostawił *Krajobraz po szoku*.



Mateusz Malinowski
redaktor IKS-a i Biuletynu Miejskiego, pomysłodawca i juror konkursu Poznań Fantastyczny, miłośnik literatury fantastycznej i kryminalnej



Krajobraz po szoku. Wspomnienia (nie)kontrolowane 1981–1982
Ewa Najwer
wyd. Media Rodzina

Historia krok po kroku

JAN GŁADYSIAK

Od połowy grudnia można zwiedzać nową wystawę stałą w Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Autorom wystawy udało się na niewielkiej powierzchni w Odwachu stworzyć spójną opowieść, którą warto poznać, mimo drobnych niedoskonałości.

Nową ekspozycję zwiedzamy od podziemi. Już w pierwszej sali, przy akompaniamencie odgłosów pola bitewnego, przypomniane są wcześniejsze insurekcje Wielkopolan. Ten zabieg rozbija powszechne przekonanie, że u nas to tylko praca organiczna, a bili to się tylko w Kongresówce. Pracy organicznej jednak nie mogło zabraknąć i to o niej jest następna sala. Dalej mamy polskie mieszkanie z epoki, gdzie znajdziemy szereg elementów patriotycznych. Dzisiaj filiżanki z Orłem Białym mogą wydawać się niektórym osobliwe, ale wtedy także w taki sposób podtrzymywano ducha polskości. Dalej zdecydowanie najlepsza część wystawy, a więc okopy pierwszej wojny światowej: chodzimy po okopowych belkach, jest mrok, a nad głowami świszczą kule. Dookoła mnóstwo broni z epoki, amunicji i żołnierskiego ekwipunku.

Wychodzimy niczym z podziemnego dworcowego przejścia na Hauptbahnhof Posen. Choć wojna się skończyła, to Poznań wciąż pod rządami niemieckimi. W telefonach z epoki usłyszymy przemowy Dmowskiego czy Piłsudskiego o polskości Poznania. Tutaj też po raz pierwszy możemy zacząć czytać gazety z tamtych dni. Bardzo je polecam, bo pokazują, atmosferę w ówczesnym Poznaniu, w którym równocześnie toczyło się zwyczajne życie. Jest tu też sala kinowa z epoki z historią ówczesnej kinematografii.

W końcu Paderewski, jego przyjazd i to, jak Niemcy próbowali go powstrzymać. Wybucha powstanie. Kapitalne miejsce to biurko dowódcy z mapami, działającym telefonem i szufladami z pełnym wyposażeniem. Możemy tu przymierzyć mundur i wziąć do ręki prawdziwą broń. Dalej znów powstańcze okopy i szlak Wojsk Wielkopolskich w walce o granice Rzeczpospolitej, ale i wsparcie Wielkopolan dla powstań śląskich. Ze ścian i monitorów wciąż spoglądają na nas twarze powstańców, a w prasie nekrologi „Poległ za Ojczyznę…". Robi wrażenie. Na koniec konferencja w Wersalu i ostatnia sala: międzywojenny Poznań z Pewuką za oknami, radiem i bujnym życiem towarzyskim.

Wielkim plusem całej ekspozycji jest poprowadzenie gościa z sali do sali, niemalże za rękę, w każdej z nich informacji jest wystarczająco dużo. To naprawdę wielki atut, bo z wizyty w nowych polskich muzeach wielu wychodzi zmęczonych nadmiarem wrażeń, niewiele w konsekwencji zapamiętując. Nie jest jednak idealnie. Pierwsze trzy sale nie mają żadnego tytułu (jak pozostałe), nie wiadomo więc od razu, że tutaj będzie o polskim domu czasów zaborów, a tu o pracy organicznej. W dodatku druga tematyka jest potraktowana mocno po macoszemu i mało czytelnie (naprawdę nie wiem, o co chodzi w tej pruskiej armacie strzelającej do portretów organiczników!). Sala kinowa, która w zamyśle miała być salą na spotkania tematyczne, to mocno niewykorzystany element wystawy – może lepiej przenieść tam wyświetlany dalej film dokumentalny o Poznaniu? No i wreszcie na koniec – szkoda, że na nowej przecież wystawie nie wszystkie multimedia działają… Jednak w całościowej ocenie to jedynie łatwe do poprawienia detale. Jeśli nowa ekspozycja jest zapowiedzią nowego muzeum, warto na nie czekać.



Jan Gładysiak
redaktor w Wydawnictwie Miejskim Posnania, w IKS-ie prowadzi dział Muzea, politolog i teolog

Ekspozycja stała *Powstanie wielkopolskie 1918–1919. Droga do niepodległości*
Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918–1919
bilety: 10 zł

W świecie Orientu

TERESA DOROŻAŁA-BRODNIEWICZ

Bardzo interesująca pozycja repertuarowa ukazała się w wydawnictwie płytowym Dux z inicjatywy Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena i z udziałem m.in. Orkiestry Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Łukasza Borowicza oraz Poznańskiego Chóru Kameralnego przygotowanego przez Bartosza Michałowskiego.

Zarejestrowana została wersja koncertowa mało znanego utworu scenicznego Georges'a Bizeta *Djamileh* (*Dżamila*), zamówionego przez paryską Opéra Comique i wystawionego w tym teatrze w roku 1872. Dzieło już za życia kompozytora nie znalazło poklasku, chociaż wpisywało się w modny w 2. połowie XIX wieku nurt orientalny, wykorzystany w takich operach, jak np.: *Poławiacze pereł* (1863) tegoż Bizeta, *Paria* (1869) Moniuszki czy *Lakmé* (1881) Delibes'a.

Fabuła *Dżamili* pióra librecisty Louisa Galleta oparta jest na wątkach poematu *Namouna* Alfreda de Musseta. Rzecz rozgrywa się na dworze sułtana Harouna w Kairze, a Dżamila to jedna z nałożnic władcy. Zgodnie z obyczajami panującymi w haremie sułtan – mimo rodzącego się uczucia do pięknej hurysy – musi ją oddalić. Dżamila, przy pomocy zakochanego w niej dworskiego sługi Splendiano, w przebraniu udaje nową kochankę i po wielu perypetiach zdobywa miłość swego pana. Sam Bizet o wątłym libretcie wyraził się, że jest „naprawdę antyteatralne". Postaci są mało wiarygodne psychologicznie, a rozwojowi akcji brakuje dramatycznego nerwu.

Współcześni Bizetowi krytycy zarzucali muzyce nawiązania do tradycji wagnerowskiej, pisząc o „bezlitosnym i celowym powstrzymywaniu wszelkich oznak rytmu i tonalności". W istocie w warstwie muzycznej, a szczególnie na płaszczyźnie harmonicznej, można odnaleźć pewne odniesienia do Wagnera. Jednak charakterystyczny język dźwiękowy francuskiego kompozytora wyróżnia w tym utworze przede wszystkim nuta liryczna, niezwykła śpiewność, a nawet zwiewność kantyleny oraz oryginalna instrumentacja nadająca brzmieniu orkiestry egzotyczny koloryt i wyrazista, silnie akcentowana rytmika. Niewątpliwe walory Bizetowskiej muzyki – w kontekście ze słabym i w gruncie rzeczy nudnym librettem – nie wykreowały jednakże *Dżamili* jako opery znanej i grywanej.

Tym cenniejsze jest koncertowe nagranie dzieła, które swoją polską premierę miało podczas 21. Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena *Beethoven i sztuki piękne* w Warszawie, w kwietniu 2017 roku. Rejestracja płytowa miała miejsce w poznańskiej Auli UAM w dniach 4–6 kwietnia tego samego roku. Partie solistyczne zrealizowali: Jennifer Feinstein – mezzosopran (Dżamila), Eric Barry – tenor (Haroun), George Mosley – baryton (Splendiano) i Piotr Kamiński – rola mówiona (Sprzedawca niewolników). Śpiewaczka, dysponująca dźwięcznym i nośnym głosem, potrafiła nasycić postać uczuciowością, ale też energią i determinacją. Eric Barry, o bardzo jasnym tenorze, mógł swoim tembrem przywoływać skojarzenia z orientalnym zaśpiewem. Z kolei George Mosley bardzo zgrabnie kreował wokalnie swoją komiczną rolę. Pod wrażliwą i czułą batutą Łukasza Borowicza soliści, doskonale brzmiący Poznański Chór Kameralny i świetnie dysponowana Orkiestra Filharmonii Poznańskiej ukazali nieznaną kompozycję Bizeta jako dzieło warte poznania.



Teresa Dorożała-Brodniewicz
teoretyk muzyki, krytyk muzyczny, redaktorka i autorka książek



Georges Bizet
Djamileh (Dżamila)
wyd. płytowe Dux

Z humorem, bez banału

AGATA SZULC-WOŹNIAK

Styczeń nie jest chyba ulubionym miesiącem melomanów. Dla wielu instytucji kultury karnawał bywa bowiem pretekstem do obniżania lotów. Imperatyw dobrej zabawy okazuje się niekiedy nazbyt już zobowiązujący – wręcz przytłaczający. Chcąc zapewnić publiczności maksimum rozrywki, sięga się po repertuar doskonale znany i gwarantujący sukces (czyli gorączkowe owacje).

Prosta rytmiczność i dyskotekowa melodyjność wprowadzają w przyjemny stan relaksu i swoistego odrętwienia. Miło jest klaskać w takt znajomych przebojów, a po koncercie nucić ich refreny – mając poczucie, że mogło się zostać wspaniałym solistą. Przyjemność takich chwil ma jednak swoją cenę. Przypomina smak hamburgerów – w pierwszej chwili doskonały, doskonale niekontrowersyjny, ale po chwili zawstydzająco też banalny.

W koncercie Orkiestry Filharmonii Poznańskiej, który odbył się 12 stycznia, nie było nic z żenującej prostoty hamburgera ani nic z opisanej powyżej tradycji. Program, dyskretnie przypominający o karnawale, mógł zaspokoić nawet wyszukane gusta. Żywioł zabawy nie okazał się więc zezwoleniem na walce, walczyki i operetkowe „samograje", ale punktem wyjścia dla bardzo ciekawych poszukiwań repertuarowych. Podczas koncertu nie brakowało ani humoru, ani rozrywki – w przyjemności odbioru nie było jednak niczego żenującego.

Niespodzianki

O wyjątkowe wrażenia artystyczne zadbał przede wszystkim solista – Jacek Kortus, zdobywca wyróżnienia w XV Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Kortus to wirtuoz, który jest dla Poznania nie tylko wielką dumą, ale stanowi też o jego artystycznym potencjale. Nie każde miasto, mogące poszczycić się filharmonią zapraszającą muzyczne sławy i znakomitości z całego świata, ma też „własnego" solistę zdolnego wykonać najtrudniejsze i najbardziej wymagające partie. Takim wymagającym utworem są z pewnością prezentowane w styczniowy wieczór *Wariacje na temat piosenki dziecięcej* Ernő Dohnányia, na przekór swojej niepozornej nazwie popisowe i wirtuozowskie. Słuchając wykonania Kortusa, można było się zastanowić nad naturą żartu w sztuce, wymagającą z jednej strony niewinnego figla, a z drugiej – jego przemyślanej, artystycznie przekonującej przeciwwagi. W dziele Dohnányia humorystyczny efekt stanowiły takie właśnie zaskakujące, kontrastowe zestawienia: po skomplikowanym formalnie wstępie orkiestry – prosta prezentacja tematu wariacji w fortepianie, po zobowiązującej, wydawałoby się, kulminacji – nagłe zawahanie i powrót do fraz dziecinnej piosenki. Osobną przestrzeń dla szukania komizmu stanowiły nawiązania przez kompozytora do różnych, także kontrastowo zderzonych stylistyk. Zabawowość utworu zmieniała postrzeganie dialogów instrumentów – partie te przywodziły na myśl błazeńskie przedrzeźnianie. Kortus znakomicie odnalazł się w *Wariacjach*. Nie tylko jako pianista – w bezbłędnych, popisowych pasażach i figuracjach, w dyskretnych wykończeniach fraz i szeroko prowadzonych kantylenach. Znalazł też właściwe proporcje humoru i powagi – tonu serio, bez którego zaskoczenia nie byłyby zabawne. Nagradzając pianistę brawami, publiczność doczekała się aż dwóch bisów – *Walca minutowego* i *Etiudy rewolucyjnej* Chopina. Słychać, że Kortus doskonale rozumie tę muzykę – i że, choć ma wyraźny szacunek do tradycji wykonawczej, potrafi z nią igrać. Śledzenie rubat w jego interpretacji było szczególną przygodą.

Nieznani kompozytorzy

Od pewnego czasu Filharmonia Poznańska częściej promuje rodzimych twórców. I to niekoniecznie tych, których nazwiska doskonale znamy. W programach



Jacek Kortus i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Łukasza Borowicza

pojawiają się dzieła wykonywane rzadko lub wcale. To niezwykle cenne – tym bardziej że grane przez orkiestrę utwory są poprzedzane ciekawymi wstępami, potwierdzającymi wyjątkowość zapomnianych kompozycji.

Styczniowy koncert rozpoczął się scherzem symfonicznym *Paweł i Gaweł* Bolesława Walek-Walewskiego, ilustrującym bajkę Aleksandra Fredry. Opisując dzieło, Łukasz Borowicz wspomniał o obecnych w partyturze wstawkach tekstowych, które kompozytor przełożył na język muzyczny. Publiczność mogła przekonać się, jak brzmi łowienie ryb przez Pawła czy najdzikse swawole Gawła. Inwencja, bogactwo i swoista dokładność intersemiotycznego tłumaczenia były uderzające i zabawne. Sam pomysł zaprezentowania słuchaczom kilku motywów osobno, przed prezentacją całości dzieła – wręcz świetny, dający rzadką możliwość „zrozumienia" poetycko-muzycznego komunikatu.

W drugiej części koncertu zabrzmiało dzieło Ludomira Różyckiego – scherzo symfoniczne *Stańczyk*. Zapomniany dziś, a nigdy niedoceniany utwór przedstawiono, z pełnym szacunkiem i atencją, przed arcydzielnymi *Wesołymi figlami Dyla Sowizdrzała* Richarda Straussa. Sąsiedztwo to z pewnością byłoby trudne dla wielu kompozycji symfonicznych, jako że poemat Straussa słynie z bogactwa instrumentacji, sugestywności i komediowego potencjału. *Stańczyk* był na swój sposób ciekawy i z pewnością miły w odbiorze – wpłynęła na to zróżnicowana kolorystyka i płynna linia melodyczna. Nie wytrzymywał jednak porównania z *Dylem Sowizdrzałem*.

Prezentacja kilku dzieł symfonicznych ujawniła potencjał orkiestry i jej imponującą siłę. Zdecydowane kulminacje i przemyślane proporcje brzmienia poszczególnych grup instrumentów stanowiły największe atuty wykonań. Dobry efekt artystyczny zakłóciły, słyszalne w kilku momentach koncertu, kłopoty rytmiczne – nie zawsze pewne wejścia, momenty ociężałości lub nerwowego przyspieszenia. Trzeba jednak przyznać, że dyrygent potwierdził swoje doświadczenie, za każdym razem wyprowadzając zespół na właściwe, wspólne dla wszystkich sekcji ścieżki rytmiczne. Jak zawsze przyjemnie było posłuchać partii solowych, zwłaszcza skrzypcowych i fletowych, w których zwracały uwagę płynne frazy i świetna jakość dźwięku.



Agata Szulc-Woźniak
absolwentka filologii polskiej na UAM i poznańskiej Akademii Muzycznej. Interesuje się zagadnieniami korespondencji sztuk i szeroko rozumianą kategorią dramatyczności.

Koncert *Humor w muzyce*
Jacek Kortus – fortepian, Łukasz Borowicz – dyrygent, prowadzenie koncertu, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej, Aula UAM, 12.01

FOT. ANTONI HOFFMANN

Czytam partytury tak jak słowo

z dyrygentem ŁUKASZEM BOROWICZEM rozmawia ALEKSANDRA BLIŹNIUK

Współpracuje Pan z Filharmonią Poznańską już 12 lat. Nigdy nie żałował Pan, że związał się na tak długo z naszym miastem?

Mam nadzieję, że będzie mi dane jeszcze długo współpracować z Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej.

W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej dyrygował Pan dotychczas ponad setką spektakli operowych i baletowych. Odczuwa Pan różnicę między dyrygenturą symfoniczną a operową?

Jestem niezmiernie szczęśliwy, że moje dwie asystentury, które odbyłem po ukończeniu studiów – w Filharmonii Narodowej u boku Antoniego Wita oraz w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej u boku Kazimierza Korda – pozwoliły mi poznać zarówno specyfikę pracy w orkiestrze filharmonicznej, jak i w teatrze operowym. Współczesny podział na specjalizacje dyrygentury operowej i symfonicznej nie wnosi niczego dobrego w edukację dyrygentów, jest sztuczny. Dyrygenci, którzy nie mieli do czynienia z muzyką operową, dużo tracą. Praktyka operowa uczy znacznie lepszego współpracowania z solistą, oddychania z frazą i kształtowania muzyki.

Pana najnowsze nagrania to utwory Feliksa Nowowiejskiego – *Quo vadis* oraz II i III Symfonia. Drugi album powstał z udziałem poznańskich filharmoników, w nagraniu pierwszego Orkiestrze Filharmonii Poznańskiej towarzyszyli Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej oraz soliści. Jak pracowało się nad tymi zapomnianymi dziełami?

Praca wyglądała podobnie jak przy nagrywaniu innych utworów. Doświadczenie, które już wcześniej zdobyłem, pokazuje, że dyrygent od początku musi wiedzieć, czego od dzieła i orkiestry oczekuje. Podczas nagrań nie ma już czasu na eksperymenty, powtórki i sprawdzanie najlepszych wersji. To o tyle trudniejsze w porównaniu z nagraniami „na żywo", że praca w studiu trwa często kilka dni, utwór nagrywa się we fragmentach. Dlatego trzeba przede wszystkim wypracować poczucie temp, które chce się osiągnąć. Tak żeby cała konstrukcja utworu miała wewnętrzną, spójną logikę.

Czy przygotowując się do pracy nad utworem, słucha Pan nagrań danego dzieła?

Jeżeli jest taka możliwość, to zazwyczaj słucham. Oczywiście są dyrygenci, którzy nie robią tego, bo uważają, że pod wpływem innych nagrań nie wypracują swojego indywidualnego języka. Nie zgadzam się z tym. Aby napisać dobrą powieść, trzeba mieć swój indywidualny język i dobry pomysł, ale przeczytanie klasyki literatury chyba nikomu do tej pory nie zaszkodziło. Z muzyką jest podobnie. Nagrania są dobrodziejstwem naszych czasów.

Pana nagrania wypełniły luki w polskiej fonografii. Czuje Pan misję przywracania światu dzieł zapomnianych polskich kompozytorów?

Rzeczywiście, większość moich nagrań to dzieła muzyki polskiej. Staram się rejestrować te, których jeszcze nie ma w fonografii. Doskonałych nagrań z utworami kompozytorów innych narodowości jest niezwykle dużo. W polskim repertuarze było wiele luk, które postanowiłem poprzez swoją działalność nieco wypełnić. Wspomnieć należy na pewno o komplecie koncertów skrzypcowych Grażyny Bacewicz z solistką Joanną Kurkowicz, o serii polskich koncertów fortepianowych okresu romantyzmu z Jonathanem Plowrightem, o wszystkich dziełach symfonicznych Andrzeja Panufnika, a także o niedawnym *Quo vadis* Feliksa Nowowiejskiego.

Ma Pan swój własny sposób na pracę nad partyturą?

Nigdy nie pokazuję przez nią własnej osoby. Wiem, że istnieją dyrygenci, którzy twierdzą, że to oni kreują dzieło. Ja staram się czytać partytury tak jak słowo. Niektórzy dyrygenci bezkarnie zmieniają dynamikę, tempa i zamysły kompozytorów – takie bagatelizowanie



ICMA 2018 dla Quo vadis

Album Quo vadis *Feliksa Nowowiejskiego został laureatem jednej z najbardziej prestiżowych nagród płytowych świata: ICMA (International Classical Music Awards). Wśród wykonawców m.in. wokaliści: W. Chodowicz, R. Gierlach, W. Gierlach, S. Kamiński (organy), Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej, Orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod batutą Łukasza Borowicza*

idei autorów jest dla mnie trudne do zrozumienia. Największe dzieła w historii muzyki są bardzo uszczegółowione, ich wykonywanie zgodnie z zamysłem ich twórców jest – według mnie – pełnym zrealizowaniem zapisu nutowego. Nawet słuchając z pozoru znanych dzieł, np. symfonii Beethovena, dostrzegam, że mało jest wykonań, w których realizowana byłaby większość wskazówek kompozytora. Bliskie są mi słowa Igora Strawińskiego, który w swoich pismach zwraca uwagę na to, żeby nie interpretować jego muzyki, tylko ją wykonywać. Zauważyłem, że precyzyjne wykonania będące realizacją partytury, a nie własnych pomysłów, to droga, która mi najbardziej odpowiada.

Jakie ma Pan plany koncertowe na ten rok?

To będzie bardzo intensywny czas. Będę dyrygował zespołami polskimi i zagranicznymi, także operowymi. Z Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej pojedziemy na Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena do Warszawy, gdzie zaprezentujemy operę Nikołaja Rimskiego-Korsakowa *Kościej Nieśmiertelny*. Ten kolejny już festiwalowy projekt operowy z Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej zostanie zarejestrowany na płycie. Ponadto z Filharmonią Poznańską planujemy liczne koncerty – nie tylko w Poznaniu – oraz nagranie kolejnej płyty.

W planach mam także dużo koncertów zagranicznych, w tym z London Philharmonic Orchestra, podczas którego wykonamy II Koncert na skrzypce i orkiestrę *Metamorfozy* Krzysztofa Pendereckiego. Solistką będzie Anne-Sophie Mutter. W tym roku czeka mnie również debiut w Operze Paryskiej, gdzie zadyryguję *Hugenotami* Giacomo Meyerbeera. Zdradzę także, że przygotowuję się do kontynuacji nagrań symfoniki Hugo Alfvéna wraz z Deutsches Symphonie-Orchester Berlin. Ponadto z Bamberger Symphoniker nagrywamy balet Nikołaja Czeriepnina *Narcyz i Echo*, a jeżeli chodzi o muzykę dawną, to wraz z RIAS Kammerchor i berlińską Akademie für Alte Musik uczestniczę w projekcie nagrania – po raz pierwszy na instrumentach z epoki – sakralnej muzyki wokalno-instrumentalnej Antona Brucknera.

Czego więc życzyć Panu zawodowo?

Zdrowia. Bez niego nie da się uprawiać żadnego zawodu. ◢

◥ ***Łukasz Borowicz*** *– jeden z najwybitniejszych polskich dyrygentów. Od 2006 r. jest I dyrygentem gościnnym Orkiestry Filharmonii Poznańskiej. Współpracował z najlepszymi orkiestrami z całego świata, m.in. z Royal Philharmonic Orchestra, BBC Scottish Symphony Orchestra, Komische Oper Berlin, NDR Radiophilharmonie Hannover, Orkiestrą Opery w Marsylii, Prague Philharmonia i większością polskich orkiestr symfonicznych. Od lat popularyzuje muzykę polską i na nowo odkrywa zapomniane dzieła. Jego dyskografia liczy ponad 75 albumów.*

FOT. ANTONI HOFFMANN

Lubimy wyzwania

z RENATĄ BOROWSKĄ-JUSZCZYŃSKĄ rozmawia AGATA SZULC-WOŹNIAK

***Śpiewacy norymberscy* to kolejna w ostatnich latach premiera opery Richarda Wagnera. Czy można mówić o szczególnej skłonności Teatru Wielkiego do mistrza z Bayreuth?**

Nie wiem, czy można tak to ująć. Faktycznie, jesteśmy teatrem z niemieckimi korzeniami, teatrem mieszczącym się w budynku zaprojektowanym przez niemieckiego architekta, położonym niedaleko Berlina. Ale Wagnera wystawia się teraz bardzo dużo, na całym świecie. Dla wielu reżyserów zinscenizowanie dzieł tego twórcy, szczególnie późniejszych, to punkt honoru. Powrót do autora *Tristana i Izoldy* można dostrzec nie tylko w jego ojczyźnie – ale i w Metropolitan Opera, i Covent Garden. My również cztery lata temu zaprezentowaliśmy *Parsifala* i bardzo się cieszę, że wciąż utrzymujemy go w repertuarze. To nie jest więc nasza szczególna idea, żeby Wagnera wystawiać – wpisujemy się w ogólnoświatowy trend. Myślę, że Poznań, ze względu na dużą tradycję teatralną (to m.in. wspaniałe festiwale teatralne) oraz muzyczną, ma odbiorców dobrze przygotowanych do przyjęcia wartościowych inscenizacji. Nasze miasto jest świetnym miejscem, żeby mieć ambicje. A *Śpiewacy* to wyjątkowa opera, zupełnie inna niż *Parsifal*. Przede wszystkim komedia...

Komedia, ale też autotematyczna, o zadaniach sztuki...

O zadaniach sztuki, o miłości, o demokracji... Wagner nie byłby sobą, gdyby nie poruszył tematów ważnych, a nawet patetycznych. Warto pamiętać, że *Śpiewacy* to też opera o dochodzeniu do mistrzostwa w sztuce. Bo sam talent nie wystarczy, ale i twórca bez talentu jest tylko rzemieślnikiem. Mistrzem jest ktoś, kto ma zdolności i potrafi czerpać naukę z różnych doświadczeń życiowych. *Śpiewacy* podejmują również temat ważnej roli tradycji; tradycji, o której czasem zapominamy, którą lekceważymy, a która przecież w końcu triumfuje – bo nie da się funkcjonować w kulturowej próżni.

Wydawałoby się, że tak bogaty w treść spektakl powinien być często wystawiany, jednak od ostatniej inscenizacji *Śpiewaków* w Polsce minęło ponad 80 lat. Dlaczego aż tyle?

Rzekomo miały na to wpływ pewne uprzedzenia polityczne i podobno obecne w *Śpiewakach* wątki antysemickie. Myślę jednak, że zasadniczym powodem jest fakt, że *Śpiewacy* są potężnym dziełem, które wymaga 14 silnych, męskich głosów – solistów będących w stanie bez wsparcia materiału nutowego śpiewać przez wiele godzin. Znalezienie tylu artystów, by wystawić to dzieło w atrakcyjny od strony muzycznej sposób, jest po prostu drogie. Jeżeli się na to decydujemy, to dlatego, że lubimy wyzwania i nie boimy się ciężkiej pracy. Możemy zaprosić jednego czy dwóch śpiewaków zagranicznych, ale też nasi soliści podejmą trud przygotowania partii Dawida, Pognera, Ewy, Magdaleny czy Beckmessera.

Mark Twain pisze: „Rozkoszowałem się pierwszymi aktami wszystkiego, co stworzył Wagner. Efekt był zawsze tak potężny, że jeden akt w zupełności mi wystarczał. Kiedy wysłuchiwałem dwóch aktów, zawsze byłem fizycznie wyczerpany. A gdy odważyłem się wysłuchać całej opery, byłem bliski samobójstwa". Czy poznańska premiera jest „dla każdego", czy tylko dla wytrawnych słuchaczy?

Kogoś, kto jeszcze Wagnera nie słuchał, wyobraźnia może zwieść – może nastawić się na odbiór długiego i trudnego spektaklu. Wagner ma rozmach w budowaniu pejzaży muzycznych, dosyć mrocznych. Jest jednak coś takiego w tej muzyce, że osoby, które się na nią otwierają, bardzo szybko zaczynają się nią fascynować. Daniel Barenboim, dyrygent pochodzenia żydowskiego, który uwielbia Wagnera i słynie z niezwykłych interpretacji jego utworów, powiedział, że to, co się mogło temu kompozytorowi najgorszego przytrafić, to miłość Hitlera do jego muzyki. Zarę-czam, że kiedy przychodzi się na spektakl i staje się widzem, jeżeli widzi się inscenizację, która nie przytłacza, bardzo łatwo poddać się muzyce Wagnera – jest w niej dużo poezji, lekkości, humoru. Także czytelności. Fakt, że na całym świecie gra się go bardzo



Renata Borowska-Juszczyńska *współzałożycielka i prezes zarządu Fundacji Nuova, która zajmowała się organizacją m.in. Festiwalu Wiosny. Wcześniej wiceprezes Fundacji Festiwalu Teatralnego Malta. W latach 1997–2003 związana była z Towarzystwem Muzycznym im. H. Wieniawskiego. Współtworzyła Polską Prezentację Artystyczną na EXPO w Hanowerze oraz organizowała promocję Konkursów im. H. Wieniawskiego na targach Midem Classic w Cannes, a w latach 2002–2003 pełniła funkcję dyrektora biura zarządu. Od 2012 r. dyrektor naczelna Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki.*

dużo, świadczy o tym, że publiczność potrzebuje szczególnych, dogłębnych przeżyć artystycznych. *Parsifala* często wystawiamy przed Wielkanocą – myślę, że pozwala publiczności doświadczyć katharsis i przede wszystkim grany jest dla pełnej widowni.

Czy to nie jest zaskakujące w kontekście współczesnego kultu tempa, naszej chęci doświadczania wszystkiego naraz i jak najszybciej?

To jest tak, jak z dobrą literaturą. Najpiękniejsze książki mają często ponad tysiąc stron. Mamy potrzebę dłuższego obcowania ze sztuką – ten czas sprawia, że zostaje w nas na dłużej.

Czego się spodziewać po reżyserze, Michaelu Sturmie?

Bardzo się cieszę, że Michael Sturm zdecydował się wyreżyserować dla nas tę operę. Nawiasem mówiąc, to niemiecki reżyser, który wystawił w Niemczech *Halkę*, miłośnik *Pana Tadeusza*, polonofil i propagator kultury polskiej. Czego się spodziewać? Absolutnie nie liniowego potraktowania dzieła. Sturm jest reżyserem nietuzinkowym. W jego inscenizacji na pewno nie będziemy mieli odmalowanego obrazu XVI-wiecznej Norymbergi. Myślę, że będą niespodzianki. To może być bardzo ciekawy spektakl dla młodszej publiczności, udowadniający, że Wagner wcale nie jest nudny. Myślę, że w interpretacji Sturma *Śpiewacy* okażą się bliscy współczesności. Duże znaczenie będą też mieć scenografia i kostiumy Matthiasa Engelmanna, młodego, odważnego artysty.

Wśród solistów nie brakuje znakomitych nazwisk, np. Franka van Hove'a. Kto będzie mu towarzyszył na scenie?

Frank van Hove od lat występuje w operach Wagnera, także w *Śpiewakach*, i jest bardzo doświadczonym artystą. Usłyszymy też poznańskich solistów: Jaromira Trafankowskiego, Rafała Korpika, Piotra Friebe, Magdalenę Nowacką, Monikę Mych. Trzymam za nich kciuki.

Wagnerowski rozmach oznacza szczególnie wymagającą pracę dla całego zespołu Teatru. Co jest najtrudniejsze w realizacji tak ogromnego przedsięwzięcia?

Przygotowujemy premierę – to nie jest przeniesienie, ale nowa koncepcja inscenizacyjna, która powstaje specjalnie dla nas. Wyzwaniem jest to, żeby wizje realizatorów zgrały się z energią artystyczną śpiewaków. I żebyśmy byli w stanie to wszystko udźwignąć od strony finansowej. Przedsięwzięcie jest bardzo duże, a to oznacza konieczność pozyskania sponsorów. *Śpiewaków* realizujemy we współpracy z wieloma partnerami niemieckimi i przy bardzo dużym wsparciu naszych organizatorów.

Czy ta polsko-niemiecka współpraca to próba „odczarowania" czarnego PR-u Wagnera?

Nie myślimy w ten sposób, bo to jest przytłaczająco potężne zadanie – zmienić sposób postrzegania Wagnera. Odczarowywany jest na całym świecie, przez najwybitniejszych reżyserów. A my chcemy go tutaj po prostu pokazać. Nie boimy się podjąć tego wyzwania, bo jesteśmy z Poznania – miasta stawiającego na solidną, systematyczną pracę. I to jest bardzo spójne z librettem *Śpiewaków*, wzywającym do szlifowania talentu, doskonalenia się aż po mistrzostwo.

FOT. BARTEK BARCZYK

Dwa kroki do oazy jazzu

z LECHEM ŁUCZAKIEM, szefem klubu Blue Note, rozmawia RYSZARD GLOGER

Klub Blue Note w Poznaniu, który powołałeś do życia, obchodzi w lutym jubileusz 20-lecia. To ważne miejsce na mapie kulturalnej miasta. Doroczne plebiscyty miesięcznika „Jazz Forum" dowodzą, że Blue Note jest w gronie najlepszych klubów w kraju, a to oznacza chyba nieustanną mobilizację?

W „wielkiej jazzowej Warszawie" w ciągu 20 lat powstało i zostało zamkniętych kilka klubów jazzowych, uchodzących za najlepsze w Polsce. Tym samym niestety sprawdziły się słowa byłego prezesa PSJ Krzysztofa Sadowskiego wypowiedziane przed laty w czasie jednego z koncertów. Szczerze nam gratulował i zazdrościł, bo jego zdaniem w stolicy jeszcze długo nie powstanie taki klub jak Blue Note. A ja uważam, że w każdym większym mieście powinien istnieć profesjonalny jazzowy klub. Tak by było więcej miejsc, w których muzycy mogą występować, a publiczność słuchać wartościowej muzyki.

Byłeś przez wiele lat czynnym muzykiem. Kiedy zaświtał Ci pomysł stworzenia własnego klubu?

Moim marzeniem było zostać muzykiem jazzowym, ale życie potoczyło się inaczej – jako młody człowiek wcześnie wyjechałem za granicę i spędziłem tam długi czas, grając w klubach w Europie i w USA. Zarabiałem niezłe pieniądze i wtedy w mojej głowie zrodził się pomysł, aby podobny klub powstał w moim rodzinnym mieście. Żebym mógł tych wspaniałych muzyków, którzy fascynowali mnie swoją grą, zaprosić do swojego klubu.

Jakie miałeś wsparcie, przeobrażając to zapomniane miejsce w prestiżowy klub muzyczny?

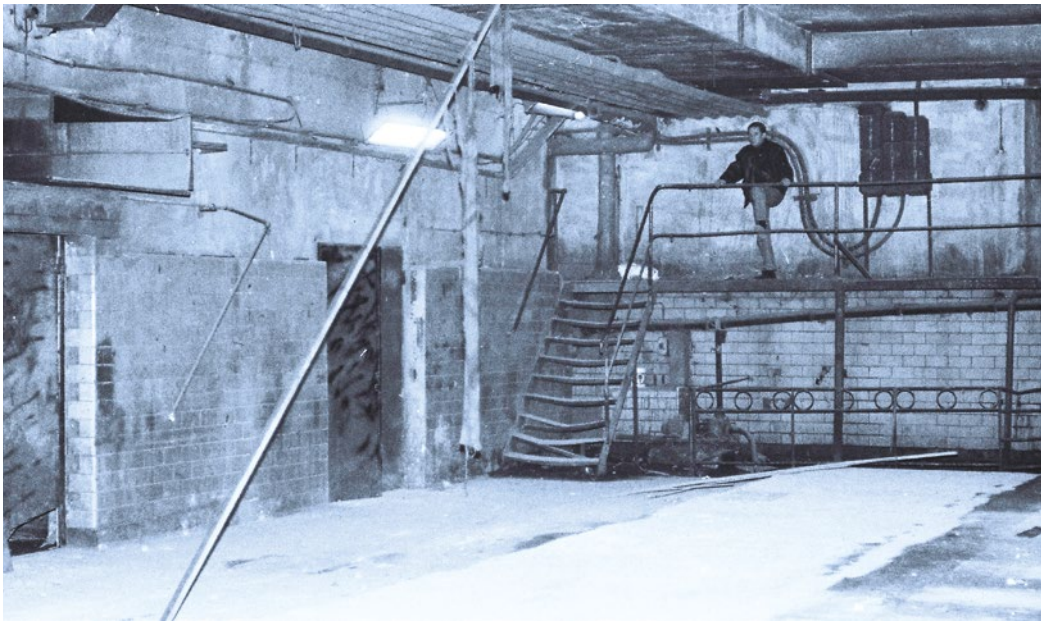
W swoim entuzjazmie i naiwnym optymizmie, decydując się wraz z żoną na adaptację zamkowej kotłowni, nie byliśmy świadomi skali nieprzewidywalnych problemów technicznych, z jakimi trzeba było się uporać. Samo skucie i wywiezienie blisko stu ciężarówek gruzu zajęło pół roku. Okres prac się przeciągnął – zamiast zakładanych przez projektanta sześciu miesięcy remont trwał półtora roku. W tej ekstremalnie trudnej sytuacji nie mogłem liczyć na wsparcie ze strony miasta ani CK Zamek. Pomimo remontu musieliśmy płacić czynsz.

Wiele czynników wpływa na atrakcyjność takich miejsc jak klub Blue Note. Dobra lokalizacja, klimatyczne wnętrze, akustyka, oferta programowa. Wydaje się, że w tych piwnicznych warunkach wymagało to bardzo wielu zabiegów?

Od 20 lat konsekwentnie unowocześniamy i inwestujemy w to miejsce. Kilkukrotnie wymienialiśmy cały system nagłośnienia i oświetlenia klubu. Kupowaliśmy fortepiany (cztery razy), perkusje, kontrabasy, organy Hammonda i inne instrumenty. Długo pracowaliśmy nad akustyką tego miejsca. I każda nowa inwestycja jest dla nas źródłem dużej radości.

Na początku działalności klubu miałem wrażenie, że na koncerty przychodzą zawsze te same osoby. W ostatnich latach i na scenie, i na widowni dominuje młodsze pokolenie. Czy to znaczy, że jazz jako sztuka z wysokiej półki ma się dobrze?

Są osoby, które przychodzą do klubu od 20 lat, ale naturalne jest, że następuje wymiana pokoleniowa. Jednak aby przyciągnąć młodych ludzi do jazzu, potrzeba wysiłku. Edukacja muzyczna młodzieży stoi niestety na wyjątkowo niskim poziomie. A jednak jest coraz większa grupa młodych, wykształconych muzyków, dla których nie ma miejsc na pokazanie się, brak też zainteresowania medialnego, aby mogli zaistnieć i stać się rozpoznawalni. Klub powstał między innymi po to, aby tę lukę wypełnić. Od początku był otwarty dla i na młodych zdolnych muzyków. Wielokrotnie grali tu – wówczas jeszcze nierozpoznawalni – muzycy jazzowi, tacy jak Simple Acoustic Trio, Aga Skrzypek (obecnie znana jako Zaryan), Czarek Konrad, Paweł Kaczmarczyk, Adam Bałdych, Marek Napiórkowski, Dorota Miśkiewicz, Anna Maria Jopek... Tę aktywność kontynuujemy i rozwijamy. Udało nam się stworzyć i wypromować jazzowy konkurs Blue Note Poznań Competition, który – mimo niedługiego stażu



Lech Łuczak w 1996 roku w trakcie adaptacji pomieszczeń na klub Blue Note

– cieszy się już sporym uznaniem. Płyty z nagraniami występów laureatów, które wydajemy po każdym konkursie, pomagają popularyzować nie tylko młode talenty, ale i sam jazz.

W działalności klubu liczą się przede wszystkim stałe koncerty. Są także płyty sygnowane Waszym logo. Działalność wydawnicza to zbyt dużo powiedziane?

Poza płytami z laureatami BNPC wydaliśmy dwa rocznicowe albumy, a obecnie przygotowujemy dwupłytowy album *Przyjaciele na 20-lecie klubu Blue Note*. Poza rejestracją wyjątkowego koncertu z udziałem Vincenta Herringa, Leszka Możdżera, Piotra Wojtasika, Andrzeja Olejniczaka, Maćka Kądzieli, Michała Barańskiego i Erica Allena znajdą się tam też nagrania młodych poznańskich jazzmanów oraz uznanych polskich i zagranicznych artystów, którzy u nas koncertowali.

Najlepsze i najpopularniejsze miejsca koncertowe często upadają, zmieniają się nie do poznania lub przeobrażają w zwykłe dyskoteki. Klub Blue Note łączy ogień z wodą, lecz dyskotekowa kula nigdy nie zawiśnie nad sceną, prawda?

Zapewniam cię, że te obawy nigdy się nie ziszczą. Uczynię wszystko, żeby klub przetrwał co najmniej 20 kolejnych lat. Oczywiście jestem świadomy upływającego czasu. Dlatego liczę, że pojawi się ktoś młody, z wizją i odrobiną szaleństwa, gotowy się zaangażować, podobnie jak my. Na takim fundamencie będzie można konsekwentnie rozwijać to, co rozpoczęliśmy 20 lat temu. Oczywiście bez wsparcia ze strony miasta Poznania, wielkopolskiego Urzędu Marszałkowskiego, ludzi zaprzyjaźnionych, którzy nam pomagali i pomagają, a także nielicznej grupy sponsorów, nie byłoby nas stać na utrzymanie klubu na poziomie, który – pozwalając sobie na odrobinę nieskromności – ośmieliłbym się określić europejskim. Chociaż Tomasz Stańko stwierdził, że możemy porównywać się nawet z klubami światowymi. Opinię tę potwierdzają muzycy z całego świata, którzy chętnie do nas wracają. Ale to nasze środki, gospodarność oraz zaangażowanie grupy trzech osób budujących strategię artystyczną klubu, jak i wysiłek całej załogi pozwalają utrzymać ten poziom funkcjonowania klubu. Nie jest bowiem problemem stworzyć festiwal czy wydarzenie medialne za ogromne publiczne środki. Nasz klub zaprasza wybitnych i uznanych artystów jazzowych regularnie w ciągu całego roku. I tak jest od 20 lat. Dla ludzi prawdziwie żyjących ambitną muzyką ma to nieporównywalnie większe znaczenie. ◢

Lech Łuczak
od najmłodszych lat wielki pasjonat jazzu, muzyk, założyciel i szef Blue Note Poznań Jazz Club.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Kronikarz zapowiedzianej śmierci

z ADAMEM HOROWSKIM, autorem *Leksykonu filmów postapokaliptycznych*,
rozmawia PRZEMYSŁAW TOBOŁA

Przed naszym spotkaniem przeglądałem CYRYL-a i zdjęcia mostu Cybińskiego, którym jako gzub często maszerowałem do poznańskiej katedry. A potem rok 1966, Milenium Chrztu Polski. Władze komunistyczne za karę, że poznaniacy poszli tłumnie się modlić na Ostrów Tumski, zrywają mosty na Warcie i Cybinie, przesuwają koryto rzeki. Obrazy jak z filmów science fiction z budowy trasy Chwaliszewskiej na zawsze pozostały w mej pamięci, stały się moim ulubionym motywem książek i filmów. A co Ciebie tak zakręciło wokół filmów postapokaliptycznych, że aż leksykon wydałeś?

Sporo w tym zbiegów okoliczności, które ostatecznie złożyły się w ładną całość. Był 2011 rok, miałem dość korporacji, którą spontanicznie, bez żadnego planu, opuściłem. A że trwała końcówka kryzysu gospodarczego i nie było porządnego zajęcia dla pismaka bez wyrobionego nazwiska, musiałem wziąć sprawy w swoje ręce. Na fali medialnej unosiły się pesymistyczne przepowiednie Majów, według których rzekomo w grudniu 2012 miał nastąpić koniec świata. Na dodatek kino postapokaliptyczne, mimo kilkudziesięcioletniej historii, dzięki seriom gier *Fallout*, *S.T.A.L.K.E.R.* czy uniwersum *Metra 2033* zapoczątkowanego przez powieść Dmitrija Głuchowskiego, dopiero zyskiwało swoją tożsamość gatunkową. Co oznacza, że pojawiło się zapotrzebowanie na rzetelne opracowania. Jeżeli do tego kryzysu, braku perspektyw, przepowiedni końca świata i kształtowania się nowych zjawisk filmowych dorzucisz jeszcze wieloletnią fascynację kinem science fiction i głód pisania, to odpowiedź na twoje pytanie staje się oczywista.

W lutym 1982 roku rozrzucałem ulotki w domach koło „Ceglorza", wzywające do demonstracji pod Krzyżami. Na ulicach SKOT-y, żołnierze pod bronią wokół koksowników. Wizja upadku cywilizacji z filmu Szulkina z 1985 roku była dla mnie artystycznym komentarzem do współczesności. Skąd dziś popularność tematyki świata postkatastroficznego?

Nie ma tu jednej dobrej odpowiedzi. Oczywiście kino, szczególnie to ambitniejsze, bardzo często komentuje rzeczywistość. Na przykład wspomniany przez ciebie Szulkin poddawał krytyce socjalistyczną rzeczywistość, a że *O-bi, o-ba: Koniec cywilizacji* realizował tuż po zakończeniu stanu wojennego, ukazał w nim społeczeństwo w stanie rozkładu. Egzystujące w rozpadającym się schronie, kurczowo trzymające się fałszywych idei wymyślonych przez władze. Podobnie było w *Seksmisji* Machulskiego, gdzie przeciekają sufity, a bohaterowie są święcie przekonani, że jeśli istnieje jeszcze gdzieś cywilizacja, to z pewnością na wschodzie. Współcześnie rozwój kina postapokaliptycznego napędzają 2012 rok, rewitalizacja gatunku przez George'a Millera i jego genialnego *Mad Maxa: Na drodze gniewu*, wysyp seriali telewizyjnych ukazujących świat po zagładzie i współczesny terroryzm. Dowodem na niegasnącą popularność tematyki postapo jest wysoka frekwencja podczas poznańskiego przeglądu filmów tego gatunku, który odbył się latem w ramach inicjatywy Nic Się Tu Nie Dzieje, który miałem przyjemność koordynować. Bilety na pokazy Szulkina w Przeciwatomowym Schronie dla Władz Miasta Poznania wyprzedały się na pniu.

Książki o tematyce postapokaliptycznej to moje ulubione lektury dzieciństwa, choćby takie jak *Ostatni brzeg* Nevila Shute'a, *Dzień tryfidów* Johna Wyndhama czy *Piknik na skraju drogi* braci Strugackich. Ale zawsze uważałem, że z ekranizacjami idzie kiepsko. Jaki więc musiał być film, by znaleźć się w Twoim leksykonie?

Etymologia postapokalipsy odsyła oczywiście do wydarzeń dziejących się po apokalipsie. Staram się

jednak nie patrzeć na to tak wąsko. Filmy, o których piszę, są częścią szerszego zjawiska, może nawet lepiej powiedzieć: popkulturowej gry z wieloma uczestnikami. W *Ucieczce z Nowego Jorku* Johna Carpentera nie mamy przecież do czynienia z globalną zagładą, a jedynie z upadkiem Manhattanu, a przecież jest to obraz dla postapokalipsy ikoniczny. Mamy tutaj bowiem jednoznacznie kojarzący się sztafaż, czyli miejskie ruiny, gangi wyrosłe na gruzach upadłej metropolii, resztki znanej nam cywilizacji, charakterystycznego antybohatera itd. Opis świata oczywiście jest ważny, ale to widzowie ostatecznie decydują, co jest postapo, a co nie. Sam się do nich zaliczam, więc decyzja, czy włączyć jakiś tytuł do książki, czy go pominąć, jest w dużej mierze arbitralna i autorska.

Bałeś się, oglądając któryś z filmów z Twojego leksykonu?

Nie. Kino postapokaliptyczne bazuje na lękach społecznych, więc trudno na nich podskakiwać ze strachu. To nie horrory, chociaż mariaże gatunkowe oczywiście się zdarzają. Przykładem filmy o apokalipsie zombie, ale to nieco odrębne zjawisko i w pierwszym tomie nie starczyło już na nie miejsca.

Zapytam kinofila z dyplomem filozofa. Człowiek w postapokaliptycznych filmach jest dobry czy zły?

Herosowi pustkowi daleko do moralnej jednoznaczności bohaterów klasycznych westernów, w których nawet kolorystyka strojów wskazywała na to, kto jest dobry, a kto zły. Weźmy choćby ikonę – Mad Maxa. W *Wojowniku szos* pomaga broniącej się przed pustynnym gangiem wspólnocie, ale de facto robi to, żeby zdobyć dla siebie kilka kanistrów paliwa. Jako były gliniarz pamięta wartości, których niegdyś strzegł, i funkcję, którą pełnił, ale już nie potrafi stać się członkiem żadnej nowej społeczności. I to te ostatnie są tutaj kluczowe – żeby bowiem przetrwać, ocalali muszą się przystosować, a to często oznacza konieczność wypracowania nowych wartości. Różnie to jest przedstawiane – raz odrzucane jest chrześcijańskie miłosierdzie, które w czasach chaosu wchodzi w konflikt z zasadą przetrwania, innym razem najważniejsze okazują się współpraca i odpowiedzialność. Ludzie w filmach postapo odzwierciedlają nas samych – są przede wszystkim egoistami, indywidualnie i zbiorowo. Tylko przemoc u nas jest częściej symboliczna, a na radioaktywnych pustkowiach niemal zawsze dosłowna.

***Leksykon filmów postapokaliptycznych* to kilka lat Twojej benedyktyńskiej pracy. Oglądanie wszystkich filmów – a w pierwszym tomie jest aż 150 tytułów, pisanie o nich tekstów. Jakim cudem miałeś jeszcze siłę zostać wydawcą? Skąd pomysł, że sam zabierzesz się do wydania go drukiem?**

Tytułów jest dokładnie 183. Decyzja została okupiona wieloma starciami z tradycyjnymi wydawcami, którzy albo w ogóle nie byli zainteresowani leksykonem, albo proponowali warunki, na które nie zamierzałem się zgodzić. W tych kontaktach w zasadzie cały czas, może z jednym wyjątkiem, czułem się jak trzeciorzędny autor, na którego patrzy się z góry. Dłuższy czas temu, po jakimś spotkaniu poświęconym rynkowi książki, zaczepiłem prezesa jednego z poznańskich wydawnictw. Opowiedziałem o tym, czym się zajmuję. Zainteresował się, poprosił o próbkę, przeczytał. Dostałem uczciwą odpowiedź, że mu się podoba, ale po konsultacji z działem promocji i marketingu podjął decyzję, że leksykonu nie wyda.

Podali chociaż powód?

Wniosek nasuwa się sam: to się nie sprzeda. Wydawcy nie wierzyli, ale wierzyłem ja i czytelnicy mojego bloga. Postanowiłem więc, że wydam ją samodzielnie, bez pomocy zewnętrznego wydawnictwa.

To Twoja pierwsza książka?

Tak, i rzeczywiście można powiedzieć, że jest w stu procentach moja. Zajmowałem się nią na wszystkich etapach – od pisania, przez wymyślanie koncepcji okładki oraz nadzór nad redakcją i składem, aż po pakowanie i wysyłkę. Dziś mogę powiedzieć, że taki model wydawniczy zdecydowanie mi odpowiada. ◢



Adam Horowski
dziennikarz, krytyk filmowy, absolwent filozofii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Bloger i pasjonat niszowego kina.



Adam Horowski
Leksykon filmów postapokaliptycznych
wyd. własne

Najważniejsze jest spotkanie z dzieckiem

z IZABELLĄ NOWACKĄ rozmawia MARIA MACZUGA

Scena Wspólna kończy w tym roku 5 lat. Jakie masz pierwsze wspomnienia z nią związane?

Zaczęłam pracować w Centrum Sztuki Dziecka 6 lat temu. Pierwszym poważnym zadaniem, jakie mi powierzono, była koordynacja Sceny Wspólnej. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie robiłam, a miejsce jeszcze nie istniało. Pamiętam, jak pierwszy raz pojechaliśmy na budowę. Zobaczyłam wielką dziurę i piach. Nie potrafiłam sobie wyobrazić ukończonego budynku. Potem nastąpił etap planowania – jak będziemy tam pracować, jaką linię programową przyjąć. Centrum Sztuki Dziecka nigdy nie miało swojej stałej sceny i okazało się, że można stworzyć ją zupełnie od podstaw, na czystej karcie narysować wszystko, co się wymarzy. Było to trudne i wspaniałe zarazem.

Pod względem profilu działalności i przestrzeni byliście pierwszym takim miejscem w Polsce. Czy pojawiła się konkurencja?

Nadal nie ma innej tego typu instytucji w Polsce. Szkoda, bo każde duże miasto powinno mieć przestrzeń, która skupia sztukę dla dzieci i łączy ze sobą poszczególne jej dziedziny. Cieszylibyśmy się, gdyby powstało więcej takich miejsc. Moglibyśmy ze sobą współpracować.

Tworzycie sztukę teatralną dla dzieci, ale też dla młodzieży.

To miejsce dla każdego, od najnajmłodszych po dorosłych. Wydarzenia festiwalu Sztuka Szuka Malucha adresujemy już do jedno-, dwumiesięcznych dzieci. Zapraszamy do siebie również uczniów szkoły podstawowej. Natomiast propozycjami dla młodzieży często zainteresowani są także dorośli.

Wasi goście, wychodząc ze Sceny, niemal zawsze coś ze sobą wynoszą: w głowie, w sercu, ale i dłoni. Prawie każde wydarzenie kończy się wspólnym działaniem.

Dbamy, żeby propozycje programowe osadzić w szerszym kontekście, obudować tematycznymi działaniami. Chcemy, aby uczestnicy przyszli wcześniej, pobyli dłużej, poczytali książkę, włączyli się w zajęcia plastyczne czy wzięli udział w spotkaniu z twórcami. W ten sposób poszerzają swoje zainteresowania. To nasz pomysł na tworzenie miejsca, a nie wyłącznie wydarzeń.

W sztuce dla dzieci istotny jest aspekt edukacyjny. A czego Wy się uczycie od małych widzów?

Przede wszystkim pokory. Tworzymy wydarzenia, które uważamy za istotne pod różnymi względami, ale najważniejsze jest spotkanie z dzieckiem. Przez cały czas musimy być czujni i pamiętać, że nie robimy sztuki dla siebie. Nigdy nie przewidzimy, w jaki sposób mali widzowie zinterpretują wydarzenie. Jednak nie oszukamy sami siebie, że zrobiliśmy coś świetnego i to się wszystkim spodobało, ponieważ dzieci zawsze szczerze powiedzą, co sądzą. Musimy być gotowi na zmianę.

Wasi widzowie rosną i Wy również. Obok budynku Sceny pojawiły się fundamenty. Zdradzisz, co tam szykujecie?

W programie 21. Biennale Sztuki dla Dziecka znalazł się długoterminowy projekt Pomnik Dziecięcej Radości. Jego zwieńczeniem będzie rzeczywisty pomnik zaprojektowany przez dzieci, a wykonany przez artystów i specjalistów. Chcemy nim unaocznić dziecięcą radość, a prezentując sztukę dziecięcą w poważnej formie, podkreślić, że jest ona tak samo ważna jak ta dla dorosłych. Na uroczyste odsłonięcie zapraszamy przed Scenę 21 marca, czyli w pierwszy dzień wiosny.

Rozrasta się zespół Sceny Wspólnej.

Z roku na rok świadomość miejsca wśród mieszkańców Poznania i okolicznych miejscowości jest większa, a to powoduje większe zapotrzebowanie na nasze wydarzenia. Odpowiadając na nie, staramy się przygotowywać jak najwięcej różnorodnych i interdyscyplinarnych propozycji. Dlatego rozbudowujemy nasz niewielki zespół, pracujący na stałe przy

Scenie, oraz artystyczny, z którym współpracujemy. Spektakle tworzymy w większości w koprodukcjach z Teatrem Polskim i Teatrem Nowym. Nawiązujemy też bliższe kontakty z Teatrem Animacji. Współdziałamy z poznańskim Studiem Aktorskim STA. Pragniemy współpracować z jak największą liczbą instytucji, żeby powstał tygiel, w którym spotykają się artyści związani ze sztuką dla dzieci oraz tworzący do tej pory wyłącznie dla dorosłych. Zależy nam, aby ci drudzy mogli uczestniczyć w procesie tworzenia sztuki dla dzieci i odnajdowali w tym obszarze miejsce dla siebie.

Zapraszacie artystów, ale także sami coraz częściej jesteście zapraszani.

Regularnie produkujemy spektakle dla dzieci oraz młodzieży. Stajemy się rozpoznawalni na arenie teatrów i instytucji kultury w Polsce, dlatego częściej otrzymujemy zaproszenia na festiwale i przeglądy teatralne. Jesteśmy zespołem z wciąż jeszcze niewielkim stażem, więc takie wyjazdy to dla nas cenne doświadczenie. Sporo się wtedy uczymy na temat funkcjonowania instytucji teatralnej czy budowania repertuaru.

Większość festiwali ma formę konkursu. Jakie nagrody i wyróżnienia otrzymaliście do tej pory?

Zaproszenie i pokazanie się na festiwalu już jest wyróżnieniem. Oczywiście miło nam, gdy wracamy z nagrodą. Z ostatnich: spektakl *blisko* został wyróżniony na 24. Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek „Spotkania" w Toruniu, dostał Atest ASSITEJ na 21. Międzynarodowym Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży „Korczak" oraz otrzymał nagrodę za najlepszy spektakl dla najnajmłodszych na 13th International Theatre Festiwal for Children „100, 1.000, 1.000.000 Stories" w Bukareszcie.

W 2013 roku spektakl *Chodź na słówko*, jako jedyna propozycja dla dzieci, znalazł się w finale 19. Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej, a sam tekst zdobył nagrodę. Posiada Atest ASSITEJ za 2012 rok, a grająca w nim Ania Mierzwa otrzymała nagrodę za najlepszą rolę kobiecą na toruńskich „Spotkaniach". Ten rok rozpoczęliśmy od kwalifikacji do pierwszego etapu Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej, w którym udział bierze nasza ostatnia premiera *Jeremi się ogarnia, LOL*.

Jedno marzenie, czyli piękna przestrzeń, się spełniło. Jakie macie kolejne?

Przyziemne i bardziej ideowe. Pierwsze wiąże się z tym, że cały czas się rozrastamy – każdy wyprodukowany spektakl to scenografia, którą musimy przechowywać. Marzymy o dużej przestrzeni magazynowej.



Izabella Nowacka
koordynatorka Sceny Wspólnej, absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz poznańskiej teatrologii. Interesuje się teatrem, dramaturgią współczesną oraz szeroko rozumianą sztuką dla dzieci.

Nie dobudujemy zaplecza, więc szukamy w pobliżu przestrzeni do zaadaptowania na magazyn.

A ideowe?

Chcielibyśmy, żeby to miejsce było ważne dla naszych widzów. Nie kojarzyło się im z obowiązkiem wyjścia do teatru, ale z przestrzenią, w której dobrze się czują, mają ochotę spędzać czas z bliskimi, gdzie przychodzą z uśmiechem i nieśpiesznie je opuszczają. Marzymy, żeby uważali Scenę Wspólną za swoje miejsce. Nie jest to proste, ponieważ tworzymy przestrzeń zarówno dla maluszków, jak i młodzieży, a to wymaga myślenia o każdym indywidualnie.

Na pewno huczne urodziny pomogą zaskarbić miłość widzów.

5 lat Sceny będziemy świętować od 14 do 17 września. Przygotujemy mnóstwo niespodzianek. Już teraz nad tym pracujemy. Zaprosimy widzów na repertuarowe oraz gościnne wydarzenia. ◢

FOT. MATEUSZ MATUSZEWSKI

Słodka reglamentacja

PIOTR GRZELCZAK

50 tysięcy jaj, blisko 23 tony mąki, 3,5 tony pomady cukrowej, 3 tony smalcu, gigantyczne kolejki przed cukierniami i tylko jeden pączek na statystycznego poznaniaka. Tłusty czwartek za „późnego Gierka".

Zwyczaj hucznego świętowania ostatnich dni karnawału ma w Polsce długą i bogatą tradycję, znaczoną szlacheckimi kuligami, mieszczańskimi maskaradami czy też ludowymi wierzeniami i obrzędami. Począwszy od tłustego czwartku – otwierającego ostatni tydzień przed Wielkim Postem, folgowano sobie zwłaszcza przy suto zastawionym stole, na którym – jak pisał Zygmunt Gloger (*Rok Polski w życiu, tradycji i pieśni*) – koniecznie musiały się znaleźć „u możniejszych pączki i chrust, czyli faworki, chruściki, a u ludu reczuchy, pampuchy". Wśród wymienionych przez wybitnego etnografa słodkości najważniejszy był bez wątpienia pączek, który począwszy od XVIII wieku, zrobił na ziemiach Rzeczypospolitej zawrotną karierę: od wykonanych z ciasta chlebowego i nadziewanych słoniną twardych kul, zdolnych zdaniem Jędrzeja Kitowicza (*Opis obyczajów za panowania Augusta III*) „podsinić oko", do pulchnych i lekkich delicji, które „wiatr zdmuchnąłby z półmiska". Tak czy inaczej w dwudziestoleciu międzywojennym pączki, a w Poznaniu także faworki, stały się nieodzownym elementem zapustnych zabaw i towarzyskich spotkań.

W PRL popularność pączków bynajmniej nie spadła. Ich tłustoczwartkowa podaż regularnie zawodziła jednak oczekiwania klienteli, co było wypadkową cyklicznych surowcowych braków (cukier!) i niewydajnej, „uspołecznionej" struktury własnościowej charakteryzującej branżę cukierniczą. Galopujący kryzys, który nastał w drugiej połowie lat 70., jedynie ów stan pogłębił, co swoją drogą już na początku kolejnej dekady pozwoliło spikerowi „Dziennika Telewizyjnego" dość niefortunnie stwierdzić, że ogonki ustawiające się pod cukierniami i kawiarniami w tłusty czwartek to „jedyne kolejki, które były, są i najprawdopodobniej będą". Poznań nie odstawał pod tym względem od reszty kraju. W lutym 1979 roku 14 pracowni cukierniczych WSS Społem, które zazwyczaj dostarczały na poznański rynek ok. 35 tys. pączków, przygotowało ponad 370 tys. sztuk tego smakołyku, co, jak szacowano, miało zaspokoić zaledwie… 60 proc. miejscowego rynku. Nic zatem dziwnego, że wielu zawiedzionych poznaniaków odeszło z kwitkiem. Tak było m.in. w renomowanej pracowni Merkurego czy też w obleganym od rana Horteksie przy Głogowskiej, gdzie 25 tys. pączków poszło – jeśli wierzyć „Gazecie Zachodniej" – jak woda.

W tych dniach poza kupnymi pączkami w wielu poznańskich domach pojawiło się słodkie własnego wypieku, co wiązało się zazwyczaj z prywatkami organizowanymi przez tych, którzy zrezygnowali z karnawałowych imprez, wieczorków tanecznych i dansingów, na które zapraszały Magnolia, W-Z, Wrzos czy też Piracka. Musiał to być wówczas dość powszechny proceder, skoro nawet „Głos" pisał, że to „sprawa niby normalna", wszak „od czasu do czasu ludzie w swoim mieszkaniu chcą przyjąć rodzinę, przyjaciół, znajomych, czasem z nimi potańczyć". W kolejnym zdaniu znalazła się jednak ważka i aktualna do dziś przestroga: „W nowoczesnych blokach ściany mają szczególnie wrażliwe uszy", która miała najwyraźniej tonować temperamenty wielu poznańskich imprezowiczów narażonych na nocne wizyty funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

FOT. STANISŁAW OSSOWSKI/ARCHIWUM KMP



Piekarnia kawiarni „Regionalna", 27.02.1979 r.

W starym kinie

PIOTR GRZELCZAK

Tuż przed wybuchem II wojny światowej stara powozownia na Jeżycach otrzymała drugie, prawdziwie filmowe życie. Adria, Burg-Lichtspiele, Jedność, wreszcie Rialto – kameralne kino na Jeżycach właśnie skończyło 80 lat.



Ulica Jarosława Dąbrowskiego (obecnie Jana Henryka Dąbrowskiego) i brama prowadząca do kina Rialto, lata 70. XX w.

W dwudziestoleciu międzywojennym miłośników X muzy w stolicy Wielkopolski nie brakowało. Świadczą o tym liczba miejscowych kin (15 w 1938 r.!), a także panująca w nich frekwencja, które należały do najwyższych w kraju. Pod koniec 1937 r. na owym wymagającym rynku dość nieoczekiwanie pojawił się nowy podmiot – kino Adria, które Józef Petrykowski, znany poznański przedsiębiorca i „doświadczony fachowiec" od lat działający w branży kinowej (m.in. właściciel kina Renaissance przy ul. Kantaka 8/9), postanowił otworzyć w starej powozowni przy ul. Dąbrowskiego 8. „Nowy Kurier", który na początku grudnia 1937 r. opublikował obszerną relację, zapowiadającą rychłą inaugurację „nowego kina na Jeżycach", zapewniał m.in., że zostało ono „wybudowane wg najnowszych wymogów techniki i mody", i prognozował, że powinno zyskać sobie przychylność publiczności dzięki najnowszej aparaturze dźwiękowej „światowej

FOT. ARCHIWUM KINA RIALTO (2X)



Kultowy neon kina Rialto

marki” Zeiss Ikon oraz nowoczesnym projektorom Ernemanna. Wielkie otwarcie „teatru świetlnego” Adria, który dysponował liczbą 400 miejsc, nastąpiło ostatecznie 28 grudnia 1937 r., pierwszym zaś pokazanym tutaj filmem była *Barbara Radziwiłłówna* z Jadwigą Smosarską w roli głównej. Dodajmy, że tylko do połowy stycznia 1938 r. kino gościło projekcje kolejnych kasowych produkcji (m.in. *Tajemnice żółtego miasta*, *Płomienne serca*, *Zabronione szczęście*).

Ów dobry dla Adrii czas przerwał wybuch II wojny światowej. Niemiecki okupant prędko przejął kino, po czym zmienił jego nazwę na Burg-Lichtspiele (nie mylić z Kammer-Lichtspiele, czyli z przedwojennym kinem Nowym przy ul. Dąbrowskiego 5), pod którą funkcjonowało ono do końca niemieckiej obecności w Poznaniu. Zupełnie nowy rozdział w dziejach kina nastał wraz z nowym politycznym porządkiem, którego zapowiedzią było przybycie Armii Czerwonej i zdobycie przez nią miasta. Postępujący za Sowietami i sięgający po władzę polscy komuniści przypisywali kinematografii kolosalne znaczenie propagandowe. W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że jedną z pierwszych ekspozytur „lubelskiej” Polski w Poznaniu był Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, roszczący sobie m.in. pretensje do bezpośredniego nadzoru nad działalnością wszystkich kin w regionie. Wchodzący w jego skład Dział Kinofikacji już w marcu 1945 r. zapowiadał uruchomienie czterech pierwszych poznańskich kin, wśród których najważniejsza rola przypaść miała cudem ocalałej z wojennej pożogi Adrii, przemianowanej tymczasem na lepiej brzmiące w „nowych czasach” kino Jedność. 21 marca 1945 r. w jego udekorowanych „barwami sprzymierzonych narodów” wnętrzach odbyła się pierwsza kinowa projekcja w wolnym od Niemców Poznaniu (jeśli nie liczyć wcześniejszego o trzy dni seansu w świetlicy Drukarni św. Wojciecha). Uroczystemu pokazowi sowieckiej komedii *Świniarka i pastuch* (1941 r.) Iwana Pyrjewa towarzyszyło m.in. odegranie hymnu narodowego oraz „dodatek wojenny wojska polskiego z aktualnych wydarzeń ostatnich miesięcy”. Co ciekawe, w styczniu 1946 r. nastąpiła kolejna, tym razem wyjątkowo szczęśliwa zmiana nazwy jeżyckiego kinoteatru, który otrzymał dźwięczne i rozpoznawalne po dziś dzień miano – Rialto.

Spekulanci, oblegający kasy kina i ustawiający „w kolejkach czeredy swoich wspólników i członków rodzin” – jak pisał zaniepokojony „Głos”, pierwszy panoramiczny ekran w Poznaniu (1956 r.), piękny neon rozświetlający od kilkudziesięciu lat ul. Dąbrowskiego, wreszcie generalny remont w XXI wieku, nowoczesny sprzęt i prestiżowy status kina studyjnego działającego w ramach Europa Cinemas. To tylko wybrane fragmenty z bogatej historii jeżyckiego kina, które w rynkowych realiach nabrało wiatru w żagle (*vide* przewrotna deklaracja na: kinorialto.poznan.pl) i nie uległo ofensywie multipleksów. ◢

Nigdy o nic nie zabiegałem

z MICHAŁEM GRUDZIŃSKIM rozmawia ANNA KOCHNOWICZ-KANN

Porozmawiajmy o miłości...

O czym?

Ciągle powtarzasz, że kochasz to i tamto, więc o miłości...

W życiu nie za bardzo mi wychodziła.

Z miłością do teatru było lepiej?

To ciekawe, chyba nigdy nie miałem złej recenzji, może więc...? Prawdą jest, że nie wyobrażam sobie siebie gdzie indziej, choć – oczywiście – żadnej pracy się nie boję i mógłbym – bo ja wiem? – być na przykład elektrykiem, coś naprawiać... Wiesz, ja bardzo się przywiązuję. Wyobraź sobie, że całe życie spędziłem w tej garderobie, numer trzynaście, przy oknie. I nawet siedzę ciągle na tym samym krześle. Kiedyś się rozsypało, chcieli mi dać inne, ale się nie zgodziłem, skleiłem je i służy mi dalej.

Czy to dobrze być w jednym miejscu 48 lat?

Na pewno nie. Teatr to praca zbiorowa. Tu każdy kolega cię inspiruje. Zwłaszcza nowy. Także nowi reżyserzy. A ja spotykam ciągle ten sam zespół, rotacja jest bardzo mała. Znamy się trochę za dobrze.

To dlaczego nie zmieniłeś adresu?

Bo – tak jak ci powiedziałem – bardzo przywiązuję się do miejsca i do różnych innych rzeczy: do domu, do komórki, która już ledwo się trzyma i psuje, ale ciągle ją bardzo lubię i wiem, że jest moja. A poza tym ogromny wpływ na to miała moja ułomność: jąkanie.

Wygląda na to, że przesądziła o wielu sprawach w Twoim życiu. W każdym wywiadzie o tym mówisz...

Może ja się usprawiedliwiam w ten sposób? Jest takim moim alibi, kiedy mówię, że przez nią się nie ruszałem?

Tak to wygląda, niestety...

Ale z drugiej strony, rzeczywiście zawsze się bałem, że jak pójdę gdzie indziej, to wszyscy natychmiast zauważą ten mój feler.

Nie przeszkodził Ci jednak pojawić się w niejednym filmie, czyli wymówką był w określonych sytuacjach.

Ba, ale ilu ról odmówiłem!

Pytanie, czy z powodu jąkania, czy z powodu Izabelli Cywińskiej, która wciąż powtarzała, że film nie jest ważny, skoro w Poznaniu tworzycie teatr?

Prawda, ale to jest inna sprawa. Ja skorzystałem z tego, że ona tak mówiła, bo było mi to na rękę. Odmówiłem dużej roli po *Trzeciej części nocy* Andrzeja Żuławskiego właśnie dlatego, że mieliśmy robić wielki teatr. A potem dołożyłem to jąkanie, że odkryją je, i wszystko zagrało: mogłem z czystym sumieniem zostać na miejscu. Ty pewnie nie wiesz, że ja jestem bardzo nieśmiały. Obcy ludzie mnie peszą. I tam ta Warszawa, patrzą, że tu jakiś z prowincji przyjechał, ja malutki się robię, jąkam się bardziej... Nie, dziękuję, zostałem na swoim. Tu nie muszę się nikomu przedstawiać.

No właśnie: Cywińska – ukochany reżyser...

Zawsze dzwonię do niej w święta. Teraz też tak zrobiłem. A ona mówi, że właśnie wspominała mnie z Januszem Michałowskim, swoim mężem, i nagle słyszę: „Mogłeś zrobić taką wielką karierę, gdyby tylko ktoś ci w tym pomógł!". Smutno mi się zrobiło. Bo przecież po Poznaniu tworzyła dalej spektakle, nakręciła kilka filmów, mnie jednak nie wzięła do nich. Chociażby do *Bożej podszewki*... W tym zawodzie bardzo trudno się przebić. Trzeba mieć zawziętość w sobie, której ja nigdy nie miałem. Nigdy o nic nie zabiegałem. I trochę się dziwię, kiedy teraz odzywają się czasami z Warszawy i proponują mi role w serialach – w *Na dobre i na złe* czy w *Rodzince.pl*.

Historia z *Na srebrnym globie* chyba miała decydujące znaczenie dla Twoich późniejszych decyzji. Produkcję przerwano, Żuławski wyjechał, nagle przestałeś być jego aktorem. Wszystko rozsypało się jak domek z kart. Został Teatr Nowy.

Masz rację. Ale dziś, kiedy o tym myślę, to wiem, że i bez tego splotu przypadków wybrałbym teatr, nie film. Bo on jest najważniejszy. Wiesz, jakie zdarzenie sprawiło mi największą przyjemność? Kiedyś spotkałem niedaleko swojego domu pijanego człowieka, menela, podszedł do mnie i powiedział, że pamięta



Michał Grudziński w spektaklu *Wiśniowy sad* w reżyserii Izabelli Cywińskiej w Teatrze Nowym

mnie ze spektaklu sprzed wielu lat. Był w teatrze i zapamiętał! I właśnie tego zawsze chciałem: żeby mnie pamiętano ze sceny. Bo to znaczy, że dobrze wypełniałem swoje zadania, że to moje granie było coś warte, coś w kimś poruszyłem albo zwyczajnie się spodobałem. Nie ma nic piękniejszego, niż usłyszeć: „Pamiętam pana z tamtej roli". Albo: „Myśmy się kochały w Grudzińskim"... Wiesz, że miałem swego czasu własny fanklub? Panie nosiły białe jedwabne szaliki z wyhaftowaną maską teatralną i z moim nazwiskiem. To właśnie dał mi teatr.

Teatr chciał dać Ci więcej: Jerzy Grzegorzewski proponował, byś przyszedł do Teatru Narodowego.

A ja mu ciągle mówiłem, że w następnym sezonie. Potem Grzegorzewski umarł. Spokojnie zostałem na miejscu.

Poznań to też Twoja miłość.

Trochę przez mamę. Ona stąd pochodziła i wróciła tu pod koniec życia. Przed wojną mieszkała w domu przy Alejach Marcinkowskiego. Babcia prowadziła Dom Mody przy placu Wolności. Moja mama miała go przejąć. Studiowała ekonomię, skończyła historię sztuki na Sorbonie. A potem wybuchła wojna, wyszła za mąż za mojego ojca, ale nigdy nie zapomniała swojej pierwszej miłości, narzeczonego, który – jak mówiła – „się puścił", barona Reinhardta. Spotkała się z nim przed śmiercią.

Pomysł z Poznaniem popierał też Twój mistrz, Jan Świderski.

W swoim czasie pracował tu przez trzy sezony i Poznań zachwalał. Ale widzisz, wszystko planowane było inaczej: miałem tu trochę pograć i wrócić do Warszawy, do Ateneum, gdzie był Świder. Chciał, abym został jego asystentem. No i znowu nie zdążyłem. Umarł. Poznań był mi widać pisany.

Mówili o Tobie „Świderek"...

Bo na początku go naśladowałem, to normalne, ale szybko przestali. Od Świderskiego uczyłem się rzemiosła. To nie tyle było naśladownictwo, ile podobne myślenie o teatrze, nawet jeśli kilka jego gestów zostało we mnie. Mam własną osobowość i nigdy jej nie zgubiłem.

Robisz różne rzeczy: grasz w teatrze, w filmie, występujesz na estradzie, czasami zbierasz pieniądze na cele charytatywne, nigdy jednak nie śpiewałeś.

Bo widzisz... w piosence, jak wyleci ci z głowy tekst, to zostaje „la-la-la", a w prozie możesz dodać różne zdania i wybrniesz. Nie śpiewam ze strachu, że coś zapomnę. ◢

◥ ***Michał Grudziński***
ur. 8.02.1944 r. w Warszawie, aktor Teatru Nowego w Poznaniu od 48 lat. Zagrał ponad 100 ról teatralnych i ponad 30 filmowych. W 2006 r. odznaczony Srebrnym Medalem „Gloria Artis".

FOT. BARTŁOMIEJ JAN SOWA

Meteor nad Wągrowcem

ALEKSANDRA BIAŁEK

To właśnie tam Stanisław Przybyszewski zaczytywał się w literaturze, dawał fortepianowe koncerty i przystąpił do matury. Ale w Wągrowcu również przeżywał jedne z pierwszych, młodzieńczych miłości oraz zawierał inspirujące przyjaźnie.

Każdy wielki wybuch literackiego talentu danego pisarza wiąże się z wcześniejszym kształtowaniem jego osobowości we właściwym mu czasie i przestrzeni. W przypadku „Meteora" Młodej Polski – jak określa się Stanisława Przybyszewskiego – miejscem, które na wczesnym etapie życia wywarło na niego szczególny wpływ, był położony około 60 km od Poznania Wągrowiec.

Z Łojewa do „Ameryki"

Jak doszło do tego, że urodzony w 1868 roku w Łojewie na ziemi kujawskiej, uczęszczający do tamtejszej szkoły powszechnej, a następnie do gimnazjum w Toruniu młody chłopak znalazł się w wielkopolskim miasteczku? Sam Stanisław Przybyszewski pisze w *Moich współczesnych. Wśród obcych* (do czego odwołują się także niektórzy badacze jego biografii i twórczości), że stało się tak na skutek pogorszenia stanu zdrowia ojca, co wpłynęło negatywnie na domowe finanse. Sytuacja ta miała wymusić na rodzicach pisarza – Józefie Przybyszewskim i Dorocie Przybyszewskiej z Grąbczewskich – decyzję o przeniesieniu go do mieszkającego w Wągrowcu przyrodniego brata ojca Stanisława. Innym powodem, o którym sam Stach już nie wspomina, mogła być z kolei obawa ojca o przyszłe wychowanie swego dziecka, na które niekorzystny wpływ miało zbyt pobłażliwe, wszystko wybaczające podejście matki.

Przeprowadzka do miasteczka położonego nad Nielbą i Wełną miała miejsce latem 1884 roku. Wtedy też młody Przybyszewski zamieszkał u rodziny w folwarku nazywanym przez wszystkich „Ameryką" i rozpoczął naukę w Klasycznym Gimnazjum Królewskim (dziś I Liceum Ogólnokształcące w Wągrowcu). Szybko odnalazł się w nowej sytuacji, miał dobry kontakt z nauczycielami, szczególnie z Józefem Frenzelem uczącym greki i hebrajskiego, który pomagał mu także w nauce „tajemniczego" języka – sanskrytu. Jak przystało na osobę z literackim drygiem i artystycznym zacięciem, „król bohemy", jak okrzyknięto później Stacha w Berlinie, miał bardzo dobre stopnie z języka polskiego, niemieckiego oraz rysunku.

Romantyczne uniesienia i lektury

Nie samą nauką jednak żył wówczas dorastający Przybyszewski, bujnie rozwijało się również jego życie towarzyskie. Był lubiany i często zapraszany przez kolegów w ich rodzinne strony. Z jednym z nich pojechał do Krobi, gdzie poznał panny Żmudzińskie: Praksedę, Marię i Zofię. Tę pierwszą, choć znacznie od niego straszą, obdarzył serdeczną przyjaźnią i gorącym uczuciem, czego dowodem była wymiana wielu długich listów. Stach przechodził wtedy fazę prawdziwie „romantycznych" uniesień, spotęgowaną głębokim przeżywaniem lektury dzieł tamtego okresu i pisaniem własnych wierszy. Czytał zarówno literaturę polską, np. Juliusza Słowackiego, jak i zagraniczną – m.in. George'a Gordona Byrona. W Wągrowcu poznał także Martę Foerder, której udzielał lekcji muzyki i z którą miał później trójkę dzieci: Bolesława, Mieczysławę i Janinę.

Oprócz miłości (szczęśliwych bądź nie) pojawiało się w jego życiu wiele przyjaźni. Szczególnie istotne są tutaj znajomości z Władysławem Rabskim – ten przybył do Wągrowca z Poznania, oraz Bolesławem Deichselem, który zamieszkał później, choć na krótko, z Przybyszewskim w Berlinie. Dzięki Rabskiemu młodopolski pisarz poznał nowe literackie prądy, pisma Aleksandra Świętochowskiego i kilka światowych arcydzieł. Drugi z kolegów natomiast – podobnie



zresztą jak wspomniany Władysław – chętnie dyskutował z nim o literaturze, co dla Stacha było niezwykle ożywcze i inspirujące.

Muzyczna harmonia i matematyczny cud

Obok nauki, miłości i przyjaźni w życiu wągrowieckiego gimnazjalisty nader istotna była także muzyka, której oddawał się z prawdziwą pasją. Podczas koncertu wykonywanego przez uczniów starszych klas zagrał m.in. kompozycje Chopina i Liszta, czym zachwycił publiczność. Na pewien czas przestał być meteorem, a stał się gwiazdą, wokół której orbitować zaczęły miejscowe panny, takie jak wspomniana Marta Foerder, pragnące poznać tajemnice muzycznej harmonii. Dostawał zaproszenia do domów najbogatszych wągrowczan, którzy prosili, by został nauczycielem ich dzieci. To właśnie wtedy znacznie wzrosła pewność siebie Stacha i pojawiły się pierwsze rysy nonszalancji.

Kres wągrowieckich przygód Przybyszewskiego przyniosła matura, zdana pomyślnie, choć nie bez obaw i emocji, w roku 1889. Pisarz najbardziej martwił się zaliczeniem z matematyki, do którego długo się przygotowywał. Jeszcze w noc przed egzaminem przerobił ze swoim serdecznym kolegą Deichselem ciąg zadań z dawnych matur, które szczęśliwym trafem pojawiły się następnego dnia na teście. Stach przypisał tej sytuacji rangę cudu, który sprawił, że przestał wierzyć w przypadki, miało to wpływ na jego metafizyczne postrzeganie „konstelacji" świata.

Wieczne powroty

Przybyszewski stał się obywatelem europejskich salonów, gościł m.in. w Niemczech i Norwegii. Cały czas jednak wspominał poznane wcześniej osoby czy krajobrazy. Postaci Marty doszukać się można w dziełach takich jak *Na rozstaju* czy *Dla szczęścia*, a *W moich współczesnych…* znaleźć można odwołania do krain lat dziecinnych i młodzieńczych, będących dla pisarza inspiracją, do której stale powracał.

Twórca nigdy nie odszedł z Wągrowca na zawsze, wciąż jest w nim obecny dzięki pamięci uczniów oraz nauczycieli szkoły, do której pod koniec XIX wieku uczęszczał i w której co roku przyznawana jest Statuetka Stach dla wybitnego absolwenta. Wspomnienia o nim wracają także poprzez liczne inicjatywy, jakie podejmuje Wągrowieckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne im. Stanisława Przybyszewskiego. Organizowane przez jego członków spotkania i konkursy oraz pomoc w pracy nad wydaną w 2016 roku publikacją Gabrieli Matuszek nie pozwalają zapomnieć o wpływie wielkopolskiej miejscowości na późniejsze życie i twórczość pisarza. ◢

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Filologii Polskiej

RYS. ALEKSANDRA BIAŁEK

Praktycznie doskonałe

DANUTA BARTKOWIAK

Ośrodki Praktyczna Pani miały zaspokoić popyt na różnego rodzaju usługi dla ludności. Biorąc pod uwagę fakt, że prawie wszystkie potrzeby w PRL nie były zaspokojone, pole do popisu dla tego typu placówek było ogromne.



Pracownia stolarska i ślusarska w ośrodku usługowym Praktyczna Pani na os. Wielkiego Października 5 (dzisiaj os. Pod Lipami), lata 1970-1979

Życie pokazało, że pomysł był trafiony. Z bogatej oferty Praktycznej Pani korzystały tysiące poznaniaków. W ośrodkach można było zlecić szycie, przeróbki i naprawę odzieży i pościeli, maszynowe dzierganie swetra, cerowanie, renowację kapeluszy i krawatów, repasację pończoch (czyli „podciąganie" lecących w nich oczek), obciąganie guzików, plisowanie, napinanie firanek, maglowanie bielizny, czyli w dużej części usługi, o których pokolenie dzisiejszych 20-, 30-, a nawet 40-latków nie ma bladego pojęcia. Znakomicie sprawdziły się wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego (mikserów, sokowirówek, szatkownic do kapusty, zastawy stołowej) i sprzętu turystycznego (śpiworów, materacy, namiotów). W Praktycznej Pani poznanianki mogły skorzystać z usług fryzjera, manikiurzystki i kosmetyczki, a poznaniacy w specjalnie dla nich utworzonym punkcie Praktyczny Pan mieli do

FOT. PSS SPOŁEM/ CYRYL.POZNAN.PL (2X)



„Pokazy żywieniowe" prowadzone przez panią Dudę w ośrodku Praktyczna Pani przy ul. Dąbrowskiego 140, lata 1970–1979

dyspozycji kącik do majsterkowania wyposażony w narzędzia stolarskie, ślusarskie i malarskie oraz sklejkę, drewno, gwoździe i klej. Pan domu w swojej nierównej walce z opornym materiałem nie był osamotniony – zawsze mógł liczyć na pomoc fachowego doradcy zatrudnionego w ośrodku. A jeżeli chciał działać sam, mógł wypożyczyć narzędzia i majstrować w domu.

Ofertę ośrodków uzupełniały liczne działania edukacyjne. Organizowano poradnie żywieniowe, odzieżowe, prawne, urządzania wnętrz, dla młodych małżeństw oraz prowadzono setki szkoleń, kursów i pokazów dotyczących np. oszczędnego gospodarowania produktami spożywczymi, czyli prezentowano, co można zrobić ze starego pieczywa, ziemniaków, które zostały z obiadu, niezbyt świeżego sera i wędlin, żeby zapobiec marnotrawstwu żywności. Wkrótce przełożyło się to na podziwianą przez przybyszów spoza Wielkopolski umiejętność przygotowania czterech obiadów z jednej sztuki mięsa. Panom organizowano szkoły życia, w których uczono gotowania, robienia kanapek i sałatek, zaparzania herbaty i kawy, obsługi sprzętu gospodarstwa domowego i przewijania niemowląt.

Mieszkańcy Poznania, mając w perspektywie puste sklepy, masowo korzystali z usług Praktycznej Pani – naprawiali, majsterkowali, cerowali, szyli, dziergali, maglowali, podciągali, naciągali i wypożyczali. Nie rujnując budżetu, łatali i uzupełniali domowe niedostatki, nie poddając się smutnej rzeczywistości. Swoje ewentualne niezadowolenie, a może i frustracje zawsze mogli wpisać do książki „niezaspokojonego popytu" lub wrzucić do „skrzynki pomysłów" zawieszonej na ścianie ozdobionej hasłami promującymi socjalistyczny system społeczno-gospodarczy. I żyć nadzieją, że ktoś do nich zajrzy.

Na portalu cyryl.poznan.pl znajduje się prawie 200 zdjęć z fantastycznego archiwum PSS Społem i broszura z ideową podstawą działalności ośrodków, które znakomicie oddają atmosferę tamtych czasów i charakter Praktycznej Pani. To nieoceniona lekcja historii, dla połowy poznaniaków – nieprawdopodobnej. A jednak się wydarzyła. ◢

CYRYL

KULTURA+

Ucieczka z cukrowni

MONIKA PIOTROWSKA

– Ojca przygoda z fotografią zakończyła się gdzieś w 1949 roku – stwierdza Zygmunt Zieliński, syn Bogdana. – Wystawę w maju 1949 zaliczył raczej siłą rozpędu, choć wtedy dostał legitymację Polskiego Towarzystwa Fotograficznego. Później robił zdjęcia, ale już nieartystyczne.

Koniec i początek tej przygody najmłodszego z braci Zielińskich znaczą wystawy zbiorowe. O zaiste ekscytującej samorealizacji w latach 1932–39 wysoko postawionego pracownika polskiego kartelu cukrowniczego pisałam już ostatnio. Niełatwo oderwać się od archiwum rodziny Zielińskich, to już czwarty odcinek nim zainspirowany. Może tylko Tadeusz Cyprian ma pośród członków międzywojennego Towarzystwa Miłośników Fotografii TMF w Poznaniu równie dobrze udokumentowane losy. Lecz nie własną twórczość. Po Bogdanie Zielińskim natomiast zachowała się m.in. cała jego pierwsza własna wystawa. Na tyłach czterdziestu trzech kartonów z naklejonymi zdjęciami są winiety organizatora. Tam – ważki opis: „Wystawa indywidualna TMF w Poznaniu / 1932/33". Tematycznie swobodna, zawiera zdjęcia z bogatego, dotychczasowego życia autora, wątki poznańskie – np. dźwig na Pewuce i rzeźbę lwa przed wejściem do opery, a dalej dowody wielkiej ruchliwości Zielińskiego: *Kościuszko opuszcza Gdynię*, fontanna Neptuna w Gdańsku, *Ku morzu*, Hamburg jako *Światła wielkiego miasta*, motywy przyrodnicze – *Paw*, *Mewy*, *Park leśny*, architektoniczne – kościół św. Katarzyny w Gdańsku, zamek w Westfalii, fragment fasady z Gniezna, kościół w Chojnicach. Są też ujęcia intymniejsze – *Czułości* czy *Zaczytany*. Zbiór jest formalnie różnorodny, widać jednak fascynację kompozycją malarską. Autor zmierza ku piktorializmowi.

Artystyczny dokument

Czy była to jedyna indywidualna wystawa Zielińskiego? Na pewno przedstawiała go jako nowego członka TMF. Mogła krążyć po mniejszych ośrodkach Wielkopolski – poznański TMF miał oddziały w Żninie i Wągrowcu. Wiele z tych prac, jak *Kruchta*, ma też naklejki z kolejnych ekspozycji, tyle że zbiorowych. Licznie je organizowano w całym kraju, blisko (Grudziądz, Wągrowiec) i daleko (Lwów, Kielce, Warszawa). Raz tylko, w Wągrowcu, pokazano większą liczbę, bo aż 19 zdjęć z tego pierwszego zestawu.

Nowych lub innych prac artystycznych nie ma wiele. Zieliński, od 1931 roku referent prasowy i statystyczny w zarządzie cukrowni dwóch regionów – poznańskiego i pomorskiego, nie mógł poświęcać wielu godzin na czasochłonną obróbkę fotografii w technikach szlachetnych. Do 1938 roku kilkakrotnie zatem powtarzał np. prezentację trzech zdjęć, wykonanych wyraźnie już w duchu piktorialnym: *Bieda*, *Ghetto* i *Odpoczynek/Nędzne życie*. To bardzo reprezentatywne kompozycje dla nurtu, który utożsamiał techniki „rozmalowujące" fotografię z wolnością gestu artystycznego. I zgodne z zasadą Bułhaka, opisaną w książce *Technika bromowa* z 1933 roku, którą Zieliński posiadał. Zrobił on wszystko dla poprawienia treści negatywu, nic dla jej dokomponowania, „wszystko w odejmowaniu, uwydatnieniu, ale nic w dodawaniu". Mimo artystycznej techniki te trzy zdjęcia pozostają więc i dokumentem. Są świadectwem ostrych cieni życia w tamtym czasie, zapachu ubóstwa. Poza Poznaniem ostatnim miejscem przed wojną, gdzie dwa z tych zdjęć się pojawiły, było zresztą miasto biednej ściany wschodniej: Lublin. Na nędzę Zieliński był czuły, jego rodzinie długo się nie przelewało. Winiety na rewersach wymieniają przez kilka lat ten sam wspólny adres z matką, siostrą Ireną i bratem Stefanem: ul. Matejki 68. Lecz w 1934 roku zostaje przekreślony. – Ręką ojca wpisany jest nowy: Ostroroga 20 – mówi syn Zygmunt.

Ławeczka

Wille na Ostrorogu zwano wielkopańskimi. Kosztowały tyle, co na Sołaczu, 75–80 tysięcy złotych. Żaden z Zielińskich tam się nie wybudował ani nie kupił domu. Ale Stanisława, lekarza ginekologa z prywatną lecznicą, stać było na wynajęcie jednej kondygnacji. Do niego wprowadzili się Bogdan z matką i Ireną. Znów mieszkali wspólnie, za to w jakiej dzielnicy! Wokoło adwokaci, prezesi, przedsiębiorcy, miejska elita. No i ogrody, pola, bo Grunwald dopiero się zabudowywał. Parę lat później i parę ulic dalej pobudował się w końcu jeden z Zielińskich: Stefan, urzędnik banku PKO, z żoną Kazimierą. Adres: Lubeckiego 9. Dla Bogdana ta ich nowa lokalizacja miała duże znaczenie, bo w ogródku urządzono oczko wodne z rybkami i kamienną ławeczką przy brzegu.

Na tej ławeczce się dogadali. Bogdan z pianistką Izabellą Ostoia. Poznali się w 1939. On od roku mieszkał już w Kościanie, został tam dyrektorem finansowym cukrowni. Przyjechał do Stefanów w odwiedziny, poszli na koncert, zobaczył Izabellę. A może inaczej – ona była już u Stefanów, poszli razem na koncert… – Ojciec był zafascynowany – mówi Zygmunt Zieliński. – Miał czterdzieści lat, ona o jedenaście mniej, oboje byli więc „w latach".

Dogadali się, mimo że ona dopiero zaczynała karierę, koncertowała. Przez radio usłyszał ją słynny Grzegorz Fitelberg, dyrektor orkiestry symfonicznej w Katowicach. Zadzwonił, chciał się spotkać, nie zdążył – wybuchła wojna. Nie zdążył i Bogdan – ze ślubem. „W nocy żegnałem się z Matulką" – pisał 29 sierpnia 1939 roku. – „Mówiła: czy się jeszcze kiedy zobaczymy?" Rano wyjechał do Łodzi. Spisał relację z klęski wrześniowej – obraz chaosu decyzyjnego, bezsensownych marszów, nierównej walki, padających z wycieńczenia koni i syzyfowej pracy ofiarnych jednostek. Dostał kulę pod Lublinem. Opatrzony i ukryty przez miejscowe kobiety przed drugim wrogiem – Rosjanami, wrócił do Stefanów.

„Jedna kieszeń w mundurze przeznaczona była na Twoje listy" – pisał przyszłej żonie. Ślub wzięli dopiero w 1942. Bogdan musiał dostać zezwolenie na wyjazd za granicę, do Generalnej Guberni, gdzie była ona, on zaś pracował znów w cukrowni kościańskiej pod zarządem okupanta. Po wojnie został tam do emerytury. Zielińscy wychowali piątkę dzieci. – Bardzo się kochali. A łatwo im nie było – mówi syn Zygmunt. Izabella była szlachcianką, donoszono na Bogdana w pracy, że ma żonę hrabiankę. On o niej mówił zawsze w superlatywach. W 1949 roku dostał awans połączony z zesłaniem: mianowano go szefem finansów Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu. Zaczęły się dojazdy. Ale to wtedy wysłał pracę na tamtejszą I Ogólnopolską Wystawę PTF (w Muzeum Wielkopolskim, 127 zdjęć, 85 fotografów, 22 tysiące zwiedzających). Jego ostatnią. Wpisowe za każdą z prac wynosiło 100 złotych. Pieniądze miał, czasu – nie. W pociągu nie ma ciemni. ◢



Bogdan Zieliński w 1939 r., prawdopodobnie ostatni raz w willi przy Ostroroga 20 przed wyjazdem na front. Opiera się o biurko Stanisława

FOT. ARCHIWUM RODZINY ZIELIŃSKICH

Niewidzialna kultura

JAKUB GŁAZ

W przeciwieństwie do innych dużych miast Polski, Poznań nie dorobił się wielu nowych, wyjątkowych obiektów kulturalnych i sal widowiskowych. Wkrótce sytuacja ma się trochę poprawić, ale mało będzie gmachów budowanych od zera. Czekają nas głównie adaptacje.

Najbardziej spektakularnie zapowiada się budowa nowej siedziby Teatru Muzycznego. Dawna operetka miała wprowadzić się do swojego obiektu już w latach 70., ale do dzisiaj gnieździ się w ciasnym i mało funkcjonalnym budynku Domu Żołnierza. W takich warunkach wyjątkowo trudno jest realizować ambitniejszy musicalowy repertuar, który od kilku lat gości w Muzycznym. Ale po latach starań i poszukiwań nowej lokalizacji niemal pewna jest decyzja o przenosinach teatru w pobliże Kaponiery, przy ul. Skośnej, na tyłach Akademii Muzycznej. Urząd Miasta planuje wkrótce rozpisać konkurs architektoniczny na kształt nowej siedziby. W najbardziej optymistycznym scenariuszu budynek z dwupoziomowym parkingiem ma być gotowy w 2022 roku. Kibicując tej inwestycji, można jedynie żałować, że Muzyczny nie trafił do Starej Gazowni, gdzie oprócz niego mogłyby znaleźć się także inne muzyczne placówki.

Za skandal należy bowiem uznać fakt, że przez prawie 40 lat swojej stałej siedziby nie uzyskał ceniony Polski Teatr Tańca. Dopiero w zeszłym roku zapadła decyzja, że placówka ulokuje się w dużej kamienicy przy ul. Taczaka. Po remoncie i rozbudowie siedziba PTT może dobrze wpłynąć na dalsze ożywienie tego coraz bardziej popularnego miejsca w centrum. Remonty i przebudowy czekają także inne miejskie placówki: kino Muza oraz Scenę na Piętrze zarządzane przez Estradę Poznańską, która odżywa pod nowym kierownictwem. Muza wzbogaci się o dwie nowe wielofunkcyjne sale na pierwszym piętrze, przebudowany zostanie także parter: sala kinowa i foyer, będzie więcej miejsca dla widzów. Plany dla Sceny na Piętrze i Estrady przy ul. Masztalarskiej są na razie w fazie koncepcyjnej. Okazała kamienica z początku XX w. ma szansę zmienić się w żywy kulturalny ośrodek w samym sercu Starego Miasta, z atrakcyjnie zaaranżowanym dziedzińcem i nowoczesną salą widowiskową dopasowaną do współczesnych standardów i osób niepełnosprawnych. Być może w tym roku zostanie ogłoszony konkurs na projekt przeobrażenia całej kamienicy.

Większe metraże i kubatury przydałyby się także innym poznańskim teatrom: Wielkiemu i Polskiemu. Opera planowała rozbudowę już 12 lat temu: prosta niska bryła miała uzupełnić budynek od strony Teatralki. Z planów nic nie wyszło, protestowała też konserwator zabytków – dziś nic nie słychać o kolejnych podejściach do inwestycji, która powiększyłaby zaplecze i przestrzeń prób. Teatr Polski myśli o ekspansji inaczej: dyrekcja marzy, by pusta przestrzeń przed budynkiem zmieniła się w duży miejski ogród z miejscem na scenę plenerową i niewielki obiekt poprawiający funkcjonalność teatru. Miejskie plany są jednak inne. Przed Polskim ma powstać zwarta uliczna zabudowa. Od grudnia zeszłego roku działki między teatrem a ul. 3 Maja należą do miasta, które odkupiło je od prywatnego inwestora. Wcześniej pojawiły się pomysły utworzenia tu Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Jest to jedna z rozważanych lokalizacji, jednak o wiele mniej fortunna niż planowana wcześniej adaptacja budynku na terenie Starej Gazowni. Należącą do miasta przestrzeń przy ul. 27 Grudnia trzeba teraz dokładnie przemyśleć, tak by ożywiła śródmieście.

Ciekawiej wyglądają zapowiedzi kolejnych miejskich inwestycji muzealnych, choć trudno tu liczyć na nowe interesujące budynki. Są już pieniądze na edukacyjno-muzealne Centrum Szyfrów Enigma poświęcone matematykom, którzy przyczynili się









W dawnym budynku Collegium Historicum przy ul. Św. Marcin 78 powstanie edukacyjno-muzealne Centrum Szyfrów Enigma

do złamania kodów niemieckiej maszyny szyfrującej. Powstanie ono w budynku dawnej wojewódzkiej siedziby PZPR (później: Collegium Historicum UAM) przy ul. Św. Marcin 78. Z kolei Muzeum Komunikacji ulokuje się w zaadaptowanej i rozbudowanej zajezdni przy ul. Madalińskiego – powstają właśnie koncepcje architektoniczne oparte na programie funkcjonalnym doświadczonych muzealników z Wiednia.

Na gruncie po lodowisku Bogdanka inwestować chciała także Fundacja Malta, która ponad rok temu ogłosiła gotowość wybudowania ośrodka teatralnego będącego swego rodzaju mutacją centrum La FabricA w Awinionie zaprojektowanego przez polską architektkę Marię Godlewską. Czy i kiedy powstanie nowa scena teatralna? Na razie temat przycichł. A już zupełnie nic nie słychać o planach budowy osobnej siedziby dla poznańskiej Filharmonii, a także – Orkiestry Amadeus. Zdaje się, że Poznań przespał czas, kiedy można było postawić takie obiekty, korzystając z unijnego dofinansowania. Nowoczesne i nagradzane budynki poświęcone muzyce postawiły m.in. Szczecin, Katowice i Wrocław. Szczycący się muzycznymi tradycjami Poznań pozostał daleko w tyle. Smutnym dowodem zaniedbań w tym względzie jest także Muzeum Instrumentów Muzycznych, oddział poznańskiego Muzeum Narodowego, którego cenna i spora kolekcja nigdy nie doczekała się właściwego wyeksponowania i promocji. Mimo wielu obietnic zwiedzający nigdy nie mieli okazji usłyszeć tam dźwięków zebranych instrumentów, nawet po niedawnym remoncie. Niestety, polityka obecnych władz Narodowego nie daje nadziei na pozytywne zmiany w najbliższym czasie.

Jest za to szansa na ożywienie przestrzeni między Wielkopolskim Muzeum Wojskowym i Galerią Miejską Arsenał. Świeży projekt rewaloryzacji Starego Rynku przewiduje tu utworzenie pasażu kultury nawiązującego do udanych sezonowych przedsięwzięć pod tą samą nazwą sprzed kilku lat. Przestrzeń między budynkami ma odróżniać się od rynku inną nawierzchnią i uzyskać rozkładane lekkie zadaszenie. Trzy lata temu miasto sondowało także możliwość skonstruowania prostego dachu nad zdewastowanym dziś amfiteatrem na Cytadeli. Na razie koncepcja trafiła *ad acta*, a w zeszłorocznym głosowaniu nad Budżetem Obywatelskim pojawił się nawet pomysł przeobrażenia widowni w „miododajny ogród". Jeśli w bogatym, ponadpółmilionowym mieście problemem jest odnowa plenerowego amfiteatru, to trudno myśleć z optymizmem o ambitnej i o wiele droższej architekturze przeznaczonej na kulturę. ◢

FOT. MATERIAŁY UMP

Zanim przyszła niepodległość

WITOLD GOSTYŃSKI

Pochodzący z Przemyśla kolega zapytał mnie kiedyś, kim był ten Kaponier, przy którego rondzie przesiadamy się do autobusu. Niestety także wielu rodowitych mieszkańców Poznania nie zna pochodzenia nazw ulic; w nowym cyklu o patronach poznańskich ulic spróbujemy to naprawić.

W Poznaniu jest około 2 tys. ulic, placów i skwerów; rocznie przybywa około 50 nowych nazw. W średniowieczu nazwy ulic związane były z topografią (np. dla określenia ulic prowadzących do bram miejskich: Wrocławska, Wroniecka, Wielka czy Wodna) lub grupą osób zamieszkujących przy danej ulicy (Szewska, Kramarska, Ślusarska, Garbary, Żydowska, Franciszkańska). Były też nazwy przyrodnicze: Gołębia, Kozia.

Nadawanie ulicom, placom czy skwerom nazw osobowych (związanych z osobami lub wydarzeniami ważnymi dla tradycji) jest zjawiskiem stosunkowo nowym, pochodzi z drugiej połowy XIX wieku. Pierwszą poznańską ulicą nazwaną od ważnej osobistości była ulica Bismarcka (obecnie Kantaka). Po rozbiorach (a później po zakończeniu II wojny światowej) nastąpiła polonizacja nazw ulic Poznania, wśród ich patronów pojawiły się postacie wybitnych polskich malarzy (na Łazarzu), pisarzy i poetów (na Jeżycach), zasłużonych Wielkopolan (Łazarz, Górczyn), muzyków, ludzi nauki, kultury, społeczników. 23 lutego 1945 roku, w wyniku zaciętych walk toczonych przez wojska radzieckie, skapitulowała „twierdza Poznań" – dla umęczonych okupacją mieszkańców miasta był to długo oczekiwany koniec wojny. Wspomnijmy niektórych bohaterów tamtych czasów.



Pomnik Armii „Poznań"

Generałowie kampanii wrześniowej

10 września 1939 roku Poznań został zajęty przez wojska niemieckie; utworzona celem obrony Wielkopolski Armia „Poznań", wykonując rozkazy Naczelnego Dowództwa, była w odwrocie. 9 września żołnierze połączonych armii „Poznań" i „Pomorze" zaatakowały maszerujące wzdłuż prawego brzegu Bzury wojska niemieckie, odnosząc początkowo sukces: wzięto wielu jeńców i zdobyto sprzęt. Starcia trwały do 18–22 września, a zmuszone do odwrotu resztki wojsk polskich przebiły się do Warszawy. Ta największa bitwa wojny obronnej 1939 roku zaangażowała po obu stronach ponad pół miliona żołnierzy. Generała Tadeusza Kutrzebę, dowódcę Armii „Poznań" i twórcę tego zwrotu zaczepnego, zwanego bitwą nad Bzurą, uhonorowano ulicą w pobliżu Wzgórza św. Wojciecha i ul. Armii Poznań. Na zieleńcu przy ul. Kutrzeby stoi też pomnik Armii „Poznań" – gigantyczna kompozycja złożona z błyszczących bagnetów symbolizujących opór żołnierzy Wojska Polskiego i masywnych bloków symbolizujących nawałę hitlerowskich najeźdźców. Biorący udział w bitwie nad

Bzurą generałowie: Roman Abraham, Franciszek Ksawery Alter, Edmund Stanisław Knoll-Kownacki, Stanisław Grzmot Skotnicki, Franciszek Seweryn Wład, Władysław Bortnowski mają „swoje" ulice na Naramowicach.

Akcja Bollwerk i Ślepy Antek

W wyniku agresji niemieckiej w 1939 roku Wielkopolska została włączona do III Rzeszy, stanowiąc część okręgu administracyjnego Wartheland (Kraj Warty). Tysiące Wielkopolan zostało wysiedlonych do Generalnego Gubernatorstwa, inni trafili na roboty przymusowe lub znaleźli się w obozach koncentracyjnych. Ich miejsce zajmowali Niemcy; w 1943 roku w Wielkopolsce na czterech Polaków przypadał średnio jeden Niemiec (w GG jeden Niemiec na 37 Polaków). Mimo trudnych warunków i sprawnie działającego aparatu hitlerowskiego w Poznaniu i Wielkopolsce działała polska konspiracja. Przypominają o tym nazwy ulic, m.in.: Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej (osiedle), Batalionów Chłopskich, Szarych Szeregów, Partyzancka, Floriana Marciniaka, Franciszka Witaszka, Henryka Kowalówki, skwer Bohaterów Akcji Bollwerk czy zaułek Ślepego Antka. Tym razem krótko o tych dwóch ostatnich.

Znajdujący się na Chwaliszewie zaułek Ślepego Antka, słynnego przedwojennego juchty chwaliszewskiego Antoniego Gąsiorowskiego, przypomina jednego z bohaterów akcji Bollwerk – największej operacji dywersyjnej Okręgu Poznańskiego AK, polegającej na podpaleniu i zniszczeniu magazynów niemieckich w poznańskim porcie rzecznym. Według oficjalnych danych straty niemieckie wyniosły ponad 1 mln marek. Akcja miała miejsce w nocy z 21 na 22 lutego 1942 roku i odbiła się echem nie tylko w kraju. Historycy odnotowują, że o tej akcji podczas rozmowy ze Stalinem wspomniał generał Władysław Anders, zwracając uwagę na fakt, że „spalenie w Poznaniu, na progu zimy, olbrzymich magazynów ciepłej odzieży zebranej w całej Rzeszy przysłużyło się poważnie sprawie". Nazajutrz po pożarze aresztowano i brutalnie przesłuchano 60 Polaków zatrudnionych w porcie rzecznym, nikt nie przyznał się do winy i wszyscy zostali zwolnieni. Uczestników akcji (wzięło w niej udział 15 osób) aresztowano w maju 1943 roku; część z nich skazana została na karę śmierci, inni otrzymali kary obozu. Gąsiorowski podczas przesłuchania rzucił się na funkcjonariusza gestapo i przegryzł mu gardło. Według dokumentów gestapo zmarł następnego dnia podczas śledztwa. Na terenie byłego portu rzecznego przy ul. Estkowskiego stanął pomnik bohaterów akcji, ich imieniem nazwano też skwer przy ul. Szyperskiej.



Pomnik akcji Bollwerk

Niepodległość

Okupacja niemiecka trwała w Poznaniu do początku 1945 roku, walki zakończyły się 23 lutego 1945 roku, gdy po pięciodniowym oblężeniu poddała się broniąca cytadeli niemiecka załoga. W walkach o Poznań zginęło lub zmarło z ran ponad 5 tys. żołnierzy radzieckich, straty niemieckie wyniosły ponad 2 tys. zabitych. W walkach o cytadelę brało też udział około 2 tys. poznańskich cywilów, tzw. cytadelowców; prawie 100 z nich zginęło, 300 zostało rannych. Cytadelowców upamiętnia aleja w Parku Cytadela. Długo oczekiwana przez wszystkich niepodległość doczekała się upamiętnienia dopiero w 1990 roku. Na al. Niepodległości przemianowano al. Stalingradzką (przed wojną były to Wały Leszczyńskiego); wcześniej – już w 1945 roku – nazwą ul. 23 Lutego upamiętniono datę zakończenia walk o wyzwolenie Poznania spod okupacji niemieckiej. ◢

Od redakcji. *W grudniu 2017 roku wojewoda wielkopolski wydał zarządzenie zastępcze zmieniające nazwę ul. 23 Lutego na ul. por. Janiny Lewandowskiej. W styczniu 2018 roku Rada Miasta Poznania zaskarżyła decyzję wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. W dniu zamykania numeru nie znaliśmy jeszcze rozstrzygnięcia.*

FOT. ZBIGNIEW SZMIDT (2X)

10 Réaumura

DAINA KOLBUSZEWSKA

Jedna z najwybitniejszych polskich poetek – Kazimiera Iłłakowiczówna – po wojnie mieszkała w warunkach, delikatnie mówiąc, mało komfortowych. O tym, jak sobie radziła, pisała do swojej siostry Barbary.



W kamienicy przy ul. Gajowej mieści się dziś Muzeum Pracownia Kazimiery Iłłakowiczówny

„Sercanki już drugi raz nawalają. Zrazu miałam (1948) u nich mieszkać, ale nagle zmieniły projekt, ku wielkiej mojej konsternacji. Zdaje mi się, że gdybym mogła mieszkać pod jednym dachem z kaplicą, nic by mi już do szczęścia nie brakowało, i atmosfera studencka też by mi odpowiadała" – 20 lutego 1950 roku pisała Kazimiera Iłłakowiczówna z Poznania do siostry, Barbary Czerwijowskiej.

Siostry sercanki prowadziły akademik ze stołówką dla studentek przy ul. Mielżyńskiego 24. Poetka mieszkała od 1948 roku w 30-metrowym pokoju, w kamienicy przy ul. Gajowej, w wielorodzinnym mieszkaniu na trzecim piętrze.

Warunki w akademiku musiały jej się wydawać znośne w porównaniu z lokum przy ul. Gajowej – ze wspólną kuchnią i łazienką. Poza tym, jak donosiła siostrze w innym liście, kiedy równocześnie w jej pokoju grzał piecyk i kaloryfer, temperatura sięgała 12 stopni Réaumura (15 stopni Celsjusza). „Zwykle panuje 10" (12,5). By palić w piecu, potrzebowała węgla, którego zapas starczał do lutego. Pracowała zatem w Bibliotece Uniwersyteckiej, gdzie było ciepło.

W dalszej części listu wyjaśniała siostrze powody odmowy sióstr. „Obecnie jednak Sacré Cœur dostaje przydział na określone z imienia i nazwiska osoby, i obca nie mogła być na liście podana (…). Bardzo mnie to zrazu obeszło, ale dziś jest już – jak wszystko – tylko zarejestrowane bez zaznaczania stanowiska (…)". Odmowa sercanek miała dodatkowe konsekwencje. Wspólna kuchnia w mieszkaniu przy Gajowej była stale zajęta i Iłłakowiczówna stołowała się przez dwa lata u sióstr. „Jedzenie tam (nieraz wszystkich trzech posiłków) było (…) bardzo przyjemne, ponieważ nie trzeba było wiele rozmawiać, a miało się dookoła te wszystkie panieneczki" (z cytowanego listu). Kiedy sercanki przestały przyjmować osoby spoza listy, pisała: „jadam czasem w domu, a najchętniej w barze rybnym".

W okresie zmian (Iłłakowiczówna sprowadziła się do Poznania pod koniec 1947 r.) – powojennej biedy, bólu po wojennych stratach wśród przyjaciół, prób odnajdywania się w nowej rzeczywistości – „to Sacré Cœur wydało mi się (…) wprost z nieba zesłane (…). Widocznie jednak mam nie mieć żadnego oparcia i tak będzie najlepiej". W listach do siostry często przewija się motyw radzenia sobie samodzielnie z przeciwnościami losu i w sumie – bardzo samotnie.

W liście z lutego 1950 roku, długim jak na nią, Iłłakowiczówna pisze też o sytuacji w Polsce, która determinowała jej pracę tłumacza: „Podziwiam, że wydawcy w Warszawie jeszcze mogą wydawać. Tutaj już nic nowego mi nie zatwierdzają, starych rzeczy resztkę także nie". Wśród niewiadomych były też dzieła Wellsa: „Zdaje mi się, że jest on uważany za zdrajcę rewolucji".

Listy, w opracowaniu Lucyny Marzec, wydała w 2014 roku Wielkopolska Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

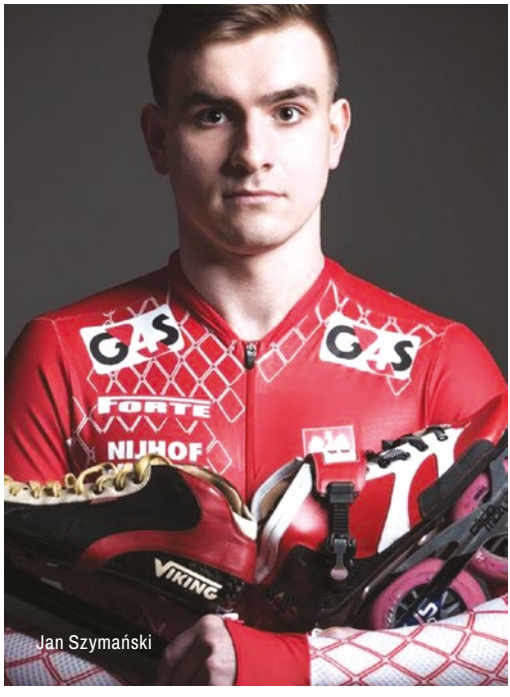
FOT. MATEUSZ MALINOWSKI

Z Poznania do Pjongjangu

JACEK PAŁUBA

Na igrzyskach olimpijskich w Korei Południowej nie zabraknie poznańskiego akcentu. Start zapewnili już sobie Jan Szymański i Krzysztof Tylkowski. Szanse ma także Kamil Masztak.

Cztery lata temu podczas zimowych igrzysk olimpijskich Biało-Czerwoni spisali się rewelacyjnie. Polacy wywalczyli sześć medali: 4 złote, 1 srebrny i 1 brązowy. Na najwyższym stopniu podium stanęli: Kamil Stoch dwukrotnie po zwycięstwie w skokach narciarskich na normalnej i dużej skoczni, Justyna Kowalczyk w biegu na dystansie 10 km stylem klasycznym oraz Zbigniew Bródka w łyżwiarstwie szybkim na dystansie 1500 m. Dwa medale zdobyły sztafety łyżwiarzy szybkich. Srebrny kobiety w składzie: Katarzyna Bachleda-Curuś, Katarzyna Woźniak, Luiza Złotkowska i Natalia Czerwonka, a brązowy mężczyźni w składzie: Zbigniew Bródka, Jan Szymański i Konrad Niedźwiedzki. To był najlepszy w historii występ polskich sportowców podczas zimowych igrzysk olimpijskich. Tymczasem już 9 lutego 2018 roku rozpoczną się XXIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pjongjangu w Korei Południowej. Czy obecnie Biało-Czerwonych stać na tak dobry występ jak cztery lata temu? Raczej trudno oczekiwać na powtórkę, ale z pewnością powinni być mocno widoczni na olimpijskich arenach.



Jan Szymański

Cztery lata temu w polskiej ekipie był jeden mieszkaniec Poznania – Jan Szymański, łyżwiarz szybki, który wraz z kolegami w pięknym stylu wywalczył brązowy medal. Wtedy Szymański reprezentował barwy klubu LKS Poroniec Poronin, ale kilka miesięcy po igrzyskach przeniósł się do AZS AWF Poznań. Szymański pojedzie także na igrzyska do Pjongjangu. Ale tym razem w rywalizacji zabraknie męskiej sztafety, która w ostatnich miesiącach nie zdołała wywalczyć olimpijskiej kwalifikacji. Polacy słabiej spisywali się w tej rywalizacji i zdobyli jedynie status pierwszej rezerwowej ekipy na igrzyska. Inaczej w konkurencjach indywidualnych – tutaj m.in. na dystansie 1500 m wystąpi Jan Szymański.

– Na pewno szkoda, że nie wywalczyliśmy awansu na igrzyska w sztafecie. Złożyło się na to wiele elementów i niestety nie będziemy mieli okazji bronić brązowego medalu. Wierzę jednak, że indywidualnie będę odpowiednio przygotowany do igrzysk. W ostatnim czasie próbowałem jeszcze pewnych zmian, jeśli chodzi o sprzęt, ale ostatecznie pozostałem przy sprawdzonych łyżwach. Mogę obiecać, że powalczę o jak najlepszy rezultat, a usatysfakcjonuje mnie każdy wynik lepszy niż ósma pozycja. To jest realne – mówił Jan Szymański podczas spotkania z Tomaszem Lewandowskim, zastępcą prezydenta Poznania. Zawodnik odebrał nagrodę finansową za awans na igrzyska, a pieniądze z pewnością przydadzą się na ostatnie przygotowania do startu. Warto dodać, że na początku

FOT. FACEBOOK.COM/SZYMANSKIJAN



Mateusz Luty i Krzysztof Tylkowski (z prawej)

stycznia Szymański do swojego sporego już dorobku dodał brązowy medal mistrzostw Europy w męskiej sztafecie, które odbyły się w rosyjskiej Kołomnie.

Kolejnym poznaniakiem, który pojedzie do koreańskiego Pjongjangu na zimowe igrzyska, będzie Krzysztof Tylkowski startujący w bobslejowych dwójkach. Tylkowski zaczynał od biegania – jako zawodnik poznańskiej Olimpii w 2006 roku był halowym mistrzem Polski juniorów w biegu na 400 m. Startował także w polskiej sztafecie juniorów 4x400 m w mistrzostwach świata (7. miejsce), a potem jeszcze dotarł do półfinału mistrzostw Europy na 400 m. W listopadzie 2014 roku wykonał pierwszy ślizg bobslejem, a w styczniu 2015 roku zadebiutował w zawodach międzynarodowych w Pucharze Świata w Altenbergu. W bobslejowej dwójce startuje z Mateuszem Lutym, z którym w październiku 2017 roku wywalczył mistrzostwo Polski (rozegrano je po 49 latach przerwy). Kilka tygodni później Luty z Tylkowskim wygrali zawody Pucharu Europy w Altenbergu. To pierwsza w historii wygrana polskiej dwójki w tego typu zawodach. Podobnie jak w innych dyscyplinach, o awansie na igrzyska olimpijskie decydują międzynarodowe rankingi.

Tylkowski z Lutym regularnie w ostatnim czasie plasowali się w drugiej dziesiątce międzynarodowych zawodów, a na początku stycznia 2018 roku w St. Moritz zajęli znakomite 9. miejsce w Pucharze Świata. Z pewnością bobslejowa dwójka wystartuje w Pjongjangu. Szkoda tylko, że pochodzący z Poznania Krzysztof Tylkowski reprezentuje obecnie klub Flota Gdynia.

Szanse na wyjazd do Korei Południowej ma też Kamil Masztak, startujący w bobslejowej czwórce. Masztak od 2005 roku mieszka w Poznaniu, gdzie najpierw reprezentował barwy AZS AWF, a od 2008 roku barwy Grunwaldu Poznań. Był sprinterem. Biegał na dystansie 60, 100 i 200 m, a także w sztafetach 4x100 i 4x400 m. Osiągał sukcesy na arenie krajowej, ale też podczas światowych igrzysk wojskowych. Przez kilka lat był jednym z czołowych polskich sprinterów, a w 2016 roku po raz pierwszy zasiadł w bobslejach. W poprzednim roku był rezerwowym czwórki podczas mistrzostw świata Königssee. Obecnie polska czwórka według rankingu Międzynarodowej Federacji Bobslejów i Skeletonu (IBSF) znajduje się na liście nominującej do startu w igrzyskach. Okazuje się jednak, że oczekiwania polskich władz sportowych są bardziej restrykcyjne niż międzynarodowe. Czy ostatecznie polska czwórka bobslejowa pojedzie na igrzyska w Pjongjangu, okaże się pod koniec stycznia, kiedy Polski Komitet Olimpijski ogłosi listę zawodniczek i zawodników, którzy wezmą udział w zimowych igrzyskach.

Tylkowski i Masztak to przykład ciekawego zjawiska, jakim jest zmiana sportowej dyscypliny. Po wielu latach uprawiania lekkiej atletyki obaj zdecydowali się na radykalną zmianę. Z pewnością obaj są przygotowani do uprawiania nowej dyscypliny. Lekka atletyka daje bowiem doskonałe przygotowanie ogólne do uprawiania wszystkich dyscyplin sportowych, kształtuje charakter, ale też przygotowuje do normalnego funkcjonowania w życiu codziennym.

Od 9 lutego polscy kibice z niecierpliwością będą obserwowali zmagania na zimowych arenach Pjongjangu. W naszym kraju wszyscy liczą zwłaszcza na skoczków narciarskich, na czele z Kamilem Stochem. A w Poznaniu będzie pewnie radość z tego, że nie zabraknie jego mieszkańców w biało-czerwonych barwach. ◢

FOT. BOBSLEIGH TEAM LUTY/FACEBOOK

Jest w czym wybierać

z EWĄ BĄK rozmawia JANUSZ KRENC

Za nami 8. Poznańska Gala Sportu, która była sportowym podsumowaniem minionego roku. Jaki był on dla poznańskich sportowców?

Myślę, że był to bardzo dobry rok, a wyniki osiągane przez zawodników reprezentujących poznańskie kluby podczas najważniejszych imprez pozwalają optymistycznie myśleć o przyszłości. Brązowa medalistka z Rio de Janeiro, czyli zapaśniczka WKS Grunwald Poznań Monika Michalik, potwierdziła swoją wysoką formę, zdobywając złoty medal mistrzostw Europy. Jak zawsze można było liczyć na kajakarzy i wioślarzy, którzy podczas mistrzostw Starego Kontynentu stawali na podiach. Ponadto na uwagę zasługuje wysokie, 5. miejsce podczas wioślarskich mistrzostw świata czwórki podwójnej, w której skład wchodzą: Wiktor Chabel i Adam Wicenciak. Sukcesy podczas mistrzostw świata i Europy odnosiły także lekkoatletki Kamila Ciba i Patrycja Wyciszkiewicz, a medale z uniwersjady przywiózł pływak Kacper Majchrzak. Świetny rok, jeśli chodzi o formę sportową, ma za sobą również Maciej Makuszewski, który dzięki swoim dobrym występom w Ekstraklasie przebił się do piłkarskiej reprezentacji Polski.

Dobrych wyników było więcej, jak choćby w taekwondo czy lekkiej atletyce, dlatego też wymieniać by można bardzo długo. Pozostaje się cieszyć, że jest o czym mówić.

Każdego roku w Poznaniu odbywa się ponad 500 imprez sportowych, w tym kilkadziesiąt o randze międzynarodowej. Które wydarzenie było najważniejsze w roku ubiegłym?

Moim zdaniem na szczególne wyróżnienie zasłużyła Cavaliada. Jako jedyne halowe zawody w kraju są one autoryzowane przez Międzynarodową Federację Jeździecką. Impreza cieszy się coraz większą renomą wśród zawodowych jeźdźców, czego potwierdzeniem jest start w tegorocznej edycji bardzo uznanych i utytułowanych zawodników. Cavaliada jest wydarzeniem niezwykle ciekawym, bo oprócz zawodów sportowych podczas niej odbywa się szereg pokazów oraz programów dla najmłodszych. Dzięki tak bogatej ofercie frekwencja na poznańskiej Cavaliadzie wynosi kilkadziesiąt tysięcy, co przekłada się na świetną promocję stolicy Wielkopolski.

Wróćmy jeszcze na chwilę do Poznańskiej Gali Sportu. Od 2014 roku z Pani inicjatywy zaczęto przyznawać wyróżnienia w kategorii Superseniora. Komu może zostać przyznany taki tytuł?

Nagrodę Superseniora poznańskiego sportu może otrzymać osoba, która spełnia dwa kluczowe warunki. Po pierwsze ukończyła 75. rok życia, a po drugie swoją długoletnią działalnością przyczyniła się do rozwoju sportu w naszym mieście. Superseniorzy to nie tylko byli sportowcy i trenerzy z bogatą karierą, ale również działacze czy dziennikarze sportowi. Podczas tegorocznej gali mieliśmy naprawdę ciekawych przedstawicieli każdego z odłamów działalności sportowej. Wśród byłych sportowców i znakomitych trenerów wyróżnienie otrzymał Czesław Cybulski. Pośród działaczy na



REKLAMA

wielkie uznanie zasługuje prof. Jerzy Smorawiński, który w przeszłości był m.in. prezesem Polskiego Związku Hokeja na Trawie i rektorem Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Z dziennikarzy sportowych wyróżnienie otrzymał Jacek Hałasik. Oczywiście wszyscy wyróżnieni są tak samo ważni, a pośród nich znalazły się także dwie kobiety, wielokrotne reprezentantki narodowej drużyny koszykarskiej. Łącznie od wprowadzenia kategorii Superseniora przyznano 83 takie wyróżnienia, co pokazuje, jak wiele osób swoje życie poświęciło na rzecz wszelakiej działalności sportowej w Poznaniu.

Na zakończenie proszę powiedzieć o najważniejszych sportowych wyzwaniach, które czekają stolicę Wielkopolski w 2018 roku.

Mamy w Poznaniu kilka wydarzeń, które odbywają się cyklicznie, a ich organizacja stoi na bardzo wysokim poziomie. Jednym z wyzwań jest zatem powtórzenie sukcesu organizacyjnego, ale także utrzymanie frekwencji na podobnym poziomie. Dotyczy to takich imprez jak: maraton, półmaraton czy Bike Challenge. Oczywiście w Poznaniu odbędą się także zawody triathlonowe, tym razem pod szyldem Super League Triathlon. Ponadto co roku organizujemy także dwie wielkie imprezy konne – latem na Woli i zimą na Międzynarodowych Targach Poznańskich. W czerwcu na kortach Parku Tenisowego Olimpia odbędzie się ATP Poznań Open, czyli jeden z dwóch turniejów tenisa ziemnego tej rangi w Polsce.

Jako że nasze miasto ma duże tradycje wioślarskie, piękny obiekt, jakim jest Tor Regatowy Malta, i mocno stawia na sport młodzieżowy, w lipcu zorganizujemy mistrzostwa świata w wioślarstwie U-23. Co więcej, po raz kolejny w Poznaniu odbędzie się mecz kwalifikacyjny do drużynowych mistrzostw Europy w tenisie stołowym kobiet Polska – Ukraina. Dodatkowo od 23 marca Poznań będzie gospodarzem dużej imprezy międzynarodowej, jaką będą mistrzostwa Europy U18 w rugby. Miasto bardzo mocno wspiera organizację tego przedsięwzięcia, również pod kątem modernizacji obiektów.

Należy również wspomnieć, że wielką atrakcją dla kibiców będzie czerwcowy mecz piłkarskiej reprezentacji Polski, przedostatnie przetarcie naszej kadry przed wyjazdem na mundial do Rosji. Biało-Czerwoni zmierzą się z Chile, triumfatorem dwóch ostatnich turniejów Copa America.

Z pewnością jest w czym wybierać, dlatego serdecznie zapraszam do spędzania czasu na sportowych arenach w 2018 roku.



Ewa Bąk
dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Poznania



REKLAMA

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE EWY BĄK





Blask melodramat

reż. Naomi Kawase

premiera: 9 lutego

Misako z niekłamaną pasją opisuje przedmioty, uczucia i świat wokół nich. Jest audiodeskryptorką, tworzy napisy do filmów, przekazywane następnie drogą słuchową widzom niewidomym lub słabowidzącym. Podczas jednej z projekcji dziewczyna spotyka słynnego fotografa, Masayę, którego wzrok nieodwracalnie się pogarsza. Między mężczyzną, który traci światło, a kobietą, która je ściga, wybucha płomienne uczucie... Najnowszy film Naomi Kawase, autorki kinowego przeboju *Kwiat wiśni i czerwona fasola*, to romantyczne, ale i spełnione artystycznie „kino o kinie", czyli japoński melodramat rozgrywany w środowisku filmowców z muzyką genialnego Ibrahima Maaloufa.

15:17 do Paryża dramat

reż. Clint Eastwood

premiera: 23 lutego

Późnym popołudniem 21 sierpnia 2015 roku świat w ciszy i zdumieniu przyglądał się doniesieniom mediów o udaremnionym ataku terrorystycznym na pociąg Thalys numer 9364, zmierzający do Paryża. Tragedii, o której dziś poza Francją pamięta niewielu, zapobiegło trzech odważnych młodych Amerykanów podróżujących po Europie. Film przedstawia losy przyjaciół, począwszy od trudów dzieciństwa, poprzez odnalezienie własnej ścieżki w życiu, aż po serię niewiarygodnych zdarzeń prowadzących do ataku. Mimo ciężkiej próby ich przyjaźń nigdy nie osłabła, stając się ich najpotężniejszą bronią, pozwalającą na uratowanie życia ponad pięciuset pasażerów pociągu.





Żona czy mąż? komedia

reż. Simone Godano

premiera: 16 lutego

W wyniku niewiarygodnego eksperymentu Andrea (Pierfrancesco Favino), utalentowany neurochirurg, i jego żona Sofia (Kasia Smutniak), ambitna prezenterka telewizyjna, zamieniają się ciałami. Od teraz muszą prowadzić życie swojej drugiej połówki. Nowa sytuacja sprawi, że nie tylko lepiej poznają szczegóły z codziennej egzystencji małżonka, ale będą mogli również inaczej spojrzeć na swój związek. Czy niespodziewana zamiana ról uratuje ich uczucie? A może zakochają się na nowo? Kinowy debiut Simone Godano iskrzy się od dowcipów, ale nie ucieka od poważniejszych refleksji na temat istoty związków. Propozycja filmowa w sam raz na czas po walentynkach.

Jaskiniowiec animacja

reż. Nick Park

premiera: 23 lutego

W zamierzchłych czasach, gdy nie było Facebooka, prądu i ciepłej wody, a w zagrodzie za jaskinią pasły się dinozaury, rozgrywa się pełna szalonych przygód historia dzielnego Duga, który musi zjednoczyć swą jaskiniową ferajnę przeciw nadchodzącemu zagrożeniu. W świecie, w którym zamiast psa każdy mógł mieć mamuta, a zaostrzony kamień był gadżetem na miarę dzisiejszego smartfona, nadejście pulsującej hałaśliwą nowoczesnością epoki brązu zwiastuje nieuniknione kłopoty. *Jaskiniowiec* to animowana komedia zdobywcy czterech Oscarów Nicka Parka. Poznaj przodków *Uciekających kurczaków* i *Wallace'a i Gromita* – bohaterów kultowych animacji studia Aardman. **oprac. A.S.**

FOT. MATERIAŁY DYSTRYBUTORÓW

BARTOSZ ŻURAWIECKI poleca:



DOBRZE SIĘ MARZY…

***The Place*, reż. Paolo Genovese**

Włoski reżyser znany jest u nas z filmu *Dobrze się kłamie w miłym towarzystwie*, który stał się nieoczekiwanym przebojem kin studyjnych, nie tylko zresztą w Polsce. W tamtym dziele odsłonił sekrety i kłamstwa grupy przyjaciół. Tym razem stawia pytanie, co bylibyśmy w stanie zrobić, by spełnić swoje marzenia. Do bohatera siedzącego całymi dniami przy tym samym stoliku w tytułowej kawiarni przychodzą ludzie z rozmaitymi problemami. Pewien mężczyzna chciałby, żeby jego syn wrócił do zdrowia, inny – po prostu przespać się z seksowną modelką. Wszystko da się zrobić, pod warunkiem że petenci wypełnią przydzielone im zadanie. A te nie są proste – trzeba np. kogoś zabić lub wysadzić lokal w powietrze. Ten zamknięty w jednym pomieszczeniu film spodoba się osobom, które lubią dociekać, co też kieruje naszym życiem. Przeznaczenie? Przypadek? Nasza wolna wola? Premiera 23 lutego.



Disaster Artist

SZTUKMISTRZ Z POZNANIA / *Disaster Artist* (*The Disaster Artist*), reż. James Franco

W 2003 roku miał w Los Angeles premierę film *The Room*. Film tak zły, że teoretycznie powinien przepaść w mrokach niepamięci. Tymczasem – przeciwnie. Zgodnie z zasadą współczesnej popkultury, że im coś jest gorsze, tym lepiej, zdobył tzw. kultową sławę i jest do dzisiaj wyświetlany, ku uciesze widowni, na nocnych seansach. O kulisach jego realizacji powstała książka, którą przeniósł na ekran James Franco. Aktor, reżyser, gwiazdor amerykańskiego kina. Sam zagrał główną rolę – tajemniczego, ekstrawaganckiego, długowłosego Tommy'ego Wiseau.

Film zaczyna się w momencie, gdy 19-letni Greg Sestero (w tej roli brat Jamesa, Dave Franco), marzący o karierze aktorskiej, poznaje dziwnego mężczyznę w nieokreślonym wieku, przekonanego o tym, że jest wybitnym artystą. Razem przenoszą się do Los Angeles, gdzie – po kilku nieudanych próbach zdobycia Hollywoodu – postanawiają nakręcić film. Za co? Ależ to żaden problem. Wiseau dosłownie szasta pieniędzmi. Praca nad *The Room* okaże się koszmarem, a co więcej, wystawi przyjaźń bohaterów na ciężką próbę. Franco pokpiwa sobie nieco z ambicji i grafomanii głównego bohatera, zwłaszcza z jego aktorskich wysiłków, koniec końców jednak pokazuje niewydarzonego artystę z sympatią. Jak by nie było, osiągnął on swój cel – zdobył sławę, a w filmie o jego życiu zagrały gwiazdy Hollywoodu. *The Disaster Artist* nie podzieli losu *The Room*, czego gwarancją Złota Muszla na festiwalu w San Sebastian oraz Złoty Glob dla najlepszego aktora (James Franco).

Wiseau do dzisiaj jest postacią enigmatyczną. Nie wiadomo, jak się dorobił wielkich pieniędzy, a nawet ile ma lat i skąd pochodzi. Internet podaje jednak, że urodził się w 1955 roku jako Piotr Wieczorkiewicz w… Poznaniu. Tak, tak! To właśnie nasze ukochane miasto wydało człowieka, który został obwołany najgorszym artystą świata.

Premiera 9 lutego.

FOT. MATERIAŁY DYSTRYBUTORÓW

PRZEMYSŁAW TOBOŁA poleca:



KRAWIEC OD PODSZEWKI

***Nić widmo (Phantom Thread),* scen. i reż. Paul Thomas Anderson**

Jeżeli reżyser takich oryginalnych filmów jak *Magnolia* czy *Mistrz* bierze się do tematyki świata mody Londynu lat 50., to wiadomo, że czeka nas filmowa uczta dla oka. A jeżeli jeszcze zaprasza do współpracy Daniela Day-Lewisa, z którym nakręcił pamiętny obraz *Aż poleje się krew*, to mamy tytuł, na który naprawdę warto wybrać się do kina. Do roli fikcyjnego krawca Reynoldsa Woodcocka Day-Lewis (który ogłosił, że to jego ostatni film w karierze), przygotował się jak zawsze perfekcyjnie. Uczył się krawiectwa haute-couture z takim zapałem, że na koniec kursu od podszewki uszył sukienkę według wzoru słynnego mistrza Balenciagi. Naszego bohatera i jego siostrę Cyril spotykamy na pokazach mody, gdzie londyńska śmietanka towarzyska i finansowa na czele z rodziną królewską wykupuje ich kolejne kolekcje. Przypadkowo spotkana Alma nieoczekiwanie staje się miłością jego życia.
Premiera 23 lutego.



Trzy billboardy za Ebbing, Missouri

KRÓL, DAMA, WALET / *Trzy billboardy za Ebbing, Missouri,* scen. i reż. Martin McDonagh

Cztery Złote Globy to spora zaliczka na 90. noc Oscarów, która czeka nas już 4 marca. I to w najważniejszych kategoriach, bo Martin McDonagh dostał nagrodę i za scenariusz, i dla najlepszego dramatu. Kolejne laury zebrała Frances McDormand (*Fargo*) za główną rolę żeńską i Sam Rockwell dla najlepszego aktora drugoplanowego. Martin McDonagh już 10 lat temu swoim filmem *In Bruges* (polski tytuł *Najpierw strzelaj, potem zwiedzaj*) pokazał maestrię urodzonego filmowca. *Trzy billboardy za Ebbing, Missouri* to coś równie mądrego, o kondycji ludzkiej, tyle że opowiedziane w konwencji czarnej komedii. Tym razem akcja filmu rozgrywa się gdzieś w stanie Missouri. Mildred Hayes (Frances McDormand) nie może pogodzić się ze śmiercią swojej zgwałconej i zabitej nastoletniej córki, której sprawcy nie schwytano. Winą za nieudane śledztwo obarcza szeryfa Billa Willoughby'ego (Woody Harrelson). Pewnego dnia wpada na niecodzienny pomysł. Wynajmuje trzy billboardy stojące przy drodze nieopodal jej domu i rozwiesza banery oskarżające szeryfa Ebbing o bezczynność. W miasteczku wrze. Policjant Jason Dixon (Sam Rockwell) próbuje ją nastraszyć, by usunęła plakaty godzące w dobre imię powszechnie szanowanego w miasteczku szeryfa.
Każdy z trójki bohaterów jest naznaczony swoistym piętnem życiowego dramatu, który – jak to często w życiu bywa – przerasta nas, zwykłych ludzi. Ich losy, splecione w węzeł na śmierć i życie, tworzą niepospolitą aurę filmu, w którym nie ma słabych ról czy scenariuszowych mielizn. Co więcej, drapieżne w treści i formie teksty wygłaszane przez bohaterów brzmią tak autentycznie i są tak precyzyjnie dopasowane do ich aktorskiego *emploi*, że tworzą z trójki z Ebbing jakby karty jednej talii.
Premiera 2 lutego.

FOT. MATERIAŁY DYSTRYBUTORÓW

ANNA TOMCZYK poleca:



W TAKT POLKI

Poprzedni sezon Polskiego Teatru Tańca upłynął pod znakiem guślarzy i *Żniw* Igora Gorzkowskiego – a zatem blisko ziemi, folkloru i ludzi. Nowy rok przynosi nowe tematy – w tym sezonie twórcy będą rozmawiać o rzeczach znacznie mniej przyziemnych: bogach i boginiach. Pozornie są to hasła zupełnie odmienne, w obu chodzi jednak o to samo – o wskazywanie miejsca człowieka w świecie oraz propagowanie polskiej (i wielkopolskiej) sztuki. Pierwszą premierą w ramach *Roku bogów* będzie *Polka* w reżyserii Igora Gorzkowskiego z choreografią Iwony Pasińskiej i muzyką Zbigniewa Kozuba. Tytułowa Polka kojarzy się zarówno ze skocznym tańcem, który dzięki swojej prostocie wiąże się z tym, co najbliższe człowiekowi: z ludową i swojską tradycją. Z drugiej strony Polka to wielki ideał noszącej znamiona boskości Matki Polki – figury kobiecej, z poświęceniem wychowującej kolejne pokolenia narodowych bohaterów. Polka łączy w sobie to, co ziemskie i boskie, przypominając o jedności cielesnej i duchowej sfery człowieka. Czy nie zdarza nam się czasem o którejś z nich zapomnieć? Do której Polki nam bliżej? O tym będzie się można przekonać już 3 lutego w CK Zamek.

REPERTUAR POZNAŃ

Akademickie Centrum Kultury Trops

ul. św. Rocha 9
www.trops.awf.poznan.pl

Stand-up Night
wyst. Robert Korólczyk – lider Kabaretu Młodych Panów, Ewa Błachnio – aktorka kabaretowa i dramatyczna (znana z kabaretu Limo), Marcin Zbigniew Wojciech oraz Tomasz Jachimek – kabareciarze i stand-uperzy
2.02, g. 19

Agencja Artystyczna Akrat

ul. Fredry 7
tel. 61 639 32 75
www.akrat.pl

Występ Kabaretu Smile – poznańska premiera programu *To się nadaje do kabaretu*
12.02, g. 18 i 20.30, Teatr Wielki

Będą zmiany Zenona Laskowika
18.02, g. 18 i 20.30, Teatr Muzyczny

Agencja Artystyczna WojArt

ul. Rembertowska 17/5
tel. 602 267 421
www.wojart.pl

Polowanie na Łosia Teatru Imka – czarna komedia
wyst. Agnieszka Więdłocha, Grażyna Wolszczak, Piotr Cyrwus, Leszek Lichota, Antoni Pawlicki
14.02, g. 18 i 21, kinoteatr Apollo, bilety: 120 zł

Rozstania i powroty – komedia
wyst. Olga Bończyk, Monika Dryl, Katarzyna Żak, Władysław Grzywna
16.02, g. 18 i 21 kinoteatr Apollo; bilety: 100 zł

Art Stations Foundation by Grażyna Kulczyk

ul. Półwiejska 42, tel. 61 859 61 29
www.starybrowarnowytaniec.pl
spektakle w Studio Słodownia +3

Mute Janusza Orlika
uwaga! premiera!
2.02, g. 19
więcej na s. 60

Historie, których nigdy nie opowiedzieliśmy Lubelskiego Teatru Tańca – prezentacja w ramach Polskiej Sieci Tańca
15.02, g. 19

Up Side Down Dalija Acin Thelander & Keren Levi w ramach programu *Roztańczone rodziny* – spektakl dla dzieci w wieku 4–7 lat wraz z rodzinami
24.02, g. 11 i 16

Estrada Poznańska – Scena na Piętrze

ul. Masztalarska 8, tel. 61 852 88 33
www.estrada.poznan.pl

Z cyklu *Dzieciaki na Piętrze*:

Warsztaty językowe *Winter wonderland* Mr Melody
3.02, g. 15 i 17, bilety: 10 zł

Koziołek Matołek i jego przygody
Spektakl na motywach książki Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentowicza. Wraz z zabawnym Koziołkiem Matołkiem dzieci zwiedzą różne zakamarki świata, powalczą samurajskim mieczem, odkryją słowne łamigłówki i poznają afrykańskie piosenki.
3.02, g. 16, bilety: 10 zł

Walentynkowy koncert Artura Gotza promujący najnowszą płytę *Kabaret Starszych Panów – przeboje wszech czasów*
14.02, g. 19, bilety: 45–75 zł

Mój Teatr

ul. Gorczyczewskiego 2/1A
tel. 604 111 755, 668 856 444
www.mojteatr.pl, bilety: 25 zł

Rokendrol albo mów mi teściu, reż. Marek Zgaiński
2 i 9.02, g. 20; 10.02, g. 18

Mój stary mąż, moja nowa żona
scen. Marek Zgaiński, reż. Mariusz Puchalski
3, 4, 24 i 25.02, g. 17

Alibi do wynajęcia, reż. Marek Zgaiński
3.02, g. 19; 14.02, g. 20 (spektakl walentynkowy połączony z koncertem jazzowo-bluesowym *Trzeba uważać na serce* Marka Zgaińskiego i Marty Wołczeckiej); 18.02, g. 18

Nieporadnik mężczyzny, reż. Marek Zgaiński
10 i 16.02, g. 20

Nago w kisielu, reż. Marek Zgaiński
11.02, g. 18; 25.02, g. 19

Randka w ciemno, reż. Marek Zgaiński
17.02, g. 17 i 18.30; 24.02, g. 18.30 i 20

Usta Angeliny, reż. Marek Zgaiński
23.02, g. 20

Polski Teatr Tańca

Studio, ul. Kozia 4, tel. 61 852 42 41
www.ptt-poznan.pl

Polka
uwaga! premiera!
reż. Igor Gorzkowski
3.02, g. 20, CK ZAMEK, Sala Wielka
więcej na s. 56 (spektakl poleca Anna Tomczyk)

Z cyklu *Odpowiednie dać Tańcowi słowo.*
Czwartkowe rozmowy o tańcu: spotkanie z udziałem Tomasza Rodowicza – dyrektora artystycznego i prezesa Stowarzyszenia Teatralnego Chorea, Eliny Tonevej – pieśniarki i aktorki, jednej z założycielek stowarzyszenia oraz Iwony Pasińskiej – dyrektor PTT
15.02, g. 18, Studio PTT

Wesele. Poprawiny
reż. Marcin Liber, kostiumy i scen. Mirek Kaczmarek
muz. RSS B0YS, opieka chor. Iwona Pasińska
wyst. artyści-tancerze Polskiego Teatru Tańca oraz seniorzy i juniorzy z grupy Movements Factory
28.02, g. 20, CK ZAMEK, Sala Wielka

Republika Sztuki Tłusta Langusta

ul. Gwarna 11, www.tlustalangusta.pl
bilety: 15 zł

Kolacja – nanodram The Picnic Group
Twórcy piszą: „*Kolacja* jest symulacją rodzinnego spotkania. Podczas *Kolacji* naprawdę będziemy jeść kolację. Widz w *Kolacji* staje się również aktorem i aktywnym uczestnikiem sytuacji. *Kolacja* odbywa się w przestrzeni mieszkania jednej z poznańskich kamienic (...). Żadna *Kolacja* nie będzie wyglądać tak samo".
2–4.02, g. 19

Emily – nanodram formacji Formalina i Laury Leish
„Zapraszamy na hipnotyzujące spotkanie z Emily [Dickinson] i jej poezją, rozgrywane pod dyktando muzyki na żywo" – czytamy w zapowiedzi.
10 i 11.02, g. 18
więcej na s. 58

Sala Ziemi MTP

ul. Głogowska 14 (wejście od ul. Śniadeckich)

Występ Narodowego Baletu Gruzji Sukhishvili
Gruziński Balet Narodowy Sukhishvili powstał 70 lat temu i bazuje na tradycyjnych gruzińskich tańcach. Żeby występy były jeszcze bardziej spektakularne, założyciele stworzyli nowe układy – zanurzone w folku, ale połączone ze współczesnymi krokami. Zespół, który tworzy ponad 100 tancerzy i orkiestra, w swojej historii wyruszył w ponad 300 tras koncertowych, 11 razy objechał 5 kontynentów, odwiedził 88 krajów, wystąpił dla ponad 8 mln widzów.
16.02, g. 19

Scena STA

ul. Ratajczaka 18, tel. 691 736 212
www.studiosta.pl

Chwilówka, reż. Jacek Lisewski
2–4.02, g. 19.03


Gruziński Balet Narodowy Sukhishvili, 16.02, Sala Ziemi

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW



Kolacja The Picnic Group

Gramy nanodramy

Małe, eksperymentalne formy teatralne, nazwane przez ich twórców nanodramami, to efekt wielu lat doświadczeń Teatru Usta Usta Republika. Poznański teatr od lat sięga do form scenicznych zacierających granice pomiędzy aktorem a widzem, spotykających i konfrontujących ich „twarzą w twarz" w przestrzeniach nieteatralnych. „Nanodramem może być rozmowa telefoniczna, wspólne przygotowanie posiłku, spowiedź, taniec i wiele innych sytuacji, z którymi mamy na co dzień do czynienia, a które mogą stanowić inspirację dla zrealizowania ciekawego tematu lub historii" – piszą jego twórcy. W lutym w Tłustej Languście będzie okazja wziąć udział w dwóch dokładnie tak rozumianych kameralnych teatralnych eksperymentach: *Kolacji* The Picnic Group oraz *Emily* formacji Formalina i Laury Leish. To szansa na bardzo osobiste doświadczenie w teatrze. **S.K.**

◥ *Kolacja* The Picnic Group (2–4.02, g. 19), *Emily* formacji Formalina + Laura Leish (10 i 11.02, g. 18), Republika Sztuki Tłusta Langusta

◥ *Tramwaj*
uwaga! premiera!
reż. Łukasz Chrzuszcz
wyst. Monika Chudziak, Monika Krzewińska, Marika Liana, Jan Marcel Buczyński, Marcin Bryszak, Michał Satława, Eryk Stelmaszyk
Tramwaj to osobowości z krwi i kości, emocje, żądze, pragnienia i przykład, do czego prowadzi brak granic w sobie. To aktualne studium zakłamania i rozpadu więzi międzyludzkich (…).
16.02, g. 19.03 – premiera; 17 i 18.02, g. 19.03

◥ *Narkotyki – niemyte dusze* na podstawie S.I. Witkiewicza
uwaga! premiera!
wyst. Anna Mierzwa, Michał Kocurek, Łukasz Chrzuszcz, Mateusz Ławrynowicz
„Witkacy (w spektaklu wykorzystano utwory z librettem jego dramatów) uznaje drogę do doskonałości poprzez rozwój duchowy za nieunikniony los każdej formy żywej (…)" – piszą twórcy.
24.02, g. 21.30 – premiera; 25.02, g. 21.30; 26.02, g. 19.03

Scena Wspólna ✳
Teatru Łejery i Centrum Sztuki Dziecka
ul. Brandstaettera 1/ul. Za Cytadelą, www.csdpoznan.pl
bilety: 19 zł
propozycje Centrum Sztuki Dziecka iks

◥ *Nina i Paul* Thilo Refferta, reż. Jerzy Moszkowicz
wyst. Anna Mierzwa i Łukasz Chrzuszcz
dla widzów 10+
5–8.02, g. 10

FOT. ANDRZEJ MAJOS

◥ ***Dupak*** Piotra Bulaka, reż. Jerzy Moszkowicz
dla widzów 14+
9.02, g. 10 i 18
◥ ***Chodź na słówko*** Maliny Prześlugi, reż. Jerzy Moszkowicz
spektakl dla dzieci 7+
12.02, g. 10 i 12
◥ **Scena Czytana**: *Krzysztof Cover Baczyński* Piotra Przybyły
opieka reż. i dyskusja: Krzysztof Cicheński
dla widzów 14+
12.02, g. 18
◥ ***Chodź na słówko 2*** Maliny Prześlugi, reż. Jerzy Moszkowicz
spektakl dla dzieci 7+
13.02, g. 11
rozmowa z Izabellą Nowacką, koordynatorką Sceny Wspólnej – na s. 30–31

Sollus Entertainment

ul. Bednarska 13, tel. 61 679 27 27, www.sollus.pl
◥ ***W pracowni Ambrożego Kleksa*** Teatru Pana O
3.02, g. 10.30; kinoteatr Apollo, bilety: 39 zł
◥ ***Mężczyzna idealny***
wyst. m.in. Katarzyna Cichopek, Małgorzata Lewińska, Krzysztof Kawalec, Krzysztof Ibisz
3 i 4.02, g. 17 i 20; kinoteatr Apollo, bilety: 95–130 zł
◥ ***Pierwszy do raju***
reż. Piotr Nowak
wyst. Michał Piela, Antoni Pawlicki, Tomasz Dedek, Jan Wieczorkowski, Piotr Nowak
5.02, g. 17.30 i 20.30; kinoteatr Apollo, bilety: 95–130 zł
◥ ***Triathlon story, czyli chłopaki z żelaza***
reż. Piotr Nowak
wyst. Bartłomiej Topa, Leszek Lichota, Waldemar Błaszczyk, Michał Żurawski oraz Piotr Nowak
10.02, g. 17 i 20; kinoteatr Apollo, bilety: 95–130 zł

Teatr Cortiqué Anny Niedźwiedź

ul. Mansfelda 4 (wejście A), tel. 501 065 265
www.cortique.pl
◥ ***Tropem Białej Sowy*** – impresje zimowe
reż. Anna Niedźwiedź, muz. Gabriel Kaczmarek
4.02, g. 10.30, 13, 15.30 i 18; 5.02, g. 9.30 i 11.30

Teatr Animacji

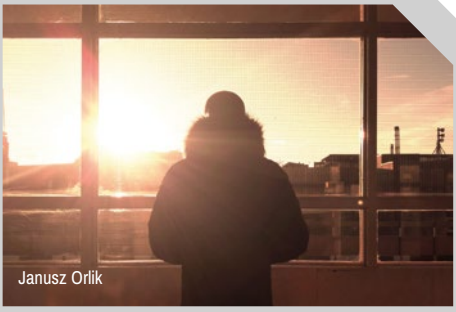
ul. Św. Marcin 80/82, tel. 61 853 72 20
www.teatranimacji.pl
◥ ***Dziób w dziób***, reż. Ireneusz Maciejewski
1.02, g. 9.30
◥ ***Pory roku***, scen i reż. Tsubame Kusunoki
2 i 6.02, g. 9.30; 3 i 4.02, g. 11
◥ ***Molier***, reż. Neville Tranter
dla młodzieży i dorosłych
2.02, g. 18; 3.02, g. 19
◥ ***Calineczka***, reż. Artur Romański
7–9.02, g. 9.30
◥ ***Pan Tobiasz i książki***, reż. Ewa Piotrowska
10.02, g. 11 i 13; 11.02, g. 11 (ferie w teatrze)
◥ ***Czerwony Kapturek***, reż. Janusz Ryl-Krystianowski
13.02, g. 10 i 12; 14.02, g. 10 i 11.30 (ferie w teatrze)
◥ ***Odlot*** Maliny Prześlugi, reż. Janni Younge
15 i 16.02, g. 10 i 12 (ferie w teatrze); 17 i 18.02, g. 11 i 13; 20.02, g. 10 i 12
◥ ***Wąż*** Marty Guśniowskiej, reż. Janusz Ryl-Krystianowski
21–23.02, g. 10 i 12
◥ ***Soko loko***, reż. Beata Bąblińska, Monika Kabacińska
24 i 25.02, g. 10
◥ ***Śpiąca Królewna***, reż. Lech Chojnacki
24 i 25.02, g. 11
◥ ***A niech to Gęś kopnie!***, reż. Marta Guśniowska
24 i 25.02, g. 13
◥ ***Żabka***, reż. Fabrizio Montecchi
27 i 28.02, g. 9.30

Teatr Atofri

ul. Rybaki 22/22
tel. 601 378 158, 605 318 716
www.teatratofri.pl, bilety: 16 zł
◥ ***Jabłonka***
reż. i wyk. Beata Bąblińska, Monika Kabacińska
dla dzieci w wieku 1 rok–5 lat
4.02, g. 10.30 i 12, CK ZAMEK, Scena Nowa
◥ ***Grajkółko*** Maliny Prześlugi
scen. i reż. Beata Bąblińska, Monika Kabacińska
dla dzieci w wieku 1 rok–5 lat
11.02, g. 10.30 i 12, CK ZAMEK, Scena Nowa
◥ ***Len***
reż. i wyk. Beata Bąblińska, Monika Kabacińska
dla dzieci w wieku 1 rok–5 lat
25.02, g. 11 i 12.30, Stary Browar, Słodownia +3

Teatr Muzyczny iks

ul. Niezłomnych 1e, tel. 61 852 29 27
www.teatr-muzyczny.poznan.pl
◥ ***Nine*** Maury'ego Yestona
reż. Jacek Mikołajczyk
1–3.02, g. 19
◥ ***Madagaskar – musicalowa przygoda***
reż. Jerzy Jan Połoński


Janusz Orlik

Gdy nie słychać słów

Pięć lat po premierze *Insight* – spektaklu nagrodzonego za najlepszą choreografię podczas Polskiej Platformy Tańca 2014 – Janusz Orlik powraca z nowym solo – *Mute*. „Żyjemy w stanie ciągłego strachu, zagrożenia i wykluczenia, otoczeni przez wydarzenia i głosy, którym staramy się nadać jakiś sens, i ludzi, z którymi chcemy, ale nie możemy się porozumieć. Wyczerpujemy się fizycznie i emocjonalnie, i ciągle wystawiani jesteśmy na próbę. Żyjemy w świecie, w którym czyny mówią głośniej niż słowa, a słowa już nie są słyszane. Gdzie nie chcemy widzieć i boimy się patrzeć" – czytamy w opisie spektaklu, do którego muzykę napisał rumuński kompozytor i multiinstrumentalista Alex Catona. Reżyseria, choreografia, scenografia, wykonanie: Janusz Orlik. **oprac. S.K.**

Janusz Orlik, *Mute*, premiera: 2.02, g. 19, Stary Browar, Studio Słodownia +3

8.02, g. 10 i 12.30; 13.02, g. 10, 12.30 i 18 (ferie w teatrze); 24.02, g. 11 i 18 (ferie w teatrze); 28.02, g. 10, 12.30 i 18

Zakonnica w przebraniu
reż. Jacek Mikołajczyk
9, 14-16, 22 i 23.02, g. 19; 10 i 17.02, g. 15 i 19

neSTORY, reż. Marek Chojnacki
11.02, g. 14.30 i 18

Krakowski Salon Poezji z Piotrem Polkiem, który przeczyta poezję Kazimierza Wierzyńskiego i Jana Lechonia
17.02, g. 12 (Teatr Muzyczny), g. 17 (Biblioteka w Zamku w Kórniku)

Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego iks

ul. Dąbrowskiego 5
tel. 61 848 48 85
www.teatrnowy.pl

Z cyklu *Czytnik*:
Spotkanie z Marcinem Napiórkowskim
5.02, g. 20, Scena Nowa
Spotkanie z Anną Cieplak
19.02, g. 19, Trzecia Scena

Duża Scena

Mister Barańczak, reż. Jerzy Satanowski
2–4.02, g. 19

Dwunastu gniewnych ludzi Reginalda Rose'a
reż. Radosław Rychcik
10 i 11.02, g. 17

Kanapka z człowiekiem
uwaga! premiera!
reż. Jerzy Satanowski
16.02, g. 19 – pokaz przedpremierowy; 17.02, g. 19 – premiera; 19–21.02, g. 19
rozmowa z Jerzym Satanowskim na s. 11

Przyjęcie dla głupca Francisa Vebera
reż. Tadeusz Bradecki
24 i 25.02, g. 18

Ambona ludu Wojciecha Kuczoka
reż. Piotr Kruszczyński
27 i 28.02, g. 19

Scena Nowa

Mosdorf. Rekonstrukcja, reż. Beniamin Bukowski
1.02, g. 19.30

Prezydentki Wernera Schwaba
reż. Piotr Kruszczyński
3 i 4.02, g. 18.30

Dom Bernardy Alba Federica Garcíi Lorki
reż. Magdalena Miklasz
10 i 11.02, g. 19.30

Na obraz i podobieństwo swoje
reż. Piotr Trojan
14–16.02, g. 19.30

Dom lalki
reż. Michał Siegoczyński
21–23.02, g. 18.30

Kalina®
monodram muzyczny Anny Mierzwy
reż. Agata Biziuk
27 i 28.02, g. 19.30

Trzecia Scena

Dwie drogi. Jeszcze więcej ballad i romansów rosyjskich
recital Andrzeja Lajborka
2 i 3.02, g. 20.30

Porno
reż. Cezary Studniak
7–9.02, g. 20.30

FOT. MICHAŁ ŁUCZAK



Kordian w reżyserii Jakuba Skrzywanka w Teatrze Polskim

◥ ***Gracze*** Romana Pawłowskiego i Marcina Wierzchowskiego
23.02, g. 20.30; 24 i 25.02, g. 19.30
◥ **Spotkanie z cyklu** *Nowy czyta dzieciom*
25.02, g. 11

Teatr Ósmego Dnia

ul. Ratajczaka 44, II p.
tel. 61 855 20 86
www.teatrosmegodnia.pl
◥ ***Teatr. Scena. Obraz*** – wystawa prac pedagogów i studentów Katedry Scenografii ASP we Wrocławiu
czynna do 6.02
◥ **Z cyklu *Pytania o Polskę. Pytania o Europę***: *Ofiary losu. Inna historia Polski* – spotkanie autorskie z Krzysztofem Iszkowskim, publicystą „Liberté!"
„Brawurowa podróż przez tysiąclecie. Od szansy zmarnowanej przez Chrobrego po udaną inwestycję Kaczyńskiego – znane fakty opisane z nowej perspektywy" – czytamy o książce Iszkowskiego. Spotkanie poprowadzi Roman Kurkiewicz.
4.02, g. 18
◥ **Wernisaż wystawy** malarstwa osób pozbawionych wolności oraz koncert zespołu ADN
8.02, g. 18
◥ ***Alternatywna Szkoła Teatru***: warsztaty taneczne poprowadzi Marcin Motyl
Warsztaty dedykowane są profesjonalnym tancerzom i osobom, które miały styczność z tańcem, a także początkującym, którzy pragną zgłębić tajniki tańca i ruchu.
12 i 13.02, g. 10–16
◥ ***Makbet*** według Williama Szekspira w wykonaniu absolwentów Akademii Sztuki w Osijeku (Chorwacja)
reż. Jasmin Novljaković
Bratobójcza rzeź właśnie się skończyła. Ciała rozrzucone w błocie. Dyktatura, podobno, upadła. Demokracja się, podobno, uśmiecha. Zakrwawione insygnia władzy Macduff ofiarowuje członkom obojętnego parlamentu (widowni). Kto pierwszy po nie sięgnie?
20.02, g. 19
◥ ***Dzieci rewolucji*** zespołu T8D oraz absolwentów wydziału lalkarstwa Uniwersytetu Artystycznego z Osijeku
reż. Jacek Chmaj
24.02, g. 19, hala nr 2 MTP

Teatr Polski

ul. 27 Grudnia 8/10, tel. 61 852 56 27–9
www.teatr-polski.pl, bilety: 20–70 zł
Duża Scena
◥ ***K.*** Pawła Demirskiego i Moniki Strzępki
13–16.02, g. 19.30
◥ ***Sceny myśliwskie z Dolnej Bawarii*** Martina Sperra
reż. Grażyna Kania
24 i 25.02, g. 19.30

FOT. MAGDA HUECKEL

Malarnia
Kordian Juliusza Słowackiego
mała premiera!
2–4.02, g. 18
Great Poland, reż. Aleksandra Jakubczak
9–11.02, g. 19
Kordian Juliusza Słowackiego
reż. Jakub Skrzywanek
16–18 i 20.02, g. 19
Drugi spektakl, reż. Anna Karasińska
23.02, g. 19; 24 i 25.02, g. 17
Galeria
Dr@cula. Vagina dentata, reż. Agata Biziuk
7, 8, 21 i 22.02, g. 19
Piwnica pod Sceną
Extravaganza o władzy, reż. Joanna Drozda
9 i 10.02, g. 22; 16 i 17.02, g. 22.30
Zorkownia
27 i 28.02, g. 19
foyer I piętro
Teatranki
zabawy teatralne dla fajnych dzieci i fajnych rodziców
4, 11, 18 i 25.02, g. 11

Teatr U Przyjaciół

ul. Mielżyńskiego 27/29, tel. 61 851 67 95
www.uprzyjaciol.pl
bilety: 15 zł
Vitcatius, reż. Tomasz Zajcher
3.02, g. 20
Rekrutremy, reż. Tomasz Zajcher, Krzysztof Skibski
9.02, g. 20
Gomber, reż. Tomasz Zajcher
10.02, g. 20
Niebostrzyg, reż. Tomasz Zajcher
16.02, g. 20
IP_Istnienia Poszczególne, reż. Monika Chuda, Tomasz Zajcher
17.02, g. 20
Bywalcy Absurdutu, reż. Tomasz Zajcher, Krzysztof Skibski
21.02, g. 20
Ascendium, reż. Radosław Salamończyk
23.02, g. 20
Senne łagodne prześwity, reż. Tomasz Zajcher
27.02, g. 20

Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki iks

ul. Fredry 9, tel. 61 659 02 00
www.opera.poznan.pl
Anna Karenina – balet w trzech aktach
kier. muz. Katarzyna Tomala, chor. Tomasz Kajdański
2 i 3.02, g. 19
Nabucco Giuseppe Verdiego
kier. muz. Tadeusz Kozłowski, reż. Marek Weiss-Grzesiński
4.02, g. 18; 6.02, g. 19
Kopciuszek Sergiusza Prokofiewa
kier. muz. Adi Bar, chor. Paul Chalmer
8.02, g. 11 i 18; 9.02, g. 18
Skrzypek na dachu Jerry'ego Bocka/Josepha Steina
kier. muz. Aleksander Gref, reż. i chor. Emil Wesołowski
10 i 13.02, g. 19; 11.02, g. 18
Czarodziejski flet W.A. Mozarta
kier. muz. Gabriel Chmura, reż. Sjaron Minailo
15 i 16.02, g. 19
Rigoletto Giuseppe Verdiego
kier. muz. Gabriel Chmura, reż. Marcin Bortkiewicz
18.02, g. 18; 20.02, g. 19

Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie

ul. Chrobrego 32
tel. 61 426 22 91
www.teatr.gniezno.pl
Alicja. Pod żadnym pozorem nie idź tam Michała Kmiecika
reż. Justyna Łagowska
1.02, g. 10; 2.02, g. 10 i 19
Droga
uwaga! premiera!
reż. Beata Bąblińska, Monika Kabacińska (Teatr Atofri)
spektakl dla najnajmłodszych widzów
9.02, g. 9.30 i 18 – premiera; 10.02, g. 10.30 i 12; 13.02, g. 9.30, 15.02, g. 9.30 i 17
Listopad
reż. Tomasz Węgorzewski
10.02, g. 19; 11.02, g. 17
Panna Julie Augusta Strindberga
reż. Filip Gieldon
14, 16 i 17.02, g. 19; 18.02, g. 18
Kto się boi Virginii Woolf Edwarda Albeego
reż. Maria Spiss
23 i 24.02, g. 19; 25.02, g. 18

Teatr – oprac. Sylwia Klimek
sylwia.klimek@wm.poznan.pl

więcej na kulturapoznan.pl

ELŻBIETA WOŹNA poleca:



NIEZWYKŁY WIECZÓR WSPOMNIEŃ

Dwa lata temu zmarł ojciec Jan Góra, Honorowy Obywatel Miasta Poznania, charyzmatyczny duszpasterz młodzieży. Ósmego lutego skończyłby 70 lat i z tej okazji grono artystów i przyjaciół, klasztor oo. Dominikanów, Teatr Muzyczny, władze miasta Poznania i Fundacja Puenta przygotowują specjalny interdyscyplinarny projekt *Nasz Ojciec. Poznań – Janowi Górze*. Będzie to opowieść o ojcu Janie – wielowątkowa, żywa, pełna sprzeczności, ukazująca zakonnika, artystę, duszpasterza akademickiego, budowniczego, twórcę ośrodków na Jamnej i na Lednicy, organizatora lednickich Spotkań Młodych. Jak zapowiadają organizatorzy, w programie znajdzie się muzyka, film, taniec, poezja i literatura, elementy baletu oraz wspomnienia osób, z którymi współpracował. Swój udział zapowiedzieli Maja Komorowska oraz Wiesław Komasa, którzy będą czytać teksty ojca Jana Góry i Jana Pawła II. Wystąpią też m.in. Jacek Kowalski oraz przyjaciele ojca Góry. Koncert odbędzie się 4.02 o g. 18 w Teatrze Muzycznym, a bilety można kupić w kasie teatru w cenie 20 zł.

Filharmonia Poznańska iks im. Tadeusza Szeligowskiego

ul. Św. Marcin 81
tel. 61 852 47 08, www.filharmoniapoznanska.pl

127. Koncert Targowy
Rozmach i wirtuozeria
Mariam Batsashvili – fortepian
Ainārs Rubiķis – dyrygent
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
w programie: R. Wagner – Uwertura do opery *Rienzi* WWV 49, F. Liszt – I Koncert fortepianowy Es-dur S.124, A. Bruckner – VII Symfonia E-dur
2.02, g. 19, Aula UAM
bilety: 15–50 zł

Koncert dla dzieci w wieku 0–5 lat
Muzykoteczka – urodzinowy tort koncertowy
Muzyczny wehikuł czasu
10.02, g. 10, Sala Lubrańskiego UAM
bilety: 15 zł (wejściówki)


Mariam Batsashvili

Koncert dla dzieci od 6 lat
Muzykoteka młodego człowieka – pary (nie) do pary
Jazz klasycznie – klasyka na jazzowo
Jan Adamczewski – saksofon
Jakub Drygas – klarnet
Szymon Guzowski – kontrabas
Jacek Szwaj – fortepian
Waldemar Franczyk – perkusja
Sharp Eleven Big Band
w programie: improwizacje jazzowe na temat muzyki klasycznej, wariacje muzyki klasycznej na temat jazzu, jazz klasyczny, klasyka jazzowa... zaraz, zaraz, a może na odwrót?
10.02, g. 11, Aula UAM
bilety: 15 zł (wejściówki)

466. Koncert Poznański
Tańce z różnych stron
Łukasz Dyczko – saksofon
Magdalena Myrczik – marimba
Marek Pijarowski – dyrygent
Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
w programie: A. Dvořák – *Tańce słowiańskie*: nr 1 op. 46 i nr 2 op. 72, A. Piazzolla – *Le grand tango*, Z. Kodály – *Tańce z Galanty*, J. Brahms – *Tańce węgierskie* nr 6 i nr 5, I. Albéniz – *Asturias*, A. Chaczaturian – *Taniec z szablami* z baletu *Gajane*, A. Borodin – *Tańce połowieckie*, W. Kilar – Polonez z filmu *Pan Tadeusz*
10.02, g. 18, Aula UAM
bilety: 20 zł (wejściówki)

Akademia Muzyczna im. I.J. Paderewskiego

ul. Święty Marcin 87, tel. 61 856 89 00, www.amuz.edu.pl

II Festiwal Pracownia Fagocisty
31.01–4.02, g. 10–21, sale Akademii Muzycznej

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

Blanka Bednarz



Koncert *Chiński Nowy Rok*

Obchody Nowego Roku w chińskiej tradycji są celebrowane najbardziej uroczyście ze wszystkich świąt. Rozpoczynają się Nowym Rokiem Chińskim, a w następnych dniach fetuje się Spring Festival Golden Week. W 2018 Nowy Rok Chiński przypada 16 lutego, więc koncert rozpocznie właśnie Spring Festival Golden Week. W programie wieczoru: utwory instrumentalne chińskich kompozytorów, poznańska premiera jedynego koncertu skrzypcowego, skomponowanego przez Chen Ganga i Shuwen Zhanga w 1959 roku, który zachował się podczas rewolucji kulturalnej, ponadto tradycyjne chińskie pieśni oraz arie operowe zachodnich kompozytorów w wykonaniu m.in. kształcących się w Polsce chińskich solistów.
Xiao Ming – dyrygent, Blanka Bednarz – skrzypce, Wan Shanshan – sopran, Zuo Chaoran – tenor, Sinfonietta Polonia wraz z chińskimi instrumentalistami, studentami Akademii Muzycznej w Poznaniu
17.02, g. 18, Aula UAM, bilety: 10–40 zł, organizacja: Fundacja Muzyczna Apollo oraz Instytut Konfucjusza UAM iks

Festiwal fagotowy to pierwsza i największa tego typu impreza muzyczna w Polsce, której celem jest popularyzacja tego instrumentu. W ramach projektu odbędą się warsztaty fagotowe, zajęcia z robienia stroików fagotowych, wykłady, warsztaty oddechowe i koncerty.
III Wielkopolski Konkurs Szkolnej Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej (szkoły podstawowe)
3.02, g. 9–19, Aula im. S. Stuligrosza

Projekt Cellissimo
6.02, g. 19, Aula im. S. Stuligrosza
8.02, g. 19, Aula Nova
Koncert studentów Katedry Instrumentów Dętych
6.02, g. 19, Aula Nova
SaxEvent luty 2018 Armino Trio Sugawa–Bornkamp–Koyanagi w ramach europejskiej trasy koncertowej (Amsterdam, Poznań, Strasburg, Helsinki i Aarhus)
Jedyny koncert i warsztaty w Polsce w Akademii Muzycznej w Poznaniu.
7.02, g. 19, Aula Nova
III Wielkopolski Konkurs Szkolnej Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej (gimnazja)
10.02, g. 9–19, Aula im. S. Stuligrosza
Koncert z cyklu *Absolwenci i ich chóry*
Podczas koncertu zaprezentują się absolwenci klasy prof. Janusza Dzięcioła, pedagoga Wydziału Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej i Muzyki Kościelnej, prorektora Akademii Muzycznej w latach 1984–1987 oraz dziekana w latach 1978–1984.
11.02, g. 17, Aula Nova
VI Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Moniuszko in memoriam – w kręgu polskiej literatury wokalnej*
Konferencja ma na celu przybliżenie twórczości wokalnej nie tylko Stanisława Moniuszki, ale i innych kompozytorów polskich, od Karola Kurpińskiego po współczesnych kompozytorów.
13–15.02, g. 10–15, Sala Prezydencka
13.02, g. 19, Aula im. S. Stuligrosza, koncert w ramach konferencji
Koncert z cyklu *Pianiści u Paderewskiego* iks
13.02, g. 19, Aula Nova
Koncert *Tyle miłości*
z okazji walentynek w wykonaniu pedagogów i studentów wydziałów: Instrumentalnego, Wokalno-Aktorskiego oraz Instrumentów Smyczkowych, Harfy, Gitary i Lutnictwa
14.02, g. 19, Aula Nova
Koncert gościnny pianistów z Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi
16.02, g. 18, Aula Nova
Koncert z cyklu *Poniedziałki w Akademii*
19.02, g. 19, Aula Nova
Forum Artystyczne Doktorantów
Arcydzieła wielkich romantyków
wykonawcy: doktoranci Akademii Muzycznej
w programie: utwory R. Schumanna, J. Brahmsa, F. Chopina, F. Liszta
20.02, g. 19, Aula Nova
II Ogólnopolska Sesja Artystyczno-Naukowa *Urodziny Fryderyka Chopina*

FOT. MAKARY BARC

Sesja upamiętnia rocznicę urodzin Fryderyka Chopina. W programie wykłady oraz dwa koncerty wieczorne z udziałem pedagogów uczelni i zaproszonych gości.
21–22.02, g. 10–15, Sala Prezydencka, wykłady
21–22.02, g. 19, Aula Nova, koncerty
Koncert z cyklu *Czwartki z muzyką dawną*
22.02, g. 18, Aula im. S. Stuligrosza
Koncert południowy – organiści
23.02, g. 12, Aula Nova
Koncert z okazji chińskiego Nowego Roku
wystąpią chińscy studenci Akademii Muzycznej
25.02, g. 18, Aula Nova
Koncert kameralistyki fortepianowej w wykonaniu studentów Akademii Muzycznej w Łodzi oraz Akademii Muzycznej we Wrocławiu
26.02, g. 19, Aula Nova
Koncert z cyklu *Laureaci konkursów muzycznych*
27.02, g. 19, Aula Nova
Koncert z cyklu *Violamaxx*
27.02, g. 19, Aula im. S. Stuligrosza
Studencki koncert promocyjny *Akademia czeka!*
28.02, g. 13.45, Sala Koncertowa POSM, ul. Solna 12
Koncert z cyklu *Środy organowe*
wystąpią młodzi organiści z klas organów prof. Piotra Grajtera i prof. Radosława Marca z bydgoskiej Akademii Muzycznej
w programie: utwory organowe kompozytorów XVIII–XX w.
28.02, g. 19, Aula Nova
na wszystkie koncerty Akademii wstęp wolny

Salon Muzyczny – Muzeum Feliksa Nowowiejskiego iks

Willa Wśród Róż, al. Wielkopolska 11, www.nowowiejski.pl
3.02, g. 11–12.30 Przygoda z piosenką – warsztaty artystyczne z cyklu *Muzyczne zabawy u Mistrza Feliksa* dla dzieci w wieku przedszkolnym, opłata uczestnika – 15 zł (konieczna rezerwacja)
5–7.02 VII Ogólnopolskie Warsztaty Altówkowe im. Feliksa Nowowiejskiego prowadzone przez Ewę Guzowską, informacje i zapisy: konkursmuzyczny@interia.pl
7.02, g. 18 Specjalny koncert z okazji 10. rocznicy otwarcia Salonu Muzycznego – Muzeum Feliksa Nowowiejskiego oraz 141. rocznicy urodzin Feliksa Nowowiejskiego, wykonawcy: Jan Czaja – wiolonczela, Rozalia Dmochowska – harfa, Yang Xu-Czaja – fortepian, w programie: utwory Feliksa Nowowiejskiego, wstęp wolny (rezerwacje)
28.02, g. 18 Gala muzyki klarnetowej z cyklu *Wieczory Akademickie w Willi Wśród Róż* z udziałem studentów Akademii Muzycznej klasy klarnetu prof. Pawła Drobnika

Akademickie Gorzkie Żale

18.02 *Człowiek w ogrodzie Eden*
kazanie: o. Franciszek Chodkowski OFM
Zebrani w Dnia Połowie – śpiew oraz zespół instrumentalny
25.02 *Wypędzenie z raju*
kazanie: ks. bp Damian Bryl, wykonanie i aranżacja: Jacek Szwaj
4.03 *Miejsce wypełniania woli Bożej*
kazanie: o. prow. Bernard Marciniak OFM
Chór Kameralny UAM, Joanna Piech-Sławecka – dyrygent

Ensemble 1904

Pochodzący z Anglii dyrygent David Jackson założył zespół Ensemble 1904 w 2014 roku. Artyści za cel poszukiwań postawili sobie wykonawstwo muzyki francuskiej oraz angielskiej początku XX wieku, starając się, by utwory, nierzadko odkrywane po latach zapomnienia, zabrzmiały w nowej odsłonie. Wydana przez Resonus w 2017 roku płyta *Poldowski Re/Imagined* jest fonograficznym debiutem muzyków. Zespół wykonuje aranżacje pieśni Irené Poldowski, czyli Ireny Wieniawskiej, córki Henryka Wieniawskiego, która jako jedyna spośród jego dzieci była muzykiem. Pieśni powstały do wierszy Verlaine'a. W Sali Białej Bazaru zaprezentowany zostanie cały materiał nagrany na płycie. Skład zespołu: David Jackson – fortepian i aranżacje, kier. artyst., Jazmin Black-Grollemund – sopran, Angélique Charlopain – skrzypce, Jérémie Decottignies – kontrabas. W programie: I.R. Wieniawska (Poldowski) – *22 melodie do wierszy Paula Verlaine'a*. iks
25.02, g. 18, Bazar, Sala Biała, www.wieniawski.pl, bilety: 30–40 zł



Irena Regina Wieniawska (Poldowski, Lady Dean Paul), 1920 r.

FOT. ARCHIWUM NATIONAL PORTRAIT GALLERY, LONDYN

11.03 *Zdrada w ogrodzie*
kazanie: o. Kamil Paczkowski OFM lub o. Leonard Bielecki OFM
Zebrani w Dnia Połowie – śpiew oraz zespół instrumentalny
18.03 *Złożenie do grobu*
kazanie: o. Leonard Bielecki OFM lub o. Kamil Paczkowski OFM
25.03 *Tu zmartwychwstał*
kazanie: o. Klaudiusz Michalski OFM
uczestnicy warsztatów AGŻ – śpiew, Ela Kwiatkowska – I skrzypce, II skrzypce, Alicja Ciszek – altówka, Aleksandra Zawieja – wiolonczela, Piotr Cienkowski – kontrabas, flet, Karolina Jankowiak – obój, Dominik Kaczmarek – organy
kościół oo. Franciszkanów, pl. Bernardyński, g. 20
organizacja: Duszpasterstwo Akademickie Plus iks

INNE KONCERTY

Pasion De Buena Vista
Rewelacyjni wokaliści, tancerze i muzycy, z których większość występowała z legendarnym Buena Vista Social Club.
3.02. g. 19, Aula UAM
Spektakl/koncert na podst. tekstu i muzyki z albumu *J.P. Śliwa* Piotra Roguckiego
wystąpią: Tomasz Schuchardt, Piotr Rogucki, Matylda Damięcka, Irena Melcer oraz Agata Kulesza na wideo-art, a także zespół muzyków
3.02, g. 19, Klub Muzyczny B17, bilety: 95 zł
Pubblicato in Venezia – koncert inaugurujący działalność zespołu Musica Graciana
Zespół tworzą absolwenci uczelni muzycznych Kolonii, Londynu, Poznania i Wrocławia. Grupa specjalizuje się w historycznym wykonawstwie włoskiej i polskiej muzyki dawnej. Głównym jej celem jest propagowanie niszowej muzyki.
skład: Katarzyna Kmieciak, Aleksandra Lesner, Marta Michalak – skrzypce
Radosław Dembiński – viola da gamba
Kamil Lis – pozytyw szkatulny
Marcin Bajon – violone
Maksymilian Święch – klawesyn, lider
4.02, g. 18, CK Zamek, Sala Wielka
wstęp wolny
Koncert *Nasz Ojciec. Poznań – Janowi Górze*
4.02, g. 18, Teatr Muzyczny, bilety: 20 zł
więcej na s. 63 iks
XIX Koncert Charytatywny *Nie żałuję…*
Podczas koncertu w wykonaniu uczniów i absolwentów II LO zabrzmią utwory Agnieszki Osieckiej, będą to m.in.: *Mój pierwszy bal*, *Okularnicy*, *Miasteczko cud* czy *Kocham cię Zielińska* oraz *Nie żałuję* z repertuaru Edyty Geppert. Organizatorzy zapowiadają, że będzie to koncert „z nutą poetyckiej i muzycznej nostalgii oraz sporą dawką wesołych i roztańczonych perełek muzycznych". Ponadto w programie wieczoru aukcja przedmiotów przekazanych przez darczyńców i loteria fantowa. Dochód z koncertu przeznaczony będzie na rzecz Domu Pomocy Społecznej Sióstr Serafitek.
7.02, g. 18, aula II LO
bilety: 20 zł, dostępne w sekretariacie LO iks
Kobranocka
9.02, g. 19, Klub u Bazyla, bilety: 45–55 zł
Musicale, musicale
Koncert Orkiestry Miasta Poznania
w programie muzyka z musicali: *Mamma mia*, *Grease*, *Chicago* i in.
11.02, g. 11 i 13, sala koncertowa Szkoły Muzycznej przy ul. Solnej, bilety: 20 zł; dzieci i młodzież szkolna: 10 zł, dostępne przed koncertami
Visual Concert
W programie muzyka filmowa i epicka z filmową projekcją najpiękniejszych miejsc świata.
11.02, g. 18, Arena, bilety: od 59 zł
Anty Fest: *XXXV lat Abaddon*
11.02, g. 18, Klub u Bazyla, bilety: 35–45 zł
Patyra – Simply The Best.....
Skrzypek Mariusz Patyra jest jedynym Polakiem, który wygrał Premio Niccolò Paganini (Genua 2001) i zdobył specjalną nagrodę za najlepsze wykonanie *Kaprysów* Paganiniego oraz kopię skrzypiec „Il Cannone" (Armata), które należały do wielkiego wirtuoza. Artysta wystąpi z towarzyszeniem własnego zespołu.
w programie: A. Vivaldi – *Cztery pory roku*, N. Paganini – *Cantabile*, Ponce-Heifetz – *Estrellita*, Dvořák-Heifetz – *Humoresque*, N. Paganini – *Kaprys* nr 24, A. Bazzini – *La Ronde des Lutins*, Dinicu-Heifetz-Hora – *Staccato*, Monti – *Czardasz*
12.02, g. 18, Aula UAM
bilety: 45–125 zł
Koncert *Flauto solo*
Dominik Strycharski – flety proste
14.02, g. 20.30, klub Dragon, Scena MDK
bilety: 20–25 zł
Walentynkowy koncert charytatywny Fundacji APJA Basia Stępniak-Wilk
16.02, g. 19, Scena Wspólna
Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na przeprowadzenie zajęć z hipoterapii.
bilety: 50 zł, www.fundacja-apja.pl


Basia Stępniak-Wilk zaśpiewa 16.02 w Scenie Wspólnej

Bałkańskie Święto Wina: Sarakina Balkan Band
16.02, g. 19, Klub u Bazyla
bilety: od 30 zł

Koncert Wiedeński
Największe przeboje Johanna Straussa, najpiękniejsze arie i duety w wykonaniu m.in. solistów polskich i zagranicznych.
18.02, g. 17, Aula UAM
bilety: 85 zł

Koncert Macieja Maleńczuka *Maleńczuk gra Młynarskiego*
19.02, g. 19.30, Aula UAM

Grupa As It Is
25.02, g. 18, Klub Pod Minogą

Speaking Concert *Jeżeli kochać… muzyka i miłość*
Kolejne wydarzenie muzyczne, które łączy w sobie znakomite utwory klasyczne z nowoczesnymi multimediami oraz komentarzem maestro Marcina Sompolińskiego. Podczas koncertu wykonane zostaną kompozycje od renesansu do współczesności, a zagra je Orkiestra Collegium F pod dyrekcją Marcina Sompolińskiego.
25.02, g. 18, Aula UAM
bilety: 43–85 zł iks

Urszula – 35-lecie – *Najlepsze 80.*
25.02, g. 19, BaRock Club, ul. Wielka 9

KLUBOWE GRANIE

Blue Note Jazz Club
ul. Kościuszki 79, tel. 61 657 07 77, www.bluenote.poznan.pl

4.02, g. 19, Sza! + Wolny Elektron iks
Oba zespoły pochodzą z Poznania. Grają własną muzykę z autorskim tekstem po polsku.
bilety: 25 zł

5.02, g. 20 Kwartet Zbyszka Wrombla iks

7.02, g. 20 *Leniwe Impro, czyli komediowe wariacje na kolację*
bilety: 20 zł

9.02, g. 20, 20 lat klubu Blue Note: Martha High & The Soul Cookers iks
Przez 30 lat śpiewała na scenie z Jamesem Brownem. Cały czas jest głównym głosem zespołu Maceo Parkera! Bogini Soulu – bo tak jest nazywana – przedstawi swoje muzyczne dziedzictwo i zabierze w podróż w dobre funkowe czasy razem z formacją Soul Cookers!
Martha High – wokal, Eric Wakenius – gitara, wokal, Leonardo Corradi – Hammond B3, Tony Match – perkusja
bilety: 60–80 zł
więcej na s. 26–27

10.02, g. 20 Karnawałowe taneczne ostatki

11.02, g. 19 Chris Schittulli i Bogdan Hołownia
bilety: 60 zł

13.02, g. 20 Marta Torebko: *Antrum* iks
Nowy album poznańskiej wokalistki *Antrum* to połączenie różnorodnych stylów muzycznych, m.in. tradycyjnego popu z elementami jazzu, latino i muzyki świata.
Marta Torebko – wokal, Yami (Portugalia) – gitara basowa, Marito Marques (Kanada) – perkusja, Adam Jarzmie – fortepian, Mariti D Arco – skrzypce, Izabela Frąckowiak – wokal
bilety: 40–50 zł

14.02, g. 20, 20 lat klubu Blue Note: Miguel Zenón Quartet iks
Dokładnie w 20. rocznicę pierwszego koncertu w klubie Blue Note wystąpi międzynarodowy kwartet pod przewodnictwem jednego z najciekawszych amerykańskich saksofonistów – Miguela Zenóna.
Miguel Zenón – saksofony, Luis Perdomo – fortepian, Hans Glawischnig – kontrabas, Henry Cole – perkusja
bilety: 75–90 zł

19.02, g. 20 Scream Inc. – *Metallica Tribute Show: And Justice For All – 30 lat* iks
Nowy show jednego z najbardziej znanych tribute bandów zespołu Metallica, z którym Scream Inc. ruszają na trasę po Polsce.
bilety: 35–55 zł

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW


Terence Blanchard

22.02, g. 19.30 Robert Kasprzycki z zespołem – koncert okołojubileuszowy iks
Znany śpiewający autor (m.in. *Nieba do wynajęcia*), showman obdarzony niesamowitym poczuciem humoru, ma na koncie ponad 1500 koncertów, a od jesieni 2017 obchodzi jubileusz 25-lecia swojej pracy artystycznej.
bilety: 40–55 zł, więcej na s. 69

23.02, g. 20, 20 lat klubu Blue Note: Terence Blanchard feat. E-Collective iks
Pięciokrotny zdobywca nagrody Grammy, laureat Emmy i Złotego Globu – Terence Blanchard – po raz pierwszy wystąpi w Poznaniu.
Terence Blanchard – trąbka, Tondrae Kemp – śpiew, Charles Altura – gitara, Taylor Eigsti – fortepian, David Ginyard Jr – gitara basowa, Oscar Seaton – perkusja
bilety: 145–185 zł, więcej na s. 70

25.02, g. 19 U Studni
Jeden z najlepszych w Polsce zespołów wykonujących ballady z umiejętnie dobranymi tekstami i niebanalną oprawą muzyczną.
Dariusz Czarny – gitary, śpiew, aranżacje, Wojciech Czemplik – skrzypce, altówka, mandolina, śpiew, aranżacje, Ola Kiełb-Szawuła – gitara, śpiew, aranżacje, Andrzej Stagraczyński – gitara basowa, aranżacje
Ryszard Żarowski – gitary, śpiew, aranżacje
bilety: 45–60 zł

Klubokawiarnia Meskalina iks

Stary Rynek 6
www.meskalina.com

1.02, g. 19 Kagyuma
Kwartet wokalny Kagyuma tworzą cztery kobiety. Powstał jako eksperyment – próba użycia głosu jako instrumentu, poprzez wykorzystanie rozmaitych technik wokalnych. Głównym źródłem inspiracji dla wokalistek jest muzyka jazzowa, skandynawska i etniczna. Zespół tworzą:
Kama Salach – wokal, instr. klawiszowe, instr. perkusyjne, Agata Majewska – wokal, instr. perkusyjne, dzwonki, ukulele, Julka Kulpa – wokal, tank drum, kalimba, przeszkadzajki, Marta Mackiewicz – wokal, instr. klawiszowe, dzwonki
bilety: 16–20 zł

4.02, g. 19 Rebeka
więcej na s. 69, bilety: 42–49 zł

7.02, g. 19 Projekt Moje Miasto
Zespół IŻ w koncercie piosenki awangardowej.
skład: Mechagodzilla Magdalena Nowakowska – głos, Wojtek Gałecki – bas, Bartek Krawczak – perkusja, rytmika, Przemysław Śledź – gitary, głos

FOT. HENRY ADEBONOJO

TOMASZ JANAS poleca:



REBEKA W MESKALINIE

Ona przyjechała z Zielonej Góry, on z Torunia. Spotkali się w Poznaniu i tutaj założyli zespół, który okazał się jedną z najciekawszych artystycznych propozycji ostatnich lat. Ona przyznawała w debacie zorganizowanej przez nasz miesięcznik: „w tym, że jesteśmy w Poznaniu, w ogóle nie chodzi o muzykę, chodzi o ludzi, o miejsce do życia, o klimat przyjacielski". 4 lutego wystąpią w Meskalinie. Oni, czyli duet Rebeka: Iwona Skwarek i Bartosz Szczęsny. Początki grupy sięgają roku 2008. Najpierw była sława świetnego zespołu koncertowego, potem – proponującego znakomite płyty. Wielkim sukcesem okazał się wydany w 2013 roku debiutancki album *Hellada*. Równie wiele pozytywnych reakcji spotkało o trzy lata późniejszy krążek *Davos*. Brzmienie zespołu opierają na syntezatorach i elektronice. Elektryczna gitara i bas, pojawiające się w instrumentarium, pozostają nieco w tle. W graniu, które eksploruje nowoczesne rozwiązania z pogranicza tanecznej i nietanecznej – a także tej tzw. inteligentnej – muzyki elektronicznej, odnaleźli swój własny, charakterystyczny język.

jako supporty: Kaha & Sledziuha, grają instrumentalnie, używając technik flamenco i fingerstyle
oraz: Michał Obrębski Trio – zespół z Poznania, który wykonuje muzykę z cięższych odmian jazzu. Dużo groovu, ale i improwizacji oraz eksperymentów w połączeniu z częstymi zmianami dynamiki i ciekawą harmonią kształtują styl zespołu. Skład: Michał Obrębski – kompozytor, gitara, klawisze, Piotr Jaraszkiewicz – perkusja, Paweł Kosicki – bas
wstęp wolny

11.02, g. 19 Christina Martin
Piosenkarka z Kanady, poruszająca się na granicy gatunków, takich jak folk, pop, country i rock. Koncertowała na terenie całej Ameryki, występowała też w wielu krajach europejskich. Podczas polskiej trasy wystąpi w duecie z drugim gitarzystą. Promować będzie nowy album *I'll Be Alright*, wyróżniony m.in. nagrodą East Coast Music Award 2017 w kategorii pop!
bilety: 16–20 zł

14.02, g. 19 Tęskno
Tęskno to projekt wokalistki Joanny Longić i pianistki Hani Rani. Składa się na niego zbiór piosenek z autorskimi tekstami i muzyką, która stara się wymknąć podziałowi na znane gatunki i style. Premiera projektu miała miejsce w maju 2017 roku. Od tego czasu zespół wystąpił z kilkoma koncertami premierowymi. Skład: Joanna Longić – wokal, Hania Rani – wokal, piano, nord + Kwintet Smyczkowy
bilety: 22–30 zł

25.02, g. 19 Mery Spolsky
organizacja koncertu: Go Ahead, szczegóły na www.go-ahead.pl

POLECAMY

Zalewski vs Niemen

Jak to jest mierzyć się z legendą? Przekonuje się o tym Krzysztof Zalewski, który wydał właśnie płytę z piosenkami Czesława Niemena. Będzie ją promował 12.02 w Sali Ziemi.

Krzysztof „Zalef" Zalewski jest jedną z najpopularniejszych postaci na naszej scenie muzycznej w ostatnich latach. Jego płyty zyskują bardzo dobre oceny, a bilety na koncerty rozchodzą się w przedsprzedaży.
Mało kto już zdaje się pamiętać, że swą karierę zaczynał od *Idola* – jednego z pierwszych programów typu talent show. Został nawet zwycięzcą edycji z roku 2003. Efektem tego sukcesu było ukazanie się jego pierwszej solowej płyty *Pistolet*.
W następnych latach artysta współpracował z wieloma wykonawcami: zespołem Nie-bo, Januszem Józefowiczem w jego telewizyjnych show w rodzaju *Przebojowej nocy*, z zespołem Hey, z Jackiem „Budyniem" Szymkiewiczem – liderem zespołu Pogodno czy efemeryczną Męskie Granie Orchestra. Wystąpił również w głównej roli w filmie *Historia Roja* o losach Mieczysława Dziemieszkiewicza ps. Roj.
Największą sławę i uznanie przyniosły mu dwa kolejne solowe albumy: *Zelig* z 2013 roku i o trzy lata późniejsze *Złoto*. **T.J.**

***Zalewski śpiewa Niemena*, Sala Ziemi, 12.02, g. 19, bilety 79–129 zł**

Okołojubileuszowy Kasprzycki

Kiedyś *Niebo do wynajęcia*, później *Miejsca, przedmioty, kształty, drzwi* albo *Zapiszę śniegiem w kominie* czy ostatnio *Trzymaj się wiatru kochana* – Robert Kasprzycki ma wielką umiejętność pisania pięknych, melodyjnych i do tego mądrych piosenek. W Poznaniu pojawia się bardzo rzadko, zatem sympatycy piosenki autorskiej zapewne nie przegapią tej okazji. Tym razem artysta przybywa na koncert okołojubileuszowy, od jesieni ubiegłego roku celebruje bowiem ćwierćwiecze pracy artystycznej.
Kasprzycki, o czym chyba mało kto wie, urodził się w wielkopolskim Śremie. Już w dzieciństwie przeniósł się jednak wraz z rodziną w okolice Krakowa – i to z tym


Adam Makowicz

miastem jest kojarzony. Tam też w 1992 roku został głównym laureatem Studenckiego Festiwalu Piosenki. Debiutancką płytę, *Niebo do wynajęcia*, wydał dopiero w 1997 roku, za to wypełniał ją starannie przemyślany, świetnie wykonany i wyprodukowany repertuar. Kasprzycki stał się jednym z tych bardów, koncertujących solo z gitarą akustyczną, którzy nie boją się też stanąć na czele rockowego zespołu z gitarą elektryczną. Efekty jego artystycznych poszukiwań są zawsze interesujące, co potwierdza zarówno bardzo udana, wydana trzy lata temu, ostatnia póki co, płyta *Cztery,* jak i wznowiony przed kilkoma miesiącami wcześniejszy krążek *Piosenki i nie*. **T.J.**

Robert Kasprzycki, Blue Note, 22.02, g. 19.30, bilety: 40–55 zł

Makowicz w Poznaniu!

Powraca do nas wielki pianista Adam Makowicz. Zagra 23.02 w Auli UAM. „Rzucił szkołę. Uciekł z domu. W Krakowie spał na węglu w jakiejś piwnicy, potem przeprowadził się do jazz clubu. Mieszkał tam w czasie największych mrozów" – tak pierwsze miesiące znajomości z Makowiczem wspomina w swej autobiografii Tomasz Stańko. Czas pokazał, że owa pasja pianisty została wynagrodzona przez los. Odniósł międzynarodowy sukces, doceniony został w ojczyźnie jazzu – Stanach Zjednoczonych. Urodził się w Czechach, na Zaolziu w 1940 roku jako Adam Matyszkowicz. Pierwszy w jego karierze był zespół Jazz Darings założony ze Stańką, sięgający do estetyki free jazzu. Potem grał w zespołach Kurylewicza, Namysłowskiego, Urbaniaka, Ptaszyna Wróblewskiego. Równocześnie jako muzyk towarzyszący grywał z wokalnym kwartetem Novi Singers czy prowadził zespół akompaniujący Wojciechowi Młynarskiemu. W 1977 roku Makowicz wyjechał na cykl koncertów do USA. Rok później wyjechał ponownie, tym razem już na stałe. I znów: swym niespotykanym entuzjazmem, gorączkową, ciężką pracą i zaangażowaniem zapracował na sukces w ojczyźnie jazzu. Do współpracy zapraszali go artyści legendarni, tacy jak Sarah Vaughan, Earl Hines, Herbie Hancock, Benny Goodmann czy Freddie Hubbard. Makowicz przedstawiał również cieszące się ogromnym powodzeniem monograficzne koncerty z pogranicza muzyki jazzowej i rozrywkowej, poświęcone takim kompozytorom, jak George Gershwin, Irving Berlin, Jerome Kern czy Cole Porter. Jego muzyka jest wciąż obecna w naszych sklepach, m.in. wznowienia fantastycznych płyt sprzed lat: *Unit*, *Winter Flowers* oraz *Live Embers*. **T.J.**

Adam Makowicz, Aula UAM, 23.02, g. 20, bilety: 90–190 zł , www.ranus.pl iks

Terence Blanchard

Gwiazdą obchodów 20-lecia działalności klubu Blue Note będzie słynny trębacz Terence Blanchard. Występującemu po raz pierwszy w naszym mieście liderowi towarzyszyć będzie zespół The E-Collective. Jazzu Blanchard uczył się od takich mistrzów, jak Ellis Marsalis, Lionel Hampton czy Art Blakey. Wybitny instrumentalista autorskie krążki realizuje od 1984 roku. Równie ceniony (i wielokrotnie nagradzany) jest jako kompozytor muzyki filmowej, m.in. do głośnych obrazów Spike'a Lee. The E-Collective to – jak czytamy – „innowacyjne i niezwykłe podejście do muzyki poprzez odejście od tradycyjnego układu solista/akompaniament charakterystycznego dla straight-ahead jazzu". Zamiast tego pojawia się nowa wizja „pozwalająca na ciągłą improwizację każdego z członków zespołu". Grupa proponuje „ścisły rytm i zorientowaną na bluesa sekcję rytmiczną połączoną z relaksacyjnymi dźwiękami i funky groovem". W efekcie otrzymujemy twórczość, dzięki której „miłośnicy jazzu zakochają się w rhythm and bluesie i odwrotnie". Zespół tworzą: Terence Blanchard – trąbka, Tondrae Kemp – śpiew, Charles Altura – gitara, Taylor Eigsti – fortepian, David Ginyard Jr – gitara basowa, Oscar Seaton – perkusja. **T.J.**

Terence Blanchard feat The E-Collective, Blue Note, 23.02, g. 20, bilety: 145–185 zł

więcej o jubileuszu klubu na s. 26–27

Muzyka – oprac. Elżbieta Woźna
elzbieta.wozna@wm.poznan.pl

więcej na kulturapoznan.pl

FOT. STANISŁAW BRYG

TOMASZ JANAS poleca nowe płyty (nie tylko z Poznania)





Adam Strug – *Leśny bożek* (Unzipped Fly)

Pół roku czekaliśmy, od poznańskiego koncertu na Ethno Porcie z tym materiałem, na nową płytę Adama Struga. Warto było czekać, bo artysta, choć swymi poprzednimi krążkami postawił sobie poprzeczkę wysoko, znów zachwyca. Rewelacyjna jest jego skłonność do pisania ujmująco wdzięcznych melodii. Znany jest sympatykom jego rewelacyjny śpiew i wykonawcza lekkość, naturalność. Oczywiście dotyczy to nie tylko lidera, także towarzyszących mu świetnych instrumentalistów, m.in. tworzących trzon sekcji dętej (a znanych też z Tęgich Chłopów) Michała Żaka na klarnecie i Szczepana Pospieszalskiego na trąbce. Dodajmy, że sam Strug, jak zawsze, nie tylko śpiewa, ale też gra na akordeonie. Całość pulsuje, drży, zmysłowo kołysze. Usłyszymy tu i echo folku miejskiego, i zgrabną balladkę, i coś z dynamicznych romskich motywów, i – może nade wszystko – z tak kochanego przez Struga greckiego rebetiko. Artysta udowadnia też po raz kolejny, jak piękne teksty do piosenek pisali Leśmian, Staff czy Asnyk. Dopisuje bowiem do ich wierszy zjawiskową muzykę. Pokazuje także, że nie jest mu niezbędne – jak na poprzednich płytach – wsparcie wielkich w rodzaju Stanisława Soyki czy Wojciecha Waglewskiego. I bez ich udziału jego muzyka czaruje, wciąga, obezwładnia.



Buba Badjie Kouyateh & Michał Górczyński – *Cut the Air* (Multikulti)

Pisałem już o tym, że szalenie interesujący i takoż aktywny jest w ostatnim czasie na naszej scenie pochodzący z Gambii Buba Badjie Kouyateh. Grający na korze artysta ma na koncie m.in. wspólne płyty ze Stanisławem Soyką czy własnym zespołem Bantamba. Żadna z nich nie robi jednak tak wspaniałego wrażenia jak opublikowany właśnie przez poznańskie Multikulti album nagrany w duecie z klarnecistą Michałem Górczyńskim. Ten ostatni to artysta doskonale znany na naszych muzycznych scenach, m.in. z zespołów Ircha, Cukunft, Kwartludium czy Malerai. We wspólnym projekcie z Kouyateh znajduje dla siebie fantastyczną przestrzeń – w folkowym, etnicznym kontekście jest mnóstwo miejsca na pełne pasji wielowątkowe dialogi instrumentalistów – i na swobodę improwizacji. Okazuje się, że ten duet harmonijnej kory i czasem refleksyjnego, czasem furiastycznego klarnetu (basowego też) brzmi zgoła organicznie, a zarazem szalenie świeżo, ożywczo. Muzyka jest czasami niemal medytacyjna, czasami kołysząco idylliczna, rzadziej dynamiczna. Idźmy tropem tytułu: artyści mówią: „przecinaj powietrze", a wtedy jest szansa, że spotkasz człowieka z innego kraju, z innej kultury i raptem przemówicie jednym językiem…

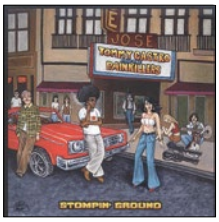


Tęgie Chłopy – *Wesele* (Wodzirej)

Był *Dansing*, czas na *Wesele*. Tak w każdym razie układa się fonograficzna historia zespołu Tęgie Chłopy. Zresztą pretekstem do jej nagrania były, zdaje się, zmiany w prywatnym życiu członków zespołu. Pretekst znakomity – artyści mogą bowiem odwołać się do tak lubianej przez siebie tradycyjnej tanecznej muzyki z kielecczyzny. Wydobyć jej piękno i wdzięk, jej zarówno ludyczny, jak i rytualny charakter. Kolejne utwory układają się bowiem w opowieść o kolejnych etapach tradycyjnego wesela. Mamy tu granie fascynujące, motoryczne, ale i melodyjne, pełne wdzięku i absolutnie bezpretensjonalne. No i znakomite głosy – śpiewają wszak znane na muzycznych scenach Maniucha Bikont i Ewa Grochowska. Obie też grają (Bikont jak zawsze na tubie!), tworząc wraz z pozostałymi instrumentalistami, oparty na instrumentach smyczkowych i dętych, poruszający dziewięcioosobowy – powiedzmy – „niemal ludowy, niemal big-band". Muzyka buja, kołysze, porywa, zachęca tyleż do tańca, co i do zasłuchania się w jej ton. Gościnnie, tak jak na pierwszej płycie, pojawia się ludowy mistrz członków grupy Stanisław Witkowski. Całość wydana została w przepiękny sposób w wymyślnej i szalenie oryginalnej (w pewnym sensie nieco staroświeckiej) okładce. Znakomite!

RYSZARD GLOGER i WOJCIECH SKRZYDLEWSKI polecają nowe płyty





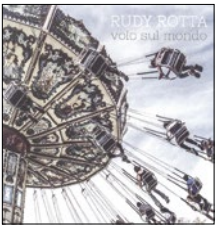
TOMMY CASTRO & THE PAINKILLERS – *Stompin' Ground* (Alligator) Amerykański wokalista i gitarzysta ze swoim zespołem zaprezentował się z najlepszej strony parę lat temu na Jimiway Blues Festival w Ostrowie Wielkopolskim. Na 17. płycie Castro śpiewa i gra tak, jakby dopiero zaczynał karierę i chciał powalczyć o entuzjazm odbiorców. Oprócz czteroosobowego zespołu w sesji wzięło udział wielu zaproszonych gości, jak David Hidalgo, Danielle Nicole, Mike Zito i Charlie Musselwhite. Tłok w studiu był jeszcze większy, bo w kilku utworach słychać sekcję dętą lub mieszany chórek. Kid Andersen dorzuca kilka swoich gitar i czuwa jako producent nad całością sesji płytowej. Obok solidnej dawki utworów w konwencji soul-bluesa albo blues-rocka Castro proponuje nagrania, które natychmiast mogą wejść na radiowe playlisty, np. *Blues All Around Me*, *Love Is* czy *Rock Bottom*. Tommy Castro zna tysiąc sposobów na to, jak uwieść słuchacza. (8,8)



SPARKS – *Hippopotamus* (BMG) Bracia Ron i Russell Mael prowadzą Sparks od blisko 50 lat. Wszechstronni muzycy zawsze w oryginalny sposób mieszali pop, glam rocka, disco, nie zważając na przemijające trendy. Na 23. z kolei płycie zachowali to wyjątkowe i ekscentryczne zderzanie w piosence lekkości popu, wodewilowego zadęcia i operowej doniosłości. W nowych utworach muzycy z Los Angeles wyśmiewają kulturowe mody, głupotę, ignorancję i uświęcanie banału. Obnażając wady współczesnego społeczeństwa, duet Sparks nie używa ostrych narzędzi i agresywnych dźwięków. Utwory kuszą melodyjnością, dominuje szlachetny dźwięk fortepianu, co rusz odzywają się chóry, w formie zmyślnie powielonego głosu Russella Maela. Bracia ze swoją muzyką są diabelnie wyrafinowani, precyzyjni i ponadczasowi. Zadają pytanie, co dla nas ważniejsze: hipopotam w basenie czy drewniane dwa krzesła i stół? (9,10)



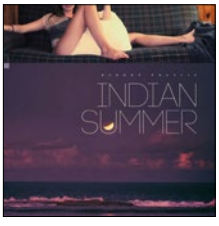
TANGERINE DREAM – *Quantum Gate* (KScope) Elektronika rządzi dzisiaj muzyką pop. Jak pestycydy wyparła z muzyki instrumenty akustyczne. W pionierskich czasach niemiecka grupa Tangerine Dream, podobnie jak Vangelis, Jean-Michel Jarre czy Klaus Schulze, za pomocą syntezatorów powołała do życia nową estetykę dźwięku, otworzyła przed słuchaczami kosmiczny wymiar muzyki, wykorzystując epicką formę, wykreowała audiowizualną translokację. Album *Quantum Gate* ukazał się w 50. rocznicę powstania zespołu, który powołał Edgar Froese. Lider zmarł w 2015 roku, ale trio zrealizowało do końca rozpoczęte dzieło. Siłą napędową dziewięciu utworów jest rytm, a często polirytmia. O istnieniu czasu świadczą fragmenty zastoju, zaniku pulsu i niepewność przekraczania kolejnych bram przestrzeni. Płyta otwiera różne sfery odczuć: od relaksu i uniesienia po klaustrofobię. (8,9)



RUDI ROTTA – *Volo Sul Mondo* (ZYX Music) Jeden z najbardziej znanych gitarzystów bluesa z Włoch zmarł w lipcu 2017 roku. Nagrał blisko 20 krążków, trzy lata temu Rotta zestawił piosenki dwóch kapel wszech czasów na płycie *The Beatles vs The Rolling Stones*. Ostatni album składa się z własnych kompozycji wokalisty i gitarzysty, który w dodatku postanowił wykonać je po włosku. Płyta zaczyna się piosenkowo, lecz z czasem prezentuje utwory bluesowe i rhythmandbluesowe. Miarowy rytm utworu *So Di Blues* pozwala zabłysnąć harmonijce Careya Bella, fortepianowi Pippo Guarnery i akustycznej gitarze Rotty. Bardzo efektownie brzmi nagranie *Vu Cumpra* z żywym wokalem, świetną solówką gitary i sekcją dętą oraz żeńskim chórkiem. W pięknym stylu włoski bluesman dotarł do słynnej drogi bluesmanów Route 66. (7,8)



THE CONTENDERS – *Laughing With the Reckless* (Rock Ridge Music) Obiecujący debiut duetu wokalisty i autora piosenek Jaya Nasha oraz perkusisty Josha Daya, kolejnych wykonawców stylistyki americana. Nash i Day nagrali w 2014 roku epkę *Meet the Contenders* i rozpalili wśród fanów country-rocka nadzieję na nowe nagrania. Nowa płyta ukazała się dopiero w listopadzie 2017, jednak jej dobra jakość artystyczna wynagrodziła ten czas oczekiwania. W muzyce duetu słychać fascynację zespołem The Band, amerykańską muzyką bluesową, folkową i rockową. Godne uwagi są dwugłosowe harmonie wokalne, świetne, oryginalne kompozycje i aktualne, jak zawsze, teksty o przyjaźni, dobrych czasach, przemierzaniu Ameryki i miłości. To coś, co tak fascynowało w odległych czasach hippisowskich. Muzyka The Contenders to typowy amerykański przykład narracji literacko-muzycznej, tzw. *storytelling*, w którym liczy się tekstowa opowieść, bez zbędnych repetycji. (9,8)



ROBERT FRANCIS – *Indian Summer* (Aeronaut Records) Kolejny młody, utalentowany wokalista, autor piosenek i gitarzysta zza oceanu. Pochodzący z Los Angeles Robert Francis jest także multiinstrumentalistą. Z muzykalnej rodziny wyniósł po ojcu szacunek dla tradycyjnej pianistyki, literackiego traktowania piosenek i meksykańskiej muzyki ranchera, którą wykonywała matka. Natomiast jego gitarowe umiejętności odkrył Ry Cooder. Francis jest dobrze znany jako twórca muzyki filmowej i telewizyjnej, współpracował też m.in. z Portugal the Man, Drive-By Truckers i Missy Higgins. *Indian Summer* jest siódmym krążkiem Francisa, jak dotąd najlepszym, z pewnością pozwoli mu zdobyć większe uznanie. Jest to płyta wypełniona brawurowymi piosenkami, niebanalnie zaaranżowanymi i emocjonalnie zaśpiewanymi. Robert Francis to muzyczny talent, warto usłyszeć go na żywo; często gości w Europie. (9,8)



PAUL CAUTHEN – *My Gospel* (Lighting Rod Records) Nikogo nie naśladuje, jednak już pierwsze przesłuchanie płyty i wątpliwość – przecież to nie mogą być nowe nagrania Johnny'ego Casha. Tytuł płyty umiejscawia ją w kręgu muzyki religijnej, nic bardziej mylącego. To jest lekcja prawdy według osobistej wersji Cauthena. Kto słyszał płyty duetu Sons of Father, ten od razu rozpozna mocny, emocjonalny głos artysty. Trudno powiedzieć, jakie były przyczyny rozstania Cauthena z Sons of Father, jedno jest pewne: jego solowa kariera to kolejny krok na artystyczne wyżyny. Już dzisiaj umiejętności wokalne Cauthena przywołują popisy Waylona Jenningsa, Guya Clarka i Raula Malo z The Mavericks. *I'm Still Drivin*, *I'll Be the One* czy *Saddle* to klasyczne przykłady amerykańskiej muzyki outlaw country rodem z Teksasu, jednak większość piosenek tej płyty to ballady śpiewane wielkim, dramatycznym głosem z artystycznym rozmachem. (9,8)



MARGO PRICE – *All American Made* (Third Man Records) Podopieczna Jacka White'a w drugiej odsłonie swojej solowej kariery. Margo rozgłos zdobyła dzięki udanej karierze w zespole Buffalo Clover, w którym występowała obok swojego męża Jeremy'ego Iveya. Jej solowa kariera rozpoczęła się w 2016, kiedy to w wydawnictwie Jacka White'a wydała *Midwest Farmer's Daughter*, nostalgicznym klimatem nawiązując do twórczości Loretty Lynn, Tammy Wynette i Emmylou Harris. Również najnowsza płyta pełna jest brzmień typowych dla Nashville. Jednak i tym razem o sukcesie płyty, w równym stopniu jak śpiew Margo, decyduje warstwa literacka tekstów piosenek, wyraźnie krytykująca gigantomanię polityczną i izolacjonizm Donalda J. Trumpa. Aczkolwiek fani country przyjęli twórczość Margo jako typowy przejaw tradycjonalizmu, to dokładne przesłuchanie jej płyty skłania do ujmowania jej muzyki jako przejawu stylistyki americana (R&B, tex-mex, pop i rock), rodem ze Środkowego Zachodu. (8,8)

Ocena w skali dziesięciostopniowej. Pierwsza cyfra oznacza muzyczne wykonanie, druga – produkcję i realizację.

MARTA SMOLIŃSKA poleca:



CZYM JEST POLSKOŚĆ?

Przez cały luty w galerii Ego można oglądać wystawę Alicji Białej *Polska*, która stawia pytania o charakter naszej narodowej tożsamości. Nic bardziej aktualnego! Zagadnięta o to, co jej kompozycje mówią o współczesnej Polsce, artystka stwierdziła, „że jest pocięta i poklejona byle jak, na kacu, na kolanie, chaotycznie – i nie wiadomo, jakim cudem jeszcze się trzyma". Do wyrażenia tych idei w języku wizualnym Biała wybiera technikę fotomontażu, która umożliwia ukazanie owego pocięcia, poklejenia i chaosu. Wycinanki kojarzą się zaś z ludowością i folklorem – jakże ważną częścią tzw. polskości. Czym zatem jest polskość? Jakie obrazy się z nią kojarzą? Blokowisko z trzepakiem, policja pacyfikująca… bukiet białych róż zamiast manifestacji. Artystka buduje symboliczne zestawienia i gra absurdem. Gdzieś w tle pobrzmiewają wypowiedzi polityków rozpięte pomiędzy definiowaniem polskości jako przywileju, „strasznej siły duchowej", swojskości czy wręcz nienormalności. Jak mówi z kolei Tomasz Kozak, mamy dziś do czynienia z tzw. polskością późną. Alicja Biała – studiując i pracując za granicą – patrzy na Polskę z pewnym dystansem; jest stąd i nie stąd jednocześnie, co otwiera zupełnie nowe perspektywy. Jako fanka patriotyzmu krytycznego w ujęciu Gombrowiczowskim bardzo polecam!

WERNISAŻE

Galeria Centralne Oko
ul. Garbary 30/41
tel. 888 099 434
www.centralneoko.blogspot.com
muganawa – wystawa fotografii otworkowej Tomasza Warzyńskiego
Artysta podjął temat shibari, czyli japońskiej sztuki wiązania, ozdabiania i unieruchamiania ciała liną.
wernisaż: 3.02, g. 18.18
czynna do 17.02, zainteresowani oglądaniem wystawy (poza wernisażem) proszeni są o kontakt, tel. 694 006 689
uwaga! wystawa dla osób pełnoletnich

Galeria El Arte
malarstwo-rzeźba-grafika
Elżbieta Rozpłochowska
ul. Włada 7
tel. 605 665 625
www.galeriaelarte.pl
Iberia – wystawa Jana Wojciecha Malika
wernisaż: 9.02, g. 19
czynna do 25.03

Galeria Jak
Fundacja Jak Malowana
ul. Św. Marcin 37 (w podwórku), tel. 693 083 144
wt., śr., czw., g. 17–20
(O)presja – wystawa Szymona Zwolińskiego
wernisaż: 16.02, g. 18
czynna do 25.02

Galeria Jerzego Piotrowicza Pod Koroną
ul. Kramarska 3
tel. 504 029 441
www.asocjacja2006.pl
śr., g. 16–19, sob., g. 12–16
Pan Ignacy Czwartos umie rysować! – wystawa prac Ignacego Czwartosa
kuratorka: Krystyna Różańska-Gorgolewska
wernisaż: 28.02, g. 17.30
czynna do 15.03

Galeria Łęctwo
ul. Łukaszewicza 1, tel. 787 371 215
www.lectwo.pl
śr. i pt., g. 16–19
Lokalne uwagi do nerwicy i równowagi – wystawa Grzegorza Bożka
wernisaż: 16.02, g. 19
czynna do 18.03

Galeria Miejska Arsenał *
Stary Rynek 6, tel. 61 852 95 02
www.arsenal.art.pl
Moja mama urodziła się w Poznaniu – wystawa Bettiny Bereś
Na wystawę składa się zbiór prac przesyconych zarówno nostalgią, jak i humorem. Cześć z nich to wyszywanki na płótnie, przez co ekspozycja jest również bardzo kobieca i przewrotna w swej wymowie.
kuratorka: Bogna Błażewicz
wernisaż: 9.02, g. 18
czynna do 25.02
oprowadzenia kuratorskie: 14.02, g. 17 i 17.02, g. 14



Ignacy Czwartos, *Pan Ignacy Czwartos umie rysować!* – jedna z prac

Galeria Miejska Mosina

pod patronatem ZPAP Okręgu Poznańskiego, UA
w Poznaniu i MOK, ul. Niezłomnych 1, tel. 61 819 15 91
www.galeriamosina.pl
wt.–pt., g. 9–15, niedz., g. 10–13 (tylko wystawy czasowe)
◥ **wystawa malarstwa** Adama Gilerta
wernisaż: 10.02, g. 17.30, czynna do 28.02

Galeria Profil ✳

CK Zamek, ul. Św. Marcin 80/82, tel. 61 646 53 21
www.ckzamek.pl
◥ ***This is my movie / Grafika*** – wystawa Magdaleny Uchman
Większość prezentowanych na wystawie prac pochodzi z ostatniego cyklu artystki – *This is my movie*, który jest rodzajem jej osobistego pamiętnika.
wernisaż: 14.02, g. 18, czynna do 10.03

Galeria Rodríguez

ul. Wodna 13/4
tel. 606 908 087
www.rodriguezgallery.com
wt.–pt., g. 12–19, sob., g. 12–17 (w czasie trwania wystaw)
◥ ***Second Shower*** – wystawa Agnieszki Grodzińskiej
Stworzony przez artystkę w galerii labirynt obrazów-tkanin, umożliwia patrzenie na wskroś, widzenie równoległe miejsca i czasów.
wernisaż: 2.02, g. 19
czynna do 8.03

Strefa Wyobraźni

strefawyobrazni.weebly.com
◥ ***4*** – wystawa zbiorowa Strefy Wyobraźni,
Galeria Cafe & Restaurant Mandala (ul. Wrocławska 25)
czynna od 21.02 do 21.05

Uniwersytet Artystyczny Poznań iks

Al. Marcinkowskiego 29, www.uap.edu.pl
◥ ***Projekt Edukacja Artystyczna*** – ogólnopolska wystawa konkursowa najlepszych dyplomów powstałych na kierunkach edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych
kuratorki: prof. Joanna Imielska i Justyna Ryczek
wernisaż: 14.02, g. 17 (Atrium UAP, bud. B) oraz g. 18 (CK ZAMEK, Hol Cesarski)
czynna do 25.02
◥ ***Ulotność miejsc*** – wystawa Marcina Lorenca,
Galeria WMiR Szewska 16
wernisaż: 5.02, g. 12.30
czynna do 21.02

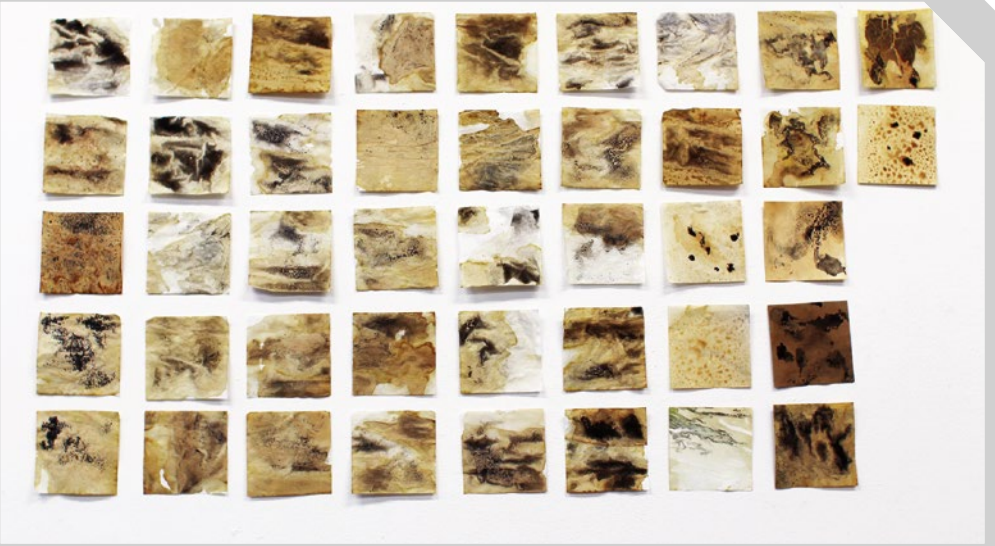
Miejskie Galerie UAP ✳ iks

poznangalleries.com
Galeria Curators'Lab, ul. Nowowiejskiego 12; Galeria Duża Scena UAP, ul. Wodna 24; Galeria Mała Scena UAP, Al. Marcinkowskiego 28/2; Galeria R20, ul. Ratajczaka 20; Galeria Design UAP, ul. Wodna 24
◥ ***Sztuczna obecność*** – wystawa Wojciecha Ledera
wernisaż: 13.02, g. 18, Duża Scena UAP, ul. Wodna 24
czynna do 30.03

Galeria VA. Fundacja Pro Veritate et Arte ✳

Al. Marcinkowskiego 26 (domofon nr 50), tel. 502 564 572, 695 796 556
www.facebook.com/vagaleria, wt.–sob., g. 12–18 oraz po uzgodnieniu telefonicznym
◥ ***Droga Krzyżowa*** – wystawa obrazów
prof. Elżbiety Wasyłyk
wernisaż: 15.02, g. 19
czynna do 31.03

FOT. MATERIAŁY GALERII JERZEGO PIOTROWICZA POD KORONĄ



Historia i pamięć

Powstanie Galerii ἀρχαῖος (z gr. *archaīos* – dawny, stary) to efekt współpracy artystycznej i naukowej II Interdyscyplinarnej Pracowni Rysunku Wydziału Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa UAP z Instytutem Archeologii UAM. W zamyśle inicjatorek projektu – Katarzyny Pyżewicz (IA) oraz prof. Anny Tyczyńskiej (UAP) – galeria ma być m.in. miejscem prezentacji wizualnych efektów badań wspartych opieką kuratorską, jak również przestrzenią, w której prezentowane będą projekty artystyczne nawiązujące do archeologii, historii i pamięci. Działalność galerii zainaugurowała wystawa ἀρχαῖος, czyli wybór najciekawszych realizacji powstałych w II Interdyscyplinarnej Pracowni Rysunku. To odpowiedź na zagadnienia i tematy związane z archeologią, a w szczególności z pojęciem miejsca i przedmiotu. Na wystawie znajdują się m.in. rysunki i szkice krzemieni powstałe podczas wspólnych warsztatów na UAP, jak i prace zrealizowane w innych mediach. **oprac. M.N.-L.**

ἀρχαῖος – wystawa zbiorowa w Galerii ἀρχαῖος ul. Umultowska 89D, hol II piętra, kuratorka: prof. Anna Tyczyńska, czynna do 31.03 w g. 6–20

WYSTAWY CZASOWE, SPOTKANIA, WYKŁADY

Galeria Dalíneum

ul. Wielka 24
www.artexpo-international.com
pon.–niedz., g. 10–20

Flora Dalinae – wystawa prac Salvadora Dalí, czynna do 2.07

Le Tricorne – wystawa prac Salvadora Dalí, czynna do 3.07

Design Works – wystawa prac Salvadora Dalí, czynna do 4.07

Different Facets of the Belle Époque – wystawa prac Henriego de Toulouse-Lautreca, czynna do 19.08

Galeria EGO

ul. Wyspiańskiego 41/3, tel. 510 230 269, www.galeriaego.pl
wt.–pt., g. 12–19, sob., g. 11–14

Polska – wystawa Alicji Białej
Artystka zaprezentuje po raz pierwszy oryginały ilustracji, które przygotowała do najnowszego zbioru wierszy Marcina Świetlickiego *Polska (wiązanka pieśni patriotycznych)*.
czynna do 28.02

Galeria Miejska Arsenał ✳

Stary Rynek 6, tel. 61 852 95 02, www.arsenal.art.pl

My – Wspólny organizm – Elvin Flamingo & Infer
W pracy połączono działanie prymitywnych organizmów na Ziemi z jedną ze współczesnych technologii.
kurator: Marek Wasilewski, czynna do 4.02

FOT. MATERIAŁY UAP



W lutowym „Arteonie”
Michał Haake recenzuje trwającą w Muzeum Narodowym w Krakowie wystawę *Wyspiański*, Marta Marsicka przedstawia twórczość Anny Ostoi z okazji prezentacji prac artystki w Zachęcie, a pokazowi *Organizatorzy życia. De Stijl, polska awangarda i design*, zorganizowanemu w łódzkim Muzeum Sztuki, przygląda się Agnieszka Salamon-Radecka. W najnowszym „Arteonie” także: malarski projekt *Piękni malarze i ja*, prezentowany w Galerii Miejskiej w Częstochowie, omawia Zofia Jabłonowska-Ratajska, a w rubryce *Dossier* Karolina Staszak przybliża twórczość Beaty Ewy Białeckiej. W rubryce *Sztuka młodych* natomiast Marcin Krajewski prezentuje malarstwo Moniki Marchewki, a Karolina Staszak – Ewy Kozery. Zbigniew Mańkowski z kolei zastanawia się nad pojęciem ariergardy w kontekście zjawisk obserwowanych w obszarze sztuki współczesnej.
W cyklu *Rynek sztuki* Dorota Żaglewska pisze o tym, jak powinien wyglądać wzorcowy dokument autentyczności dzieła i dlaczego bardzo trudno osiągnąć ten ideał. Inny cykl – *Literaci plastycznie*, kontynuuje Aleksandra Sikorska, zajmując się rysunkami Zbigniewa Herberta.

Zaleszany – wystawa Małgorzaty Dmitruk i Leona Tarasewicza
Autorzy prowadzą ze sobą dialog o bardzo głośnej na Podlasiu, a znacznie mniej znanej w pozostałych częściach Polski zbrodni, która miała miejsce w styczniu 1946 roku w jednej z tamtejszych wsi.
kuratorka: Bogna Błażewicz, czynna do 25.02
oprowadzenia kuratorskie: 10.02, g. 14 i 21.02, g. 17
Warsztaty *Oooootwieram książkę*, wiek: 5–10 lat, wraz z opiekunami, 3.02, g. 11–13,
zapisy: joanna.tekla@arsenal.art.pl lub tel. 61 852 95 01
Zajęcia artystyczne *Sztukmistrzowie*, wiek: 9–12 lat, 6.02, g. 9–10.30 i 10.30–12,
zapisy: joanna.tekla@arsenal.art.pl lub tel. 61 852 95 01
Spotkanie z Agnieszką Arnold, autorką filmu *Bohater* prezentowanego na wystawie *Zaleszany*, 8.02, g. 18
Pokaz filmu *Goodbye Gauley Mountain: Ecosexual Love Story* (2013) autorstwa Beth Stephens i Annie Sprinkle, 14.02, g. 18
Spotkanie z Jarosławem Kozakiewiczem i Martą Leśniakowską wokół wystawy *Punctum. Architektura krytyczna*, 20.02, g. 18
Spotkanie performatywne oraz warsztat dla młodzieży i dorosłych *Haft okupacyjny – wyhaftuj się!*, 24.02, g. 11–15,
zapisy: joanna.tekla@arsenal.art.pl lub tel. 61 852 95 01

Fotoplastykon Poznański

Galeria Miejska Arsenał
Stary Rynek 6
www.fotoplastykonpoznanski.pl
bilety: 5–20 zł
Jedno z niewielu w Polsce czynnych urządzeń do podziwiania zdjęć stereoskopowych.

Romantyczne przygody Beth Stephens i Annie Sprinkle z rakiem piersi
Wystawa to wspólne dzieło dwóch Amerykanek: dyplomowanej seksuolożki, która swoją karierę w latach 70. rozpoczęła od występów w klasycznych już filmach pornograficznych, oraz profesorki uniwersytetu w Santa Cruz. Artystki podjęły tematykę ciała dotkniętego chorobą.
czynna do 1.04

Galeria Miejska Mosina

pod patronatem ZPAP Okręgu Poznańskiego, UA w Poznaniu i MOK
ul. Niezłomnych 1, tel. 61 819 15 91, www.galeriamosina.pl
wt.–pt., g. 9–15, niedz., g. 10–13 (tylko wystawy czasowe)
Niepokojąca sekwencja – wystawa malarstwa Tomasza Kalitko, czynna do 4.02
Spotkanie *Opowiem ci o miłości*, czyli walentynkowy dialog dwójki poetów: Kaliny Izabeli Zioły i Zbigniewa Niedźwieckiego Ravicza, 17.02, g. 17

Galeria Piekary

ul. Św. Marcin 80/82, CK ZAMEK, Dziedziniec Różany
tel. 61 811 35 55, www.galeria-piekary.com.pl
pon.–pt., g. 10–18
Between Layers – wystawa Wojciecha Idźkowskiego
czynna do 23.02

Galeria Profil

CK ZAMEK, ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 646 53 21, www.ckzamek.pl
Kafka – przełamywanie granic
Zaproszeni do udziału w projekcie pedagodzy i artyści, posługując się różnymi narzędziami, zinterpretowali w ponad



Ferie w Arsenale

Uczestnicy *Czytowartościowych ferii* dowiedzą się m.in., czym są wartości w życiu młodego człowieka oraz którymi z nich powinniśmy się kierować, dokonując wszelakich wyborów. – W dzisiejszych czasach często mówi się o kryzysie wartości. Kryzys ten może wynikać z braku czasu na chwilę rozmyślań, refleksji nad tym, co jest dla nas cenne, co nas kształtuje jako człowieka – wyjaśniają organizatorzy. **oprac. M.N.-L.**

◥ ***Czytowartościowe ferie*, Galeria Miejska Arsenał, 12–23.02, g. 9–12, obowiązują zapisy: tel. 61 852 95 01 lub e-mail: joanna.tekla@arsenal.art.pl**

◥ **I turnus** dla dzieci w wieku 6–9 lat, tematy warsztatów: 12.02 – wrażliwość, 13.02 – kreatywność, 14.02 – pomoc innym, 15.02 – zaangażowanie, 16.02 – tolerancja

◥ **II turnus** dla dzieci w wieku 10–13 lat, tematy warsztatów: 19.02 – odpowiedzialność, 20.02 – otwartość, 21.02 – przyjaźń, 22.02 – twórczość, 23.02 – niezależność

stu czarno-białych obrazach aforyzmy Franza Kafki ze zbioru *Rozważania o grzechu, cierpieniu, nadziei i słusznej drodze*. Wystawę uzupełniają portrety pisarza.
autor i koordynator projektu: prof. Zbigniew Bajek
czynna do 10.02

PBG Gallery Skalar Office Center

ul. Górecka 1
Galeria otwarta w 2011 r. pokazuje sztukę w otoczeniu biznesu. Artyści wystawiający tutaj prace cenią przestrzeń wystawienniczą, dającą duże możliwości aranżacyjne. Wystawy czasowe oglądać można po uprzednim zgłoszeniu, tel. 605 470 560 lub 605 470 565.

◥ ***Kolorowa jasność nieba*** – wystawa ikon i pejzaży miejskich Sylwii Taciak, czynna do 31.01

PBG Gallery

Wysogotowo k. Poznania
ul. Skórzewska 35
tel. 61 665 17 00
pon.–pt., g. 9–16

◥ ***W chmurach*** – wystawa fotografii i malarstwa Małgorzaty Wiśniewskiej i Amadeusza Robaszkiewicza
czynna do 28.02

Strefa Wyobraźni

strefawyobrazni.weebly.com

◥ ***3*** – wystawa zbiorowa z okazji jubileuszu Strefy Wyobraźni, Restaurant Mandala (ul. Wrocławska 25), czynna do 20.02

◥ **Wystawa** obrazów Lidii Męczywór i Małgorzaty Zgoły, Galeria Caffe & Crema (CH Poznań Plaza), czynna do 7.03

FOT. MATERIAŁY GALERII MIEJSKIEJ ARSENAŁ

Uniwersytet Artystyczny Poznań iks
Al. Marcinkowskiego 29
www.uap.edu.pl
- **Warsztaty** *Miasto z myśli*, Centrum Aktywności Artystycznej UAP, 3.02, g. 11
- **Warsztaty** *Budownictwo naturalne*, Centrum Aktywności Artystycznej UAP, 3.02, g. 11
- **Spotkanie** z Joanną Leciejewską, Atrium UAP, bud. B, 8.02, g. 14
- **Wykład** *Telewizja jako zombie* i spotkanie ze Stachem Szabłowskim, Atrium UAP, bud. B, 9.02, g. 18
- **Spotkanie** z Wojciechem Lederem, sala 02, bud. B, 14.02, g. 18
- **Spotkanie** ze Zbigniewem Liberą, Atrium UAP, bud. B, 21.02, g. 18

Galeria YES
ul. Paderewskiego 7
tel. 61 851 58 48,
501 431 400
- ***DyploMY/2017*** – wystawa prac dyplomowych studentów Katedry Biżuterii Akademii Sztuk Pięknych im Wł. Strzemińskiego w Łodzi
czynna do 28.02

WYSTAWY STAŁE

ABC Gallery
ul. Koszalińska 15, tel. 605 446 182
www.abcgallery.pl

Galeria Artykwariat
ul. Paderewskiego 8, Bazar Poznański, tel. 61 855 10 16
www.artykwariat.pl

Galeria mil'ART
Danuty Milian
ul. Wroniecka 6, tel. 61 851 74 01

Galeria Sztuki Współczesnej Cechmanowicz
ul. Paderewskiego 7, tel. 61 855 10 58, 505 370 600
www.galeria-cechmanowicz.pl

Sztuka – oprac. Monika Nawrocka-Leśnik
monika.nawrocka@wm.poznan.pl

więcej na kulturapoznan.pl

Rutherford Chang,
Game Boy Tetris
Poznań, 2–14.02.2018

Rutherford Chang mieszka i pracuje w Nowym Jorku. W swojej praktyce subtelnie i dowcipnie manipuluje powszechnie znanymi obiektami kulturowymi, ujawniając ich ukryty potencjał krytyczny. Obsesyjnie wykonuje kolejne powtórzenia i reorganizacje w pogoni za coraz wyższą pozycją. Aktualnie zajmuje czwarte miejsce w światowym rankingu Tetris

:SKALA
www.galeriaskala.com



REKLAMA

GRAŻYNA WROŃSKA poleca:



TRZY W JEDNYM

Za jakimi książkami przepadają mali i dorośli poznaniacy, kiedy z wielkiej synagogi hitlerowcy strącili gwiazdę Dawida i czy Leon Prauziński był tylko malarzem powstania wielkopolskiego? Na te i inne pytania można znaleźć odpowiedź w Bibliotece Raczyńskich. Ci, którzy zobaczyli już świetną kreskę Prauzińskiego, jego ilustracje książkowe i zdali sobie sprawę, że na nasze powstanie patrzą właściwie tylko przez pryzmat jego malarstwa, mogą przejść do Herbaciarni. A tam przedstawiona jest historia poznańskich Żydów. Ileż tam znakomitych nazwisk, ocalałych, a niekojarzonych z nimi zabytków! A na piętrze – trzecia wystawa, pełna kolorowych książek. Znalazły się na niej najchętniej wypożyczane pozycje z czterdziestu już filii naszej Biblioteki – informuje Katarzyna Wojtaszak. Dzieci lubią dreszczyk emocji, przygody Neli, małej reporterki, i opowieści o zwierzakach. A u dorosłych wielkim powodzeniem cieszy się *Sekretne życie drzew* i biografie artystów, a ostatnio powieści, których akcja dzieje się nie tak, jak niedawno bywało, przede wszystkim w Toskanii czy Prowansji, ale w Polsce.

Muzeum Archeologiczne

ul. Wodna 27
tel. 61 852 82 51
www.muzarp.poznan.pl
wt.–czw., g. 9–16, pt. i sob., g. 10–17, niedz., g. 12–16
w soboty wstęp wolny (na niektóre wystawy czasowe również w soboty obowiązują bilety)

ekspozycje stałe

- *Pradzieje Wielkopolski* – prezentuje życie ludzi w Wielkopolsce od epoki kamienia do schyłku starożytności
- *Tu powstała Polska* – obejmuje czasy średniowiecza i przedstawia rolę, jaką odegrał nasz region w tworzeniu polskiej państwowości
- *Śmierć i życie w starożytnym Egipcie* – jedna z najlepszych w Polsce ekspozycji zabytków ze starożytnego Egiptu
- *Archeologia Sudanu* – największa w Polsce kolekcja prezentująca w sposób przekrojowy dzieje tego kraju od paleolitu aż po podbój Arabów
- *Sztuka naskalna Afryki Północnej* – ryty naskalne sprzed tysięcy lat

ekspozycje czasowe

- ***Uratowane skarby podziemnego Lwowa***

z cyklu *Bliskie spotkania z...*
czynna do 15.03
kuratorzy: Joanna Kurkowicz, Antoni Czerwiński
Na ekspozycji prezentowanych jest prawie 500 artefaktów, w tym rzadkie i unikatowe znaleziska, np. taca cynowa z najstarszym godłem Lwowa wykonanym na przedmiocie metalowym, staroruskie enkolpiony, brązowa gotycka figurka błazna, kości do gry i wiele innych przedmiotów.

- ***Sacrum et profanum. Rytuał i codzienność u schyłku epoki kamienia***

czynna do 19.05
kuratorzy: Danuta Żurkiewicz, Mateusz Stróżyk
więcej w ramce na s. 82

- ***Archeologiczne świadectwa kultu maryjnego w średniowiecznym Gdańsku***

czynna do 28.02
kurator: Lena Głowacka
Wystawa prezentowana w Pałacu Górków została przygotowana przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Pochodzące ze zbiorów własnych gdańskiego muzeum zabytki współtworzą najbogatszą w Polsce i drugą w Europie kolekcję eksponatów związanych z kultem Najświętszej Maryi Panny.

wydarzenia

- **14, 16, 22.02 od g. 11** spotkania w ramach ferii w muzeum *Zimowa podróż w przeszłość z Muzeum Archeologicznym*, wstęp: 2 zł, szczegóły w ramce na s. 81

Muzeum Archidiecezjalne

ul. Lubrańskiego 1, tel. 61 852 61 95
www.muzeum.poznan.pl
wt.–pt., g. 10–17, sob., g. 9–15
***Wspólny bilet* patrz ramka na s. 84**

ekspozycje stałe

- *Sztuka gotycka*, *Skarbiec*, *Salon ofiarodawców*, *Galeria sztuki nowożytnej*

wydarzenia

- **3.02, g. 12** spotkanie z cyklu *NajMuzeum*, niezwykła opowieść o tym, co schowane, wstęp wolny
- **13–23.02** ferie w muzeum *GIGAzabawa w maksi skali*, m.in. metrowe karty do gry, olbrzymie kręgle, słowiańskie domino, obowiązują zapisy: tel. 61 852 61 95, e-mail: warsztaty@archpoznan.pl, wstęp: 5 zł
- **24.02, g. 12** spotkanie *Życie na przełomie wieków*, z cyklu *Spotkania w salonie – opowieści z historią w tle*, wstęp wolny

Muzeum Armii „Poznań” *

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości
Cytadela-Mała Śluza
tel. 663 866 414
www.wmn.poznan.pl
wt.– niedz., g. 10–16
we wtorki wstęp wolny
ekspozycja stała
Wierni przysiędze – Armia „Poznań” w kampanii wrześniowej 1939 r.

Muzeum Bambrów Poznańskich

ul. Mostowa 7
pt. i sob., g. 10–14, grupy po wcześniejszym umówieniu,
tel. 602 658 961
ekspozycja stała
Dzieje osadników z Bambergu, którzy przybyli na zaproszenie władz miasta Poznania do wsi podmiejskich w 1. poł. XVIII w.

Brama Poznania ICHOT *

ul. Gdańska 2
tel. 61 647 76 34
www.bramapoznania.pl
wt.–pt., g. 9–18, sob. i niedz., g. 10–19
***Wspólny bilet* patrz ramka na s. 84**
ekspozycja stała
Ekspozycja to angażująca zmysły dzięki multimediom opowieść o Ostrowie Tumskim, która prowadzi przez kolejne rozdziały niezwykłych dziejów tego miejsca. Zwiedzanie odbywa się z audioprzewodnikiem. Po wizycie na ekspozycji gość może zwiedzić Ostrów Tumski i katedrę z audioprzewodnikiem. W ofercie znajdują się ścieżki zwiedzania przeznaczone dla odbiorców indywidualnych oraz rodzin z dziećmi.
ekspozycja czasowa
Miasto jak się patrzy
czynna do 25.03
scenariusz: Maciej Moszyński, Anna Pikuła
Poznań na przestrzeni wieków rozbudowywał się i zmieniał. Powstawały kolejne dzielnice, reprezentacyjne budynki, układy przestrzenne. Wystawa *Miasto jak się patrzy* spróbuje odkodować Poznań, wyczytać z jego historycznych widoków, jakim potrzebom i wyzwaniom próbowali sprostać budowniczy.
wydarzenia
3.02 g. 11 oprowadzenie dla rodzin *Sekrety dźwięcznej wyspy*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 34
7.02, g. 12, 21.02, g. 16 oprowadzenie po ekspozycji dla seniorek i seniorów *Ostrów Tumski przez wieki*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 34



Zimowa podróż

Feryjne warsztaty *Zimowa podróż w przeszłość z Muzeum Archeologicznym* przeznaczone są dla dzieci w wieku 6–10 lat. Zajęcia tematycznie będą związane z wystawami czasowymi prezentowanymi na terenie muzeum. Zapisy przyjmowane są do 5 lutego w kasie biletowej, tel. 61 852 82 51. Wstęp na każde zajęcia: 2 zł.
14.02, g. 11 *Tajemnice puszczy*
W odkrywaniu tajemnic puszczy pomoże ekspozycja czasowa Muzeum Archeologicznego *Sacrum et profanum. Rytuał i codzienność u schyłku epoki kamienia.*
16.02, g. 11 *Z wizytą w średniowiecznym Gdańsku*
Na zajęciach uczestnicy dowiedzą się, jak społeczeństwo Gdańska starało się organizować swoje handlowe interesy. Zaprezentowane zostaną także zabytki związane z wiarą średniowiecznych gdańszczan.
22.02, g. 11 *Odkrywamy skarby Lwowa*
Kolejne feryjne spotkanie to podróż na wschód! W jej trakcie zgłębiać będziemy historię ukraińskiego miasta Lwów odkrywaną przez 15 lat prac archeologicznych.

FOT. ARCHIWUM MAP



Życie duchowe i codzienne

W lasach Puszczy Knyszyńskiej, około 20 km na wschód od Białegostoku, nieopodal miejscowości Supraśl naukowcy z Muzeum Podlaskiego w Białymstoku i Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego dokonali niecodziennych odkryć. Zadokumentowano cykl znalezisk obrazujących przejawy życia duchowego i codziennego przedstawicieli elitarnych wspólnot związanych z terenami Europy Zachodniej sprzed 4,5 tys. lat. Przedstawiciele społeczności pucharów dzwonowatych pod koniec epoki kamienia pozostawili tu fragmenty unikatowych naczyń ceramicznych, narzędzia krzemienne i kamienne, a także ozdoby z bursztynu, towarzyszące spalonym szczątkom ludzkim. Niespotykane znaleziska, dzięki prezentacji na wystawie w postaci obrazowych rekonstrukcji odtwarzających kontekst ich odkrycia, pozwalają docenić ich niezwykłość. **oprac. J.G.**

Ekspozycja czasowa *Sacrum et profanum. Rytuał i codzienność u schyłku epoki kamienia* w Muzeum Archeologicznym czynna do 19.05

8.02, g. 13 oprowadzenie *Wszystko jasne!* Zwiedzanie dla osób z dysfunkcją wzroku, wstęp wolny,
zapisy: tel. 61 647 76 34

10.02, g. 10.30 i 12 zajęcia dla rodzin z dziećmi *Muzyczny dywan*, temat: *Dźwięki-brzdęki*, wstęp wolny,
zapisy: tel. 61 647 76 34

10.02 g. 11 oprowadzenie dla rodzin *Zbudujmy Ostrów Tumski*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 34

10.02, g. 16 oprowadzenie kuratorskie po wystawie *Miasto jak się patrzy*, wstęp wolny

13.02, g. 16, 24.02, g. 11 zwiedzanie ekspozycji dla rodzin *Poszukiwacze skarbów*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 34

13–23.02, g. 9.30, 11.30, 13.30 wt.-pt., w czasie ferii zajęcia dla grup kolonijnych *Na tropie tajemnic*, koszt: 160 zł, zapisy najpóźniej 7 dni przed terminem: tel. 61 647 76 29

14.02, g. 17 oprowadzenie dla par, wstęp wolny,
zapisy: tel. 61 647 76 34

14–16.02, g. 10 w czasie ferii zajęcia dla dzieci w wieku 7–12 lat *Ślady kultur*, uczestnictwo możliwe po zapoznaniu się z regulaminem, przesłaniu wypełnionego formularza zgłoszeniowego na adres edukacja@bramapoznania.pl i otrzymaniu potwierdzenia

17.02, g. 11, 20.02, g. 16 zwiedzanie dla rodzin *Wyprawa z Mieszkiem*, wstęp wolny,
zapisy: tel. 61 647 76 34

18.02, g. 11 oprowadzenie kuratorskie po wystawie *Miasto jak się patrzy*, animacje dla rodzin z dziećmi, wstęp wolny,
zapisy: tel. 61 647 76 34

20.02, g. 12 oprowadzenie dla rodziców z maluszkami w chustach/wózkach, wstęp wolny,
zapisy: tel. 61 647 76 34

22.02, g. 17 zwiedzanie dla dorosłych *Wyspa podróżników*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 34

FOT. A. WAWRUSIEWICZ

Muzeum Etnograficzne

ul. Grobla 25 (wejście od ul. Mostowej 7)
tel. 61 852 30 06, www.mnp.art.pl
wt.–czw., g. 11–17
pt., g. 12–21, sob. i niedz., g. 11–18
w soboty wstęp wolny

ekspozycja stała

Prezentacja zagadnień kultury polskiej, regionu Wielkopolski, jak również terytoriów odległych, nieznanych i egzotycznych.

ekspozycje czasowe

100 lat zbiorów etnograficznych w Poznaniu
Wystawa z cyklu *Rzeczy mówią*. Każdy obiekt jest samodzielnym bohaterem z indywidualną „biografią", własną historią do opowiedzenia.

Smūtkeliai. Litewskie świątki z kolekcji Gediminasa Petraitisa
czynna do 4.02
kuratorki: Aneta Skibińska, Joanna Minksztym
Na wystawie zorganizowanej we współpracy z Ambasadą Republiki Litewskiej prezentowane są unikatowe drewniane rzeźby ludowe datowane na XIX oraz początek XX wieku pochodzące z prywatnego zbioru Gediminasa Petraitisa, cenionego na Litwie kolekcjonera. Wystawę wzbogacają eksponaty ze zbiorów poznańskiego Muzeum Etnograficznego.

wydarzenia

15.02, g. 12.15 ferie w muzeum, spotkanie *Tajemnice garncarskiego koła* na wystawie *Rzeczy mówią*, wstęp: 8 zł
16.02, g. 12.15 ferie w muzeum, spotkanie *W oczekiwaniu na* wiosnę, wstęp: 8 zł
16.02, g. 18 prezentacja i warsztat taneczny *Folklor taneczny znad Nilu – taneczna wędrówka od źródeł Nilu po deltę i wybrzeża Egiptu*, wydarzenia z cyklu *Taniec. Obrzęd. Rytuał. Etnograficzne spotkania z tańcem*
24.02, g. 12 prelekcja *Na przednówku. Krótka historia wiejskiej biedy*, wygłosi ją Witold Przewoźny, wstęp wolny

Muzeum Historii Miasta Poznania

Stary Rynek 1, tel. 61 856 81 93
www.mnp.art.pl
wt.–czw., g. 11–17
pt., g. 12–21, sob. i niedz., g. 11–18
w soboty wstęp wolny

ekspozycja stała

Historia Poznania od XV w. do 1945 r.

wydarzenia

14.02, g. 12.15 ferie w muzeum, spotkanie dla dzieci *Patroni poznańskich ulic*, wstęp: 8 zł
21.02, g. 12.15 ferie w muzeum, spotkanie dla dzieci *Ja też jestem muzealnikiem*, wstęp: 8 zł

Muzeum Komunikacji Miejskiej MPK Poznań

ul. Głogowska 131/133
tel. 61 839 62 07
czynne dla grup po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym

ekspozycja stała

Muzeum prezentuje pamiątki związane z historią komunikacji miejskiej w Poznaniu: przedwojenne bilety, mundury, torby i akcesoria konduktorskie, kasowniki i automaty biletowe oraz oryginalne elementy wagonów tramwajowych.

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza

Stary Rynek 84
tel. 61 852 89 71 (72)
www.bracz.edu.pl/MHS/
wt.–pt., g. 9–17, sob. 9–16

ekspozycja stała

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza powstało dzięki fundacji Ignacego Mosia, jako jeden z oddziałów Biblioteki Raczyńskich. Można w nim zobaczyć pamiątki po noblišcie.

wydarzenia

3, 10, 17, 24.02, od g. 11 turniej gier planszowych *W pustyni i w puszczy*, wstęp wolny

Makiety Dawnego Poznania

podziemia klasztoru Franciszkanów na Górze Przemysła (wejście od ul. Ludgardy)
tel. 61 855 14 35
www.makieta.poznan.pl
codziennie, pokazy o g. 11.45, 12.30, 13.15, 14, 14.45, 15.30, 16.15

ekspozycja stała

W podziemiach klasztoru Franciszkanów można oglądać makiety dawnego Poznania. Pierwsza przedstawia gród na Ostrowie Tumskim w czasach pierwszych Piastów, druga – miasto z początku XVII w.

Muzeum Martyrologii Wielkopolan Fort VII

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości
ul. Polska
tel. 61 848 31 38
www.wmn.poznan.pl
wt.–niedz., g. 10–16
we wtorki wstęp wolny

ekspozycje stałe

Męczeństwo więźniów Fortu VII w okresie II wojny światowej
Więźniowie Fortu VII w więzieniach i obozach III Rzeszy – zmarli i zaginieni

- *Wysiedlenia ludności polskiej z Wielkopolski do Generalnego Gubernatorstwa*
- *Twierdza fortowa Poznań – wystawa fotograficzna poświęcona poznańskim fortyfikacjom*
- *Ja szukam życia i umrę cicho… – życie i twórczość Stefana Balickiego*
- *…i ślad po nich zaginął. Zagłada chorych psychicznie w komorze gazowej w Forcie VII*

Mieszkanie-Pracownia Kazimiery Iłłakowiczówny

ul. Gajowa 4 m. 8
tel. 61 847 36 45
czw., g. 16–18, pt., g. 10–12
wstęp wolny

ekspozycja stała

- Ekspozycja prezentuje dorobek literacki, materiały ikonograficzne i pamiątki po poetce.

Muzeum Narodowe iks

Al. Marcinkowskiego 9
tel. 61 856 80 00, 61 852 59 69, www.mnp.art.pl
wt.–czw., g. 11–17
pt., g. 12–21, sob. i niedz., g. 11–18
w soboty na wystawy stałe wstęp wolny

ekspozycje stałe

- Nowy gmach: *Galeria Sztuki Polskiej* (od oświecenia do współczesności)
- Stary gmach: *Galeria Sztuki Starożytnej*, *Galeria Sztuki Średniowiecznej*, *Galeria Sztuki Polskiej XVI–XVIII w.*, *Galeria Malarstwa Obcego*

ekspozycja czasowa

- ***Seweryn Mielżyński (1804–1872)***

czynna do 18.02,
finisaż 18.02, g. 12, oprowadzenie po ekspozycji, wstęp: 8 zł
kuratorzy: Tadeusz Grabski, Agnieszka Murawska, Ewa Siejkowska-Askutja

Wspólny bilet

W ramach jednego biletu można zwiedzić ekspozycję w **Bramie Poznania**, **Rezerwacie Archeologicznym *Genius loci*** oraz w **Muzeum Archidiecezjalnym**. Bilet ważny jest przez 10 dni od wejścia na ekspozycję w Bramie Poznania, obowiązuje od wtorku do soboty, do kupienia w kasie Bramy Poznania lub poprzez stronę internetową www.bilety.bramapoznania.pl: 21 zł normalny, 13 zł ulgowy, 39 zł rodzinny, grupowy (od 10 osób) 12 zł od osoby.

Wystawa ukazuje tę barwną postać, której dokonania w wielu dziedzinach nie są szerzej znane, a te, które podjął na polu sztuki, stały się przecież podstawą dla stworzenia w Poznaniu pierwszej na ziemiach polskich publicznej galerii malarstwa i wielodziałowego muzeum. Mielżyński jako kolekcjoner sztuki to ciągle nieodkryta księga, którą dziś, mimo ogromnych strat wojennych w dziełach sztuki i archiwaliach, autorzy wystawy starają się odczytać i pokazać.

wydarzenia

- **2.02, g. 18** wykład *Seweryn Mielżyński – u źródeł polskiego muzealnictwa* wygłosi Tadeusz Grabski, kurator wystawy, wstęp wolny
- **2, 3.02, g. 18** warsztaty *Gotyk w dużym formacie*, z cyklu *Kaligrafia*, kontynuacja zajęć rozpoczętych w styczniu
- **3, 10, 17.02, g. 15** cykl warsztatów plastyczno-projektowych *Kreatywni* dla gimnazjalistów i licealistów
- **4.02, g. 12** spotkanie z Joanną Dziewulską *Historia pewnego albumu…*, na wystawie *Seweryn Mielżyński*, wstęp wolny
- **8.02, g. 12.15** spotkanie *Anioł – rozmaite oblicza skrzydlatej postaci*, w ramach cyklu *Czwartki dla seniorów „MotywARTory”*, wstęp: 12 zł
- **9.02, g. 18** koncert Trio Con Fuoco *Z muzycznego salonu w Miłosławiu*, wydarzenie na wystawie *Seweryn Mielzyński*, wstęp: 8 zł
- **10.02, g. 11.15** zajęcia dla dzieci *Przygoda XVI – Kufer pełen opowieści*, w ramach cyklu *Muzealna Akademia Dziecięca*, wstęp: 12 zł
- **13.02, g. 12.15** ferie w muzeum, warsztaty *Koń jaki jest, każdy widzi*, wstęp: 8 zł
- **14.02, g. 12.15** ferie w muzeum, warsztaty *Malowane dźwięki*, wstęp: 8 zł
- **15.02, g. 12.15** ferie w muzeum, warsztaty *Sekrety pajaców*, wstęp: 8 zł
- **16.02, g. 12.15** ferie w muzeum, warsztaty *Zimowe krajobrazy, czyli jak wygląda śnieg*, wstęp: 8 zł
- **16.02** konferencja naukowa *Seweryn Mielżyński*, program konferencji i szczegóły dostępne na stronie www.mnp.art.pl, wstęp wolny
- **17.02, g. 11.15** spotkanie *Stanisław Kubicki, „Mojżesz przed krzewem gorejącym”, 1933*, w ramach cyklu *Świat obrazów: dwudziestolecie*, wstęp wolny
- **18.02, g. 13** prezentacja *Jajko czy kura? A może kogut?* o pracy Shibaty Zeshiny *Kogut, kura i kurczęta*, z cyklu *Gabinet Rycin prezentuje*
- **20.02, g. 12.15** ferie w muzeum, warsztaty *Zagadkowe przedmioty*, wstęp: 8 zł
- **21.02, g. 12.15** ferie w muzeum, warsztaty *Muzealny Piotruś*, wstęp: 8 zł

22.02, g. 12.15 ferie w muzeum, warsztaty *Kolorowo*, wstęp: 8 zł
23.02, g. 12.15 ferie w muzeum, warsztaty *Zwierzaki-cudaki*, wstęp: 8 zł
24.02, g. 11.15 warsztaty dla dzieci *Królewska szata*, z cyklu *Sito sztuki*, wstęp: 12 zł
24.02, g. 16 warsztat audiowizualny *Tadeusz Kantor, „Amarapura", 1957*, z cyklu *Dekoder*, wstęp wolny, zapisy: dekoder@mnp.art.pl

Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956 *

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości
ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 852 94 64
www.wmn.poznan.pl
wt.–niedz., g. 10–16
we wtorki wstęp wolny

ekspozycja stała

Powstanie Poznańskie 1956 – ocalona pamięć

Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 *

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości
Odwach, Stary Rynek 3
tel. 61 853 19 93
www.wmn.poznan.pl
wt.–niedz., g. 10–16

ekspozycja stała

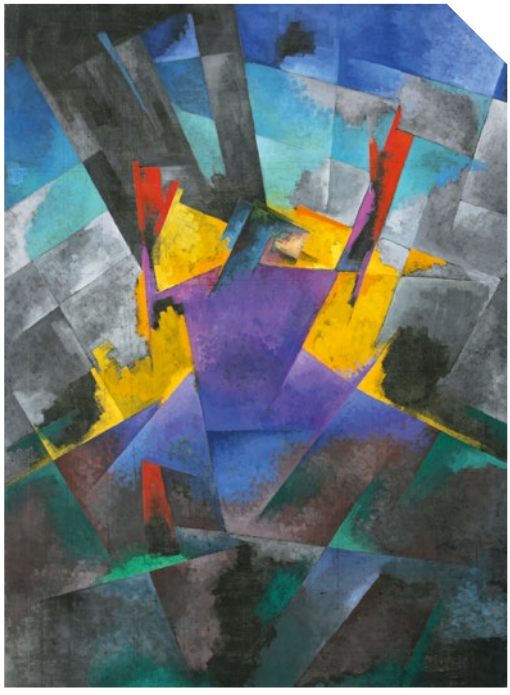
Prezentacja genezy, przebiegu i rezultatów powstania wielkopolskiego w latach 1918–1919. Nowa wystawa została przygotowana z myślą o obchodach 100. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Jest także swoistym zwiastunem przyszłego nowego muzeum. Wystawa ma nową aranżację, wzbogacono ją o nowe zabytki, plansze i multimedia. Zgodnie z zapowiedziami są też nowe wątki w historii opowiadanej na wystawie. Pokazano m.in. udział Armii Wielkopolskiej w wojnie polsko-bolszewickiej i Poznań międzywojenny. Recenzja wystawy stałej na s. 18.

ekspozycja czasowa

Poznań II Rzeczypospolitej. Miasto z klasą
kurator: Jan Szymański
Wystawa przypomina zapomniany dorobek stolicy Wielkopolski w okresie II Rzeczypospolitej.

wydarzenie

do 28.02 można składać prace na konkurs fotograficzny *Miejsca związane z powstaniem wielkopolskim 1918–1919* dla uczniów szkół podstawowych z klas 4–7 oraz gimnazjów z klas 2–3; prace można nadsyłać do organizatora, czyli Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości



Spotkanie *Stanisław Kubicki, „Mojżesz przed krzewem gorejącym", 1933*, w ramach cyklu *Świat obrazów: dwudziestolecie* w Muzeum Narodowym 17.02

Pracownia-Muzeum Józefa I. Kraszewskiego *

ul. Wroniecka 14, tel. 61 855 12 44
pon.–pt., g. 10–15
wstęp wolny

ekspozycja stała

Ekspozycja obejmuje dary i pamiątki, które otrzymał pisarz w 1879 r. z okazji 50-lecia pracy literackiej (depozyt PTPN).

ekspozycje czasowe

Stanisław Mrowiński dla Poznania
czynna do 15.02, finisaż 15.02 g. 18, spotkanie z żoną artysty Ireną Rychły-Mrowińską
Na wystawie prezentowane są prace wybitnego poznańskiego grafika, malarza, scenografa, rzeźbiarza i kolekcjonera.

Otwarty proces kosmicznej kultury – edycja 1
wernisaż: 28.02, g. 18, czynna do 4.05
Wystawa malarstwa/collage'u Agnieszki Balewskiej, absolwentki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Poznaniu, autorki przeszło 40 publikacji w periodykach o sztuce w Polsce i za granicą. Od 1994 roku prowadzi Galerię Werbalną „Duck-Tak", gdzie prezentuje sztukę współczesną szczególnych osobowości artystycznych.

FOT. ARCHIWUM MNP

Rezerwat Archeologiczny *Genius loci* ✱ iks

ul. ks. Posadzego 3, tel. 61 852 21 67
www.muzarp.poznan.pl/rezerwat/
wt.–czw., g. 10–16, pt.–sob., g. 10–18, niedz., g. 10–15
***Wspólny bilet* patrz ramka na s. 84**
w niedziele wstęp wolny

ekspozycje stałe

Doskonale zachowane umocnienia drewniano-ziemnych wałów grodu Mieszka I i Bolesława Chrobrego z X/XI w. oraz fundamenty muru ceglanego otaczającego wyspę, wybudowanego z inicjatywy biskupa Jana Lubrańskiego w początkach XVI w.

Pokolenie 966 – świt wielkich przemian

ekspozycje czasowe

Spacer architekta po Ostrowie Tumskim – krajobraz poprzez wieki
czynna do 28.02
kuratorzy: Katarzyna Słuchocka, Agnieszka Stempin
Wystawa prac studentów Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej.

Za drzwiami karczmy... – szemrane rozrywki w XIV–XVII wieku
czynna do 31.03
Wystawa wprowadza w temat rozrywek, którym w karczmach oddawali się dorośli w XIV–XVII wieku.

wydarzenia

3.02, g. 11 warsztaty dla dzieci *Maskarada* z wydawnictwem Zakamarki, zapisy: tel. 61 852 21 67, rezerwat@muzarp.poznan.pl

13.02, g. 11 ferie w rezerwacie, warsztaty *Zatańczmy jak na królewskim dworze*, wstęp: 1 zł, zapisy: tel. 61 852 21 67, rezerwat@muzarp.poznan.pl

20.02, g. 11 ferie w rezerwacie, warsztaty *Grody, twierdze, machiny oblężnicze, czyli technika dla każdego*, wstęp: 1 zł, zapisy: tel. 61 852 21 67, rezerwat@muzarp.poznan.pl

23.02, g. 18 wykład *Poznań w czasach Mieszka Starego*, w ramach cyklu *Blask christianitatis*, wygłosi Maciej Przybył, wstęp wolny

Muzeum Sztuk Użytkowych – Zamek Przemysła

ul. Góra Przemysła 1, tel. 61 856 81 82, www.mnp.art.pl
wt.–czw., g. 11–17
pt., g. 12–21, sob. i niedz., g. 11–18
we wtorki wstęp wolny

ekspozycja stała

Wystawa o królu Przemyśle II oraz znaku Orła Białego. Zwiedzający mogą też poznać historię zamku poznańskiego od XIII w. do 1945 r., a także koleje powojennych koncepcji odtworzenia dawnego zamku królewskiego. W dalszej części ekspozycji zobaczymy przedmioty, pośród których od średniowiecza do współczesności żył człowiek i które mu służyły w różnych okolicznościach. Po zwiedzeniu ekspozycji można wejść na zamkową wieżę.

wydarzenia

3.02, g. 13 spotkanie *Co łączy jajko, mrówkę i łabędzia?*, z cyklu *Ikony designu*, wstęp: 12 zł

11.02, g. 12 zajęcia dla dzieci *Wehikuł czasu – Księżniczka Koronka i Książę Hafcik*, wstęp: 12 zł

17.02, g. 13 spotkanie *Mała wielka sztuka – ceramiczne wynalazki Wedgwooda*, z cyklu *Wielka mi sztuka!*, wstęp: 12 zł

22 i 23.02, g. 12.15 ferie w muzeum, warsztaty *Przestrzenie wyobraźni*, wstęp: 8 zł

24.02, g. 13 spotkanie *Sztuka w formie art déco*, z cyklu *Graphic concept*, wstęp: 12 zł

Salon Muzyczny ✱ – Muzeum Feliksa Nowowiejskiego

al. Wielkopolska 11, tel. 61 853 40 76, www.nowowiejski.pl
wt.–sob., g. 10–16

ekspozycja stała

Salon istnieje w miejscu, gdzie żył i tworzył Feliks Nowowiejski w latach 1929–1939 i gdzie zmarł 18 stycznia 1946 r., po powrocie z wojennej tułaczki.

Muzeum Uzbrojenia – Cytadela Poznańska ✱

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości
al. Armii Poznań, tel. 61 820 45 03, www.wmn.poznan.pl
wt.–niedz., g. 10–16
we wtorki wstęp wolny

ekspozycje stałe

Między Wehrmachtem a Armią Czerwoną – poznaniacy w bitwie o swoje miasto w 1945 roku

Wystawa plenerowa ciężkiego sprzętu wojskowego XX w.

Za mundurem panny sznurem. Mundury, broń i oporządzenie polskich formacji wojskowych w latach 1914–1945

wydarzenie

24.02 od g. 10 impreza plenerowa w Muzeum Uzbrojenia z okazji 72. rocznicy zakończenia walk o Poznań, połączona z wystawą sprzętu i uzbrojenia wykorzystywanego w czasie walk o Poznań

Poznańska Karta Turystyczna

Do większości poznańskich muzeów z Poznańską Kartą Turystyczną wstęp wolny. Kartę można nabyć m.in. w punktach informacji turystycznej PLOT i CIM. Szczegóły: tel. 61 851 96 45.



Spotkanie *Co łączy jajko, mrówkę i łabędzia?*, z cyklu *Ikony designu*, w Muzeum Sztuk Użytkowych 3.02, g. 13. Na zdjęciu kolekcja *Cylinda Line* autorstwa Arne Jacobsena

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe

Stary Rynek 9, tel. 61 852 67 39
www.mnp.art.pl
wt.–czw., g. 11–17
pt., g. 12–21, sob. i niedz., g. 11–18
w soboty wstęp wolny

ekspozycja stała

Ekspozycję tworzą: pamiątki po kryptologach Enigmy, broń i oporządzenie wojska w XVII w., broń i pamiątki narodowe z XVI–XIX w., kolekcja biżuterii patriotycznej, galeria starej broni, pamiątki z powstania wielkopolskiego 1918–1919 (największy zbiór w kraju), pamiątki po Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej i PSZ na Zachodzie.

ekspozycja czasowa

Ignacy Matuszczak – miłośnik i znawca polskiego munduru wojskowego
czynna do 25.03
kurator: Jarosław Łuczak
Prezentacja spuścizny po wybitnym znawcy broni, munduru i oporządzenia wojskowego ofiarowanej do zbiorów Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego przez syna Stanisława. Munduroznawstwo było największą pasją Ignacego Matuszczaka (1901–1981), uczestnika powstania wielkopolskiego 1918–1919, żołnierza zawodowego Wojska Polskiego RP i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

wydarzenia

3.02, g. 12.15 spotkanie *Sylwetki żołnierzy*, na wystawie *Ignacy Matuszczak – miłośnik i znawca polskiego munduru wojskowego*, wstęp wolny

13.02, g. 12.15 ferie w muzeum, warsztaty *Zostań projektantem żołnierskiej mody*, wstęp: 8 zł

17.02, g. 12.15 spotkanie *Powstanie wielkopolskie 1918–1919 w rysunkach Ignacego Matuszczaka*, na wystawie *Ignacy Matuszczak – miłośnik i znawca polskiego munduru wojskowego*

20.02, g. 12.15 ferie w muzeum, warsztaty *Dołącz do powstańców wielkopolskich*, wstęp: 8 zł

Muzea – oprac. Jan Gładysiak
jan.gladysiak@wm.poznan.pl

więcej na kulturapoznan.pl

FOT. ARCHIWUM MNP

PIOTR ŚLIWIŃSKI poleca:



ŚMIERTELNOŚĆ

Z opóźnieniem dotarłem do książki Christophera Hitchensa *Śmiertelność*. Ten eseista i reporter cieszy się wielkim uznaniem, należnym mu za intelektualną i osobistą odwagę, będąc jednocześnie jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci sceny umysłowej Zachodu.
Ledwie skończył 60 lat, kiedy dowiaduje się o szybko postępującej arcygroźnej chorobie, raku przełyku z przerzutami do płuc i węzłów chłonnych. Diagnoza przenosi go do świata, którym rządzi ból, bezsilność i strach. Jak się w nim odnaleźć i czy to w ogóle możliwe? Pozostaje pisanie, namysł nad swoją sytuacją, rzeczowa charakterystyka procesów i stadiów poprzedzających nieuchronny i bliski koniec, walka o zachowanie godności w stanie coraz głębszej fizycznej degradacji. W rezultacie powstaje książka przerażająca i jednocześnie monumentalna, a co najbardziej zdumiewające – atrakcyjna w lekturze. To osobisty traktat o łamliwości wszelkiego życia, cierpieniu, samotności, ale też świadectwo hartu i hardości ducha, który wobec ostatecznego wyroku stara się dochować wierności zadeklarowanym wartościom. Gdyż śmierć jest nieprzekupna i odporna na skargę, Bóg, w którego Hitchens nie wierzy – również.

SPOTKANIA / WYDARZENIA

Biblioteka Raczyńskich *

pl. Wolności 19
tel. 61 885 89 62
www.bracz.edu.pl

wydarzenia

6.02, g. 18, Dom Literatury, ul. Wroniecka 14, spotkanie autorskie z Renatą Teresą Korek, poetką, malarką, animatorką kultury
Od 1996 roku kieruje Trzebiatowskim Ośrodkiem Kultury. W dorobku ma publikacje z dziedziny kultury i historii regionu. Jest autorką bajek dla dzieci, opowiadań i wierszy. Spotkanie poprowadzi Roman Bąk.

8.02, g. 18, sala 1, *Zapiski intymne*. *O Poświatowskiej z Mariolą Pryzwan*, polonistką, bibliotekarką i biografistką Ważne miejsce w jej działalności zajmuje Halina Poświatowska, której Pryzwan poświęciła książkę *Haśka. Poświatowska we wspomnieniach i listach*. Była też redaktorką zbioru listów Ireneusza Morawskiego do poetki *Tylko mnie pogłaszcz*.

22.02, g. 18, sala 1, Klub Książki u Raczyńskich Klubowicze podczas kolejnego spotkania będą rozmawiać o uhonorowanej nagrodą Man Booker International powieści Davida Grossmana *Wszedł koń do baru*.

27.02, g. 18, sala 1, spotkanie z Piotrem Gajdzińskim, autorem książki *Gomułka. Dyktatura ciemniaków*
więcej o książce na s. 93

Centrum Kultury Zamek *

ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 646 52 76
kasa tel. 61 646 52 60
www.ckzamek.pl

21.02, g. 12, Bawialnia, Zamek z książek / Zima w Zamku: *Reformator. Marcin Luter* – warsztaty plastyczne z Michałem Rzecznikiem, wiek: 8–12 lat
bilety: 10 zł

21.02, g. 18, Scena Nowa, Pora na Skandynawię: *Najlepszy kraj na świecie* – spotkanie z Niną Witoszek, prowadzenie: Przemysław Czarnecki (UAM)
Najlepszy kraj na świecie to analiza głębokiej sprzeczności tkwiącej w historii norweskiej kultury od XIX wieku po dziś – wtedy ujawniającej się w pojedynku między tak zwanymi patriotami a partią inteligencką, obecnie w tarciach wewnątrz norweskiego „reżimu dobroci". To również pamflet, który rzuca światło na norweski talent godzenia sprzeczności.
wstęp wolny

22.02, g. 12, Bawialnia, Zamek z książek / Zima w Zamku: *Portret – Frida Kahlo* – warsztaty plastyczne z Justyną Styszyńską, wiek: 8–14 lat, bilety: 10 zł

27.02, g. 18, Scena Nowa, Festiwal Fabuły: *Robinson w Bolechowie* – spotkanie z Maciejem Płazą, prowadzenie: Krzysztof Hoffmann, Weronika Szwebs
więcej o książce na s. 16
wstęp wolny

Fundacja Otwartych na Twórczość & Grupa Literyczna Na Krechę

14.02 AntyWalentynki
Siódma edycja akcji, której kolebką jest Poznań. Jest to forma popularyzacji czytelnictwa poezji – wychodzenia ze sztuką na ulice, do pubów, bibliotek, do zakładów usługowych, a nawet (jak rok temu) na stoki narciarskie w Wiśle i w Szczyrku. W godzinach popołudniowych poetów można będzie spotkać na ul. Półwiejskiej. Do akcji włączyło się ponad 100 twórców w Poznaniu i ponad 40 innych miejscowościach.

Z akcją związane są m.in.:
16.02, g. 18, Biblioteka Uniwersytecka, *Integracje Literackie – Hyde Park* Ogłoszony zostanie werdykt Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Tadeusza Stirmera. Spotkanie z poetami: Edytą Kulczak, Jolantą Ciecharowską, Dorotą Nowak, Bogumiłą Maletą i Adamem Wierzbickim poprowadzi Anna Dominiak.
20.02, g. 17, MDK nr 2, ul. Za Cytadelą 121, *WierszYstawka* oraz otwarte dla wszystkich warsztaty z czytania i pisania wierszy o tematyce miłosnej, które poprowadzi Agnieszka Warzecha

Księgarnia z Bajki

os. Przyjaźni 125, os. Wichrowe Wzgórze 124
tel. 61 820 05 82, www.ksiegarnia-bajka.com.pl
rejestracja gości: ksiegarnia@ksiegarniazbajki.pl

poranki literackie

Poranek literacki, czyli godzina radości dla najmłodszych – czytanie i zabawy integracyjne z rodzicami, dziadkami, opiekunami; w każdą sobotę o **g. 11** (os. Przyjaźni), wstęp wolny
Spotkania dla Maluszków z Rodzicami – w każdy poniedziałek o **g. 11.30**
(os. Przyjaźni), wstęp wolny

Teatr Nowy

ul. Dąbrowskiego 5
5.02, **g. 20**, Scena Nowa, z cyklu *Czytnik* – spotkanie z Marcinem Napiórkowskim, który zajmuje się badaniem zwyczajów i wierzeń mieszkańców Zachodu w XXI wieku Jak kultura pozwala rozumieć historię? Jak się tworzy współczesne baśnie i mity społeczne? Fragmenty bloga o mitach współczesności przeczyta Maria Rybarczyk, a spotkanie prowadzi Michał Pabian.
6.02, g. 19, Scena Nowa, *Co się dzisiaj pisze?* – panel Gośćmi będą Magdalena Budzińska (Wydawnictwo Czarne), Maja Staśko (krytyczka literacka, UAM), Jakobe Mansztajn (poeta, współzałożyciel bloga Make Live Harder) oraz prof. Piotr Śliwiński (UAM). Rozmowa o literackiej rzeczywistości w Polsce teraz i kiedyś. Maria Rybarczyk przeczyta fragmenty *Dzienników* Zofii Nałkowskiej, które będą wstępem do dyskusji o roli literatury, oczekiwaniach literata i czytelnika.
19.02, g. 19, Trzecia Scena, z cyklu *Czytnik* – spotkanie z Anną Cieplak, obsypaną nagrodami i nominacjami autorką m.in. *Ma być czysto* i *Lat powyżej zera*
Autorka na co dzień pracuje z dziećmi i młodzieżą, więc na spotkanie szczególnie zaprasza uczniów i studentów. Fragmenty książek przeczytają Maria Rybarczyk i Martyna Zaremba-Maćkowska. Spotkanie poprowadzi Michał Pabian.

Wydawnictwo Zakamarki

ul. Romana Maya 1
3.02, g. 11, Rezerwat Archeologiczny *Genius loci*, premiera książki *Maskarada* Lotty Olsson i Marii Nilsson Thore
Głośne czytanie oraz warsztaty plastyczne, zabawa przy muzyce.
rezerwacja: rezerwat@muzarp.poznan.pl lub tel. 61 852 21 67.
wstęp wolny
5.02, g. 17, Stowarzyszenie Klanza, ul. Poplińskich 12, warsztaty dla nauczycieli najmłodszych dzieci, opiekunów żłobkowych, rodziców dzieci w wieku 1–3 lat – rymy, rytmy i zabawy literackie wypływające z książek Zakamarków
wstęp: 10 zł
11 i 25.02, g. 10.30, Pracownia Heho, ul. Żydowska, *Lepienie z Zakamarkami* – warsztaty ceramiczno-literackie
wstęp: 30 zł (dziecko + rodzic), kolejne dziecko 25 zł
17.02, g. 10.30, kino Muza, ul. Św. Marcin, *Rodzinny poranek w kinie Muza* – seans filmowy dla dzieci oraz warsztaty na podstawie Zakamarkowej książki
wstęp: bilet do kina

Jak mówić, żeby małe dzieci nas słuchały?

Wydawnictwo Media Rodzina i Instytut Małego Dziecka im. Astrid Lindgren zapraszają na spotkanie z Joanną Faber i Julie King, autorkami książki z bestsellerowej serii dla rodziców *Jak mówić, żeby maluchy nas słuchały*. Amerykańskie autorki odwiedzą nasz kraj z okazji 25-lecia wydania w Polsce pierwszego poradnika serii.
Poradniki, które ocaliły nerwy setkom tysięcy rodziców na całym świecie, w Polsce cieszą się ogromną i niesłabnącą popularnością. Pierwszy tytuł trafił do rąk 500 tys. polskich rodziców, a cała seria sprzedała się w nakładzie prawie 900 tys. egzemplarzy. Joanna Faber i Julie King są przedstawicielkami młodszego pokolenia autorek cyklu, który liczy już siedem tytułów. W Poznaniu spotkają się z rodzicami małych dzieci, zaprezentują książkę *Jak mówić, żeby maluchy nas słuchały. Poradnik przetrwania dla rodziców dzieci w wieku 2–7 lat* i na praktycznych przykładach pokażą skuteczne metody komunikacji z małymi dziećmi. Odpowiedzą także na pytania.
Scena Wspólna, 7.02, g. 17.30, wstęp wolny

WYBRANE NOWOŚCI POZNAŃSKICH WYDAWNICTW



Fundacja Font

Grupa Literyczna na Krechę
www.grupanakreche.pl
Poleca Łucja Dudzińska:

Dagmara Kacperowska, *Martwy sezon*
„Lektura wierszy Dagmary Kacperowskiej nie należy do łatwych i przyjemnych. Autorka ukazuje nam swoją wewnętrzną walkę, z czymś, co na co dzień umyka świadomości i uwadze. Nie chcemy przygnębiających obrazów, wypieramy z pamięci smutne sytuacje, relacje... ale zdarza się, że czasem odbieramy je w sposób nadwrażliwy".

Damian Dawid Nowak, *Inaczej niż w lustrze*
„Autor mówi o sobie, że świadomie operuje słowem, dobiera środki wyrazu i w tym tomie wierszy chce się pozbyć *emocjonalnych toksyn z organizmu*, dotyczących miłości, zdrady oraz wszelkich codziennych problemów i zwątpień. Cały związany z tym poetycki pejzaż zasługuje na wnikliwą uwagę. Nowak w swoich osobistych przeżyciach, obawach poszukuje uniwersalnej wartości i robi to w sposób przemyślany, esencjonalny, powściągliwy".



Siedem dni w „Willi wśród róż"

Wydawnictwo PWM opublikowało książkę *Siedem dni w „Willi wśród róż". Opowieść o Feliksie Nowowiejskim*. Jej autorką jest wnuczka kompozytora Bogna Nowowiejska-Bielawska. Bohaterem opowieści jest także jej syn Janek, który pragnie poznać historię swojego pradziadka. Każdego wieczoru mama zdradza mu inne szczegóły z życia kompozytora: opowiada o czasach szkolnych, wielkich podróżach, powstaniu muzyki do *Roty*, dyrygowaniu ogromnym chórem, a także zaczarowanej batucie i pierścieniu, który Feliks Nowowiejski otrzymał od królowej Holandii. Uzupełnieniem książki jest płyta z nagraniami utworów Nowowiejskiego, nagrana w „Willi wśród róż", na zabytkowym fortepianie marki Blüthner, a grał je jego syn Jan, ojciec Bogny, dziadek Janka.

Media Rodzina

mediarodzina.pl

Harry Potter. Podróż przez historię magii
Nieocenione źródło rzetelnej wiedzy i cenny skarb dla każdego fana Harry'ego Pottera. Bogato ilustrowana książka towarzysząca wystawie Biblioteki Brytyjskiej, zorganizowanej z okazji 20. rocznicy wydania *Harry'ego Pottera i Kamienia Filozoficznego*.

Valentina Fast, *Royal. Królestwo ze szkła*
Pierwszy tom nowej serii dla nastolatek. Siedemnastoletnia Tatiana prowadzi spokojne życie w Królestwie Viterry – idealnym państwie z przyszłości, zamkniętym pod szklaną kopułą. Choć marzy o pracy złotnika, ciotka zgłasza ją do eliminacji wyboru żony dla księcia Viterry. Tatiana trafia do pałacu, gdzie wraz z innymi konkurentkami będzie współzawodniczyć o koronę.

Kerstin Gier, *Zieleń szmaragdu*
Finał *Trylogii Czasu*. Gwen i Gideon muszą po raz kolejny połączyć siły, żeby przeciwstawić się złowrogiemu hrabiemu de Saint Germain, który chce wykorzystać ich dar do własnych celów.

Rebis

www.rebis.com.pl

Bernard Minier, *Noc*
Kirsten Nigaard, inspektor norweskiej policji, prowadzi śledztwo w sprawie morderstwa kobiety zatrudnionej na platformie wiertniczej na Morzu Północnym. Na zbiórce personelu brakuje jednego mężczyzny. W jego kabinie Kirsten trafia na plik zdjęć…

Giuseppe Tornatore, *Korespondencja*
Najnowsza powieść reżysera *Maleny* i *Cinema Paradiso* została zekranizowana w 2016 roku w doborowej obsadzie z Olgą Kurylenko i Jeremym Ironsem w rolach głównych. Ed Phoerum, dojrzały mężczyzna, światowej sławy astrofizyk, ma żonę i dwójkę dzieci. Amy Ryan jest studentką fizyki, która utrzymuje się z pracy kaskaderki. Spotkania kochanków są rzadkie i potajemne, codzienność ich związku to głównie kontakty wirtualne. Ta sieć stopniowo ich przenika, przejmuje nad nimi kontrolę i przenosi ich uczucie poza realną rzeczywistość.

Luis Montero Manglano, *Miasto Świętych Mężów*
Ostatnia część trylogii *Poszukiwacze*. Jak głosi stara wizygocka legenda, zanim Arabowie podbili Półwysep Iberyjski, siedmiu mnichów opuściło królestwo, by uratować cenne relikwie i skarby królów z Toledo. Udali się na zachód,

przepłynęli ocean, a po dotarciu na ląd założyli miasto Cíbola. Przez wieki nikt nie zdołał tam dotrzeć… aż do teraz.

Mary Beard, *Partenon*

Przekrojowa historia najsłynniejszej świątyni w dziejach, a także rozprawa z narosłymi wokół niej kontrowersjami. Czytelnik dowie się, co znaczył Partenon dla ludzi poprzez wieki, jak pełnił funkcję kościoła i meczetu, a także – dlaczego tak nadzwyczajnie wpisał się w historię naszej kultury.

W drodze

www.wdrodze.pl

Krzysztof Popławski OP, *Jak się modlić Pismem Świętym*

Dzięki przystępnemu i obrazowemu językowi autora, jego wielkiej wrażliwości na odbiorcę oraz zachwycającej umiejętności ukazania nawet najtrudniejszych zagadnień w sposób jasny i zrozumiały książka stanowi doskonałą propozycję dla wszystkich wierzących, którzy w modlitwie poszukują pełnego, głębokiego kontaktu z Bogiem.

Olivier Florant, *Nie psujcie sobie przyjemności, jest święta! Liturgia seksualności*

Nie, przyjemność seksualna nie jest tabu w wierze katolickiej. I może być święta. Pragnienie fizyczne stanowi ważną sferę chrześcijańskiego małżeństwa, które nie ogranicza się do prokreacji. Książka otwiera horyzonty, które mogą zaskakiwać i szokować.

Paweł Krupa OP, *Krupówki warszawskie. Kazania wiosenne*

Hervé Ponsot OP, *Walka. Duchowość w życiu codziennym*

Niektórym walka duchowa kojarzy się z konfrontacją między człowiekiem a szatanem, uosobieniem zła. Tymczasem Hervé Ponsot wskazuje, że do prawdziwej konfrontacji dochodzi między miłosiernym Bogiem i grzesznym człowiekiem.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury

www.wbp.poznan.pl

Krzysztof Bąk, *Inne*

Franciszek Lime, *Smuta*

Anna Augustyniak, *dzięki bogu*

Adam Lizakowski, *Jak zdobyto Dziki Zachód*

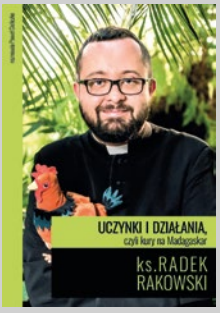
Od 1981 r. przebywa poza granicami kraju. Wydał 16 tomów wierszy. Tłumacz poezji amerykańskiej.

Jacek Napiórkowski, *Gniazda*

Wydawnictwo Kontekst

wkn.com.pl

Halina Bogusz, *Nie – codzienność*



Nie tylko o kurach

Książkowe dialogi katolików/apologetów wiary z ateistami mają długą i interesującą historię. Wystarczy tu wspomnieć wspólne publikacje gigantów intelektu: Umberto Eco i kardynała Carlo Marii Martiniego czy – na naszym gruncie – debaty Jerzego Vetulaniego i ks. Grzegorza Strzelczyka. Podobna rozmowa, na poznańską skalę, odbywa się na łamach książki *Uczynki i działania*. Rozmawiają Paweł Cieliczko i ks. Radek Rakowski, a ich dialogom daleko do naukowego, teologiczno-filozoficznego dyskursu, blisko natomiast do zwykłego życia. I o to niewątpliwie chodziło. Ksiądz Rakowski to jedna z barwniejszych postaci poznańskiego Kościoła, znana nie tylko swoim parafianom – niegdyś na Jeżycach, a dziś na Winiarach. Sympatię i uwagę mediów – a za ich pośrednictwem – rzesz poznaniaków zaskarbił sobie przed kilkoma laty głośną akcją „Kura na Madagaskar", choć to nie jedyne tego typu jego przedsięwzięcie. I o tym m.in. jest książka. Konwencja, którą wybrali rozmówcy, sprawia, że pytania stawiane księdzu brzmią czasami zaczepnie czy prowokacyjnie, czasami zgoła naiwnie – ale też stają się okazją do szerszego zaprezentowania jego poglądów czy kościelnych zasad. A ponieważ działalność ks. Rakowskiego świetnie ilustruje twierdzenie, że wiara bez uczynków jest martwa (a on sam jest wulkanem energii), toteż książka mówi o jego licznych akcjach: od wspomnianej kury poprzez „sztafetę św. Floriana", akcje malowania graffiti na starych garażach, ale też pomoc uchodźcom czy „trampki dla Kenijczyków", zbieranie pieniędzy na budowę studni w Sudanie Południowym, nawiedzanie chorych w parafii wspólnie z uczniami czy pisanie listów do więźniów i wiele innych. Mowa jest jednak również o tym, co się nie udaje – i o zwątpieniu także. Pasjonująca lektura. Zdecydowanie polecam! **T.J.**

Paweł Cieliczko, ks. Radek Rakowski – *Uczynki i działania, czyli kury na Madagaskar*, wyd. Druga Strona Poznania

Smuta i Późne echo





Wśród interesujących nowości z wydawnictwa WBPiCAK znalazły się m.in. książki Artura Szlosarka i Franciszka Lime. Szlosarek to poeta świetnie znany literackiej publiczności. Debiutował na przełomie lat 80. oraz 90. i przez pewien czas kojarzony był ze środowiskiem „Brulionu". Dziś jest jednym z bardziej cenionych twórców średniego pokolenia. Przez ostatnie ponad ćwierć wieku szlifował autorską frazę. Nie jest, oględnie mówiąc, poetą nadmiernego optymizmu, ale jego twórczość jest refleksem ważnych lektur, intelektualnego namysłu i umiejętności stosowania wyrafinowanej frazy. Utwory wybrane przez Pawła Mackiewicza układają się zgodnie z chronologią. Znajdziemy tu teksty ze wszystkich dotychczasowych tomików autora.

W innym miejscu poetyckiej drogi jest o kilkanaście lat młodszy Franciszek Lime. Jego ascetyczne, pełne namysłu wiersze rodzą się gdzieś na pograniczu milczenia i kontemplacji. Jak napisał o jego twórczości Bartosz Małczyński: „Sączy powoli i cierpliwie krople słów, które niepostrzeżenie urastają do rozmiaru fal rzecznych, będących w tym przypadku widzialnym odzwierciedleniem dna istnienia". I jeszcze: „z każdą dławioną, milknącą frazą zaprasza toń do tańca, a następnie odżywa nad brzegiem i prosi o jeszcze mniej". **T.J.**

- **Artur Szlosarek, *Późne echo***
- **Franciszek Lime, *Smuta***

- **Magdalena M. Pawłowska, Kinga R. Walawender, Monika D. Walawender, *Józef Watulewicz (1868–1953). Proboszcz felsztyński (1898–1940)***
- ***Ptaki wędrowne / Migratory Birds. Almanach nr 1 Polskiego Stowarzyszenia Haiku***

Wydawnictwo Miejskie Posnania

www.wmposnania.pl

- **„Kronika Miasta Poznania" 2017/4, *Mieszczanie***

Poznań to najbardziej mieszczańskie z polskich miast. Ta obiegowa opinia jest rozpowszechniona zarówno lokalnie, jak i w ogólnopolskiej świadomości społecznej. Mieszczański jest w Poznaniu urbanistyczno-architektoniczny pejzaż, mimo wojen i przekształceń



całkiem dobrze zachowany i uporządkowany, a modułem wypełniającym jego historyczną przestrzeń jest nie tyle kościół czy pałac, co raczej solidna czynszowa kamienica – ikona i metafora tego miasta. Mieszczańskość Poznania nie jest autokreacją, importem, strategicznym konstruktem, lecz historycznym faktem, przynajmniej od XIX wieku na tyle intensywnym, zapośredniczonym w wydarzeniach, instytucjach i rytuałach, że zyskującym znamiona wyjątkowości.

- **Jan Skuratowicz, Akademia Lubrańskiego**

Gdy w 1518 r. biskup poznański Jan Lubrański – wykształcony królewski doradca i dyplomata – fundował w miejscu swej biskupiej stolicy kolegium, pragnął, aby powstał tu uniwersytet, ważny ośrodek kształcący urzędników i duchownych. Choć losy Akademii Lubrańskiego potoczyły się inaczej, niż planował, na Ostrowie Tumskim do dziś pozostał gmach z ciekawą historią, przez kilkaset lat istnienia pełniący różne funkcje. Na 2018 r. przypada 500. rocznica utworzenia Akademii, w której dziś mieści się Muzeum Archidiecezjalne. Z tej okazji w serii „Zabytki Poznania" ukazuje się wznowienie poświęconej jej dziejom książki, ze zaktualizowaną treścią oraz dodatkowymi zdjęciami i planami.

- **Stefan Anioła, Jan Śmiełowski, *Stary Ogród Zoologiczny w Poznaniu***
- **Waldemar Kurowski, *Jak widze... czyli na szage bez Pyrlandie***
- **Elżbieta Tylenda, *Zanim obłożą nas lodem***

To nowe wiersze cenionej poetki, mieszkającej w Darłowie, ale związanej z poznańskim oddziałem Związku Literatów Polskich. Na całość składają się 33 wiersze, a tomik podzielony został na cztery części/rozdziały. W wierszach

tych spotykają się życie i śmierć, choroba i metafizyka, świadomość przemijania i zachwyt nad pięknem świata. To dojrzała, refleksyjna poezja.

Jerzy Beniamin Zimny, *Księga wyjść*

Jerzy Grupiński, *Album poznański. Przechadzki poetyckie po mieście i bliskich sercu okolicach*



Eliza Piotrowska, *Tajemnice Biblioteki Raczyńskich*

Popularna i ciesząca się uznaniem autorka zaprasza najmłodszych czytelników w podróż po Bibliotece Raczyńskich, najstarszej nieprzerwanie funkcjonującej bibliotece w Polsce. Ta fascynująca opowieść z pewnością zachęci dzieci do czytania oraz pokaże im, że każda książka to nowa i wielka przygoda, wyprawa w czasie i odkrywanie różnych światów.

Wydawnictwo Naukowe UAM

www.press.amu.edu.pl

***Złoty Środek. Literatura wobec rozterek, niepokoju i poszukiwania równowagi. Studia poświęcone pamięci Profesora Józefa Tomasza Pokrzywniaka*, Grzegorz Raubo, Krzysztof Trybuś (red.)**

„W dziełach pisarzy różnych epok na wiele sposobów artykułowane było przekonanie, że jedynym remedium na antynomie natury człowieka i sprzeczności życia społecznego jest kierowanie się zasadą złotego środka – unikania skrajności, poszukiwania racjonalnej równowagi wewnętrznej, dążenia do kompromisowego rozwiązywania dylematów związanych ze wspólnotowym życiem ludzi".

Anna Roter-Bourkane, *Mówić – pisać – płynąć. O życiu i twórczości Virginii Woolf*

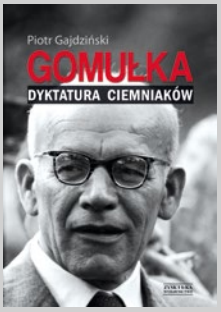
Zbiór szkiców stanowiący zapis poszukiwań literackich i naukowych autorki związanych z postacią Virginii Woolf. Teksty zamieszczone w monografii dotyczą głównie twórczości literackiej pisarki, choć nie stronią od komponentu biograficznego.

***W trosce o macierzyństwo*, Ewa Włodarczyk (red.)**

Magdalena Żmuda-Trzebiatowska, *„Folkhemmet" – czyli wspólny, dobry dom – w szwedzkich narracjach literackich o dzieciństwie*

Monografia stanowi prezentację wyników badań nad obecnością i funkcją historyczno-kulturowych narracji o socjaldemokratycznym państwie dobrobytu w powieściowych przedstawieniach dzieciństwa opartych na wątkach autobiograficznych.

Rufin Makarewicz, *Dźwięki i fale*

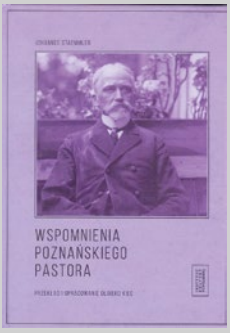


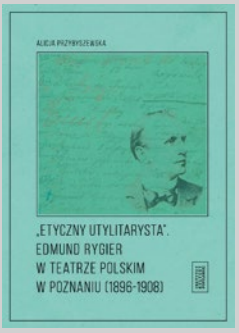
Dyktatura ciemniaków...

W październiku 1956 na placu Defilad w oczekiwaniu na jego słowa zebrał się kilkusettysięczny tłum, jakiego w PRL nie było nigdy wcześniej. Był jedynym pierwszym sekretarzem KC PZPR w tak jednoznaczny sposób popieranym przez polski Kościół, a zarazem ideowym komunistą, ciasnym doktrynerem, niszczącym wszelkie przejawy niezależnego myślenia (także np. w literaturze), symbolem obrzydliwej antysemickiej nagonki roku 1968 czy strzelania do robotników w Gdańsku w 1970 roku. Człowiekiem o ograniczonych kulturalnych horyzontach i zamordystą, a zarazem tym, który chronił polską wieś przed kolektywizacją na kształt sowiecki. Potrafił odrzucić ofertę od władcy Kremla, choć „Stalinowi się nie odmawia". Władysław Gomułka, choć w historii naszego kraju zapisał się jako postać ponura, był niewątpliwie osobowością niebanalną. Jego losy przedstawia Piotr Gajdziński, dziennikarz, ale i autor książek, m.in. głośnych biografii innych komunistycznych liderów – Gierka i Jaruzelskiego. Zdumiewająca – chyba nie tylko z dzisiejszej perspektywy? – jest absolutna naiwność Gomułki, z jaką ogląda on w roku 1930 ZSRS – jak wówczas pisał: „jest rzeczą trudną do przyjęcia, by konduktor radziecki, a więc pracownik państwowy domagał się łapówki". Uwagi dezawuujące propagandowy fałsz – jak sam deklarował po latach – „odczuwał jako osobistą przykrość". Niemniej zadziwiające, że rozmaite bolesne zderzenia z komunistyczną rzeczywistością nie były w stanie go otrzeźwić, zmienić jego patrzenia na „leninowskie ideały". Gajdziński trzeźwo pisze o słynnym wiecu na placu Defilad, że Gomułka „nie chciał tego wiecu, bo nie był mu on do niczego potrzebny. On sam stał już na czele partii, więc żadne poparcie Polaków nie było mu niezbędne". Nie chciał bowiem „remontować stalinowskiej Polski (...). Zamierzał tylko ten gmach otynkować". I być może dlatego właśnie musiało potem dojść do Marca '68 i Grudnia '70. **T.J.**

Piotr Gajdziński – *Gomułka. Dyktatura ciemniaków*, wyd. Zysk i S-ka

Mikrohistorie Wielkopolskie





Wspomnienia poznańskiego pastora Johannesa Staemmlera to nowy tytuł w serii *Mikrohistorie Wielkopolskie*, publikowanej przez Instytut Kultury Popularnej.

Staemmler (1860–1946) był pastorem, a potem i superintendentem w rodzinnych podpoznańskich Dusznikach, a także Bydgoszczy, Gnieźnie i przez długie lata w Poznaniu. Należał do wielopokoleniowej rodziny pastorów. A jak pisze Kiec we wstępie: „rodzinom pastorskim w Niemczech przypisywany jest wielki wkład w rozwój kultury (…) oraz w ukształtowanie się warstwy inteligencji".

Staemmler spisywał swe wspomnienia ok. 1936 r., już po wyjeździe z Poznania, w Jenie. Ta perspektywa czasowa, a także pisarski temperament pozwalają mu na opisywanie nawet trudnych momentów z pełnym namysłu spokojem. Kiedy np. pisze o ofiarach I wojny wśród znajomych albo o niełatwych pierwszych latach w odrodzonej Polsce dla mieszkających tu Niemców, wydaje się niemal obiektywnym obserwatorem. Jak wspomniałem, znaczna część tekstu dotyczy poznańskich i podpoznańskich doświadczeń. Książka przez lata spoczywała w rękopisie. Teraz ukazała się po raz pierwszy w Niemczech i Polsce staraniem jego potomków oraz polskiego tłumacza. Dodam, że wnuk autora, Klaus Staemmler, to wybitny tłumacz polskiej literatury i doktor honoris causa UAM.

Niemniej frapujący jest poprzedni tytuł wydany w tym samym cyklu, poświęcony postaci Edmunda Rygiera, wieloletniego dyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu w początkowych latach funkcjonowania sceny (1896–1908). To niezwykle drobiazgowo przygotowana monografia spinająca wiedzę z dziedziny historii kultury i teatrologii z dziejami Poznania w tle. Książka zawiera też szczegółowe informacje o repertuarze teatru z całego okresu dyrektorowania Rygiera! **T.J.**

Johannes Staemmler, *Wspomnienia poznańskiego pastora*, wyd. Instytut Kultury Popularnej

Alicja Przybyszewska, *„Etyczny utylitarysta". Edmund Rygier w Teatrze Polskim w Poznaniu (1896–1908)*, wyd. Instytut Kultury Popularnej

Wydawnictwo Poznańskie

www.wydawnictwopoznanskie.com

Ewa Piątek, *Pasieka dredziarza*

To nie jest książka o życiu pszczół ani poradnik pszczelarza. A jednak dowiecie się z niej, jak złapać rójkę, kiedy jest odpowiedni moment na pierwsze miodobranie i czy można częstować pszczoły ciastem.

Ta książka to opowieść o realizowaniu marzeń. O życiu w rytmie afrykańskich bębnów i realizowanej każdego dnia filozofii slow life, o ekomacierzyństwie, o rodzinie, wreszcie o miłości do przyrody i do świata, którego trzeba być częścią, a nie pępkiem.

Czwarta Strona

Ryszard Ćwirlej, *Już nikogo nie słychać* iks

Listopad 1926 roku. W Poznaniu krążą pogłoski o spodziewanej wizycie Piłsudskiego. Nad bezpieczeństwem Marszałka ma czuwać komisarz Antoni Fischer. Jednak napięta po przewrocie majowym atmosfera w kraju, narastające nastroje antysemickie oraz ciągle ścierający się bolszewicy i narodowcy nie ułatwiają komisarzowi zadania.

Na domiar złego w mieście dochodzi do zbrodni. Młody praktykant znajduje ciało zastrzelonego właściciela zakładu pogrzebowego, Alojzego Kaczmarkiewicza. Jego siostrzeniec Anastazy Olkiewicz, zasłużony w czasie wojny bolszewickiej przodownik policji, za punkt honoru stawia sobie złapanie zabójcy…

Marta Radomska, *Sprintem do marzeń*

Małgorzata Rogala, *Grzech zaniechania*

Pracownica ośrodka terapeutycznego znajduje leżące na posadzce zakrwawione zwłoki swojej szefowej – psychiatry Antoniny Brzozowskiej. Na miejsce zbrodni wezwani zostają starsza aspirant Agata Górska i komisarz Sławek Tomczyk.

Adam Silvera, *More happy than not*

Agata Przybyłek, *Żona na pełen etat*

Przytulajka, praca zbiorowa
Trzynaście chwytających za serce opowieści, w których psy, koty i inni czworonożni przyjaciele namieszają w życiu swoich właścicieli. Zwierzaki pomagają zatrzymać się w codziennej gonitwie i dostrzec serdeczność innych ludzi.
Robert Kornacki, Lidia Liszewska, *Napisz do mnie*
Adam Faber, *Kroniki Jaaru. Siedem bram*
Wojciech Nerkowski, *Zdrada scenarzystów*

Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne

www.psp.amu.edu.pl
Dwie interesujące nowości



***Teatralne przyjemności*, red. Ewa Guderian-Czaplińska, Krzysztof Kurek**
Pierwsza to *Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Kalembie-Kasprzak*. Jak piszą we wstępie redaktorzy tomu: „Warto wrócić do *przyjemności* w różnych odsłonach i znaczeniach, przyjrzeć się jej dzisiejszym uwarunkowaniom, uruchomić perspektywę historyczną, filozoficzną, krytyczną, odbiorczą, twórczą, intelektualną, sensualną, medialną i jeszcze inne. Zapytać o to, skąd się bierze i jak objawia teatralna przyjemność. (…) Sprawdzić, czy nie jest ona właśnie jedną z tych kategorii, która – jeśli wróci do łask i zostanie nieco przedefiniowana – przynieść może wymierne pożytki". O przyjemnościach, nie tylko teatralnych, piszą m.in. Dobrochna Ratajczakowa, Agata Siwiak, Krzysztof Kozłowski (o twórczości Wagnera) czy Anna Igielska (o muzyce w ostatnim filmie Luchina Viscontiego).
***Co musi wiedzieć uczony edytor, nawet jeśli nie chce*, red. Bogdan Hojdis, Katarzyna Krzak-Weiss**
Druga z książek to prace ofiarowane prof. Wiesławowi Wydrze. Na tytułowe pytanie stara się odpowiedzieć czternastu autorów artykułów zamieszczonych w zbiorze. Próbują oni odwzorować różnorodność edytorskiego warsztatu profesora, którego „praktyczne stosowanie wiedzy humanistycznej pokazało między innymi, że nawet po dziesiątkach i setkach lat można odnaleźć tekst, a dzisiejsze przekonanie o wyjątkowości niektórych staropolskich dzieł wcale nie musi pokrywać się z preferencjami dawnych wydawców i czytelników". Wśród autorów m.in. Bogdan Walczak, Katarzyna Meller, Tomasz Mika.

Wydawnictwo Świętego Wojciecha

www.swietywojciech.pl
Anselm Grün OSB, *Błogosławieństwa na ważne chwile*
ks. Jana Zieja, *Ewangelia i życie. Rozważania na co dzień*

Wydawnictwo Wolno

wydawnictwowolno.pl
Marcin Świetlicki, *Polska (wiązanka pieśni patriotycznych)*. Wycinanki polskie (kolaże i fotomontaże): Alicja Biała, więcej na s. 15

Zakamarki

zakamarki.pl
Lotta Olsson, Maria Nilsson Thore, *Maskarada*
Mrówkojad nie może pojąć, dlaczego orzesznica nie chce iść na bal przebierańców. Mrówkojad dziwi się jeszcze bardziej, gdy orzesznica stwierdza, że istnieją białe kłamstwa. Czy to znaczy, że te inne są czarne? Ale najdziwniejsze jest to, że w końcu trafiają na bal i orzesznica całkiem dobrze się bawi.
Anna Höglund, *O tym można rozmawiać tylko z królikami*
Dla młodzieży i nie tylko – o poczuciu wyobcowania i potrzebie bliskości. „Przyszedłem na świat pewnego wiosennego dnia trzynaście lat temu. Prawie natychmiast tego pożałowałem. Od samego początku miałem wyjątkowo dobry słuch. Nie pomagało wkładanie waty do uszu. Po prostu za dobrze słyszałem. Nie tylko uszami, ale całym sobą".

Zysk i S-ka

www.zysk.com.pl
Małgorzata Garkowska, *Spotkamy się przypadkiem*
Niewielkie miasto łączy losy kilku osób, z pozoru niemających ze sobą wiele wspólnego. Maria, czterdziestoletnia wdowa pogrążona w smutku po stracie najbliższych, postanawia otworzyć małą pizzerię w lokalu, który wcześniej kupił jej mąż, aby spełniła swoje marzenia. Pewnego wieczoru o mało nie rozjeżdża Joanny, która przechodzi nieuważnie przez ulicę…

Książki – oprac. Tomasz Janas
tomasz.janas @wm.poznan.pl

więcej na kulturapoznan.pl

WIELKOPOLSKI
INFORMATOR
KULTURALNY

REKLAMA

CENTRUM KULTURY ZAMEK

ul. Św. Marcin 80/82, tel. 61 646 52 76
www.ckzamek.pl

kino

1.02, g. 13, Sala Kinowa, Filmowy Klub Seniora: *Atak paniki*, reż. Paweł Maślona, 100', bilety: 13 zł

2.02, g. 18.55, Sala Kinowa, The Metropolitan Opera Live in HD: *Napój miłosny*, Gaetano Donizetti, bilety: rzędy A–D: 50 zł (n), 40 zł (u); rzędy E–M: 60 zł (n), 50 zł (u)

4.02, g. 12, Sala Kinowa, Poranek dla dzieci: *Łapa*, reż. Robert Adrian Pejo, 92', bilety: 10 zł

6.02, g. 13, Sala Kinowa, Kino ze smoczkiem, *Dobrze się kłamie w miłym towarzystwie*, reż. Paolo Genovese, 97', bilety: 5 zł

7.02, g. 20.30, Sala Kinowa, DKF ZAMEK, bilety: 10 zł

8.02, g. 13, Sala Kinowa, Filmowy Klub Seniora, *Dusza i ciało*, reż. Ildikó Enyedi, 116', bilety: 13 zł

11.02, g. 12, Sala Kinowa, Poranek dla dzieci: *Miś Bamse i córka wiedźmy*, reż. Christian Ryltenius, Maria Blom, 65', bilety: 10 zł

12.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *Nazywam się cukinia*, reż. Claude Barras, 66', dla dzieci od 10 lat, bilety: 10 zł

13.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *Niedoparki*, reż. Galina Miklínová, 83', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

13.02, g. 13, Sala Kinowa, Kino ze smoczkiem, *Plan B*, reż. Kinga Dębska, 85', bilety: 11 zł

13.02, 19.15, Sala Kinowa, Kino wokół fotografii: *A Good Day to Die, Hoka Hey*, reż. Harold Monfils, 87', bilety: 11 zł; 8 zł dla uczestników Pracowni Fotografii

14.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *Zielona szkoła*, reż. Simone van Dusseldorp, 80', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

14.02, g. 20.30 i 22.45, Sala Kinowa, Filmowe walentynki z Emmą Stone i Ryanem Goslingiem: *Kocha, lubi, szanuje*, reż. Glenn Ficarra, John Requa, 118'; *La la land*, reż. Damien Chazelle, 126', bilety pojedyncze: 12 zł, karnet: 20 zł

15.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *O czym szumi las*, reż. Rasmus A. Sivertsen, 75', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

15.02, g. 13, Sala Kinowa, Filmowy Klub Seniora *Happy end*, reż. Michael Haneke, 107', bilety: 13 zł dla seniora, 17 zł normalny, 14 zł ulgowy

16.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *Wielka wyprawa Oskara*, reż. Torfinn Iversen, 79', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

17.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *Traktorek Florek*, reż. Peder Næss, 84', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

18.02, g. 12, Sala Kinowa, Poranek dla dzieci: *Miś Bamse i córka wiedźmy*, reż. Christian Ryltenius, Maria Blom, 65', bilety: 10 zł

19.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *Zielona szkoła*, reż. Simone van Dusseldorp, 80', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł



Rezydenci w Rezydencji 2018

W lutym w ramach programu Rezydencji Artystycznych pracują w Zamku dwie artystki. Małgorzata Myślińska, której rezydencja rozpoczęła się w styczniu, jest na etapie badań w ramach projektu *Zakład fotograficzny*, który polega na inwentaryzacji wyposażenia tytułowych zakładów na terenie Poznania oraz w sąsiednich miejscowościach, szczególnie skupiając się na tłach używanych przy portretach.

Wspomnienia wspomnień to projekt Bettiny Bereś, która rozpoczyna swoją rezydencję w lutym. Jest to powrót do dzieciństwa jej mamy, Marii Pinińskiej-Bereś, która spędziła pierwsze lata życia na poznańskim Grunwaldzie. Druga część rezydencji i wystawa Bettiny Bereś odbędą się jesienią. Ponadto, w związku z sukcesem zeszłorocznej Rezydencji Kuby Kaprala, jego słuchowisko *Farma* zostanie powtórzone w lutym.

8.02, g. 19, Sala Wielka, *Farma* – słuchowisko Kuby Kaprala

15.02, g. 18.30, Hol Balkonowy, *O sztuce*: spotkanie z rezydentką Bettiną Bereś i wprowadzenie do projektu *Wspomnienia wspomnień*

FOT. ANDRZEJ MAJOS

Zima w Zamku

W ramach Zimy w Zamku będzie coś dla dzieci w każdym wieku: tych najmłodszych, bo nieumiejących nawet chodzić, i tych starszych – nastolatków. W programie sporo warsztatów, m.in.: podróżniczych, teatralnych, tanecznych i plastycznych, oraz projekcje filmowe i spektakle teatralne. Poza tym Zamek jest otwarty na najmłodszych odbiorców nie tylko w ferie. Szczegóły na: www.ckzamek.pl, gdzie można znaleźć repertuar Kina Pałacowego, informacje o koncertach, wystawach i innych zamkowych wydarzeniach. Można też po prostu przyjść i odpocząć na poduchach.

10–25.02, CK ZAMEK, warsztaty, spektakle, projekcje filmowe



20.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *O czym szumi las*, reż. Rasmus A. Sivertsen, 75', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

20.02, g. 13, Sala Kinowa, Kino ze smoczkiem, *Pomiędzy słowami*, reż. Urszula Antoniak, 85', bilety: 11 zł

21.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *Wielka wyprawa Oskara*, reż. Torfinn Iversen, 79', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

21.02, g. 20.30, Sala Kinowa, DKF ZAMEK, bilety: 10 zł

22.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *Niedoparki*, reż. Galina Miklínová, 83', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

22.02, g. 17.30, Sala Kinowa, *Szpital przemienienia*, reż. Edward Żebrowski, 90', bilety: 10 zł; **g. 19** (po seansie) spotkanie z Jakubem Sochą i promocja książki biograficznej *Żebrowski. Hipnotyzer*, wstęp wolny

22.02, g. 20.30, Sala Kinowa, Kino psychologiczne, *Musimy porozmawiać o Kevinie*, reż. Lynne Ramsay, 110', bilety: 12 zł

23.02, g. 10.35, Sala Kinowa, Zima w Zamku, *Nazywam się cukinia*, reż. Claude Barras, 66', dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

24.02, g. 18.55, Sala Kinowa, The Metropolitan Opera Live in HD: *Cyganeria*, Giacomo Puccini, bilety: rzędy A–D: 50 zł (n), 40 zł (u); rzędy E–M: 60 zł (n), 50 zł (u)

25.02, g. 12, Sala Kinowa, Poranek dla dzieci: *Złoty koń*, reż. Valentas Aškinis, Reinis Kalnaellis, 75', bilety: 10 zł

27.02, g. 13, Sala Kinowa, Kino ze smoczkiem, *Czwarta władza*, reż. Steven Spielberg, 115', bilety: 11 zł

28.02, g. 20.30, Sala Kinowa, DKF Wysokich Obcasów: *W ułamku sekundy*, reż. Fatih Akin, 106', bilety: 17 zł (n), 14 zł (u), z najnowszym numerem „Wysokich obcasów" 11 zł (u), 14 zł (n)

teatr

3.02, g. 20, Sala Wielka, Polski Teatr Tańca, *Polka*, reż. Igor Gorzkowski, bilety: 50 zł (n), 25 zł (u)

4.02, g. 10.30 i 12, Scena Nowa, *Jabłonka* – spektakl Teatru Atofri dla dzieci w wieku 1–6 lat, bilety: 16 zł

11.02, g. 10.30 i 12, Scena Nowa, *Grajkółko* – spektakl Teatru Atofri dla dzieci w wieku 1–5 lat, bilety: 16 zł

12.02, g. 18.30, Sala Wielka, Teatr Powszechny, *Środek jest tam, gdzie jestem ja*, reż. E. Szumska, grupa teatralna Nowi w Nowym im. W. Deneki, bilety: 10 zł (u), 15 zł (n)

spotkania

8.02, g. 16.30, Sala Kominkowa, *Wspólnie możemy więcej* – dyskusja o edukacji na rzecz różnorodności w Poznaniu, organizatorzy: Otwarta Koalicja Wspólny Poznań i CK ZAMEK, zapisy: www.wspolnypoznan.pl

13.02, g. 18, Hol Balkonowy, Uniwersyteckie Wykłady na Zamku, *Po co komu wolność? O naszym i nie naszym stosunku do niej* – wykład prof. dr. hab. Waldemara Łazugi z Instytutu Historii UAM, organizatorzy: UAM, Fundacja UAM, CK ZAMEK, wstęp wolny

18.02, Niedziela na zamku
g. 11.15, Hol Balkonowy, wykład historii zamku, wstęp wolny
g. 12, Hol Wielki, Zwiedzanie zamku z przewodnikiem, wstęp wolny

21.02, g. 18, Scena Nowa, Pora na Skandynawię: *Najlepszy kraj na świecie. Pamflet* – spotkanie z Niną Witoszek, prowadzenie: Przemysław Czarnecki (Katedra Skandynawistyki UAM), współpraca: Wydawnictwo Czarne, wstęp wolny

22.02, g. 11.30, Sala Wielka, *Wzorce polszczyzny* – debata, organizator: Prezydent Miasta Poznania, Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, CK ZAMEK

FOT. MACIEJ KACZYŃSKI © CK ZAMEK

23.02, g. 10–18, Scena Nowa, *Zastane. Pracując z materiałami zastanymi w badaniach społecznych i humanistycznych* – konferencja naukowa, wstęp wolny

24–25.02, g. 10–18, Scena Nowa, *Przepych, nadmiar, kicz – pusta forma czy ukryte znaczenie?* – konferencja naukowa, organizacja: Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki UAM, CK ZAMEK, wstęp wolny

27.02, g. 18, Scena Nowa, *Robinson w Bolechowie* – spotkanie z Maciejem Płazą, prowadzenie: Krzysztof Hoffmann, Weronika Szwebs, współpraca: Wydawnictwo W.A.B. Wydarzenie zapowiadające Festiwal Fabuły, wstęp wolny.

edukacja / Zima w Zamku

3.02, **g. 11–11.45**, Bawialnia, Strefa Zabawy, *Jedno koło, a tyle możliwości!* – warsztaty dla dzieci w wieku 3–5 lat, prowadzenie: Blanka Rylewicz, Joanna Kobryńska, bilety: 10 zł

7.02, g. 19, Sala Wielka, *Potańcówka wielkopolska*, bilety: 15 zł

10.02, g. 11–11.45, Bawialnia, Strefa Zabawy, *Podróż marzeń* – warsztaty dla dzieci w wieku 3–5 lat, prowadzenie: Anna Bogusławska, Martyna Zyska, bilety: 10 zł

Zima w Zamku, 12–16.02

g. 9–10.30, Scena Nowa, *sTwory* – warsztaty teatralne dla dzieci w wieku 6–12 lat, prowadzenie: Ewa Szumska bilety: 10 zł za pojedynczy warsztat

g. 10.30–12, sala 21, *Sztuka świata* – warsztaty podróżniczo-artystyczne dla dzieci w wieku 6–12 lat, prowadzenie: Dorota Piekarczyk, bilety: 10 zł za pojedynczy warsztat

g. 12–13.45, sala 8, *Animacja* – warsztaty dla dzieci w wieku 6–12 lat, prowadzenie: Weronika Wolińska, bilety: 10 zł za pojedynczy warsztat

g. 12.30–14, Sala Prób, *Zin* – warsztaty grafiki wypukłodruku dla młodzieży od 13 lat, prowadzenie: Martyna Rzepecka, bilety: 50 zł za cykl 5 warsztatów

16.02, g. 12.10–12.50, Scena Nowa, *Co to?* – spektakl Teatru BLUM dla dzieci do 3 lat, bilety: 10 zł

17.02, g. 11–11.45, Bawialnia, Strefa Zabawy, *Hej, poczuj to! – zaskoczenie* – warsztaty dla dzieci w wieku 3–5 lat, prowadzenie: Dorota Piekarczyk, bilety: 10 zł

Zima w Zamku, 19–23.02

g. 9–10.30, Sala Kominkowa, *Szycie to przygoda, czasu na to mi nie szkoda!* – warsztaty rękodzieła dla dzieci w wieku 6–12 lat, prowadzenie: Małgorzata Rekusz i Katarzyna Ratić, bilety: 10 zł za pojedynczy warsztat

g. 10.30–12, Scena Nowa, *Współcześnie* – warsztaty taneczne dla dzieci w wieku 6–12 lat, prowadzenie: Aleksandra Dusza, bilety: 10 zł za pojedynczy warsztat

g. 12–13.30, sala 21, *Odkrywca* – warsztaty dla dzieci w wieku 6–12 lat (19–20.02,), prowadzenie: Wojciech Lawin, bilety: 10 zł za pojedynczy warsztat

g. 12–14, sala 8, *Mózg* – warsztaty szybkiego myślenia dla młodzieży od 13 lat, prowadzenie: Katarzyna Czubińska, bilety: 50 zł za cykl 5 warsztatów

21.02, g. 12, Bawialnia, Zamek z Książek / Zima w Zamku, *Reformator. Marcin Luter* – warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 8–12 lat, prowadzenie: Michał Rzecznik, współpraca: Wydawnictwo Widnokrąg, bilety: 10 zł

22.02, g. 12, Bawialnia, Zamek z Książek / Zima w Zamku, *Portret – Frida Kahlo* – warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 8–14 lat, prowadzenie: Justyna Styszyńska, współpraca: Wydawnictwo Widnokrąg, bilety: 10 zł

23.02, g. 12.10–13.15, Sala Wielka, Zima w Zamku, *Kajtuś Czarodziej* – spektakl Teatru Lalki i Aktora z Wałbrzycha dla dzieci od 6 lat, bilety: 10 zł

24.02, g. 11–11.45, Bawialnia, Strefa Zabawy, *Halo! Tutaj jestem*, prowadzenie: Blanka Rylewicz, Joanna Kobryńska, bilety: 10 zł

koncerty

4.02, g. 18, Sala Wielka, *Musica Graciana Pubblicato in Venezia*, bezpłatne wejściówki/zaproszenia

8.02, g. 20, Scena Nowa, Moja Muzyka #60, Fryderyk Szulgit/Spazebar *Rytuał*, wstęp wolny

9.02, g. 19, Sala Wielka, Gramy u Siebie, Gomor/ Secondchild, bilety: 15 zł (przedsprzedaż), 20 zł (w dniu koncertu)

10.02, g. 19, Sala Wielka, JazZamek #13, *Chopin: Nokturny* – Marcin Masecki, bilety: 30 zł (przedsprzedaż) i 40 zł (w dniu koncertu)

wystawy

14.02, g. 18, Hol Cesarski, wernisaż: IV Edycja Projektu Edukacja Artystyczna 2018, **wystawa czynna: 15–25.02**, sale 102, 103, 104, Hol Cesarski, wstęp wolny

14.02, g. 18, Galeria Sztuki Współczesnej Profil, wernisaż: *This Is My Movie / Grafika – Magdalena Uchman*, **wystawa czynna: 15.02–10.03**, Galeria Sztuki Współczesnej Profil, wstęp wolny

zwiedzanie

16.02, g. 20.30, Hol Wielki, Nocne zwiedzanie zamku, bilety: 15 zł, liczba miejsc ograniczona

18.02

g. 11.15, Hol Balkonowy, Niedziela na zamku, wykład poświęcony historii zamku, wstęp wolny

g. 12, Hol Wielki, Zwiedzanie zamku z przewodnikiem, wstęp wolny

rezydencje

8.02, g. 19, Sala Wielka, *Farma* – słuchowisko Kuby Kaprala, bilety: 15 zł, więcej w ramce na s. 96

15.02, g. 18.30, Hol Balkonowy, *O sztuce*: spotkanie z rezydentką Bettiną Bereś i wprowadzenie do projektu *Wspomnienia wspomnień*, wstęp wolny, więcej na s. 96

CENTRA KULTURY

Austriacki Ośrodek Kultury UAM

Centrum Egzaminacyjne ÖSD
ul. Zwierzyniecka 7, tel. 61 829 24 24
austruni@amu.edu.pl
www.austria-uniwersytet.poznan.pl

od 12.02 początek rekrutacji na kursy języka niemieckiego – wszystkie poziomy zaawansowania

27.02, g. 18 wykład Joanny Bryl *Wiedeńska idea dzieła totalnego. Działalność Warsztatów Wiedeńskich 1902–1932*, wstęp wolny

Biblioteka Raczyńskich

pl. Wolności 19
tel. 61 885 89 62
www.bracz.edu.pl

3.02, g. 17, sala 1, wieczór *Potańcówka literacka* Słowo, muzyka i ruch. W karnawale zapraszamy na kolejną potańcówkę literacką, podczas której ruszymy w taneczną i książkową podróż dookoła świata. W programie m.in. nauka mazura i tańców latynoamerykańskich. Nie zabraknie też wątków literackich. Spotkanie poprowadzi tancerz, choreograf i sędzia zawodów tanecznych Adam Padła.

10.02, g. 11, Biblioteka dla Dzieci, z cyklu *Rodzinne czytanie z asz.teatrem*: *Po polsku i angielsku* *Mały Gruffalo* oraz *Kot Prot* będą bohaterami kolejnego rodzinnego czytania. Jednak tym razem opowieści o potworze z lasu oraz pomysłowym kocie zostaną zaprezentowane w wersji oryginalnej, tj. po angielsku, oraz w polskich tłumaczeniach.

12.02, g. 18, Galeria Atanazego, prelekcja Janusza Pazdera *Leon Prauziński, malarz powstania wielkopolskiego*, towarzysząca wystawie pod tym samym tytułem, czynnej do 16.02

12–23.02, filie: 2, 11dz, 14, 20, 22, 23, 38, 46, 49, 53, 59, 62, ferie w Bibliotece Raczyńskich *Zima z rymami Pana Tuwima* w ramach akcji *Zima z książką*, szczegóły na www.bracz.edu.pl

20.02, g. 16.30, sala 1, prelekcja Tomasza Umerle *„Do zakochania jeden krok..." piosenki o miłości*, z cyklu *Wtorek dla seniora*

na wszystkie wydarzenia wstęp wolny

Dom Bretanii iks

Fundacja Poznań – Ille-et-Vilaine
Stary Rynek 37, tel. 61 851 68 51
www.dombretanii.org.pl

8.02 egzaminy z j. francuskiego DALF C1

9.02 egzaminy z j. francuskiego DALF C2

Trwają zapisy na kursy języków romańskich (wszystkie poziomy): francuski, włoski, portugalski, hiszpański. Więcej informacji: dombretanii.org.pl.

Ogród Botaniczny

Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu
ul. Dąbrowskiego 165
tel. 61 829 20 23
www.obuam.robia.pl

18.02, g. 16, Sala Wykładowa im. Z. Czubińskiego, Pawilon Ekspozycyjno-Dydaktyczny, spotkanie z cyklu *Ławeczka literacka*, wstęp wolny

do 11.03, Pawilon Ekspozycyjno-Dydaktyczny, wystawa Maho Ikushimy *Rośliny w kaligrafii japońskiej i poezji haiku*, wstęp wolny

Przedstawione na wystawie kaligrafie poezji haiku wykonała Maho Ikushima, która ze sztuką kaligrafii obcowała w rodzinnej Japonii, w pełnym tradycji Kioto. Kaligrafie nazw roślin wykonali polscy uczniowie ćwiczący pod jej opieką przy świątyni Engakuin w Poznaniu. Uczniami są osoby w różnym wieku, które połączyła ciekawość i zamiłowanie dla tej cząstki kultury dalekiej Japonii – kraju, w którym zaawansowana technika i nowoczesność na co dzień przenika się i czerpie głęboko z kulturowej tradycji.

uwaga! do końca lutego Ogród otwarty w g. 9–15, więcej na www.obuam.robia.pl



Wystawa Maho Ikushimy *Rośliny w kaligrafii japońskiej i poezji haiku* do 11.03 czynna w Pawilonie Ekspozycyjno-Dydaktycznym Ogrodu Botanicznego UAM

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW



Praca Agnieszki Jankowskiej z wystawy *Dawny i współczesny pejzaż Poznania* od 16.02 czynnej w holu Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego

PoemaCafe

ul. Langiewicza 2
www.poemacafe.pl

2.02, g. 20 spektakl *Audiencja III, czyli raj Eskimosów* w wykonaniu Sceny z Bliska, bilety: 35 zł
Dominującym tematem sztuki jest dialog, kontrast pomiędzy płciami, oparty na niejednolitym związku emocjonalnym uczennicy i profesora.

3.02, g. 19 karnawałowy koncert Piotra Kuźniaka *Od Niemena do Santany*, bilety: 35 zł

8.02, g. 19 koncert *Nova Energia akustycznie* – Ania Broda (śpiew, cymbały, loopery, dzwonki pentatoniczne) & Maciek Pruchniewicz (gitary), bilety: 25 zł

10.02, g. 19 koncert João de Sousy, bilety: 35 i 40 zł
Muzyka João jest bardzo nastrojowa – inspirowana fado, jazzem, ale też muzyką polską. João sięga również do klasyki polskiej piosenki – Ewy Demarczyk i Henryka Warsa.

16.02, g. 20 walentynkowy recital poetycki Agaty Amelii Wawrzyniak *Czekaniem jestem*
bilety: 35 zł

17.02, g. 19 spektakl *Sztuka kochania* kabaretu literackiego Cabaret BB (na podstawie Owidiusza i Watsjajany), bilety: 45 zł

22.02, g. 18.30 spotkanie z Agnieszką Mąkinią z cyklu *Salon Poetycki im. Wincentego Różańskiego*, wstęp wolny

23.02, g. 20 koncert Evgena Malinovskiyego *Jedno serce – dwie ojczyzny*, bilety: 20–40 zł
W programie pieśni rosyjskich bardów, m.in. Wysocki, Okudżawa.

na wszystkie wydarzenia oprócz *Salonu Poetyckiego* obowiązuje rezerwacja miejsc

SARP

ul. Stary Rynek 56
poznan@sarp.org.pl
www.poznan.sarp.org.pl

8.02, g. 11 warsztaty architektoniczne iks dla młodzieży gimnazjalnej *Architwory* – pierwsze zajęcia: *Domy świata*, wstęp wolny, liczba miejsc ograniczona, zapisy: architwory@gmail.com
W ramach cyklu odbędą się cztery zajęcia: *Domy świata*, *Konstrukcje*, *Urbanistyka* i *Mała architektura*. Zajęcia przewidziane są dla 15 uczestników w wieku 12–16 lat. Podczas warsztatów młodzież będzie miała okazję rozwinąć zdolności manualne, pobudzić wyobraźnię i uświadomić sobie wiele wyzwań współczesnego projektowania.

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

Stowarzyszenie Twórców i Sympatyków Kultury

ul. Kochanowskiego 2a
www.stisk.pl

2.02, g. 19, Green Galeria, ul. Zeylanda 6, wernisaż wystawy *Seniority i nasz Vincent*, wystawa czynna do 12.04

16.02–16.03, Wielkopolski Urząd Wojewódzki, hol główny, wystawa z okazji 15-lecia STiSK *Dawny i współczesny pejzaż Poznania* iks

do 28.02, Galeria 2.piętro w SP nr 62 w Poznaniu, ul. Druskiennicka 32, wystawa prac plastycznych wykonanych przez uczestników projektu *Aktywni i bezpieczni*

do marca Klub Seniora, SP 62, Druskiennicka 32, wystawa prac Anny Klimaszewskiej *Tak sobie myślę…*

na wszystkie wydarzenia wstęp wolny

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury

ul. Bolesława Prusa 3, tel. 61 664 08 50
www.wbp.poznan.pl

8.02, g. 17, Galeria WBPiCAK, wernisaż wystawy Średzkiego Towarzystwa Fotograficznego *Jagielski i Lenicki. U podstaw* w ramach Wojewódzkiego Przeglądu Aktywności Fotograficznej Wielkopolan, wstęp wolny, wystawa czynna do 2.03 w godzinach pracy biblioteki

Wystawa przygotowana przez Średzkie Towarzystwo Fotograficzne ukazuje losy rodzinnej firmy fotografów działających w Środzie Wlkp. w 2. poł. XX w. Zygmunt Jagielski był fotografem z powołania, dokumentował uroczystości rodzinne, wesela, jubileusze, uroczystości związane ze świętami państwowymi i wiele innych.



Wystawa fotografii *Jagielski i Lenicki. U podstaw* od 8.02 w Galerii WBPiCAK

DOMY KULTURY

Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 *

ul. Za Cytadelą 121, tel. 61 820 11 12
mdk2@mdk2.pl, www.mdk2.pl

1–20.02 termin nadsyłania utworów na Wojewódzki Konkurs „Wiersz Miesiąca" na adres: literackimdk@gmail.com

3.02, g. 9.30, sala 114, warsztat z designu *Poduszki na dobry sen*, z cyklu *Mamy Projekt!*, zapisy: d.szydlowska@mdk2.pl

7.02, g. 17.30, sala 12, spotkanie noworoczne *Sąd nad zimą*

12.02 termin nadsyłania utworów na Wojewódzki Konkurs Literacki „Manufaktura Słowa" na adres: literackimdk@gmail.com

12–23.02 dwa turnusy półkolonii oraz otwarte warsztaty tematyczne z cyklu *Akcja Zima*

W ramach ferii m.in. warsztaty plastyczne, edukacyjno-rekreacyjne, spacer edukacyjny i zwiedzanie muzeum. Podczas turnusów realizowane będą również inne zajęcia edukacyjne, np. literackie, muzyczne, plastyczne i teatralne. Ponadto w czasie trwania ferii zimowych zostaną zorganizowane otwarte warsztaty tematyczne, których szczegółowy plan pojawi się na stronie www.mdk2.pl

24.02, g. 10.45, sala 6, otwarte warsztaty lepienia w glinie *Lepi-My – Wielkanocne zwierzątka: baranki, zające, kury i koguty* – lepienie różnymi metodami

luty, hol MDK, wystawa plastyczna Koła Sztuki Dziecięcej Twórczość *Bajkowe postacie – odgadnij bajkę*

na wszystkie wydarzenia wstęp wolny

Młodzieżowy Dom Kultury nr 3 *

ul. Jarochowskiego 1, tel. 61 866 57 47
www.mdk3lazarz.pl

2.02, g. 17.30 zajęcia dla dzieci w wieku 6–8 lat *Imieniny miesiąca*

3 i **10.02, g. 10.30** warsztaty plastyczne z cyklu *TworzyMy* dla dzieci w wieku 3–5 lat, z rodzicami, wstęp: 5 zł

3.02 *Papierowy samolot*

10.02 *Labirynt – zabawka na piłeczkę*

9.02, g. 17.30 zabawa taneczna dla dzieci w wieku 8–12 lat *Podkoziołek* z udziałem Samorządu Wychowanków MDK nr 3

12–23.02, g. 9–15 zajęcia artystyczno-rekreacyjne dla dzieci oraz warsztaty artystyczne według odrębnego planu w ramach ferii zimowych, więcej na www.mdk3lazarz.pl

na wszystkie wydarzenia oprócz warsztatów plastycznych *TworzyMy* wstęp wolny

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW



Zimowe Pogotowie Sztuki

Zimowe Pogotowie Sztuki już niebawem ruszy na sygnale w miasto, żeby aplikować sztukę w czystej postaci wszystkim tym, którzy choć trochę nudzą się podczas ferii. Zespół doświadczonych artystów ma na tę przypadłość nie tylko doskonałą receptę, ale i mnóstwo podręcznych specyfików: kredki, farby, kleje, nożyczki, karton, bibułę, folię, tkaniny i wiele innych rzeczy. Sztuka polega na tym, żeby je umiejętnie połączyć w zaskakującą całość.
Podczas 18. edycji spotkań uczestnicy będą eksperymentować w różnych technikach sztuk wizualnych z elementami grafiki, malarstwa oraz teatru pudełkowego. Każde ze spotkań potrwa około dwóch godzin, a ich tematy to m.in.: *Obrazy bez obrazy – czyli o dialogu w sztuce*, *Rysunkowe sporty zimowe*, *Z zamkniętymi oczami*, *Teatr w pudełku* czy *Pada śnieg, pada śnieg... sztuka komiksu 1 i 2*. **oprac. A.S.**

12–23.02, Centrum Sztuki Dziecka, 18. Zimowe Pogotowie Sztuki dla dzieci i młodzieży w wieku 6–14 lat, wstęp: 5 zł od uczestnika, zapisy: tel. 61 646 44 73 i 61 646 44 77 (pon.–pt., g. 9–14) lub sekretariat@csdpoznan.pl, obowiązuje rezerwacja miejsc, więcej na www.csdpoznan.pl lub www.stowarzyszeniemagazyn.org

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Suchy Las

ul. Szkolna 16
tel. 61 250 04 00
ekontakt@osrodekkultury.pl
www.osrodekkultury.pl

10.02, g. 18, sala widowiskowa CKiBP, spektakl *Seks dla opornych*, bilety: 40 i 50 zł, dostępne w sekretariacie (pon.–pt., g. 9–17) oraz na www.bilety24.pl
Mimo tylu odsłon spektaklu *Seks dla opornych* w CKiBP Suchy Las, ze względu na ogromne zainteresowanie tytułem, spektakl zostanie zagrany ponownie. Tak duże zainteresowanie to zasługa znakomitych aktorów: Marii Pakulnis i Mirosława Kropielnickiego, a także doskonałej reżyserii Bożeny Borowskiej. Czeka nas zatem kolejne spotkanie z Alice i Henrym, małżeństwem z dwudziestoparoletnim stażem wiodącym zwyczajne, pracowite, wręcz banalne życie. Pragnąc ożywić swój związek i obudzić dawną namiętność, wybrali się na weekend do ekskluzywnego hotelu. Co z tego wynikło, trzeba zobaczyć. Będzie emocjonująco, burzliwie, śmiesznie i zarazem gorzko, jak to w małżeństwie bywa…

FOT. TADEUSZ WIECZOREK

13.02, g. 19, Hala Widowiskowo-Sportowa, Koncert Ostatkowy Orkiestry Dętej z Chludowa, bilety: 15 zł, dostępne w sekretariacie CKiBP (pon.–pt., g. 9–17) oraz na www.bilety24.pl
W 2015 roku Orkiestra została laureatem konkursu orkiestr województwa wielkopolskiego im. Leona Schuberta „O Złoty Róg". Rok później w Kole zdobyła II miejsce w konkursie orkiestr „O Kryształowe Koło", a Paweł Kołodziej został najlepszym solistą konkursu.

DK Orle Gniazdo

os. Lecha 43
tel. 61 877 78 42
dkorlegniazdo@o2.pl

3.02, g. 11 balik karnawałowy dla dzieci w wieku 5–8 lat *Kowboje i Indianie, czyli niezły Meksyk*, prowadzenie: Bienestar, wstęp: 10 zł
W programie m.in. kowbojska i indiańska charakteryzacja, wielkie poszukiwanie odznaki szeryfa oraz zabawy ruchowe i sprawnościowe: konkurencje rodeo, rzut lassem, skoki w workach, przeciąganie liny, strącanie puszek czy rzut podkową. Na finał – płukanie złota!

10.02

g. 9 warsztaty psychologiczne dla rodziców dotyczące emocji, prowadzenie: Magdalena Widłak-Langer, wstęp wolny, konieczna rezerwacja miejsc (tel. 61 877 78 42)

g. 11 spotkanie dla dzieci *Dobry żart tynfa wart! – czyli różne możliwości wywołania radości*, z cyklu *Sobotnie spotkania ze sztuką*, bilet dla dziecka z opiekunem: 5 zł
Proszę Państwa, oto nasz gość specjalny! Jaśnie Pan Śmiech! Gość, który zawsze wprawia nas w dobry nastrój, a w myśl pewnego przysłowia przynosi też wiele zdrowia. Uwaga – pojawi się w różnych odsłonach – monolog, skecz, piosenka, gag, pantomima – to tylko niektóre z jego ulubionych kreacji! Aktorzy scen teatralnych i muzycznych, w tym również kabaretowych, zaproszą nas do świata tych sztuk, w których Pan Śmiech często gości, pozostawiając widzów pełnych radosnego uniesienia.



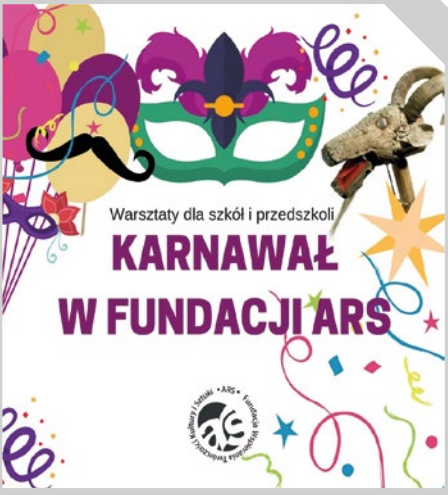
Koncert Ewy Mikołajczak *Od arii do piosenki, cz. III* 11.02 w DK Orle Gniazdo

11.02, g. 16 koncert Ewy Mikołajczak *Od arii do piosenki, cz. III*, bilety: 10 zł
W programie słynne arie operowe i duety operetkowe oraz standardy muzyczne w wykonaniu zespołu Klik Kwadrans Kwartet. Gościnnie wystąpi Andrzej Witlewski (baryton).



Koncert Ostatkowy Orkiestry Dętej z Chludowa 13.02 w CKiBP Suchy Las

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW, JOSIP POSAVEC



Karnawał i półkolonie dla dzieci

Fundacja Ars zaprasza dzieci w wieku 6–12 lat na półkolonie (turnusy: 12–16.02 i 19–23.02). Każdy tydzień to czas zajęć plastycznych, muzycznych, teatralnych, wycieczek, rekreacji na świeżym powietrzu, a przede wszystkim bardzo dobrej zabawy. W programie m.in. warsztaty plastyczne, wycieczki, spacery i bale karnawałowe. Ponadto – z okazji karnawału – Fundacja przygotowała dla uczniów i przedszkolaków specjalne warsztaty, które wprowadzą dzieci w magiczny świat karnawałowych zwyczajów. Każde zajęcia potrwają 1,5 godziny i będą zawierać wprowadzenie merytoryczne, zabawy przy muzyce i zajęcia plastyczne. Dodatkowo na życzenie grupy powstaną fotorelacje z warsztatów. Organizatorzy opracowali trzy scenariusze zajęć do wyboru: *Maszkarada* – czyli zwyczaje zapustne w polskiej kulturze ludowej, *Karnawał dookoła świata* – podróż po roztańczonych stolicach świata oraz *Niech żyje bal!* – zabawy muzyczne i animacje karnawałowe.

oprac. A.S.

luty, Fundacja Ars, półkolonie oraz warsztaty karnawałowe dla dzieci, zapisy na półkolonie odbywają się on-line (koszt jednego turnusu: 360 zł), zapisy na warsztaty: warsztaty@ars.org.pl, tel. 61 855 25 45, więcej na www.ars.org.pl

DK Stokrotka

ul. Cyniowa 11
tel. 61 867 19 19
dkstokrotka@tlen.pl
www.dkstokrotka.pl

1.02, g. 12 spotkanie z podróżnikiem Krzysztofem Kryzą w ramach Klubu Seniora, wstęp wolny

3.02, g. 20 zabawa karnawałowa, wstęp: 60 zł, obowiązują zapisy

8.02, g. 12 występ zespołu kabaretowego Łazarski Krąg oraz *Tłusty Czwartek u Seniorów* w ramach Klubu Seniora, wstęp wolny

12–23.02 ferie zimowe dla dzieci i młodzieży *Spotkanie z Kulturą 2018*, wstęp: 15–40 zł, więcej na www.dkstokrotka.pl
W programie m.in. zajęcia muzyczne, kulinarne i taneczne, warsztaty artystyczne, spektakl *Zima u Kubusia Puchatka*, balik karnawałowy i wycieczki autokarowe do Teatru Muzycznego, kina i Bramy Poznania. Zapraszamy również na naukę gry w szachy, zajęcia świetlicowe i integracyjne.

23.02, g. 18 warsztaty artystyczne z filcowania na sucho – wykonanie broszek, wstęp: 20 zł, obowiązują zapisy

27.02, g. 16 warsztaty teatralne dla dzieci z cyklu *Piękno naszego języka* – zabawy językowe, wesołe wierszyki i rymowanki zorganizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, wstęp wolny, obowiązują zapisy

Klub Literacki Dąbrówka

Piątkowskie Centrum Kultury Dąbrówka
os. Bolesława Chrobrego 117

6.02, g. 18 opowieści, reportaże i zdjęcia *Paragwaj* Celiny Łęgowskiej-Lesiewicz oraz wieczór artystyczny familii Łakatosz: Agata Róża, Amadea Noemi i Delfin Zefiryn

20.02, g. 18, bistro Cezar, prezentacja książek Brygidy Mielcarek – *Ziarna czasu* i Mateusza Rossy – *Czarno to widzę*

na wszystkie wydarzenia wstęp wolny

Centra kultury – oprac. Anna Solak
CK ZAMEK – oprac. Martyna Łokuciejewska
anna.solak@wm.poznan.pl
m.lokuciejewska@ckzamek.pl

więcej na kulturapoznan.pl

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

LUTOWE ROCZNICE

3.02.1893 Zmarł Teofil Lenartowicz (ur. 1822), poeta i rzeźbiarz. W 1843 zagrożony aresztowaniem schronił się w Poznaniu; w Wielkopolsce przebywał także w latach 1849–51.
11.02.1998 Zmarł Edmund Grabkowski (ur. 1924), długoletni dyrektor Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego, autor publikacji o związkach kompozytora z Wielkopolską.
11.02.1998 Uruchomiono Miejski Informator Multimedialny.
14.02.1993 Odbyło się uroczyste przekazanie władzom miasta nowych koziołków ratuszowych ufundowanych przez Mariana Marcinkowskiego.
15.02.1918 Powstała Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego. Jej członkowie odegrali czołową rolę w przygotowaniu powstania wielkopolskiego.
16.02.1918 Urodził się Władysław Węgorek (zm. 2001), entomolog, organizator Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu, profesor i rektor poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej (dzisiaj Uniwersytet Przyrodniczy). Jego imię nosi ulica, przy której znajduje się siedziba Instytutu.
19.02.1968 Alojzy Andrzej Łuczak powołał do życia Młodzieżowy Ruch Miłośników Muzyki Pro Sinfonika.
21, 22, 27, 28.02.1843 W Poznaniu koncertował światowej sławy pianista i kompozytor Ferenc Liszt. Trzy razy wystąpił w Bazarze, raz w Teatrze Miejskim, o czym przypomina tablica umieszczona na budynku Arkadii.
21.02.1898 Urodził się Tadeusz Cyprian (zm. 1979), prawnik, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, wybitny fotografik i propagator fotografii.
21.02.1993 Otwarto pierwszy w Polsce całoroczny stok narciarski Malta Ski.
21.02.1998 W Poznaniu odbyło się spotkanie Trójkąta Weimarskiego, w którym uczestniczyli kanclerz Niemiec Helmut Kohl, prezydent Francji Jacques Chirac i prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski.
23.02.1945 Zdobycie cytadeli zakończyło trwające ponad miesiąc walki z broniącymi się w Poznaniu wojskami hitlerowskimi.
27.02.1928 Rozstrzygnięto konkurs na projekt pomnika Thomasa Woodrowa Wilsona. Zwycięska praca Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej stanęła w parku noszącym imię prezydenta dopiero w 1994.

oprac. J.P.



Nowa ekspozycja stała w Odwachu

Wasz pomysł na stulecie

Miasto ogłosiło konkurs dla organizacji pozarządowych na projekty związane z setną rocznicą wybuchu powstania wielkopolskiego i odzyskania niepodległości. Do rozdania są aż 3 mln zł.
Nabór rozpoczął się 11 stycznia i potrwa do 5 lutego. W puli konkursu są 3 mln zł – po 1,5 mln zł na każdy rok realizacji projektu (2018 i 2019). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi na przełomie lutego i marca, a pierwsze projekty będzie można realizować już od połowy marca. Projekty oceniać będą eksperci reprezentujący m.in. Biuro Organizacyjne Obchodów 100. Rocznicy Wybuchu Powstania Wielkopolskiego, działające w strukturze Urzędu Marszałkowskiego.
Jakie kryteria będą brane pod uwagę przy ocenie projektów? Z pewnością poziom merytoryczny oparty na rzetelnej wiedzy historycznej i wartości artystyczne, ale również nowatorska forma, która zainteresuje młode pokolenie. Projekty powinny być dedykowane stricte Poznaniowi i angażujące mieszkańców do aktywnego w nich uczestnictwa, aby nie byli jedynie biernymi obserwatorami. Oprócz konkursu swoją ofertę rocznicowych atrakcji przygotowują miejskie instytucje kultury. Najwięcej projektów – ze względu na zakres działalności – zaplanowało Wielkopolskie Muzeum Niepodległości. Pierwszy ważny akcent miał już miejsce: od połowy grudnia w budynku Odwachu na Starym Rynku można zwiedzać nową wystawę stałą Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Do projektu wystawy fotografii rodzinnych, rekonstruujących związane z powstaniem historie poznaniaków przymierzają się wspólnie Biblioteka Raczyńskich, Wydawnictwo Miejskie Posnania oraz Teatr Polski. Ten ostatni łączy siły również z Teatrem Animacji – trwają prace koncepcyjne nad spektaklem nawiązującym do koncepcji fan fiction i adresowanym do młodych widzów. Wydawnictwo Miejskie Posnania pracuje także nad książkami *Poznań – miasto niepodległe* i powstańczą „Kroniką Miasta Poznania". Trwa także konkurs na powieść dziejącą się w czasie powstania

FOT. URZĄD MIASTA POZNANIA

wielkopolskiego. Najlepsza z nadesłanych propozycji zostanie opublikowana pod koniec 2018 roku. Teatr Muzyczny zaprosił do współpracy jednego z czołowych polskich raperów – efektem wspólnych działań ma być wydanie płyty. Okolicznościowy koncert przygotowuje też Poznański Chór Chłopięcy. Bogate w refleksję historyczną cykle edukacyjne dla wszystkich grup wiekowych planują Centrum Kultury Zamek (*Wspólne niedziele* i *Pochwała wolności*) i Brama Poznania (*Jak zorganizować wolność*, *Wielkopolskie drogi do niepodległości*). Galeria Miejska Arsenał zaprosi do refleksji o dalekosiężnych rezultatach odzyskania niepodległości artystów młodego i średniego pokolenia: robocza nazwa wystawy to *Życie codzienne w Polsce w pierwszej połowie XXI wieku*. Akcenty związane ze stuleciem odzyskania niepodległości zapowiadają także organizatorzy grudniowego Festiwalu Filmów Młodego Widza „Ale Kino!" oraz listopadowego, muzycznego LuxFest.

100 drzew na 100-lecie

W związku z jubileuszowym rokiem odzyskania niepodległości i wybuchu powstania wielkopolskiego pojawiają się różne inicjatywy uczczenia tych ważnych dla naszej historii wydarzeń. Ważne, że są to nie tylko projekty związane z uroczystościami, ale także mające pozostawić trwały ślad, coś, z czego będą mogły korzystać następne pokolenia.
Nie brakuje tego rodzaju inicjatyw lokalnych, osiedlowych. Rada Osiedla Wilda dla upamiętnienia 100-lecia planuje nasadzenie 100 drzew. Ma to nastąpić we wrześniu i październiku tego roku wzdłuż budowanej obecnie Wartostrady na Wildzie. Akcja ma zostać przeprowadzona we współpracy z firmą Volkswagen Poznań. Patronat honorowy nad przedsięwzięciem objął wiceprezydent Poznania Maciej Wudarski.



Renowacja lokomotyw i wagonu do Parku Rataje

W powstającym Parku Rataje znajdzie się też skansen Średzkiej Kolei Powiatowej. Trzy lokomotywy i wagony po renowacji będą gotowe w połowie roku. Staną się atrakcją parku i będą przypominać o historii tej kolei, która



dojeżdżała do Poznania. Prace renowacyjne prowadzone są w podpoznańskim Swarzędzu. Do dużej lokomotywy parowej serii Tkt48-130 dołączył parowóz lokomotywy wąskotorowej typu Dn2t BAZIEL oraz doskonale zachowany wagon restauracyjny. Obie lokomotywy z lat 50. zostaną odrestaurowane, zabezpieczone przed korozją, pomalowane według schematów obowiązujących w ówczesnych czasach oraz zabezpieczone powłoką antygraffiti. Przywrócenie historycznego schematu malowania będzie możliwe dzięki współpracy z organizacjami miłośników kolei.
Po ukończeniu prac renowacyjnych, już w połowie roku 2018, wszystkie trzy eksponaty wzbogacą Park Rataje i razem z innymi atrakcjami skansenu zapewnią miejsce dla organizacji przedsięwzięć edukacyjnych dotyczących m.in. historii miasta Poznania oraz kolejnictwa. Średzka Kolej Powiatowa przez wiele lat woziła mieszkańców podpoznańskich miejscowości do Poznania i dojeżdżała jako wąskotorówka na Kobylepole, a linia normalnotorowa jeszcze dalej w głąb miasta.
W budowanym Parku Rataje oprócz skansenu będzie wiele miejsca aktywnego wypoczynku i relaksu, ścieżki rowerowe, ciągi piesze, alejki parkowe, plac z fontanną oraz ogród zmysłów z dydaktyczną ścieżką sensoryczną. Zakres inwestycji obejmuje także nowe nasadzenia drzew i krzewów.

Komisja do spraw memów

Młodzieżowa Rada Miasta Poznania zamierza powołać Komisję ds. Memetyki Społecznej. Chociaż memy kojarzą się zazwyczaj humorystycznie, to młodzi radni do sprawy podchodzą poważnie.
– W ostatnim czasie nasi radni i radne zaczęli tworzyć dość dużo memów. W ten sposób możemy wyrazić swoje poglądy w danej sprawie czy nawiązywać do zabawnych sytuacji, co integruje naszą radę – wyjaśnia Małgorzata Witek, Przewodnicząca Młodzieżowej Rady Miasta Poznania. – Zauważyliśmy, iż dzięki memom możemy łatwiej dotrzeć do młodzieży z treściami, które same w sobie nie są atrakcyjne, jak na przykład informacje o naszych działaniach czy ważne

FOT. MATEUSZ MALINOWSKI, POZNAŃSKIE INWESTYCJE MIEJSKIE



wydarzenia z życia Poznania. Chcemy stawiać na memy jako nasz nowy środek przekazu na naszym profilu facebookowym. Jednym z ważniejszych zadań komisji będzie ocena, czy dany mem nadaje się do oficjalnej publikacji w internecie.
– Jako jeden z bohaterów memów uważam, że to bardzo ważne. Produkujemy memy w takiej ilości, że aż trudno nam nad tym zapanować. Ktoś powinien to kontrolować, by wstawiony do sieci mem nikogo nie uraził i by nie spadły przez to na nas negatywne konsekwencje – zauważa radny MRM Mikołaj Oparowski. – Nikt z nas się nie obraża, gdy jego zdjęcie zostanie wykorzystane do memu. Przy okazji możemy nabyć nieco dystansu do siebie i dobrze się bawić.
Członkowie komisji będą przede wszystkim opracowywać memy niezbędne do komunikacji z młodzieżą poprzez media społecznościowe, gromadzić je, a także decydować o ich upublicznieniu.
Młodzi radni wykazują ogromne zainteresowanie komisją, w związku z tym można się spodziewać, iż będzie to najliczniejsza komisja Młodzieżowej Rady Miasta Poznania. Komisja jest również ewenementem w skali kraju wśród młodzieżowych rad miasta, jak i zwykłych rad miasta.

Płonący zieleniec

Proszę się nie obawiać. Nie chodzi o prawdziwy pożar, ale o iluminację zieleńca im. Jana Suwarta przy ul. Ewangelickiej. Koncepcja zagospodarowania zieleńca nawiązuje do artystycznej wizji czterech żywiołów: ziemi, powietrza, wody i ognia. Głazy i kamienisty brzeg symbolicznej rzeki to elementy ziemi, wijąca się rabata, szaroniebieski kolor traw oraz rośliny cebulowe o niebieskich liściach są nawiązaniem do wody, trawy poruszane wiatrem symbolizują powietrze. Koncepcję uzupełniła czerwono-bursztynowa iluminacja bram grabowych, która ma symbolizować ogień.
Stworzona kompozycja inspirowana jest sztuką ogrodów Dalekiego Wschodu. Autorzy projektu, Magdalena Szymankiewicz i Jarosław Surma, zadbali o to, aby dzięki odpowiedniemu doborowi roślin miejsce to było atrakcyjne przez cały rok. Projekt oraz część budowy zieleńca sfinansowała Fundacja Międzynarodowego Festiwalu Malta.





IV Bieg Walentynkowy

Jeśli chcecie uczcić święto zakochanych, będziecie mogli to zrobić nad jeziorem Rusałka. Bieg odbędzie się 17 lutego, start o g. 12, do wyboru dystans 5 i 10 km. Biegowi głównemu towarzyszyć będą: bieg dziecięcy, młodzieżowy oraz rajd nordic walking. Do wyboru klasyfikacja singli oraz pary (pary pokonują dystans wspólnie, startują na tym samym dystansie oraz na metę wbiegają, trzymając się za ręce). Zapisy do 11 lutego, opłata startowa za udział w biegu i rajdzie nordic walking wynosi 45 zł (za koszulkę z logo biegu trzeba zapłacić dodatkowo 20 zł). Koszt udziału w biegu dziecięcym i młodzieżowym wynosi 15 zł. Każdy na mecie otrzymuje pamiątkowy medal. Więcej na: biegwalentynkowypoznan.pl.

Varia – oprac. Mateusz Malinowski
mateusz.malinowski@wm.poznan.pl

więcej na kulturapoznan.pl
biuletyn.poznan.pl



FERIE W TEATRZE

12 LUTEGO (PONIEDZIAŁEK)
g. 10 i 12
SPEKTAKL **Chodź na słówko**
wiek: od 7 lat, czas: 60 minut

13 LUTEGO (WTOREK)
g. 11
SPEKTAKL **Chodź na słówko 2**
wiek: od 7 lat, czas: 60 minut

Jeśli ktoś zdecyduje się na obejrzenie obu części przedstawienia,
drugi bilet może kupić za pół ceny.

SCENA WSPÓLNA

rozważni i romantyczni

spojrzenie 100 lat później



KONKURS NA POWIEŚĆ

związaną z **powstaniem wielkopolskim** 1918–1919

Termin nadsyłania utworów: 17.03.2018 r. (do g. 23:59), objętość: od 320 tys. do 800 tys. znaków (ze spacjami)
Prace konkursowe należy przesyłać na adres: konkurs.powstaniewlkp@wm.poznan.pl
Najlepsza powieść zostanie wydana drukiem i w formie e-booka, a jej autor otrzyma nagrodę w wysokości 20 tys. zł
Regulamin Konkursu oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie internetowej wmposnania.pl

ORGANIZATORZY:

Wydawnictwo Miejskie Posnania

Fundacja Rozwoju Miasta Poznania

SPONSOR:

Fundacja Zakłady Kórnickie

PARTNERZY:

Biblioteka Raczyńskich

Wielkopolskie Muzeum Niepodległości

PATRONAT MEDIALNY:

gazeta wtk epoznan.pl kulturapoznan.pl

Emaus w drodze biuletyn.poznan.pl iks



TEATR WIELKI
IM. STANISŁAWA MONIUSZKI
W POZNANIU

RICHARD WAGNER

PARSIFAL

16, 18 III 2018

W ROLI KUNDRY
MAŁGORZATA WALEWSKA

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

MECENAS TEATRU
Enea

Pod honorowym patronatem Ambasadora Niemiec w Polsce i Ambasadora Danii